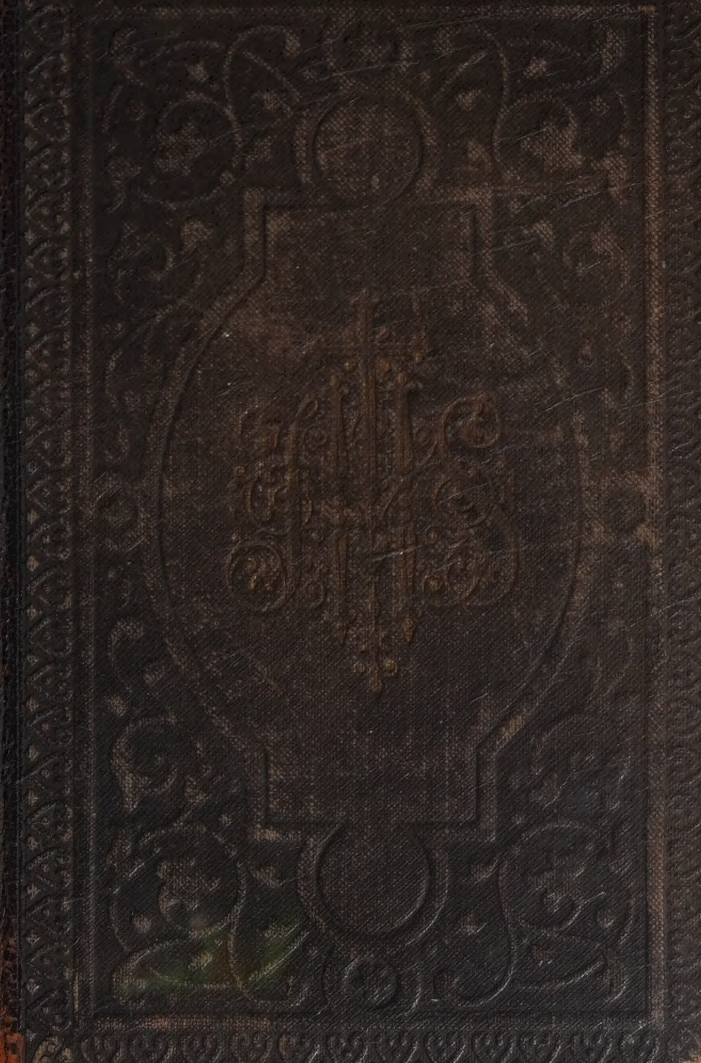


Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/zbiorekmodlitw0000vari

ZBIOREK MODLITW.



Oto Serce,
które tak bardzo ukochało nas ludzi.

ZBIOREK MODLITW

dla

CZŁONKÓW APOSTOLSTWA

SERCA JEZUSOWEGO

zebrał i ułożył

X. M. Mycielski T. J.

Wydanie czternaste (dla mężczyzn)

na nowo przejrzane i nowemi rycinami ozdobione.

W KRAKOWIE.

1898.

Oprawny w półskórek kosztuje 50 cent. (1 mk.).

L. 5657.

Reimprimatur.

IN CURIA PRINCIPIS EPISCOPI.

Cracoviae, die 1. Decembris 1897.



+ Joannes
princeps Episcopus

W KRAKOWIE, W DRUKARNI „CZASU“ FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem J. Łakocińskiego.

Nakładem X. J. Hrubanta T. J.

PRZEDMOWA.



CZTERY są czasy, w których miłośnicy Najświętszego Serca Pana Jezusa czcić je zwykli szczególnem nabożeństwem, t. j. każdy dzień, osobliwie poranek dnia każdego; każdy tydzień, osobliwie piątek każdego tygodnia; każdy miesiąc, osobliwie pierwsza niedziela lub pierwszy piątek każdego miesiąca; każdy wreszcie rok, osobliwie każdego roku święta Najświętszego Serca Pana Jezusa i Najświętszej Maryi Panny. To mając na myśli, rozłożyłem na te cztery czasy rozmaite modlitwy z pobożnych książek zebrane, i ogłaszam je drukiem w niniejszej książeczce, ku wygodzie Członków

Apostolstwa Serca Jezusowego. Pragnę przytem usilnie, aby ona wszystkim dopomogła, iżby łatwiej dojść mogli przez niepokalane Serce Maryi Panny do Serca Pana Jezusa, a przez Najświętsze Serce Pana Jezusa do Boga Ojca.

Na wstępie Zbiorku umieściłem wezwanie błogosławionej Maryi Małgorzaty do czci Najświętszego Serca Pana Jesusa, aby słowa tej pobożnej uczennicy Serca Jezusowego pociągnęły wszystkich do miłości tegoż Najświętszego Serca; kończy się zaś ten Zbiorek obietnicami Pana Jezusa dla czcicieli Jego Najświętszego Serca, bo one pobudzają ich do otuchy i żywej nadziei; te zaś cnoty czynią modlitwę przyjemniejszą, gorętszą i u Pana Boga skuteczniejszą.



IHS

WEZWANIE

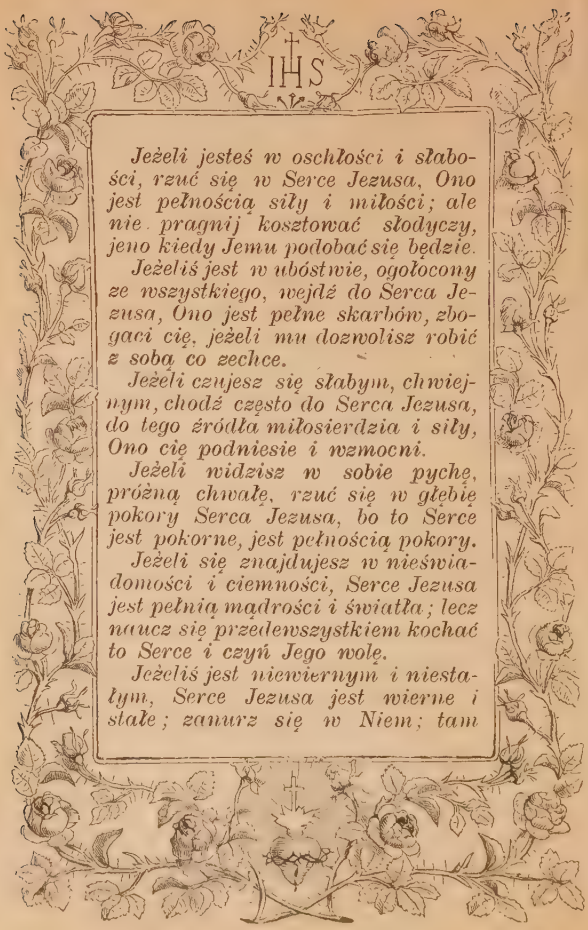
do czci

Najśw. Serca Pana Jezusa

Bł. Maryi Małgorzaty.

Serce Jezusa jest tą pełnością, w której znajdziesz wszystko. A najprzód jest to morze miłości, w którem powinniśmy utopić miłość własną ze wszystkiem złem, które z niej się rodzi, jako: względy ludzkie, wynoszenie się nad drugich, upodobanie w samym sobie. Jeśli zatopisz te złe skłonności w miłości Bożej, znajdziesz tam wszelkie bogactwa, potrzebne ci w twoim stanie.

Jeżeli zostajesz w smutku i opuszczeniu, Boskie Serce jest pełnością wszelkiej pociechy; ale trzeba ci się zaprzeć samego siebie, nie szukając tego, co przyjemne zmysłom.



Jeżeli jesteś w oschłości i słabości, rzuć się w Serce Jezusa. Ono jest pełnością siły i miłości; ale nie pragnij kosztować słodyczy, jeno kiedy Jemu podobać się będzie.

Jeżeliś jest w ubóstwie, ogołocony ze wszystkiego, wejdź do Serca Jezusa, Ono jest pełne skarbów, zbogaci cię, jeżeli mu dozwolisz robić z sobą co zechce.

Jeżeli czujesz się słabym, chwiejnym, chodź często do Serca Jezusa, do tego źródła miłosierdzia i siły, Ono cię podniesie i wzmocni.

Jeżeli widzisz w sobie pychę, próżną chwałę, rzuć się w głębię pokory Serca Jezusa, bo to Serce jest pokorne, jest pełnością pokory.

Jeżeli się znajdujesz w nieświadomości i ciemności, Serce Jezusa jest pełnią mądrości i światła; lecz naucz się przedewszystkiem kochać to Serce i czyń Jego wolę.

Jeżeliś jest niewiernym i niestałym, Serce Jezusa jest wierne i stałe; zanurz się w Niem; tam

IHS

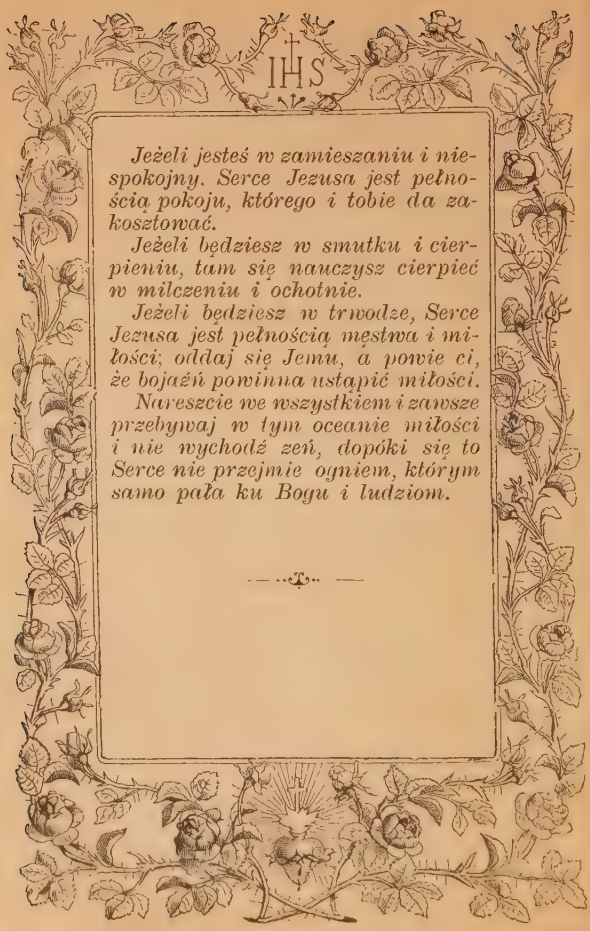
znajdziesz miłość stałą, która umie kochać i dobrze czynić.

Jeżeli się boisz śmierci, idź do Serca Jezusa; tam znajdziesz pełność życia, tam otrzymasz życie nowe, życie, w którem patrzeć będziesz na wszystko oczami Jezusa, działać Jego rękami, mówić Jego językiem, kochać Jego Sercem.

Jeżeli czujesz, żeś niewdzięczny, Serce Jezusa jest pełnością dziękczynienia, czerp ztamtąd, a wypłacisz się Bogu za wszystkie dary: proś Pana Jezusa, żeby dostatkami swemi wyrównał niedostatki twoje.

Jeżeli się niepokoisz, niecierpliwisz i gniewasz, idź do Serca Jezusa, bo Ono jest pełnią cichości.

Jeżeli jesteś rozproszony i roztargniony, w Sercu Jezusa znajdziesz pełność skupienia i gorliwości, która naprawi wszystkie twe niedbalstwa, umocni serce twoje i wyobraźnię, bo je zjednoczy z Sercem Jezusa.



Jeżeli jesteś w zamieszaniu i niespokojny. Serce Jezusa jest pełnością pokoju, którego i tobie da zakosztować.

Jeżeli będziesz w smutku i cierpieniu, tam się nauczysz cierpieć w milczeniu i ochotnie.

Jeżeli będziesz w trwodze, Serce Jezusa jest pełnością męstwa i miłości; oddaj się Jemu, a powie ci, że bojaźń powinna ustąpić miłości.

Nareszcie we wszystkiem i zawsze przebywaj w tym oceanie miłości i nie wychodź zeń, dopóki się to Serce nie przejmie ogniem, którym samo pała ku Bogu i ludziom.



CZĘŚĆ

PIERWSZA.

NABOŻEŃSTWO

każdodzienne.



I. MODLITWY PORANNE.

Modlitwa do Serca Pana Jezusa.

O najsłodsze Boskie Serce Zbawiciela mego Jezusa, z którego, jako ze źródła, płynie wszelkie dobro i wszelka pociecha! Oddaję Ci pokłon czci i chwały, dziękując za wszystkie dobrodziejstwa, osobliwie tej nocy na mnie wylane. Z wielką ufnością w najłaskawszem Sercu Twojem o Jezu, przynoszę Ci w porannej ofierze nędzne i niegodne serce moje, pragnąc je zjednoczyć z Sercem Twojem, aby Cię nadewszystko kochało i we wszystkiem chwały Twojej jedynie szukało. Przyjm tę ofiarę, o najdobrotliwszy Jezu! napełnij to serce łaską Swoją i zapal w niem ogień Twej świętej miłości. W Twojem najsłodszem Sercu pragnę żyć i umierać. Twojej świętej woli i upodobaniu Serca Twojego we wszystkiem się poddaję. Wszystkie moje myśli i żądze, słowa i uczynki, Tobie na chwałę, z miłości ku Tobie ofiaruję i jednoczę je z zasługami Najświętszego Serca Twego, o to Cię

pokornie prosząc, abyś nigdy nieustający ogień miłości Twojej, w sercu mojem i w sercach bliźnich moich zapalić raczył. Amen.

Tu pomyśl, czego się szczególnie dnia tego masz wystrzegać... co w sobie poprawić... jakie przysługi Sercu Jezusowemu uczynić, a wszystkie te przedsięwzięcia ofiaruj Panu Jezusowi, prosząc o pomoc i łaskę do ich wypełnienia.

Ofiara poranna Bł. Mechtyldy.

Najsłodszy Jezu z Sercem otwartem, ofiaruję Ci wolę moję, żebyś ją wzmocnił, rozum mój, abyś go oświecił, pamięć moją, iżbyś ją napełnił Swą obecnością, pragnienia i skłonności moje, abyś je uczyścił. Ofiaruję Ci zamiary moje, abyś niemi kierował, mozoły i prace moje, żebyś je błogosławił, wszystkie uczynki i myśli moje, abyś je poświęcił. Niech do Najświętszego Serca Twojego należy wszystko to, czem jestem i co mam. Miłość Twoja jest całą moją nadzieją i ufnością. Wysłuchaj mnie, a nie dopuszczaj, abym się kiedy z Tobą rozłączył. Amen.

Ofiarowanie poranne serca swego Sercu Jezusowemu Bł. Piotra Kanizego.

O Serce najsłodsze i najlepsze Pana Jezusa, mego wiernego przyjaciela, chwałę i błogosławię Cię, uwielbiam i pozdrawiam Cię. Dzięki Tobie czynię za troskliwą opiekę, którąś mię otaczało tej nocy, za chwałę, dziękczynienia i wszystkie hołdy, któreś w mem imieniu oddawało Twemu Ojcu Niebieskiemu.

O Jezu, jedyny przyjacielu mej duszy, ofiaruję Ci i ja swe serce, aby było dla Ciebie przez cały dzień jakoby różą wiosenną, na którąbyś mógł z upodobaniem zwracać Swe oczy, i cieszyć Swe Boskie Serce jej wonią!

Ofiaruję Ci także me serce jako czarę wybornego wina, z której racz czerpać własną swoją słodycz wszystkich uczynków, które raczysz dziś łaską Swą we mnie spełnić.

Wreszcie ofiaruję Ci me serce pod postacią mistycznego owocu, abyś je na Swej uczcie królewskiej z Sobą całkiem zjednoczył, i aby ono żyło tylko w Tobie.

Błagam Cię nadto mój Jezu, aby wszystkie moje myśli, wszystkie moje słowa i uczynki, wszystkie moje chęci, były zupełnie zgodne z Twoją Boską wolą i z Twem upodobaniem. Amen.

Ofiarowanie ranne.

(Z karty wpisowej Apostolstwa).

Boskie Serce Pana Jezusa, ofiaruję Ci przez Serce Niepokalane Najświętszej Maryi Panny wszystkie modlitwy, sprawy i krzyże dnia dzisiejszego, jako wynagrodzenie za wszystkie wykroczenia nasze. Łączę je z temi wszystkiemi intencyami, w jakich Ty Sam za nas na Ołtarzu się ofiarujesz.

Mianowicie ofiaruję Ci je osobliwie za Kościół Św., za Ojca świętego, za nawrócenie grzeszników i na wszystkie intencye Apostolstwa na ten miesiąc i na ten dzień wyznaczone.

Westchnienia do Boskiego Serca Jezusa.

Płomieniu Serca Jezusowego, zapal mię.
Rano Serca Jezusowego, zawrzyj mię.
Krwi Serca Jezusowego, z grzechów obmyj mię.
Światłości Serca Jezusowego, oświeć mię.
Wysługo Serca Jezusowego, uświęć mię.
Litości Serca Jezusowego, nie opuszczaj mię.
Pokoro Serca Jezusowego, napełnij mię.
Cichości Serca Jezusowego, natchnij mię.
Smutku Serca Jezusowego, pociesz mię.
Konanie Serca Jezusowego, od złego skonu wybaw mię.
Stałości Serca Jezusowego, wytrwaniem w dobrem obdarz mię.
O dobry Jezu! wysłuchaj mię.
Według Serca Twego, uczyń mię.
Abym Sercem Maryi i wybranych miłował Cię. Amen.

Inne westchnienia do Najśw. Serca Pana Jezusa.

Miłości Serca Jezusa, ogarnij moje serce.
Litości Serca Jezusa, rozlej się w mojem sercu.
Siło Serca Jezusa, podtrzymuj moje serce.
Miłosierdzie Serca Jezusa, przebacz memu sercu.
Cierpliwości Serca Jezusa, nie zrażaj się mojem sercem.
Mądrości Serca Jezusa, nauczaj moje serce.
Wolo Serca Jezusa, pochłaniaj moje serce.
Władzo Serca Jezusa, podbij moje serce.

AKTY CNÓT:

Akty trzech cnót teologicznych.

Wiary. O Boże mój! wierzę mocno we wszystko, co święty Apostolski rzymsko-katolicki Kościół do wierzenia nam podaje; ponieważ Ty sam, prawdo przedwieczna, omylić się ani nas omylić nie mogąca, to nam objawiłeś.

Nadziei. O Boże mój! nam nadzieję i ufam mocno, że przez zasługi Jezusa Chrystusa dasz mi łaskę Twą w tem życiu, a jeżeli przykazania Twe zachowam, chwałę w życiu przyszłem, ponieważ sam mi to obiecałeś, a wierny jesteś w obietnicach Swoich.

Miłości. O Boże mój! kocham Cię nad wszystko, ponieważ jesteś nieskończenie dobry i nieskończenie kochania godny; a dla miłości Twojej kocham bliźniego mego jako siebie samego.

Za wzbudzanie tych aktów są nadane następujące odpusty: 1) 7 lat i 7 kwadragen za każdą razą; 2) kto zwykł te akty odmawiać codziennie, raz w miesiąc odpust zupełny (warunki: spowiedź, Komunia, modlitwy na intencye przepisane); 3) w godzinę śmierci. Benedykt XIV, 28 stycznia 1756 roku.

Akt skruchy.

O Boże mój! dla miłości Twojej żałuję serdecznie, żem Ciebie, dobro nieskończone i miłości najgodniejsze, obraził. Brzydzę się wszystkiemi grzechami mojemi i za pomocą łaski Twojej postanawiam więcej nie grzeszyć.



II. MODLITWY PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ.

„Kto ofierze Mszy św. jest przytomnym z sercem szczerem, z wiarą prostą, z uszanowaniem, ze skruchą pokorną, ten dostąpi miłosierdzia i znajdzie potrzebne sobie łaski.

(Katech. św. Soboru Trydenck.).

Modlitwy przed Mszą św.

według Bł. Maryi Małgorzaty Alacoque.

O Boże, który jako w niebie królujesz, tak i na tem miejscu przytomny jesteś; oto ja łączę się w duchu z Aniołami i Świętymi Twoimi i upadam przed Tobą, pokłon Ci oddając. Tym niskim pokłonem wyznaję Cię Bogiem moim, moim początkiem i moim ostatecznym końcem.

O Trójco Najświętsza! najwyższa i najgodniejsza wszelkiego uwielbienia! przed Majestatem Twoim uniżając się w pokorze, błagam Cię o przebaczenie i przepraszam za me niewierności... oziębłości... obojętności... jakoteż i za nadużycie łask Twoich... za mały owoc, jaki w mej duszy wydały Twe święte Sakramenta... wreszcie za wszystkie grzechy ca-

łego mego życia! O Boże! z miłości ku Tobie, żałuję za to z całego serca. Czemużem nie umarł pierwiej, niżem obraził Ciebie, którego tysiąc razy więcej kocham niż życie własne? Przez nieskończone zasługi tej Ofiary Mszy świętej, błagam Cię, przebacz mi i daj, abym raczej umarł, niżbym Cię miał nanowo obrazić jakim grzechem.

Inna modlitwa przed Mszą świętą.

Upadam Przed Tobą Trójco Przenajświętsza, nieskończonego Majestatu Boże, i w dowód nieograniczonego panowania Twego nad wszelkiem stworzeniem, Ofiaruję Ci przez ręce kapłana Najświętsze ciało i Krew Syna Twego, Zbawiciela mojego, jako ofiarę najwyższej czci, która się jedynie Tobie Boże należy. Przez tę ofiarę dziękczynną dziękuję Ci za niezliczone dobrodziejstwa, któreś mnie i całemu światu wyświadczył. Ofiaruję Ci także tego Baranka niepokalanego, Jezusa Syna Twego, jako ofiarę zadośćuczynienia za moje i całego świata grzechy. Przyjmij tę ofiarę jako ofiarę błagalną i wysłuchaj prośby nasze.

Przyjm Ojcze przedwieczny najmilszego Syna Twego, który na krzyżu umarł i ostatnią kroplę Krwi Serca swego przelał za nas, a daj nam to, o co Pan Jezus dla nas prosił, to jest, żebyśmy Ciebie z całego serca, z całej myśli i ze wszystkich sił kochali; daj nam

miłość najgorętszą Najświętszego Serca Jezusowego, daj nam czyste serce wolne od grzechu, żebyśmy Cię kiedyś oglądali na wieki. Amen.

Rozmyślanie pobożne o Męce Pańskiej podczas Mszy św.

Uwaga wstępna.

Najlepszy sposób słuchania Mszy świętej i łączenia się z nią sercem i modlitwą, jest niezawodnie rozważać w tym czasie cierpienia Pana Jezusa przy ofierze jego krzyżowej, albowiem Msza święta jest niekrwawem powtórzeniem Ofiary na Golgocie, i sam Pan Jezus nakazał nam przy ponawianiu tej Ofiary na ołtarzach pamiętać na mękę swoją, *albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać aż przyjdzie.*

Nadto czcicielowi Serca Pana Jezusa będzie miłem to nabożeństwo, bo rozpamiętywanie męki Pańskiej jest doskonałem nabożeństwem do Najświętszego Serca Jezusowego, które w czasie tej męki tyle rozmaitych a świętych doznało uczuć. Toteż znajdziesz miły czytelniku w tych rozmyślaniach częste uwagi nad uczuciami Najśw. Serca Pana Jezusa i Najczystszego Serca Najśw. Maryi Panny.

Będą na każdej stronie podane dwa oddzielne rozmyślania. Gdyby więc dla ciebie obydwa za długie były, to poprzestawszy tylko na jednem, i rozważywszy je, przewróć kartę i zacznij czytać stronę następną.

Kapłan modli się u stóp ołtarza.



Wieczerza Pańska.

1. P. Jezus wśród ostatniej wieczerzy ustanawia ofiarę Mszy świętej i Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej... Jakże szczodrem jest Serce P. Jezusa, iż w wielkiej ku nam miłości daje nam codziennie Siebie, ponawiając ofiarę krzyżową i karmiąc dusze nasze chlebem anielskim!... O Jezu mój! Jak moje serce jest inne od Twego. Jakże jest skąpe dla Ciebe! Nieraz widziałem, że jakiem przezwyciężeniem siebie, jaką małą ofiarą Serce Twe ucieszę, a nie zdobyłem się na to. Ale odtąd się poprawię. Żądaj Panie co chcesz odemnie, bo *gotowe serce moje* na wszelką ofiarę.

2. Jeden z Apostołów, Judasz, wstaje i wychodzi, aby wydać P. Jezusa w ręce nieprzyjaciół Jego za obiecaną zapłatę trzydziestu srebrników... O jakże zasmuca czułe Serce boskiego Mistrza, ten podły postępek własnego ucznia, iż się nań skarży usty Dawida: *„Gdyby to był nieprzyjaciel mój uczynił mi tę krzywdę, zniósłbym ją był, ale ty, któryś w tak ścisłej ze mną żył jedności, który wodzem moim byłeś i przyjacielem, któryś słodkich wraz zażywał pokarmów, wraz wspólnie przestawaliśmy w domu Bożym“*... O nie będę ja zasmucał Serca mego Boskiego Mistrza: a ty chciwości, któraś zgubiła Judasza, ustąp z serca mego. O Jezu spraw to łaską swą, abym był ubogim w duchu i dostąpił błogosławieństwa, któreś takim obiecał!

Kapłan mówi głośno Introit Mszy.



P Jezus w Ogrojcu po modlitwie i krwawem poceniu się pocieszon od Anioła.

1. P. Jezus udaje się z jedynastu uczniami, którzy przy nim wiernie pozostali, do ogrodu getsemańskiego na modlitwę... Prawdziwi uczniowie i przyjaciele P. Jezusa stoją wiernie przy nim i nauce Jego, nawet wtedy, gdy nieprzyjaciele nań powstają... O jakże się wstydzę, żem ja nieraz dla małej przeciwności Ciebie, Zbawco mój, i nauki Twej odstąpił! O! najmężniejsze Serce Jezusowe, daj sercu memu odrobinę męstwa Twego, abym już nigdy nie opuścił Ciebie Boga i Zbawcy mego!

2. P. Jezus w ogrodzie getsemańskim padłszy na oblicze swoje modli się przez trzy godziny, cierpi smutek i śmiertelne boleści i krwawym potem się poci. Serce Jego tak uciśnione i smętne, że mu *Ojciec Niebieski* ku pociesze aż *zsyła Anioła*... Do tego stanu najsmutniejszego przywiodły P. Jezusa ludzkie grzechy, które wziął na się. O jeżeli Serce Jezusowe tak boleje nad grzechami cudzemi, jakże serce moje nie ma boleć nad tylu własnemi?... Przez ten więc smutek Twój w Ogrojcu, kochający Jezu Panie, błagam Cię, o daj sercu memu żal i skruchę za wszelkie winy moje, abym przez te uczucia pocieszył zasmucone Twe Serce. Zeszlij mi miłosierny Panie, gdy mnie przygniatać będzie pamięć na wielkość grzechów i niewierności moich Anioła Twego, aby pocieszył w takiem udręczaniu słabe serce moje!

Kyrie elejson. Gloria.



P. Jezus upomina świętych Apostołów i przestrzega Judasza, gdy go tenże pocałunkiem zdradza.

1. P. Jezus dogląda po trzykroć trzech Apostołów, którym się kazał modlić, i zastając ich śpiących, po trzykroć ich upomina i przestrzega mówiąc: *„Czujcie i módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie“*... Jak Serce P. Jezusa nawet wtedy, gdy On sam potrzebuje pociechy jest troskliwe o tych, *których Mu dał* Ojciec Niebieski, aby *żadnego z nich nie stracił!*... O, pełen miłości Jezu, chcę i ja mieć troskliwość o ciało i duszę tych moich, *których* mi *dałeś*, abym *żadnego z nich nie stracił, i byli zachowani*, pragnę ich pocieszać nawet wtedy, kiedy sam smutny i strapiony będę! Udziel mym staraniom błogosławieństwa Swej łaski!

2. Judasz przychodzi do Ogrojca z żołnierzami i sługami kapłańskimi i mówi do nich: *„Któregokolwiek pocałuję, ten ci jest, imajcie go“*; a potem zbliża się do P. Jezusa i Apostołów i *pocałunkiem zdradza Zbawcę swego*... Czy nie jestem i ja Judaszem, ile razy mówię P. Jesusowi, że go kocham, podczas gdy serce moje od niego dalekie i gotowe go obrazić!... O najukochańszy Jezu, którego Serce tak jest przepełnione miłością i gotowością darowania winy, iż nazywasz zdrajcę przyjacielem, mówiąc doń: *„Przyjacielu, pocoś przyszedł?“* spraw to Twą łaską, aby serce moje kochało Cię nietylko słowy i napozór, ale uczynkiem i w prawdzie!

Dominus vobiscum. (Pan z wami).



P. Jezus słowem obala żołnierzy na ziemię, którzy, wnet wstawszy ujmują Go i wiodą do Jerozolimy.

1. P. Jezus pyta tych, co przyszli z Judaszem: *Kogo szukacie?* a gdy oni odpowiadają: *Jezusa Nazereńskiego*, rzecze im: *Jam jest.* I ma to słowo ust Chrystusowych taką moc nad nimi, że jak piorunem rażeni padają na ziemię... Doświadczają jawnie mocy cudownej Chrystusowego słowa, a jednak nie poprawiają się ze swej nienawiści ku Panu Jezusowi i z niedowiarstwa, wedle słów Pisma świętego: *Niezbożnik gdy przyjdzie w głębokość grzechów, za nic sobie nie ma*... O Jezu mój najsłodszy, którego Serce stało się *jako wosk topniejący* z miłości ku mnie, błagam Cię przeszkodź temu, abym nie był jak owi żydzi, człowiekiem zatwardziałego serca! Niechaj łaska Twoja święta zmiękczy serce moje.

2. Po chwili owi żołnierze i słudzy kapłańscy wstają i P. Jezusa nie broniącego się dłużej ujmują, powrozami wiążą i z wielką radością do Jerozolimy wiodą... Ach i my Chrześcianie nieraz się cieszymy z tego, z czegobyśmy się smucić powinni, bo radujemy się z rzeczy najgorszych i grzesznych!... Odtąd nie chcę o Jezu mój, żadnej zabawy, żadnej uciechy, żadnej rozkoszy, żadnej radości, którąby była z obrazą twoją! Związałeś mnie więzami miłości Serca Twego i chcę być odtąd niewolnikiem Twoim, chcę smucić się z Tobą i weselić się *z Tobą i w Tobie jedynie!*

Modlitwy głośne i lekcya.



P. Jezus przed Kaifaszem.

1. P. Jezus idzie prowadzony przez sługi kapłańskie do Anasza a potem do Kaifasza. Wszędzie Mu wyrządzają krzywdy i obelgi, plwając nań, policzkując Go, a On ledwie jednem słowem raz się broni i nie okazuje gniewu żadnego... Jakże cichem i pokornem jest Serce P. Jezusa. Jezus jak niewinny baranek daje się wieść na zabicie bez żadnego oporu. A jakiem jest moje serce wtedy, gdy mi kto ubliża lub mnie zelży?... O Jezu Najsłodszy, zlecz wszelką gorycz serca mego, abym dla miłości Twej, przebaczał bliźniemu, i nie znał gniewu i zemsty, ale umiał milczeć wśród zelżywości; wtedy to *postaw Panie straż ustom moim, a drzwi osadzone wargom moim!*

2. P. Jezus na zapytanie Kaifasza wyznaje, że jest Synem Bożym, a sędziowie żydowscy zamiast Go uznać Panem swoim i Bogiem, skazują Go za to wyznanie na śmierć, wołając, że zbluźnił... O jakże uczuwa dotkliwie Serce P. Jezusa to niedowiarstwo przedniejszych wybranego narodu!... A ja! prawda, nie jestem im podobny w niedowiarstwie, bo wierzę, że Ten, co stoi przed sądem Kaifaszowym, jest Synem jednorodzonym Boga żywego. Ale daj mi to P. Jezu, abym dał pełne świadectwo tej wierze mojej, wtedy, gdy się znajduję przed Tobą, utajonym w Najświętszym Sakramencie, oddając Ci w nim wszelki hołd i wszelką Ci okazując miłość.



Piotr zapiera się trzy razy P. Jezusa

1. Piotr, bojąc się być prześladowanym za to, że jest uczniem Chrystusa, zapiera Go się trzy razy i zapiera na głos służebnicy; i nadto przysięga, że go nie zna, choć niedawno zaręczał, że Go się *nie zaprze, choćby umrzeć przyszło*... O dziwna słabości Piotrowa, która zasmuca Serce P. Jezusa! Ale czy i moja nie podobna, gdy nieraz uczynkiem się wypieram mego Boskiego nauczyciela, czyniąc dla ludzkiego względu to, czego czynić nauka Chrystusowa wzbrania!... O przebij, miłosierny Jezu bojaźnią sądów Twoich słabe moje serce, abym się odtąd Boga więcej bał niż ludzi i mógł z Apostołem powiedzieć: *nie wstydzę się Ewangelii.*

2. *P. Jezus obróciwszy się spogląda na Piotra.* Spojrzał okiem litości i łaski pobudzającej, a Piotr wyszedł przez dom gorzko płacze... O jakże to Serce P. Jezusa okazuje się być Sercem dobrego pasterza, spieszącego, by szukać zbłąkaną owieczkę, aby ją przynieść na barkach swoich do owczarni nawet wśród wielkiego własnego udręczenia... O dobry pasterzu Jezu mój! spojrzyj i na mnie wzrokiem miłosierdzia Swego, jak spojrzałeś na Piotra, abym zgrzeszywszy jak Piotr, jak Piotr grzechy me opłakiwał, i miłością, poświęceniem i gorliwością, nagradzał jak Piotr dawne niewierności moje.

Ofiarowanie.



P. Jezus przed Piłatem a potem przed Herodem.

1. Od Sądu u arcykapłana żydowskiego Kaifasza, prowadzą P. Jezusa na sąd Piłata, rzymskiego starosty i oskarżają Go przed nim, iż się mieni być królem. Piłat zapytuje o to P. Jezusa, a On odpowiada: *Królestwo moje nie jest z tego świata*... Jest P. Jezus królem, ale królem duchowym, którego królestwo z nieba bierze początek, a rządy Jego skierowane ku temu, aby ludzi do nieba zaprowadzić... O P. Jezu mój, coś przeciwnem Krwi Swej najświętszej zdobył królestwo nad światem, pragnę być wiernym poddanym Twoim i słuchać przykazań Twoich. O Serce mego Zbawcy, bądź Królem serca mego, abym Ciebie jedynie kochał, Ciebie naśladował w wszelkiej cnocie i doskonałości.

2. P. Jezus od Piłata odesłany do Heroda, gdy na pytania jego nic nie odpowiada, przez niego i dwór jego wyśmiany i za głupiego poczytany i w białą szatę przyodziany napowrót do Piłata odesłany jest... O jakże fałszywemi się tu okazują sądy tego świata! Za głupiego osądzony przezeń jest Ten, w którego Sercu ukryte są wszystkie skarby mądrości i wiedzy!... O Jezu mój, który z miłości ku mnie chciałeś być poczytany za głupiego, przez Heroda i dwór jego nigdy się sądem świata kierować nie chcę, ale sądami Twojemi. Naucz mnie prawdy i mądrości i daj łaskę, abym Twemi zasadami się rządził.

Kapłan umywa ręce.



P. Jezus po drugi raz przed Piłata stawiony.

1. Gdy P. Jezus powtórnie stanął przed Piłatem, tenże Piłat skazuje P. Jezusa na biczowanie. Wnet Żołnierze Go tęgo obnażają z szat, najokropniej rózgami i rzemykami biczują, potem cierniem koronują, łachmanem czerwonym okrywają, w rękę dają trzcinę i naigrawają się zeń, jakoby z króla fałszywego... Te bicze, te ciernie, te naigrawania, jakiż rumieniec wstydu powinny wywołać na twarzy mojej, iż ja przeciwnie od P. Jezusa staram się tak o to, co ciału wygodne i przyjemne, o cześć u ludzi, że tak pełen jestem miłości własnej i zarozumiałości... O najukochańszy Jezu, któryś z radością urągowiska w Najświętszem Sercu Swojem z miłości dla mnie podjął, pragnę się Tobie odwdzięczać za tę miłość. Brzydzę się wszelką rozkoszą ciała i wszelką pychą umysłu, które były powodem tylu mąk i przykrości dla Ciebie!

2. Piłat przychyla się do woli żydów, aby skazał na śmierć P. Jezusa. Nie uznaje jednak w tem winy swojej, bo umywając ręce mówi: *nie winien jestem śmierci tego sprawiedliwego*... Jakże skłonne jest serce ludzkie do wypierania się grzechów swoich! Wszakże i chrześcianie to nieraz czynią nawet na spowiedzi świętej!... O Jezu mój, miłośniku szczerości, który mówisz, że biada człowiekowi dwoistego serca, daj, aby serce moje szczerem było zawsze dla Ciebie i zastępców twoich, pomóż mi zeń usunąć wszelką obłudę.

Kapłan mówi: »Orate fratres.«



Piłat wydaje wyrok śmierci na P. Jezusa.
Boleść Najśw. Matki.

1. Piłat, zasiadłszy na stolicy sądowej, wydaje na P. Jezusa wyrok, skazujący Go na śmierć krzyżową... Wyrok ten niesprawiedliwy przyjmuje P. Jezus sercem ochotnem dla zbawienia świata. O tyle też nie jest dlań ciężkim i strasznym ten wyrok. Ale jakże strasznym będzie dla grzesznika zasłużony wyrok śmierci duszy, przez odjęcie jej łaski, tego życia duszy... O Jezu! przez to pokorne poddanie się Twoje wyrokowi Piłata, niesprawiedliwie skazującemu Cię na śmierć ciała, spraw, abym strzegąc się grzechów, nigdy nie zasłużył na utratę życia duszy.

2. Najśw. Panna Marya słyszy, że jej Syn najniewinniejszy ma umrzeć na krzyżu... O jakże Serce tej najczulszej z matek tem strapione i zasmucone! wszakże żadna Matka tak gorąco syna nie kochała, jak Marya Jezusa, żadna syna też nie miała tak godnego największej miłości, jak Ona! O Jezu mój, ofiaruję Ci te boleści Serca Najświętszej Twej Matki, aby wynagrodzić Ci brak we mnie współczucia z mękami i boleściami Twemi. A Ciebie Matko Bolesna proszę:

Ona Matko, źródło miłości
Niech czuję gwałt twej żałości,
Dozwól mi z Sobą płakać.
Spraw, by miłością pałało,
Me serce Boga kochało,
Jemu się podobało!

Sanctus.



P. Jezus idzie krzyżem obarczony przez ulice Jerozolimy.

1. Zaledwie wydano wyrok, już oblekają P. Jezusa w szaty, kładą Mu krzyż na barki i prowadzą przez ulice Jerozolimy wśród szyderstw i bluźnierstw ludu żydowskiego... Jakże niestałe są serca ludzkie. Tensam lud, który dopiero co wołał: *Hosanna Synowi Dawidowemu*, kiedy P. Jezus w tryumfie jechał przez teżsame ulice, teraz Go lży i z Niego szydzi! Oto jak prędko miłość przemienia się w nienawiść... O Jezu! poznaję, jak wiele lepszem jest Serce Twoje, od serc innych ludzi. Ty kiedy kogo ukochasz, kochasz go zawsze, do końca, przez całą wieczność, chyba, że sam wzgardzi miłością Twoją. Niechaj będzie błogosławione po tysiąc razy Serce Twoje! Niechaj wszelka ma nadzieja spocznie w niezmiennem Sercu Twojem.

2. Wśród tłumu nieprzyjaciół idą za P. Jezusem Jan św. i święte niewiasty, a jedna z nich św. Weronika podaje P. Jezusowi na tej drodze bolesnej chustkę do obtarcia twarzy, zbroczonej krwią i plwocinami, a P. Jezus obtarłszy oblicze, oddaje jej chustkę z wizerunkiem swej bolesnej twarzy... Tę małą przysługę nadgradza P. Jezus tak wielkim darem... O Jezu, widząc tę szczodrość Serca Twego, tem chętniej się oddaję na usługi Twoje, i usługi braci moich, o których powiedziałeś sam: *Zaprawdę powiadam wam, pókiście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.*

Ciche modlitwy Kanonem zwane.



P. Jezus niesie krzyż na Kalwaryę, a Szymon Cyrenejczyk pomaga Mu w dźwiganiu go.

1. P. Jezus, choć zmęczony i osłabiony, dźwiga bez skargi i w milczeniu ciężkie drzewo krzyża na Kalwaryą... Kiedy patrzę na P. Jezusa, niosącego tak cierpliwie i ochotnie krzyż swój, to mi się przypomina słowo Jego: *Jeźli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie...* Jakże się wstydzę, o dobry Jezu, żem na to słowo Twoje i na ten święty przykład Twój tak mało pamiętał i bał się najmniejszego krzyża, który na mnie zesłałeś z miłości Serca Swego, dzielącego się ze mną tem, co prowadzi do Nieba. O Najukochańszy Jezu! teraz stanę się innym. Teraz wołam: »Tu siecz, tu pal, byłebyś przepuścił w wieczności!«

2. Żydzi widzą, że P. Jezus sam nie potrafi już unieść krzyża i chyba w drodze skona, jeźli mu nie dadzą pomocy, przymuszają więc Szymona Cyrenejczyka, aby P. Jezusowi pomagał... I ów Szymon wielu łask dostąpił przez to przymusowe dźwiganie krzyża, ale o ileż cenniejsze dla nieba podejmowanie dobrowolne krzyża na wzór Apostoła piszącego: *Karzę ciało moje, abym snać innym przepowiadając, sam się nie stał odrzuconym* i na wzór samego P. Jezusa... O Jezu, miłośniku krzyża, niech i ja powtórzę całem sercem słowa, których nauczyłeś święte uczennice Twoje: »albo umrzeć, albo cierpieć« i »nie umrzeć, ale cierpieć.« Niech i ja się nauczę krzyż sobie cenić i kochać!

Podniesienie Hostyi Najświętszej.



P. Jezus do krzyża przybity i na krzyżu podniesiony.

1. P. Jezusa przybijają oprawcy trzema gwoździami do krzyża, aby z niego nie zstąpił... Ale kto jest ten, którego tak przybili do krzyża. Toć to nie żaden złoczyńca, ale owszem człowiek z niewinnych najniewinniejszy, to człowiek najświętszy, to Bóg zarazem, którego *niebo stolicą, a ziemia podnóżkiem nóg Jego.* Więc nie gwoździe Go trzymają na krzyżu, ale trzyma Go spokojna miłość Serca Jego, miłość woli Bożej, chwały Bożej i zbawienia dusz... Dziękuję Ci, Panie mój, za tę miłość Serca Twego, która się stała przyczyną zbawienia mego, wlej ją i w serce moje, abym i ja szczerze kochał wolę Bożą, chwałę Bożą i zbawienie swoje i bliźnich, i dlań ponosił chętnie wszelką ofiarę za Twoim przykładem!

2. P. Jezusa podnoszą z krzyżem do góry w pośrodku dwu łotrów, jakoby gorszego od nich... I oto pośrednik między Bogiem a ludźmi wisi na krzyżu między niebem a ziemią. Nadeszła chwila, o której Sam przepowiedział: *A Ja, jeśli będę podwyższon od ziemi, pociągnę wszystko do siebie*... O Serce P. Jezusa, pociągnijże serce moje do Swego, daj mi, proszę, aby ono wzniosło się nad ziemskie pragnienia i zasmakowało sobie jedynie w niebieskich i duchownych rozkoszach i uczyniło sobie mieszkanie w Sercu Twojem najświętszem, tej ucieczce grzeszników i odpocznieniu dusz Cię kochających.

Podniesienie Kielicha.



Z Ran P. Jezusa Krew płynie, a On się modli za tych, którzy Go prześladują.

1. P. Jezus wisi na krzyżu, a rany nóg i rąk Jego powiększają się, i z nich płynie Krew strumieniami... O zaiste nie napróżno wisi P. Jezus na krzyżu, nie napróżno, ale dla zbawienia naszego płynie krew Jego... Bądźcie pozdrowione po tysiąc razy Rany odkupienia mego, bądź pozdrowiona Krwi najświętsza, ceno życia mej duszy. W was odtąd jedynie mą ufność położę, w was znajdę siłę we wszelkich przeciwnościach i słabościach moich. — Najniewinniejsze ręce wstrzymujcie mnie, abym nie upadł w grzech jaki; Najświętsze nogi kierujcie memi krokami, abym nie zboczył z drogi cnoty.

2. Stoi lud na Kalwaryi, przypatrując się P. Jezusowi, i naśmiewa się zeń, i ci, co przechodzą, kiwają głowami i bluźnią. A P. Jezus modli się mówiąc: *Ojcze przepuść im, bo nie wiedzą co czynią...* Jakże nieludzkie serca onych żydów, drwiących sobie z człowieka niewinnego, boleściami śmierci już dręczonego. Jakże wspaniałomyślne Serce Jezusa, który się nie mści za krzywdę, ale się modli za krzywdzicieli i ich przed Ojcem Niebieskim usprawiedliwia... O ileż miłosierdzia po takiem Sercu spodziewać się mogę, będąc grzesznikiem. A więc serce moje aż dotąd niewierne i buntownicze, ufaj temu Sercu Jezusowemu, wróć do Niego, do Serca Ojca, o więcej niż Ojca, a Ono ci przebaczy, Ono przyjmie do swej łaski marnotrawnego syna.

Modlitwy ciche zwane »Kanon.«



Słowa P. Jezusa: do dobrego łotra, do Matki Najświętszej i Jana św.

1. Jeden z dwu łotrów, zawieszonych na krzyżach obok P. Jezusa, nawraca się, wyznaje winy swoje, uznaje P. Jezusa Zbawcą i Bogiem, prosi Go, aby nań pamiętał, gdy przyjdzie do Królestwa swego. A P. Jezus mu odpowiada: *Zaprawdę dziś ze mną będziesz w raju*... O Panie Jezu, sędzio żywych i umarłych, kiedy taką nagrodę dajesz temu, co po nawróceniu wiernym Ci był przez godzin parę, jakże szczęśliwi będą ci, którzy Tobie służą żarliwie przez lat wiele! O duszo moja, zdobądź się na gorącość serca dobrego łotra i trwaj w niej do końca życia, a będziesz z P. Jezusem w raju

2. P. Jezus mówi do Matki Swej, stojącej podle krzyża, wskazując na Jana: *Oto Syn Twój*, a do Jana, wskazując na Matkę Swą: *Oto Matka Twoja*... Serce P. Jezusa, konającego na krzyżu, które nie zapomniało o nieprzyjaciołach i o łotrze, towarzyszu śmierci, tembardziej pamięta o najbliższych sobie. Matce swej zostawia na podporę i pomoc ulubionego ucznia Jana, czystego, pełnego miłości, a wiernym Swoim daje w osobie Jana Najśw. Pannę za matkę... O bądź tysiąc razy błogosławiony Jezu, Panie, za ten dar nieoceniony. O będę się tulił w życia kolejach do Serca Matki Bożej i Matki mojej! O Matko najświętsza spraw to, abym był godnym Twym synem za życia, a w wieczności pokaż mi błogosławiony owoc żywota Twojego!

Dalsze modlitwy Kanonu i Memento.



P. Jezus mówi: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił. A potem mówi: pragnę.

1. P. Jezus wisi już trzy godziny na krzyżu. Coraz więcej cierpi w ciele swem, a i cierpienia duszy się wzmagają, jedno z nich szczególne przykre sam objawia, mówiąc: *Boże mój, Boże mój czemuś mię opuścił?*... Czyż trzeba dla odkupienia naszego, aby Syn Boży wszystkie męki cierpiał, jakie tylko szatan wymyśleć a człowiek znieść może? Zaiste, i mniejszeby starczyły! Ale P. Jezus chce nam przez tę wielkość cierpień wysłużyć największą obfitość łaski... O Serce kochające mego Zbawcy, naucz mnie cenić ten skarb największy łaski Bożej. Niech się stanę tym kupcem mądrym, co sprzedał wszelką majętność swoją, aby nabyć drogę pełną łaski Twej!

2. I znowu P. Jezus objawia jedno z największych udręczeń ciała swego, mówiąc: *Pragnę*... Zaiste po utracie krwi, przy gorączce, z ran powstałej, dziwne pragnienie dręczy Ciało najświętsze P. Jezusa. Dla ulgi podają Mu do picia ocet. Ale nie jedyne to pragnienie P. Jezusa. Innego całkiem napoju pragnie Serce Jego. Pragnie bowiem, aby ludzie poznali, że ono jest *źródłem żywej wody*, i doń biegli i pili, a potem nie pragnęli na wieki... O Panie ja uwierzyłem słowu Twemu: ja stawiam się na zaproszenie Twoje łaskawe: *Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie i pije;* i proszę z Samarytanką o wodę łask Twoich mówiąc: *Panie daj mi tej wody, abym nie pragnął.*

Pater noster (Ojcze nasz).



Ostatnie dwa słowa P. Jezusa powiedziane na krzyżu.

1. Pan Jezus pije z podanego sobie octu, a potem mówi: *Wykonało się*... Co się wykonało? Wykonały się wszystkie proroctwa przepowiedziane o P. Jezusie: bo je P. Jezus do joty spełnił. Dokonały się z ubiegającem życiem P. Jezusa Jego cierpienia, męka, walka i ofiara: a nastąpi czas, w którym P. Jezus uwielbiony i nagrodzony będzie... O najmężniejsze i najwierniejsze Serce P. Jezusa! Daj, aby i moja walka życia szczęśliwie się skończyła, i abym ku temu to czynił, co mi przyniesie pociechę i wesele w godzinę śmierci, tego się pozbył i na przyszłość strzegł, co mi ją ciężką i smutną uczynić może!

2. Potem P. Jezus wielkim głosem woła: *Ojcze, w ręce Twoje polecam Ducha mego*... Co w tej ostatniej chwili ściska Twe Serce, umierający Jezu? Złość i miłość. Złość moja i wszystkich grzeszników, miłość Twoja ku nam... O niechaj żyje nieskończona miłość Jezusowego Serca, niechaj zaginie wielka złość moja i wszystkich grzeszników! Ty zaś, Ojcze przedwieczny, wejrzyj na gasnące oczy Syna Twojego Jezusa, na śmiertelne Jego poty, na konanie wśród okropnych boleści, na głowę, która się skłania, na ostatnie uderzenia stygnącego Serca Jego, miłującego braci swoich, i spraw przez tę miłość, żebym i ja umarł sam sobie, a żył jedynie dla Ciebie, dla służby i dla chwały Twojej i dla zbawienia nieśmiertelnej duszy mojej.

Agnus Dei (Baranek Boży).



P. Jezus niewinny Baranek, umiera na krzyżu.

1. P. Jezus skłoniwszy głowę, ducha oddaje... O dziwo, Stwórca nieba i ziemi, Bóg wszechmogący, umiera w ludzkiej Swej przybranej naturze! I czemu to? Odpowiada Apostoł: *Albowiemeście kupieni zapłatą wielką.* Umiera, aby spłacić Ojcu Niebieskiemu za winy nasze dług należący się sprawiedliwości Jego... A więc rzeknę do tegoż Ojca Niebieskiego za Augustynem św.: »mógłbym rozpaczać z powodu ciężkich grzechów moich i niepoliczonych nieprawości moich, lecz nie śmiem rozpaczać, ponieważ Syn Twój, *stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej* wziął pismo grzechów naszych i przybiwszy je do krzyża, grzech i śmierć na nim umorzył.«

2. Pan Jezus umiera na krzyżu. I wnet wszelkie stworzenie daje znaki swego współczucia i słońce się zaciemnia, ziemia się porusza, skały pękają, groby się otwierają, zasłona kościelna się rozdziera... Czyż człowiek, dla którego jednego Chrystus Pan umarł, nie będzie miał ku niemu współczucia?... O Panie i Zbawco mój, nie chcę mieć serca twardszego od kamieni, chcę boleć nad męką srogą i śmiercią Twoją razem z bolesną Matką Twą i płaczącemi niewiastami i Janem św. rozmyślać nad tem, coś Ty cierpiał dla mnie, abym i ja coś dla miłości Twej cierpieć się nauczył; boć niema nic tak ciężkiego, czegobym znieść nie mógł spokojnie, skoro na mękę Chrystusową wspomnę.

Komunia kapłańska.



Przebicie Boku Chrystusowego włócznią.

1. Longin przebija włócznią Bok Chrystusowy. Jakże ta włócznia świętą się staje, iż się dotknęła Serca Jezusowego i Krwi i wody, zeń wytryskającej!... Ale czy ja nie szczęśliwszy jestem, gdy w Komunii świętej dotykam się Serca Pana Jezusa, gdy Ciało Jego przyjmuję... Bądź po tysiąc razy błogosławiony o Jezu mój, że mi na to pozwalasz z wielkiej Swej miłości! Otóż i teraz ośmielony Twą dobrocią, pragnę Cię przyjąć do przybytku serca mego, jakkolwiek tej łaski niegodnym się czuję. *Jako pragnie jeleń do źródeł wodnych, tak pragnie dusza moja do Ciebie Boże.* O Jezu! Bądź pokarmem mej duszy przez czas pielgrzymki mej ziemskiej. Niechaj ten pokarm całkowicie przemieni mnie w Ciebie. Bądź mi w ostatniej godzinie życia mego zasiłkiem na drogę do wieczności!

2. Longin otwiera włócznią Bok Chrystusowy... »A ja — mówi święty Augustyn — to rozważając, wszedłem doń i tam bezpiecznie spoczywam«... O spoczynku bezpieczny i szczęśliwy! Ale wszakże jeszcze na tej ziemi długotrwałego spoczynku niema? Póki mi czas ku temu dany w Sercu Jezusowem, rozpatrzę się w Niem, abym się nauczył, jak sądzić, czego pragnąć, jak kochać, jak przez cnoty Bogu się podobać, a szczególnie przez cichość i pokorę, bo o nich sam Pan Jezus mówi: *Uczcie się odemnie, żem cichy i pokornego Serca.*

Modlitwy głośne.



Złożenie do grobu Ciała Jezusowego.

1. Józef z Arymatei, uczeń Chrystusowy, ale dotąd z tem się ukrywający dla bojaźni żydów, teraz przystępuje odważnie do Piłata i uzyskuje od niego pozwolenie pochowania zwłok Chrystusowych, i wnet spieszy na Kalwaryą, aby je zdjąć z krzyża i pochować z wszelką uczciwością... Zkąd w tym uczniu Chrystusowym tak wielka zmiana? On, co się lękał przyznawać do tego, że był uczniem Chrystusowym, teraz się nie boi jawnie oddać ostatnich przysług P. Jezusowi i narazić się na niebezpieczeństwo życia wobec zapamiętałości i zaciekłości żydowskiej? Nie zkądinąd to, jeno z mocy męki Chrystusowej... O niechaj i ja jej skutków na sobie doznam! wlej o P. Jezu przez zasługi Twej męki w me serce do dobrego nieśmiałe męztwo i odwagę, abym nią pokrzepiony mógł zawołać z Apostołem: *Wszystko potrafię w tym, co mnie wzmacnia.*

2. Józef i Nikodem zdejmują Ciało P. Jezusa z krzyża i składają je w grobie Józefowym... P. Jezus, który za życia publicznego nie miał mieszkania, przy śmierci nie miał nic własnego, nawet jednej sukni, i po śmierci nie chce mieć własnego grobu... O miłośniku ubóstwa Jezu Panie, spraw to, abym i ja pokochał szczerze tę cnotę, abym pamiętał na zachętę i obietnicę Twoją: *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo niebieskie.*

Błogosławieństwo kapłańskie.



Zmartwychwstanie i wniebowstąpienie P. Jezusa.

1. P. Jezus trzeciego dnia rano zmartwychwstaje w ciele pełnem chwały... O! jak się Mu teraz smutek przemienił w wesele, cierpienie w nagrodę, życie poniżone w życie chwalebne!... O, dzięki Ci, Ojcze Niebieski, za tę zmianę, pełną szczęścia dla mego Zbawcy! O pocieszaj się duszo moja wśród trudów, pracy i dolegliwości tego śmiertelnego ciała i wśród mieszkania na tej dolinie łez, że i dla twego ciała przyjdzie dzień zmartwychwstania chwalebnego i że w miarę pracy i cierpienia dla Boga za życia podjętych, odbierzesz po śmierci nagrodę korony niebieskiej.

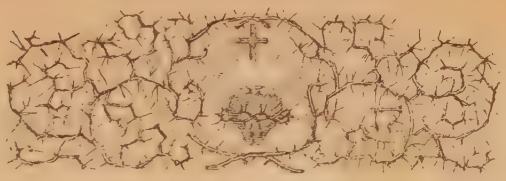
2. P. Jezus ukazawszy się przez dni czterdzieści Apostołom, uczniom i św. niewiastom, gromadzi ich na górze oliwnej, żegna, błogosławi: i w ich oczach, w jasności i chwale, podnosi się do nieba, gdzie zasiada na prawicy Ojca niebieskiego... Niewielom P. Jezus daje błogosławieństwo, bo niewielu uczestniczyło ze współczuciem w męce P. Jezusa... O Jezu mój, winszuję Ci z całego serca, że po tak gorzkiej męce zasiadasz w chwale po prawicy Ojca Niebieskiego. Racz z wysokiego nieba i mnie pobłogosławić, który myślą pobożną brałem udział w świętej Twej męce. Pobłogosław ciało moje, duszę moją, dom mój, pobłogosław wszystkim bliskim moim, ażebym z nimi mógł kiedyś oglądać i czcić na wieki Rany Twoje pełne chwały, a szczególnie Ranę Twego Boku i Serca. Amen.

Modlitwa po Mszy świętej.

Tobie Bogu w Trójcy świętej jedynemu, Ojcu, Synowi i Duchowi świętemu, niechaj będzie cześć i wdzięczność za wszystkie nam udzielone łaski podczas Ofiary Mszy świętej. Racz nam dać dziś skosztować drogich owoców tej najświętszej Ofiary i niemi przez wszystkie dni żywota naszego się cieszyć. Amen.

Modlitwa św. Joanny Franciszki de Chantal.

O Boże mój! daj mi przedewszystkiem cnotę pokory i łagodności, bo na nich nie można się omylić. Strzeż mnie od porywów miłości własnej i od pragnienia ludzkiej chwały. Daj mi Panie ono słodkie szczęście tych dusz, które się wyzuły ze wszystkiego, co nie jest Bożem, aby me serce całkiem należało do Pana Jezusa i wolnem było od ziemskich rzeczy pragnienia. Twe Serce Panie Jezu, było wolne od zamiłowania rzeczy doczesnych, od chęci podobania się ludziom, od myśli niepotrzebnej, od zbytniej troski, od niecierpliwości, od własnej woli. O Przyjacielu serc naszych, spraw, aby i moje serce podobnie od onych niedoskonałości było wolnem, a podobnem do najczystszego Serca Twego.



III. ZADOŚĆUCZYNIENIE N. SERCU P. JEZUSA

rozłożone na 24 godziny.

„Pan Jezus żąda osobnego zadość-
„uczynienia za zniewagi wyrządzane
„Mu w Najśw. Sakramencie. Które ży-
„czenie kto spełni, może mieć nadzieję
„przebaczenia i łaski".

(Bł. Marya Małgorzata).

Najświętsze Serce Jezusa, oddaję Ci cześć należną, jako Sercu mego Zbawiciela i Boga. O gdybym był obecnym we wszystkich kościołach całego świata, w których nie odbierasz należnej czci, gdzie za miłość nie odpłacają Boskiemu Twemu Majestatowi powinną wdzięcznością! O Najświętsze Serce Jezusa, upadam w duchu na kolana przed wszystkiemi ołtarzami i składam Ci na Ofiarę miłość i cześć, jaką Ci oddaje Matka Twoja Najświętsza, na wynagrodzenie zniewag przez niewiarę i złość ludzką Sercu Twemu o Jezu, wyrządzanych.

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w najświętszym Boskim Sakramencie!«

2. Uwielbiam Cię, Najświętsze Serce Jezusa mojego, które jak prawdziwe słońce oświecasz swój Kościół i serca Twych sług płomienną miłością zapalasz! Pragnę Ci zadośćuczynić za tę oziębłość w służbie Bożej tylu osób, powołanych do życia doskonalszego. O Serce mego Jezusa, ile Ty cierpisz od własnych twych przyjaciół, którzyby się raczej o chwałę Twą zastawiać powinni! Ofiaruję Ci, o Jezu, jako ofiarę przebłagania i zadośćuczynienia gorejącą miłość Serafinów, i łączę się z nimi i wołam:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

3. Uwielbiam Cię, o Boskie Serce Jezusa, źródło mądrości; w Tobie ukryte są skarby wszelkiej mądrości Bożej! A my jakżeśmy niedbali o poznanie Twego Najświętszego Serca! O wszystko się troszczymy, tylko nie o zrozumienie Twego Serca! O Boskie Serce Jezusa, jak Cię to musi boleć! Upadam przeto przed Tobą i ofiaruję Ci całą wiedzę i mądrość Cherubinów na zadośćuczynienie za naszą opieszałość; łączę się z nimi i wołam:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

4. O Najsłodsze i najmiłosierniejsze Serce mego Jezusa, uwielbiam Cię! Jakaż radość

byłaby dla Twego Serca, o Panie, gdyby Twą cichość i miłosierdzie ludzie naśladowali: lecz niestety, miasto cichości, gniew i zawiść, miasto miłosierdzia, zemsta posiadła serca ludzkie. A ileż to ztąd grzechów, co Twe Boskie Serce ranią! Abym Ci więc o Jezu, mógł zadośćuczynić za te grzechy, łączę się z chórem anielskich Tronów i ofiaruję Ci dobroć Twego własnego Serca, wołając ze wszystkich sił:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

5. Ach Panie! zkądże jest wszelka świętość, jeżeli nie z Serca Twego? *Przed oczyma Twemi i niebiosa nie są czyste.* Sam będąc Świętym, wołasz na nas: *doskonałymi bądźcie!* A jakaż boleść ogarnia Twe Serce, że tyle serc ludzkich, któreś Ty Panie z miłosierdzia Swego na świątynie Ducha św. poświęcił, staje się jaskinią złych żądz i myśli. Oto staję przed Tobą z chórem Mocarstw niebieskich i ofiaruję Ci na zadośćuczynienie za te boleści Twego Serca — pragnienia i żądze tych świętych Duchów, wołając z nimi:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

6. O najczystsze Serce Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata! jakąż boleścią napawa Cię ta nieuwaga i rozproszenie przy

sprawowaniu i słuchaniu Najświętszej Ofiary Mszy świętej. Bo z jakiem to roztargnieniem odprawiają nieraz tę Ofiarę, a z większem jeszcze nieuszanowaniem przy niej się znajdują. Przeto na zadośćuczynienie za tę boleść Twoję, ofiaruję Ci hołdy i uwielbienia, z jakiemi Ci służą święte chóry Państw w niebie i wołam z niemi:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

7. Cześć Ci i uwielbienie, o Boskie Serce Jezusa, źródło wszelkiej niewinności i świętości! Cześć Ci oddaję na wynagrodzenie za wszystkie grzechy i nieuszanowania w szafowaniu Najświętszego Twego Ciała i Krwi w Komunii świętej. Ofiaruję Ci świętość i uwielbienia chóru niebieskich Potęg i wołam wraz z niemi:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

8. Uwielbiam Cię, o najświętsze Serce Jezusa, najwyższego i nieograniczonego Pana nieba i ziemi, przed którym zginać się mają Aniołów i ludzi kolana, dla którego wszystkie serca płomienną miłością pałaćby powinny. O z jakiem obrzydzeniem musisz patrzeć, mój Panie, na te szyderstwa dzisiejszych niedowiarków! Na zadośćuczynienie więc za te zniewagi

ofiaruję Ci cześć i uwielbienie chóru Księstw niebieskich. Ich miłość i święta żarliwość niech Ci wynagrodzi za zimne serca niewierzących ludzi, i z nimi też wołam:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

9. W najgłębszej pokorze składam Ci, o Serce Boskiego Zbawiciela, miłość, cześć i uwielbienie! Z niewysłowionej ku nam miłości zostajesz Jezu dniem i nocą w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Lecz jakaż boleść musi trawić Serce Twoje, gdy widzisz tylu chrześcian, którzy przez niegodne Komunie zmuszają Cię, byś do niegodziwego ich wchodził serca. Na zadośćuczynienie za ten bogobójczy uczynek, ofiaruję Ci, o Jezu, miłość i doskonałość wszystkich Archaniołów, wołając z nimi:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!

10. Uwielbiam Cię, o Serce Boga-Człowieka, pociecho i radości nieba i ziemi! dla zadośćuczynienia za niedbalstwo, oziębłość i wzgardę ludzi, jakiemi odpowiadają na wzywania Twe, aby się pojednali z Sercem Twojem. Za te zniewagi ofiaruję Ci, o Jezu, miłość i posłuszeństwo wszystkich Aniołów, a łącząc

się z nimi w miłości, składam Ci serce moje na ofiarę, wołając:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

11. O serce mego Pana, źródło pociechy dla strapionych! Serce pełne łagodności i dobroci dla wszystkich serc zasmuconych, jakąż boleść zadaje Ci bojaźń i małoduszność tylu ludzi, którzy raczej grzesznikom ufają niż Tobie. Na zadośćuczynienie za tę krzywdę, ofiaruję Ci ufność i nadzieję twych świętych Patryarchów, a łącząc się z nimi, gorącem sercem wołam:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

12. »Jam Prawda«, mówisz o Najsłodszy Panie! Prawdą jest Twe słowo zapewniające nas, że w Najświętszym Sakramencie jest Twe prawdziwe Ciało. Tego nas uczy Kościół święty, czuje to każde miłujące serce, dowodzą tego sprawy i cuda Twoje. Jakżeż bolesne muszą być dla Twego Serca te wątpliwości co do tego Najświętszego Sakramentu tylu ludzi. Na zadośćuczynienie za tę niewiarę, składam Ci żywą wiarę w Twe Boskie słowa świętych Proroków, i wołam z nimi:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

13. Panie! powiedziałeś, że *kto* w Ciebie *wierzy*, ten *żyw będzie*, bo Ty sam *masz słowa żywota! I do kogoż pójdziemy*, jeżeli Tobie wierzyć nie będziemy? Boleść więc ściska mi serce na widok tylu serc niewiernych i w swej wiedzy zarozumiałych. Głupcy! niewiarę nazywają mądrością. O biada im, gdy spadnie na nich sąd straszny! Na zadośćuczynienie więc za ten nierozum, ofiaruję Ci, o Boskie Serce, wiarę i gorliwość Twych świętych Apostołów, uwielbiając Cię z nimi:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w najświętszym Boskim Sakramencie!«

14. O Serce najsłodsze Jezusa mojego, wzorze najdoskonalszej miłości i dobroci! Niczyje serce *większej nad tę miłości nie ma, aby duszę swą położyło za przyjacioły swoje.* Tyś to uczynił i niczego bardziej nie żądasz, jak, aby tym duchem zapalić serca nasze. Niewypowiedziana więc boleść przenika Twe Serce, gdy widzisz zawiść, gniew i nieczułość serca tylu, którzy Cię nie chcą naśladować. Na zadośćuczynienie za tę boleść, ofiaruję Ci czułą miłość i cierpliwość świętych Męczenników i łącząc się z tym krwawym zastępem miłości i uwielbienia, wołam z nimi:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

15. Z jaką to gorliwością zastawiałeś się o Najsłodszy Jezu o dom Boży! Pokazałeś nam czasu Twego obcowania ziemskiego z ludźmi, jaką boleścią napełniła Cię zgraja bezbożnych przekupniów, bezczeszczących miejsce poświęcone Bogu. Lecz jakżeż daleko większą boleścią muszą napawać Twe Najświętsze Serce nieuszanowania i zelżywości, wyrządzane przez złych ludzi mieszkaniom Twoim, w których pod niepozorną postacią Chleba zostajesz? Dlatego łączę się z wszystkimi swiętymi i pobożnymi fundatorami domów Bożych, aby wraz z nimi oddać Ci winne zadośćuczynienie, wołając:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

16. Uwielbiam Cię o Boskie Serce Jezusa, pałające ogniem miłości ku Ojcu Niebieskiemu, tak, iż słusznie o Tobie powiedziano: *Żarliwość domu twego zjadła mię.* Z jaką to troską szukałeś rozszerzenia czci i chwały Ojca twego! toteż tem większa boleść Twoja, gdy widzisz ludzi, którzyby mogli powagą i przykładem karcić nadużycia i bezprawia świata, a których wzgląd ludzki i obawa od tego odwodzi. Na zadośćuczynienie więc ofiaruję Ci,

O Boskie Serce, czujność i żarliwość o chwałę domu Twego wszystkich całego świata Biskupów i Nauczycieli Kościoła, a łącząc się z nimi, wołam z uwielbieniem:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

17. Panie! i któż Cię godnie wychwali, czy to w Niebie, czy na ziemi? Cherubini wprawdzie cieszą się bliższem poznaniem Ciebie, a Serafini żarem miłości ku Tobie płoną; ale czyż to wystarcza na godne uwielbienie Ciebie? Ileż to nieczci i nieuszanowania wyrządzają Sercu Twemu ludzie bezbożnemi pismami, które jadem swym tylu duszom, Krwią Twą Najświętszą odkupionym, śmiertelne zadają rany. Na zadośćuczynienie za te zniewagi, ofiaruję Ci zasługi świętych Pisarzy i Uczonych i wszystko, co swemi księgami i słowy dobrego uczynili, i z nimi Cię uwielbiam, wołając:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

18. Serce Jezusa, Serce naszego Sędziego! Świętość Twoja domaga się liczby z każdego niepotrzebnego słowa naszego. Jakaż więc musi być boleść Twoja, gdy słyszysz te złe rozmowy, które miliony dusz grzechem kalają i niewinność z serc ludzkich wydzierają. Na

zadośćuczynienie ofiaruję zbolałemu Sercu Twemu zasługi wszystkich świętych Kapłanów, łączę się z całym Dworem niebieskim i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli na ziemi, wołając:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

19. Powiedziałeś o Panie: *Przyszedłem szukać, co było zginęło!* Ach, boś bardzo ukochał dusze nasze, wylewając dla nich zbawienia Krew swą Najświętszą z Boskiego Serca swego aż do ostatka. A dziś jaką to boleść zadają Ci te przysięgi, bezczelnie czynione i łamane? Na zadośćuczynienie za te ciężkie zniewagi ofiaruję Ci, o Boskie Serce, pracę, gorliwość i zasługi wszystkich świętych Misyonarzy i apostolskich Mężów, wołając z nimi z uwielbieniem:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

20. O Najsłodszy mój Jezu, octem i żółcią pojony, któremu w ciężkiem pragnieniu na drzewie krzyża ni kropli wody na ochłodę nie podano, jakżeż Twe Serce ranić musi ta niewstrzemięźliwość tylu ludzi, których ten grzech poniża do rzędu bezrozumnych zwierząt? Na zadośćuczynienie za wszystkie te występki, ofiaruję Ci Twój własny tak ścisły

post. jakoteż posty świętych tych Pokutników i Pustelników, uwielbiając Cię w największej pokorze:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

21. O Boskie Serce Jezusa, Serce Miłośnika dusz czystych! sameś powiedział: *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają.* I gdzieindziej: *Bądźcie doskonali, jako i Ojciec wasz Niebieski doskonałym jest.* A jednak ludzie zapominają lub nie chcą słuchać Twych nauk i napomnień. Ileż to grzechów przeciwnych cnocie anielskiej myślą, słowy i uczynkami obciąża sumienie ludzkie za dni naszych, a ztąd jakaż boleść dla świętego Serca Twego? Na zadośćuczynienie za te grzechy, ofiaruję Ci świętość i czystość Niepokalanego Serca Maryi Panny i wszystkich niewinnych dziatek; łączę się ze wszystkimi Aniołami i Świętymi mieszkańcami nieba i uwielbiam Cię, wołając:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

22. Cześć Ci i uwielbienie, chwała i dziękczynienie, o Najsłodsze Serce Jezusa w Najświętszym Sakramencie utajone! Mówisz: *Kto pożywa Ciała mego i pije moją Krew, ma żywot wieczny.* O co za błoga obietnica!

Jakżeż pożądane dla wszystkich ludzi zaproszenie! Lecz zarazem jaka boleść ściska pełne miłości Serce Twoje, o Jezu, gdy patrzyć musisz na tyle serc zimnych, opieszałych i obojętnych, na tylu chrześcian, którzy przez całe lata nie przystępują do stołu Twego, albo co gorsza, szyderstwy i urąganiami naigrawają się z Ciebie! Na zadośćuczynienie ofiaruję Ci wszystkie święte Komunie całego Duchowieństwa, wszystkie Komunie i uwielbienia wynagradzające Sercu Twemu krzywdy i obelgi, jakie Ci składają dusze w Zakonach Tobie poślubione: łączę się z niemi wołając w największej pokorze i uwielbieniu:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie'... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

23. „O Serce Jezusa mojego, jakże się uniżasz w Najświętszym Sakramencie! Prawdziwie, trzebaby złożyć wszystkie perły morza, wszystko złoto ziemi, na godne mieszkanie dla Ciebie, a Tyś o Panie często w tak lichym, ubożuchnym przybytku zamknięty i zapomniany! O jakże Cię musi boleć ta ludzka niedbałość o święty Twój domeczek? Na zadośćuczynienie uwielbiam Cię, o Jezu, wraz z Matką Twą Najświętszą, ofiarując Ci jej cześć i wielkie uwielbienie, jakie Ci w Najświętszym Sakramencie utajonemu zawsze oddawała!

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«

24. O Panie! ileż to już boleści zadano Sercu Twemu od chwili ustanowienia tej świętej Tajemnicy Najświętszego Sakramentu Ołtarza? Szatani i źli ludzie w zawody z sobą idą, aby Cię tylko bardziej zelżyć i zbeszcześcić! Pyszni i niewierzący gardzą Tobą, błędnowiercy Ci urągają; grzesznicy Cię krzywdzą; sami nawet przyjaciele zapominają o Tobie! A Ty, o Panie, w miłości przecież mówisz: *Kochanie moje być z synami człowieczymi.* Na zadośćuczynienie więc za te nieuszanowania, obelgi i krzywdy, ofiaruję Ci wszystkie uwielbienia, jakie Ci kiedykolwiek złożyły i złożą Zastępy niebieskie, a łącząc się z nimi, wołam z całą gorącością ducha:

»Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie... Sercu Jezusa w Najświętszym Boskim Sakramencie!«





IV. MODLITWY WIECZORNE.

Modlitwa wieczorna do Najsł. Serca Pana Jezusa.

O Najświętsze Serce Jezusa! Niech Ci będzie pokłon, cześć i dziękczynienie od wszego stworzenia za wszystkie Twe dobrodziejstwa na świat cały wylane, a osobliwie mnie w tym dniu udzielone. Odpuść proszę, Jezu, wedle nieograniczonej dobroci Serca Twego, wszystkie moje przewinienia, za które żałuję serdecznie, jedynie z miłości ku Tobie, o Dobroci nieskończona! Strzeż mię tej nocy od wszelkiego niebezpieczeństwa duszy i ciała, osobliwie strzeż mię — proszę, przez Ranę Serca Twego, od wszelkiego grzechu, od wszelkiej złej woli; niech umrę raczej, niż żebym się miał kiedy przez grzech od Ciebie oddalić. W ręce Twoje, o dobry Jezu, polecam ducha mego. Przyjm o Panie! ten mój spoczynek na chwałę i uwielbienie Twoje i spraw łaskawie, aby ostatnia myśl moja przed zaśnięciem i pierwsza po obudzeniu się była o Tobie.

Westchnienia do Serca Pana Jezusa.

Serce Jezusowe wszechmocne, błogosław mię.
Serce Jesusowe najczystsze, oczyść mię.
Serce Jezusowe najświętsze, poświęć mię.
Serce Jezusowe w miłości najgorętsze, miłością Twoją zapal mię.
Serce Jezusowe najmiłosierniejsze, zmiłuj się nade mną.
Serce Jezusowe najłaskawsze, pociesz mię.
Serce Jezusowe najsłodsze, słodyczą Twoją nasyć mię.
Serce Jezusowe dla mnie na krzyżu przebite, w Ranie Twojej ukryj mię; niech w Tobie zasypiam, w Tobie żyję i umieram, niech Cię kocham na wieki, niech się wszyscy do Ciebie nawrócimy, niech dusze czyśćowe przez Cię pocieszone będą. Amen.

Modlitwa wieczorna św. Genowefy.

Najdroższy Jezu, otwórz mi Serce Swoje, bo ono jest miejscem mojego spoczynku; pragnę w Niem przebywać przez całe życie i w Niem w godzinę śmierci oddać ostatnie tchnienie moje. Obym w tem Najdroższem Sercu Twojem mógł bezustannie ponawiać ofiarę z serca mojego. O! niech serce moje tak z Twojem będzie zjednoczone, abym mógł mówić: *Ja śpię, a serce moje czuwa.* Panie w ranie Serca Twojego składam duszę moją.

Nie opuszczaj mię nigdy, o Niepokalane Serce Matki Miłosierdzia! wspieraj mię w pielgrzymce mojej na tej ziemi, i w godzinę śmierci mojej oddaj duszę moją Najdroższemu Sercu Syna Twojego. Amen.

Modlitwa Piusa IX.

Otwórz mi Twoje Najświętsze Serce, o Jezu! pokaż mi Jego piękność i połącz mię z niem nazawsze. Niech wszystkie poruszenia i uderzenia serca mego nawet we śnie, będą dowodem miłości mojej ku Tobie; niech ustawicznie powtarzają: Tak jest, Panie, ja Cię kocham... Przyjmij tę odrobinkę dobrego, które z łaski Twojej robię... daj mi naprawić złe, którem uczynił... ażebym Cię chwalił za życia i błogosławił w wieczności. Amen.

Modlitwa św. Mechtyldy do Najsł. Serca Jezusowego.

W Twej dobroci nieskończonej pobłogosław mię, o Najświętsze Serce Jezusowe, i przyjm dziękczynienia za wszystkie łaski, które w tym dniu otrzymałem od Ciebie. Boleję nad wszystkiemi błędami mojemi i niewiernościami, których się dopuściłem względem Ciebie; ale mam nadzieję, że mi je przebaczysz, że samo nagrodzisz krzywdę chwale Bożej przezemnie wyrządzoną. Wiara moja, nadzieja moja i miłość moja, wszystko to Twoje. Pragnę zasnąć i spoczywać przejęty miłością ku Tobie,

ażebym się obudził znów Twą miłością ożywiony. Amen.

Modlitwa św. Ignacego.

Przyjm Panie wszelką moję wolność. Weź pamięć, rozum i całą wolę. Cokolwiek mam albo posiadam, Ty mi to dałeś Panie: to Ci też wszystko zwracam i całkowicie pod rządy woli Twojej oddaję. Miłością tylko swoją i łaską mię obdarz, a dość mi bogactwa, i o nic więcej nie proszę. Amen.

(300 dni odpustu, raz na dzień. Leon XIII, 26 maja 1883 roku).

Akty strzeliste.

Jezus, Marya, Józef, wam oddaję serce moje i duszę moję!

Jezus, Marya, Józef, bądźcie ze mną przy skonaniu!

Jezus, Marya, Józef, niech przy was w pokoju oddam ducha!

(100 dni odpustu za każdy z tych aktów. — I za umarłych. Pius VII, 28 kwietnia 1807).

Najsłodszy Jezu! nie bądź mi sędzią ale Zbawicielem.

(50 dni odpustu za każdy raz. Pius IX, 11 sierpnia 1851 roku).

O wieczornym rachuku sumienia.

Byśmy się sami sądzili, nie bylibyśmy sądzeni (I. Kor. XI. 31).
Co mówicie w sercach waszych *(przez dzień złego)*, na łóżkach waszych żałujcie. (Ps. IV. 5).

Zdania Ojców świętych.

Św. Bernard: »Dla każdego najważniejszą księgą jest sumienie własne... a wszystkie inne książki ułożone są do roztrząsania i poprawiania tej jednej księgi... Dusza też, gdy z ciała wyjdzie, nie będzie mogła ze sobą zabrać żadnej innej księgi, jeno księgę sumienia swego, i z niej pozna, dokąd ma pójść i jaką będzie miała wieczną zapłatę.«

Św. Chryzostom: »Miej sumienie jako księgę jaką i pisz na niem każdodzienne grzechy swoje. Kiedy się masz udać na spoczynek i zatrudnienia dzienne ukończysz, pierwej niżli zaśniesz, dobądź księgę sumienia swego, wspomnij na grzechy swoje, jeśliś w czem albo słowem, albo myślą, albo uczynkiem wykroczył. A jeśliś co dobrego uczynił, dziękuj Panu Bogu; jeśli co złego, nie czyń więcej tego.«

Św. Grzegorz Papież: »Jako my tego nie czujemy, że członki nasze rosną... że ciało nasze się zwiększa i kształt jego się zmienia i czarny włos siwieje, tak i dusza nasza przez życia chwile, przez troski i zajęcia sama się zmienia, a my tego nie poznajemy, chyba, że

czujność i uwagę na stan duszy ciągle zwracamy... i codziennie rozważamy, w czemeśmy postąpili, a w czem zbłądzili."

Sposób robienia rachunku sumienia wieczornego
według św. Ignacego.

Zawiera się w tych pięciu słowach: *Dziękuj, proś, rachuj się, żałuj, obiecuj.*

1. *Dziękuj*, przypominając sobie dawne, a osobliwie dzisiaj odebrane Boże dobrodziejstwa, mówiąc naprzykład:

Panie i Boże mój, dziękuję Ci z całego serca za wszystkie dobrodziejstwa, któremi mię raczyłeś obdarzyć... dziękuję Ci osobliwie, żeś mię stworzył z niczego, żeś mię odkupił Krwią i śmiercią Chrystusową... dziękuję Ci, żeś mi się dał urodzić w świętym Kościele katolickim, żeś mię dotąd przy życiu zachował, oddalając odemnie ciała i duszy niebezpieczeństwa i łaskami mię swemi obsypując... choć ja dla grzechów, któremi obrażałem Ciebie, Dobroć nieskończoną, niegodnym byłem miłosierdzia Twego. *Mniejszym jestem, niźli wszystkie zmiłowania Twoje.* Dziękuję Ci osobliwie i za dobrodziejstwa, jakich dziś udzielić raczyłeś i mnie i bliskim moim *„niech będzie Imię Pańskie błogosławione."*

2. *Proś* Ducha Świętego, aby ci jego łaska dała poznać winy, żałować za nie i szczere powziąść postanowienie poprawy, mówiąc naprzykład za św. Alfonsem Ligorym:

»O Boże i Ojcze światłości, który każdego człowieka na świat przychodzącego oświecasz, ześlij do niedołężnego serca mego promień święty światła, miłości i skruchy, abym popełnione przeciw Tobie grzechy mógł doskonale poznać i za nie żałować.«

3. *Rachuj się*, przechodząc po kolei zajęcia twoje... od pierwszego przebudzenia się, rozważając w czemeś myślą, mową, uczynkiem lub opuszczeniem Boga obraził?

4. *Żałuj*, pamiętając, że żal doskonały i śmiertelne nawet grzechy zmazać może, (z postanowieniem jednak wyznania ich przy najbliższej spowiedzi). Mów naprzykład:

Boże mój, Boże mój, wstyd mi i żal mi, żem Cię obrażał... i żem obierał raczej co się podobało namiętności mojej, niż co było wolą Twoją. Ale tego żałuję teraz, i wolałbym, żebym był raczej umarł, jakżebym Cię obraził; żałuję, żem zasłużył na całą surowość nieskończonej sprawiedliwości Twojej, ale więcej dlatego, żem niewdzięcznie Ciebie Pana i Boga nieskończonej dobroci obraził.

5. *Obiecuj* Panu Bogu poprawę nietylko ogólną; ale mianowicie z grzechów dziś popełnionych, licząc na pomoc łaski Bożej, i mów naprzykład:

O Panie i Boże mój, nie chcę już być dla Ciebie niewdzięcznym i postanawiam szczerze nie obrażać Cię więcej, osobliwie jutro będę się strzegł grzechów dziś popełnionych.

Przysiągłem i postanowiłem strzedz sądów sprawiedliwości Twojej.

Odpusty.

1. Odpust 40 dni w Bractwie Serca Pana Jezusa;
2. 100 dni dla członków Apostolstwa;
3. Odpust 100 dni dla mających medaliki lub inne przedmioty papieskie, jeśli prócz tego dodadzą do rachunku sumenia *3 Ojcze nasz* i *3 Zdrowaś* na cześć św. Trójcy, albo *5 Ojcze nasz* i *5 Zdrowaś* na cześć pięciu ran Pana Jezusa.

Modlitwa, gdy się kładniesz na spoczynek.

Pokój † Pana naszego Jezusa Chrystusa, niepokalana niewinność Najświętszej, Przeczystej zawsze Panny Maryi, znamię † krzyża świętego, moc † męki Zbawiciela naszego, straż Świętych niechaj odemnie odpędzają wszystkich nieprzyjaciół moich i niechaj mię zachowują od każdego grzechu i wszelkiego niebezpieczeństwa duszneго i cielesnego.

Amen.





V. TYDZIEŃ APOSTOLSTWA

czyli

Modlitwy na każdy dzień tygodnia

do

NAJŚW. SERC JEZUSA i MARYI

i na intencye Apostolstwa.

Na Niedzielę.

Najsłodszy Jezu, źródło miłosierdzia i łaskawości, zmiłuj się nademną! Wejrzyj na mnie w niewoli ciała i ziemi będącego i jęczącego, a z tak wielkich nędz przez Twe najdobrotliwsze Serce wybaw mię! Oderwij serce moje od rzeczy stworzonych, które go żadną miarą zaspokoić, ani mu prawdziwie smakować nie mogą, i z wszelkiego nieporządnego przywiązania oczyść je i obmyj. Napełnij najgorętszą miłością Twoją mnie całego, abym odtąd Ciebie jednego

myślą i sercem szukał. Ciebie jednego się trzymał i na nic innego w całem życiu swojem się nie oglądał, tylko na Ciebie, na wykonanie Twojej woli i na oddanie Tobie chwały.

Bogarodzico Dziewico! nie jestem ja wprawdzie godnym wysłuchania: pomimo tego jednak pełen ufności, garnę się do najłaskawszego Serca Twego, które największe do Serca Syna Twego ma podobieństwo i z największą pokorą żebrzę: uproś mi przez skuteczną swą za mną przyczynę, prawdziwą wolność Synów Bożych, oraz miłość i łaskę Pana Jezusa, tudzież nie dopuszczaj, abym ją za jakiekolwiek świata dobro kiedy utracił albo opuścił.

Na intencye Apostolstwa:
Modlitwa W. Maryi od Wcielenia Urszulanki
o nawrócenie grzeszników.

Przez Serce Pana Jezusa mojego, który jest żywotem, prawdą i drogą, do Ciebie przystępuję Ojcze Przedwieczny, i przez to czcigodne Serce Tobie hołd oddaję za tych wszystkich, którzy Cię nie czczą tak, jakeś godzien tego; przez to Najświętsze Serce miłuję Cię za tych wszystkich, którzy Cię nie miłują. Ciebie Bogiem moim wyznawam za tych wszystkich, którzy Cię w zaślepieniu swem nie uznają. Przez to Najświętsze Serce pragnę Boskiemu Twojemu Majestatowi za należne od ludzi powinności zadośćuczynić.

Obiegam myślą świat cały, szukając dusz najdroższą Krwią Zbawiciela mojego odkupionych, abym za nie Majestatowi Twemu przez to Najświętsze Serce zadośćuczynił. Te dusze zbieram i Tobie je przez Serce Jezusa mojego oddaję i o nawrócenie ich do Ciebie przez toż Najświętsze Serce najpokorniej proszę. Nie dopuszczaj, abym one nie miały znać Jezusa, lecz spraw, aby odtąd już dla tego tylko żyły, który za nich umarł.

W zjednoczeniu też z tem Najświętszem Sercem śmiem Ci także polecić sługi Twoje, nad rozszerzeniem królestwa Twego pracujące: proszę Cię przez Imię Pana Jezusa, abyś ich napełnić raczył Duchem Twym Świętym, i aby wiernie przy Tobie stali pod rządem i opieką Najświętszego Serca Jezusowego. Amen.

Na Poniedziałek.

Miłujesz mię, o najdobrotliwszy Jezu! i dla Twej ku mnie dobroci pragniesz, abym do Ciebie był podobnym. Uczyń, wykonaj, proszę Cię, we mnie to, czego Najmilsze Serce Twoje odemnie wymaga. Pókiż widzieć i znosić będziesz to moje serce tyloma brzydotami splugawione? Wyrwij mi je z piersi, a daj nowe, któreby pokorę, cichość, cierpliwość i inne Twoje cnoty, w których najwięcej się kochasz, zamiłowało, któreby się Twojem rządziło upodobaniem, i tym sposobem obraz Twój na so-

bie wyrażać i co dzień bardziej doskonalić usiłowało.

Królowo nieba i ziemi, Ty najdoskonalszy między wszystkiemi wizerunku Jezusa, wstaw się za mną zasługami swemi, a to, o co proszę, u Syna Twego Boskiego otrzymam. Nic Tobie Twój Jezus nie odmawia. Ale oraz naucz mię, jak łask, za twą przyczyną nabytych, wiernie nam dochowywać, abym używając ich dobrze, podług Twego przykładu, większych stał się godnym.

Na intencyę Apostolstwa: Za dusze czyśćowe.

5 razy: Ojcze nasz.

5 razy: Zdrowaś Maryo.

5 razy: Ciebie Panie przeto prosimy, racz poratować twe sługi, któreś odkupił Przenajdroższą Krwią swoją!

5 razy: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.

(300 dni odpustu za każdy raz dla tych, którzy rozmyślając mękę Pana Jezusa pobożnie te modlitwy odmówią, ofiarując je za dusze czyśćowe. Raz w miesiąc, odpust zupełny dla tych, co przez miesiąc codzień mówią tę modlitwę i innych zwykłych warunków zupełnego odpustu dopełnią. Pius VII, 6 lutego 1817 roku).

Na Wtorek.

O dobry Jezu! gdy uważam Serce Twoje na grzeszników najłaskawsze, zdumiewam się

nad Twoją dobrocią i miłością, na wielką zdobywam się ufność, i tem większa we mnie ku Tobie zajmuje się miłość. Zgrzeszyłem wprawdzie wiele i ciężko, ze wstydem i żalem wyznaję to przed Tobą, zgrzeszyłem przeciwko Tobie, Bogu memu, najwyższemu Dobru, Panu i Odkupicielowi mojemu! Ciężko mi na sercu, żem Ci tyle krzywd wyrządził, brzydzę się niemi zupełnie, i wszystkiemi siłami stanowię: nietylko strzedz się na potem za Twoją pomocą wszelkiej Twojej obrazy, ale też chcę zadośćuczynić sprawiedliwości Twojej przez należytą pokutę. Odpuść tymczasem, odpuść mi najlitościwsze Serce i raczej ześlij na mnie wszystkie tego świata kary, niżbym od Ciebie miał się przez grzech oderwać.

Maryo, Pani najłaskawsza, Matko grzeszników, a zatem i moja, proszę Cię przez Niepokalane Twe Serce, owe miłosierne oczy Twoje obróć na mnie, i taki mi uproś wstręt do grzechu, tak wielką skruchę za już popełnione występki, abym śmierć raczej obrał, niż kiedy grzech znowu popełnił.

Na intencyę Apostolstwa:
Modlitwa św. Franciszka Ksawerego
o nawrócenie pogan.

Boże Przedwieczny, Stwórco wszechrzeczy pomnij, dusze niewiernych są dziełem rąk Twoich, uczynione na obraz i podobieństwo

Twoje. Oto, Panie! ku zelżywości Twojej piekło się temi duszami napełnia. Pomnij, że Syn Twój Jezus Chrystus dla ich zbawienia poniósł najokrutniejszą śmierć. Nie dopuszczaj, błagam Cię, aby Syn Twój u tych niewiernych miał być dłużej przedmiotem wzgardy. Daj się ubłagać modlitwami dusz świętych i wołaniem Kościoła, najświętszej Oblubienicy najświętszego Syna Twego, pomnij na miłosierdzie Twoje, a zapomniawszy na ich bałwochwalstwo i niewierność, spraw, by i oni przyszli do uznania Tego, którego posłałeś, Pana Jezusa Chrystusa, który jest Zbawicielem, Życiem i Zmartwychwstaniem naszem, przez którego my wybawieni i uwolnieni zostali, któremu niechaj będzie chwała na wieki wieków. Amen.

Odpust (Racc. 28). 300 dni raz na dzień za odmówienie tej modlitwy z sercem skruszonem i nabożnie. (Pius IX. Reskr. własnor. dnia 24 maja 1847).

Na Środę.

O jak dobry jesteś mój Jezu! jak szczodry i miłosierny ku synom ludzkim! wielbię i wysławiam Twe Najświętsze Serce i całą duszą dzięki Ci czynię, że taką miłość i łaskę mi okazujesz, aczem tak niewdzięczny i buntujący się. Uwielbiam i wychwalam Ciebie i proszę święty ch Aniołów, wzywam wszystkie stworzenia, aby ze mną i za mnie chwalili Cię i błogosławili i dzięki Ci czynili nieskończone.

Na czele wszystkich, Ty o Najświętsza Matko, przed Bogiem ze wszystkiego stworzenia najgodniejsza i najmilsza, Ty Boskiego Syna Twego za mnie i imieniem mojem chwal. czcij i błogosław, i taką serce moje zapal miłością, abym cały weń się przemienił i zawsze Go miłował w czasie i wieczności. Amen.

Na intencyę Apostolstwa: Za Ojca św.

℣. Módlmy się za naszego Ojca świętego N. (tu wymień Papieża obecnego).

℟. Pan niechaj go zachowa, ożywia i uszczęśliwia go na ziemi i niech go nie podaje w moc nieprzyjaciół jego. — Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.

Odpusty (Racc. 513). 1. 300 dni raz na dzień za odmówienie nabożnie i ze skruchą powyższego wiersza wraz z 1 Ojcze nasz i Zdrowaś Marya według intencyi Ojca Św. — 2. Odpust zupełny raz na miesiąc w dniu dowolnym, gdy się te modlitwy codzień przez cały miesiąc odmawia. Warunki: Spowiedź, Komunia św., odwiedzenie kościoła i modlitwa na intencyę Ojca Św. (Pius IX. Reskr. Św. Kongr. Odp. dnia 26 listopada 1876 roku).

Na Czwartek.

O Serce najdobrotliwsze i najukochańsze Jezusa mojego! Cóż Cię mogło nakłonić do owego zbytku miłości ku ludziom, a w szczególności ku mnie grzesznemu, żeś Najświętszy Sakrament ustanowił? Co Cię pobudziło, iż całego Siebie, Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo

swe mi dajesz? Ale zkądże mi to, że Ty, Pan nieskończonego Majestatu, przed którego Obliczem korzą się i drżą Aniołowie. — przychodzisz do mnie i siebie mi na pokarm i napój dajesz? Tak to obchodzisz się z najnikczemniejszym sługą? O miłości, o łaskawości i dobroci nieograniczona! Tymczasem ja najlichszy Twój sługa, nieczuły jestem na tak wielkie dobrodziejstwo, lekce je ważę. — a przynajmniej nie tyle, ile przystoi. Łatwo się uwodzę miłością własną, majętnościami i próżnością! Wstyd mi tej ślepoty! Żałuję za tę twardość serca mojego! Mocno stanowię używać wszystkich środków ku nieodwłocznej i doskonałej poprawie.

Racz o Najbłogo-sławieńsza Panno, swoją mię wesprzeć pomocą, abym powziął jak największy szacunek dla Stołu tego Najświętszego! Od Ciebie niech się nauczę, jakim sposobem gotować się mam na przyjęcie Najświętszego Boskiego Gościa, aby dostąpić najobfitszych dóbr, godnie komunikującym obiecanych. Amen.

Na intencyę Apostolstwa:
O nawrócenie szyzmatyków.

O niepokalana Dziewico Maryo, my Twoi słudzy i synowie świętego Kościoła katolickiego rzymskiego, pełni ufności w Twą potężną opiekę, prosimy Cię, abyś u Boga Ducha świętego ku uczczeniu i wysławieniu Jego od-

wiecznego pochodzenia od Ojca i Syna uprosiła obfitość Jego darów dla zbłąkanych braci naszych od nas odszczepionych, szyzmatyków greckich, aby oświeceni łaską Jego życie dającą, wrócili na łono Kościoła katolickiego i pod nieomylne przewodnictwo swego pierwszego pasterza i nauczyciela, rzymskiego papieża, a tak połączeni z nami szczerze węzłami nierozerwanemi jednejże wiary i jednej miłości, wspólnie z nami Przenajświętszą Trójcę przez dobre uczynki wychwalali, a oraz i Ciebie, o Panno Matko Boża pełna łaski, czcili i sławili w czasie i po wszystkie wieki. Amen. — Trzy razy Zdrowaś Marya.

Odpusty (Racc. 296): 1. 300 dni raz na dzień za odmówienie ze skruszonem sercem i nabożnie tej modlitwy z 3 Zdrowaś na cześć Najśw. Panny Niepokalanej. 2. Odpust zupełny raz na miesiąc dla tych, którzy ją odmówią, jako wyżej, codziennie przez jeden miesiąc. Warunki: Spowiedź. Komunia święta. nawiedzenie kościoła lub publicznej kaplicy i modlitwa tamże na zwyczajne intencye. (Pius IX. Brew. dnia 11 czerwca 1869 roku).

Na Piątek.

Z jak najgłębszą czcią i miłością najprzywiązańszą oddaję Ci pokłon, Jezu mój ukrzyżowany! Wyznaję, żeś jest Bogiem moim i Odkupicielem, i dzięki, na jakie tylko zdobyć się mogę, oddaję Tobie i Twemu najmiłościwszemu Sercu, że takie boleści dla nas ponieść raczyłeś. Czegoż się od Ciebie nie

mam spodziewać po takich upominkach dobroci i miłosierdzia Twego nademną? Te Ręce, te Nogi, ten Bok i to Serce są zranione dla mnie. Proszę Cię więc najgoręcej, abyś do Najsłodszej Rany Serca Twego przyjął duszę moję, w niej ją ukrył, i w niej ją od zasadzek nieprzyjaciół moich bronił. Tam mię obmyj najdroższą Krwią Swoją od wszelkiej plamy nieprawości, tam Twoja boleść i smutek niech mię przeszywa, abym, póki żyję, gorzko opłakiwał przyczynę Twojej męki i boleści, to jest moje grzechy. Męka Twoja wreszcie i śmierć, niech mię posilają w utrapieniach, niech mię uzbroją przeciwko złym przykładom grzeszących, niech mi dadzą pewne zbawienie.

O Maryo! Matko bolesna, przez tę boleść, którąś poniosła w męce Syna Twego, przez Twe macierzyńskie Serce, które niewysłowioną boleścią w Tobie było zranione, kiedyś na tegoż Syna swego na krzyżu wiszącego patrzyła, proszę Cię, Rany Jego dla mnie poniesione wraz głęboko w serce moje, abym przejęty ich żywą pamięcią, każdej obrazy Majestatu Boskiego się chronił i do jego miłości zawsze się pobudzał i zapalał. Amen.

Na intencyę Apostolstwa:

Do Serca Pana Jezusa konającego — za konających.

O najłaskawszy Jezu! miłośniku dusz, błagam Cię przez konanie Serca Twego Przenaj-

świętszego i przez boleści Matki Twej Niepokalanej, obmyj we krwi Twojej grzeszników całego świata, którzy teraz w skonaniu zostają i dziś jeszcze umrzeć mają. O Serce Jezusa konające, zlituj się nad konającymi! Amen.

(100 dni odpustu za każdy raz, a raz w miesiąc zupełny dla tych, co tę modlitwę 3 razy na dzień w różnych godzinach odmawiają. Pius IX. 2 lutego 1850).

Na Sobotę.

Jakże Cię nie miłować, o Zbawco i Odkupicielu świata? Kto za tak wielkie dobrodziejstwo nie będzie Ci wdzięcznym? Kto we wszystkich rzeczach nie będzie pełnił skinienia woli Twojej? Widzę Cię z naszej przyczyny okrutnie zamordowanego. Ileż to jednak ludzi nie chce znać Twojej miłości! Jak wielu z nich, znając nawet tę miłość przez wiarę, jednak przez niewdzięczność niesłychaną i okrutną nietylko o niej zapomina, ale też krzywdami najsroższemi ją rani i znieważa. Najmilszy i miłości najgodniejszy Jezu! żałuję z serca i z duszy za tę tylu ludzi przewrotność i nieużytość. Przepraszam Cię za nią w zjednoczeniu z duszami pobożnemi, Serce Twoje, o Jezu, czczącemi, w jedności osobliwie ze wszystkimi Świętymi Aniołami, oraz Twoją Boską Matką i na twarz upadłszy, razem z nimi Ciebie wielbię i wychwalam. Ze wszystkich sił swoich Ciebie miłuję za Twe nad nami miłosierdzie i całego siebie

na Twą służbę nanowo oddaję. Krzywdy zaś odemnie i od innych ludzi Tobie wyrządzone, za Twą pomocą będę się starał naprawiać gorętszem nabożeństwem i pilniejszem ćwiczeniem się w dobrych uczynkach i cnotach.

Przybądź mi łaską Swą na pomoc Najświętsza Matko i Pani moja! proszę Cię przez macierzyńskie Twe ku nam Serce, abym to, com obiecał, wykonał. Przez Cię niech serce moje żyje i goreje tym ogniem miłości, którym Ty ku Jezusowi pałasz. Spraw, abym na jego cześć i chwałę cały przez miłość się strawił. Spraw, aby ostatni akt życia mego był aktem doskonałej i najgorętszej miłości, mającej trwać w niebie na wieki.

Na intencyę Apostolstwa: Za Kościół św.

Przedwieczny Ojcze! Ofiaruję Ci Krew Przenajdroższą Jezusa Chrystusa na spłacenie grzechów moich i za potrzeby Kościoła świętego.

(100 dni odpustu za każdy raz. Pius VII, 22 września 1817 roku).

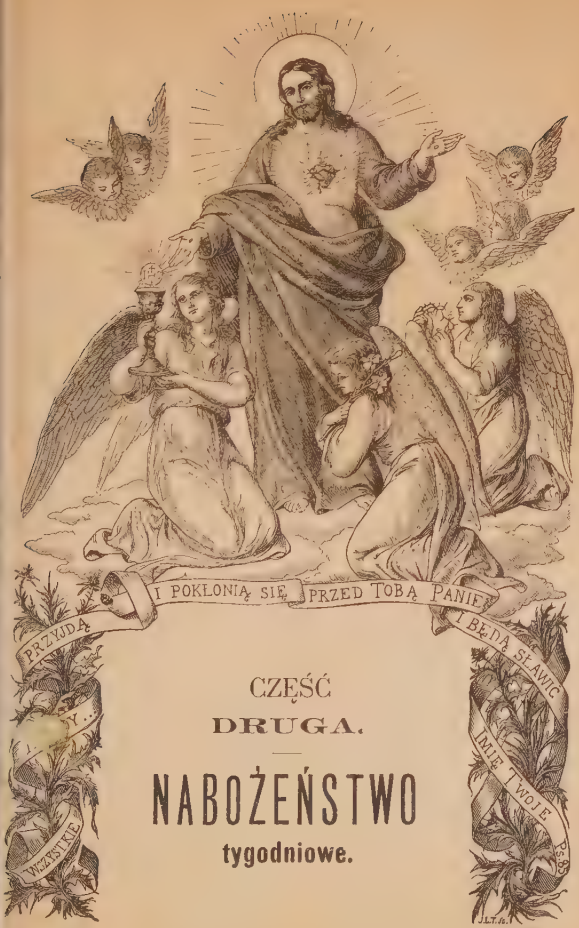
Modlitwa za potrzeby powszechne.

Miłosierdziem Twojem, prosimy Cię, Panie rozwiąż węzły grzechów, i za przyczyną Błogosławionej i zawsze Panny Boga Rodzicy Maryi, św. Józefa i Błogosławionych Apostołów Twoich Piotra i Pawła i wszystkich Świętych, nas sługi Twoje i mieszkania na-

sze we wszelkiej chowaj świętości; wszystkich krewnych, powinowatych i przyjaciół naszych od wad wszelkich uwalniaj, cnotami ozdabiaj, pokojem i zdrowiem nas obdarzaj, nieprzyjaciół widomych i niewidomych odwróć od nas, od pożądliwości ciała uwolnij, powietrzem zdrowem uwesel, przyjaciołom i nieprzyjaciołom naszym daj miłość, miasta Twojego strzeż, Papieża naszego N. zachowaj, i wszystkich przełożonych duchownych, książęta i wszystek lud chrześcijański, od wszelkiej przeciwności ochraniaj. Błogosławieństwo Twoje niech zawsze będzie z nami, a wszystkim wiernym zmarłym daj odpoczynek wieczny. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Odpusty (Racc. 27): 1. 40 dni za każdorazowe odmówienie tej modlitwy z sercem skruszonem i nabożnie. 2. 100 lat i tyleż kwadrag. dla odmawiających ją we wszystkie soboty miesiąca. (Leon XII. Reskr. własnoręczny dnia 9 lipca 1828 r.).





CZĘŚĆ

DRUGA.

NABOŻEŃSTWO

tygodniowe.

I. AKTY STRZELISTE I WESTCHNIENIA.

Pięć aktów strzelistych.

1. Niech będzie wszędzie miłowane Najświętsze Serce Jezusa.

(100 dni odpustu. Pius IX. 23 września 1860 r.).

2. Jezu cichy i pokornego Serca, uczyń serce moje podług Serca Twego.

(300 dni odpustu. Pius IX, 25 stycznia 1868 r.).

3. Słodkie Serce mojego Jezusa! spraw niech cię kocham coraz więcej.

(300 dni odpustu za każdy raz; odpust zupełny raz w miesiąc, kto je codzień odmawia. Pius IX, dnia 26 listopada 1876 roku).

4. Chwała i uwielbienie, miłość i dziękczynienie bądź w każdym momencie, Tobie o Serce Jezusa w Najświętszym Sakramencie na wszystkich ołtarzach całej ziemi, aż do końca świata. Amen.

(100 dni odpustu raz na dzień. Pius IX, dnia 29 lutego 1868 roku).

5. Słodkie Serce Jezusa, bądź moją miłością.

(Odpust 300 dni raz na dzień, nadany przez Piusa IX, Reskr. z 15 maja 1875 ważny dopiero od 12 marca 1890 roku, w którym dniu Reskrypt był podany do wiadomości św. Kongregacyi Odpustów).

ZŁOTA KORONKA
SERCA JEZUSOWEGO
złożona z aktów strzelistych*).

Na koronce zwyczajnej z pięciu dziesiątków złożonej mówi się:

Na samym początku:

Przedwieczny Ojcze, Ofiaruję Ci Krew Przenajdroższą Jezusa Chrystusa, na spłacenie grzechów moich i za potrzeby Kościoła św.

Na wielkich ziarnkach, zamiast *Ojcze nasz:*

Jezu! cichy i pokornego Serca, uczyń serce moje podług Serca Twego.

Na małych ziarnkach, zamiast *Zdrowaś Maryo:*

Słodkie Serce Jezusa, spraw niech Cię kocham coraz więcej.

Przy końcu dziesiątka, zamiast *Chwała Ojcu:*

Słodkie Serce Maryi, bądź moim ratunkiem!

Przy samym końcu:

Serce Najśw. Jezusa, miej litość nademną!
Serce Niepokalane Maryi, módl się za nami!
Matko Boska Serca Jezusowego, módl się za nami!
Bądź kochanem wszędzie Najsłodsze Serce Jezusowe.

*) Akty strzeliste, z których się ta koronka składa, wzbogacone są odpustami.

AKTY STRZELISTE

wybrane z dzieła O. Schaumburga T. J.

1. Serce Jezusowe! serce czyste stwórz we wnętrznościach moich!

2. Serce Jezusowe! jako dobra i jako wdzięczna jest rzecz mieszkać w Tobie!

3. Serce Jezusowe! *cóż jest człowiek, iż go wielmożysz? Albo, że przykładasz ku niemu Serce Twoje?*

4. O Najlitościwsze Serce Pana Jezusa! zlituj się nad biednem sercem mojem. O to Cię proszę, przez najlepsze Serce Matki Twojej!

5. Serce Jezusowe! w którego mocy są wszystkie serca, podbij sobie i moje serce!

6. O Serce Jezusowe! króluj we wszystkich sercach, podbij sobie wszystkie serca buntownicze!

7. Serce Jezusowe! zawrzej mię w Sobie, abym po za Tobą nie zginął!

8. O Serce Jezusa mego! nieszczęśliwa ta chwila, w której Cię nie kochałem, nieszczęśliwsza, w której odważyłem się obrazić Ciebie!

9. Serce Jezusowe! zrób ze mną co tylko chcesz, bo Ty mi lepiej życzysz, więcej mię kochasz, niż ja sam siebie!

10. Serce Jezusowe! bądź w życiu moją pociechą, przy śmierci posileniem, w wieczności nagrodą.

11. O Serce Jezusowe zapomniane! dla wielu serc ludzkich jakoby umarłe, w ilu to

kościołach jesteś samotne. Pragnąłbym się w nich wszystkich znajdować i w nich za wszystkich ludzi z ŚŚ. Aniołami Cię wielbić, chwalić i kochać.

12. O Serce Jezusowe! najłagodniejsze, najcierpliwsze, najpokorniejsze, najczystsze, jakże niepodobne jest jeszcze serce moje do Twego.

13. O Serce Jezusowe! Jakże się cieszę, że nie mała jest liczba tych, co ci swe serca oddali. O niechaj liczba tych, co Cię miłują, wzrasta codziennie.

14. Serce Jezusowe! Ile razy spojrzę na ranę Twą, niech odniosę ranę miłości w sercu swojem!

15. Boskie Serce Jezusa! Daj mi trochę z tej Krwi Twojej i wody, co spłynęła przez Ranę, zadaną Ci na krzyżu! Niech padnie na serce moje i obmyje je, aby się stało czystem i podobnem do Twego.



II. ROZMAITE MODLITWY

osobliwie na Piątki.

LITANIA

o Najśł. Sercu Jezusa

(do prywatnego nabożeństwa).

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Jezu Chryste usłysz nas,
Jezu Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z Nieba Boże,
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu Święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Serce Jezusa, świątynio Bóstwa,
Serce Jezusa, Trójcy Najśw. przybytku,
Serce Jezusa, kościele świątobliwości,
Serce Jezusa, stolico wielkości majestatu Bożego,
Serce Jezusa, w którem są wszystkie skarby mądrości i umiejętności
Serce Jezusa, tronie miłości Boskiej,

Zmiłuj się nad nami.

Serce Jezusa, źródło łask Boskich,
Serce Jezusa, pokoju i pojednanie grzeszników,
Serce Jezusa, źródło żywej wody, wytryskującej na żywot wieczny,
Serce Jezusa, ofiaro żywa, święta, Bogu się podobająca,
Serce Jezusa, w którem sobie Ojciec Przedwieczny upodobał,
Serce Jezusa, najcichsze,
Serce Jezusa, najpokorniejsze,
Serce Jezusa, najczystsze,
Serce Jezusa, miłością ku nam zawsze pałające,
Serce Jezusa, początku skruchy,
Serce Jezusa, morze dobroci,
Serce Jezusa, miłosierdzie nieprzebrane,
Serce Jezusa, w Ogrojcu smutkiem udręczone,
Serce Jezusa, krwawym potem oblane,
Serce Jezusa urąganiem nakarmione,
Serce Jezusa, dla złości naszych zasmucone,
Serce Jezusa, aż do śmierci posłuszne,
Serce Jezusa, goryczą przy konaniu napełnione,
Serce Jezusa, bólami całego ciała ściśnione,
Serce Jezusa, włócznią przebite,
Serce Jezusa, na krzyżu ze krwi wyniszczone,

Zmiłuj się nad nami.

Serce Jezusa, błagalna ofiaro za nas na ołtarzu krzyża,
Serce Jezusa, ucieczko grzeszników,
Serce Jezusa, umocnienie sprawiedliwych,
Serce Jezusa, pociecho stroskanych,
Serce Jezusa, obrono w pokusach zostających,
Serce Jezusa, pogromicielu szatanów,
Serce Jezusa, oświecenie serc,
Serce Jezusa, odpocznienie dusz świętych,
Serce Jezusa, ucieczko w strapieniu,
Serce Jezusa, zbawienie w Tobie ufających,
Serce Jezusa, wesele i radości Błogosławionych,
Zmiłuj się nad nami.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
℣. Najśw. Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami.
℟. Abyśmy się stali godnymi Ciebie kochać z całego serca.

Módlmy się:

Boże, któryś Najświętsze Serce Jezusa Chrystusa Syna Twego, a Pana i Zbawiciela naszego, dla niewymownej Jego dobroci,

wiernym Twoim godnem kochania uczynił, daj nam, abyśmy Je tu na ziemi tak miłowali, iżbyśmy zasłużyli na wieki od Ciebie w niebie być miłowani. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Uczczenie Najśw. Sakramentu i Serca Pana Jezusa św. Genowefy.

Jezu najukochańszy, owoż gdzie doszła miłość Twa bez granic! Z własnego Ciała i z własnej a przenajdroższej Krwi swojej, zgotowałeś mi Boską ucztę, abyś mi się cały najzupełniej oddał. Któż Cię do tego nadmiaru miłości pobudził? Nikt zaiste, jeno najmiłosierniejsze Serce Twoje.

O Serce najczcigodniejsze Jezusa mego, ognisko miłości Bożej ciągle gorejące! przyjm duszę moję do Twojej przenajdroższej rany, abym w tej szkole miłości nauczył się kochać wzajemną miłością Tego Boga, który mi dał tak przedziwne dowody swej miłości. Amen.

(100 dni odp. raz na dzień Pius VII. 9 lutego 1818).

Modlitwa do Najsł. Serca P. Jezusa

na podobieństwo modlitwy św. Bernarda do Matki Boskiej.

Pomnij, o Najsłodszy Jezu, że jeszcze nigdy nie słyszano, abyś tego miał opuścić, który się uciekał do Najświętszego Serca Twego, Jego wzywał ratunku i o miłosierdzie Go

błagał. Tą nadzieją ożywiony, o Serce, Królu serc, do Ciebie przychodzę, biegnę do Ciebie, i jęcząc pod ciężarem grzechów, przed Tobą upadam. O Serce Przenajświętsze! nie gardź prośbami memi, ale przyjmij je łaskawie i wysłuchaj. Okaż, iż jesteś sercem najlepszego Ojca, i niechaj Ten, który dla zbawienia naszego, raczył nam Cię dać, przyjmie także przez Ciebie prośby nasze. Amen.

Modlitwa na wzór „Zdrowaś Marya"

W. X. Drużbickiego T. J.

Bądź pozdrowione Serce Pana naszego Jezusa Chrystusa! pełneś łaski i wszechmocy Ojca, mądrości Słowa, miłości Ducha świętego, Pan z Tobą w jedności Osoby. Tyś nad wszystkie serca błogosławione. Ty z miłości ku nam zranione i życia pozbawione. Bądź od nas nad wszystko ukochane. Zmiłuj się nad nami teraz i w godzinę śmierci naszej Amen.

Modlitwa Bł. Maryi Małgorzaty.

Nie jestem w stanie spłacić Tobie długu mej wdzięczności. Widzisz to dobrze mój Mistrzu: wtrąć mię więc do więzienia; ale tem więzieniem niech będzie Twe Najświętsze Serce! A skoro w Niem będę, pilnuj mię ściśle i trzymaj w łańcuchach Twej miłości, dopóki Ci nie spłacę całego długu: a że go nigdy oddać nie zdołam, przeto niech nigdy z tego więzienia nie wychodzę.

Modlitwa

którą codzień odmawiała św. Gertruda.

Pozdrawiam Cię o Przenajświętsze Serce Jezusa! źródło żywe i ożywiające na żywot wieczny. Skarbie nieprzebrany Bóstwa, ognisko gorejące Boskiej miłości; Tyś jest moim spoczynkiem, mojem schronieniem.

O Boże mój i Zbawicielu! zapal zimne serce moje gorącą miłością, jaką goreje Serce Twe Boskie: wylej na serce moje obfite łaski, których Serce Twe jest źródłem, i spraw, aby serce moje jak najściślej z Twojem zjednoczone było, aby wola Twoja moją się stała, aby odtąd ta Przenajśw. wola była prawidłem wszystkich spraw, myśli i uczuć moich.

Koronka do Ran Pana Jezusa.

Niech Rany Twoje, Najsłodszy Jezu! będą lekarstwem dla grzesznej duszy mojej i niech ją zapalą Boską Twą miłością.

O Ręko łaski: bez Ciebie nic nie mogę!

O Ręko miłosierdzia: ulituj się nademną!

O Nogo sprawiedliwości: nie odpychaj mię, choćem godzien tego!

O Nogo potęgi: poniż mię, a wywyższ Siebie!

O Głowo, siedzibo mądrości: oświeć mię, abym poznał Ciebie!

O Serce, siedzibo miłości: zapal mię, abym Ciebie nieustannie miłował!

Niech Rany Twoje itd., jak wyżej.

Pozdrowienie Rany Serca Jezusowego

przez W. Ludwika z Granady.

Pozdrawiam Cię o Rano świętego Boku, otworzona raczej miłością ku ludziom, aniżeli włócznią; bramo niebieska, twierdzo obronna, świątynio sprawiedliwych, ucieczko czystej gołębicy, miejsce rozkoszy oblubienicy Salomonowej, bramo do Serca Jezusowego, pomniku Jego miłości, zdroju żywota wiecznego! Przez Ciebie to, Rano Serca Jezusowego, wchodzą dusze do prawdziwej Arki Noego, aby uniknąć potopu; człowiek kuszony do Ciebie się ucieka, smutny o pociechę Cię błaga, chory o zdrowie, grzesznik o win odpuszczenie, wygnaniec i pielgrzym o przytułek. Pozdrawiam Cię, o Rano Serca Jezusowego, ognisko Boskiej miłości, świątynio pokoju, skarbie Kościoła, rzeko wody żywej, która płynie do żywota wiecznego! Panie! otwórz mi Ranę Serca swego, przyjm serce moje do tego rozkosznego przybytku! otwórz mi tę Ranę, wejście do wnętrza miłości twojej; niech się napiję z tego słodkiego zdroju niech się oczyszczę w tej wodzie zbawiennej, niech moja dusza spocznie w Twojem świętem, Sercu, niech w Niem zapomni o wszystkiem, co ziemskie, niech tam mieszka, niech tam żyje, niech tam w radości śpiewa z Prorokiem: *To odpocznienie moje na wieki wieków; tu mieszkać będę, bom je obrał.* Amen.

Modlitwa Straży honorowej Serca Jezusowego do Rany tegoż Najśw. Serca.

O Jezu! tak godny miłości, a tak mało kochany, upadamy z pokorą u stóp krzyża Twego, ofiarując Boskiemu Twemu Sercu, otwartemu włócznią i płonącemu miłością, hołd czci, uwielbienia i najtkliwszej naszej miłości.

Dziękujemy Ci Najsłodszy Zbawicielu, żeś pozwolił żołnierzowi przebić bok Swój Najświętszy, a nam przez to drzwi otworzył do Arki tajemniczej Najsł. Serca Swego, w której się schronić możemy od potopu zgorszenia, zalewającego ziemię w te złe dni dzisiejsze.

Błogosławimy po tysiąckroć godzinę oraz chwilę, w której pod żelazem włóczni wytrysła Krew i woda z rany miłości, zadanej Boskiemu Sercu Twojemu. Racz dać, o Zbawicielu, grzesznemu i nieszczęśliwemu światu udział w nieskończonych zasługach tej Krwi przenajświętszej. Obmyj, oczyść, wskrześ dusze wodą tej prawdziwej sadzawki Syloe.

Daj nam o Panie tę łaskę, abyśmy w niej zatopili nieprawości nasze i wszystkich ludzi; błagamy Cię, byś nas zbawił przez nieskończoną miłość, którą pała Boskie Serce Twoje.

Nakoniec daj o miły Jezu, abyśmy obrawszy na zawsze mieszkanie w Sercu Twem Najsłodszem, w Niem święcie żyli, w Niem spokojnie Bogu ducha oddali. Amen.

Akt przeproszenia

za krzywdy Sercu Jezusowemu wyrządzone.

Serce Jezusa, miłością ku ludziom najbardziej gorejące, a zarazem dla wzgardzonej Twojej miłości najbardziej zasmucone! Póki mieszkałeś na ziemi, niczego nie opuściłeś, abyś tę niezmierną miłość przez niewątpliwe i bardzo dziwne okazał znaki; niczem jednak innem niewdzięczni ludzie wtenczas Tobie nie płacili, tylko krzywdami. Tąsamą ku nam miłością i teraz w Najświętszym Sakramencie pałasz. Mimo to nie możesz nas pociągnąć do należnej Ci wdzięczności. Jakie też być muszą Twego Serca myśli i uczucia, kiedy widzisz niewdzięczność tych ludzi, którzy Ci są winni dawać dowody czci i miłości, a którzy nietylko, że Ci ich nie dają, ale co smutniejsza, zniewagi i krzywdy w tej tajemnicy miłości Tobie wyrządzają! Temi obelgami i krzywdami i ja tknięty w jedności ze wszystkimi wybranymi sługami Twoimi, którzy osobliwem nabożeństwem czczą Twe najdroższe Boskie Serce, upadam z pokorą przed Tobą i proszę Cię o odpuszczenie. Brzydzę się grzechami i świętokradztwy ludzi, przeciwko Tobie popełnionemi. Pragnę, ile to być może, naprawić wyrządzoną zniewagę czci Twojej tą moją pokorą i tem dobrowolnem przeproszeniem. Obym łzami, owszem krwią nawet, zgładzić mógł wszystkie

Tobie przez ludzkie grzechy wyrządzone wzgardy! Obym nowym jakim wynalazkiem przysługi i uczczenia nagrodzić mógł tyle nieuszanowania i zniewag Tobie, mój najdroższy Jezu, wyrządzonych.

Lecz jeszcze dotkliwiej to mię zasmuca, zawstydza i boli, żem ja sam przeciwko Tobie zgrzeszył. Tak jest, o Miłości moja pokrzywdzona! ja równie, jak inni, byłem dla Ciebie niewdzięcznym, ja za Twoją miłość oddawałem oziębłość. Wyznawam się Twoim w tej mierze winowajcą. Serce Boskie, Serce największym grzesznikom otwarte, wejrzyj na upokorzone i skruszone serce moje, a nie odrzucaj mię pokutującego grzesznika. Oto na wszystko jestem gotów, bylebym jakimkolwiek sposobem zelżoną cześć Twoją naprawić mógł. Nie przepuszczaj, uderz mię, karz, jakiemikolwiek będzie Ci się podobało przeciwnościami, tysiąc razy błogosławić Cię będę, całując rękę Twą Ojcowską, sprawiedliwie mię karzącą. O jakbym był szczęśliwy, gdybym jakąkolwiek karą i śmiercią męczeńską mógł naprawić tyle zniewag, któreśmy, ja i inni ludzie Tobie wyrządzili. A jeżeli tak wielkiego szczęścia godny nie jestem, przyjm jednak, o dobry Jezu, moją w tej mierze żądzę, a tę Ci ofiaruję, łącząc ją z onym niewysłowionym żalem, z jakim, gdyś na krzyżu wisiał, błagało Niebieskiego Ojca Serce Twe Boskie, oraz Serce najczystsze Boskiej

Twej Matki Maryi. Przez tosamo Serce Twoje i przez Serce Maryi odpuść mi, proszę, wszystkie przeciw Tobie przestępstwa, zwłaszcza te, których się dopuściłem z ujmą czci powinnej Tobie, przytomnemu w Sakramencie Ołtarza. Oraz umocnij mię w przedsięwzięciu, którem stanowię, iż odtąd w niczem uwłaczać czci Twojej nie chcę. Przeciwnie, wszystkiemi siłami starać się będę, abym nieuszanowania przeszłe nagradzał wszelką uniżonością i uszanowaniem; niedbalstwa przeszłe pilnością; niepamięć na Cię: częstem Ciebie odwiedzaniem, przykładnem w kościele się zachowaniem i nabożnem w Komunii św. Ciebie przyjmowaniem. Nic już nie opuszczę ze wszystkiego, co tylko posłużyć może do zaświadczenia mojej ku Tobie miłości i wdzięcznego serca, do zgładzenia moich i cudzych grzechów. Tak jest, to najmocniej stanowię, i że to wykonam, w Twojej pomocy ufam.

Prośby do Serca Jezusowego.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj nam miłość prawdziwą, żebyśmy Cię nadewszystko miłowali, jako chcesz, wiesz i jakoś godzien.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię o wykonanie we wszystkiem woli Twojej świętej i przykazań Twoich.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj nam pomoc w bliskiej do grzechu śmiertelnego okazyi, a zwłaszcza utracenia łaski ostatecznej, abyśmy ją zwyciężali i statecznie w miłości Twojej wytrwali, brzydząc się grzechem choćby najmniejszym.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj wszystkim, którzy teraz są w grzechu śmiertelnym, łaskę skuteczną skruchy, pokuty prawdziwej i poprawy życia.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twego proszę Cię, daj wszystkim, około nawracania dusz ludzkich pracującym, ducha apostolskiego, niezmordowanego; podwyższ Kościół św. katolicki, wygub błędy pogańskie i heretyckie, aby tak wiele dusz Krwią Twoją odkupionych nie ginęło.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj wszystkim poganom, żydom, heretykom, zgoła wszystkim niewiernym łaskę, aby Cię poznali i w wierze prawdziwej statecznie trwając, Ciebie Boga mego nadewszystko miłowali.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj nam miłość i pamięć gorzkiej Męki Twojej i Boleści Najśw. Matki Twojej, którą ponosiła, widząc Cię tak okrutnie za nas umierającego na krzyżu.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj nam serce w wierze świętej nieporuszone, w nadziei i w ufności stateczne, w miłości Twojej nieodmienne, jakie mieli pierwsi chrześcianie.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj Kościołowi Twemu świętemu mądrych i czujnych Pasterzy, którzyby powierzone sobie owieczki do nieba prowadzili.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj wszystkim na służbę Twą poświęconym, ducha prawdziwego i cnoty potrzebne według ich powołania, osobliwie wytrwanie aż do śmierci w łasce Twojej świętej i ścisłem ślubów swoich dopełnianiu.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj wszystkim utrapionym pociechę, rozpaczającym nadzieję, zawziętym miłość i zgodę, zatwardziałym w złości, serce do pokuty skruszone.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj nam bojaźń sądów Twoich, żebyśmy uznając dobroć Twoją Boską nad sobą, Ciebie nie obrażali.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj nam gorącą miłość i nabożeństwo do Przenajświętszego Sakramentu póki żyjemy, a w godzinę śmierci daj nam ten posiłek na żywot wieczny.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj wszystkim rolnikom, rzemieślnikom, wszystkim pracującym skuteczne błogosławieństwo swoje, aby bez wszelkiej szkody i przypadku Tobie na chwałę pracowali, a sobie na zbawienie.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, poślij wszystkim podróżującym Anioła Twego, któryby ich strzegł i prawemi prowadził drogami, a zwłaszcza drogami przykazań Twoich i drogą zbawienia.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, osładzaj tęsknoty wszystkich w niewoli i na wygnaniu będących, daj im wolność pożądaną, przyprowadź do ojczyzny, a osobliwie do ojczyzny niebieskiej.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, zachowaj wszystkich żeglujących na morzu od niebezpieczeństw i daj im szczęśliwie zawinąć do portu, a zwłaszcza do portu szczęśliwej wieczności.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, opatruj potrzeby moich rodziców, krewnych, braci i sióstr, przyjaciół i domowników i sąsiadów moich. Niech wszyscy doznają wsparcia łaski Twojej. Pocieszaj ich w troskach, ochraniaj w niebezpieczeństwach, ratuj w uciskach, aby wybawieni od wszelkiego złego, z weselem Ci składali najpokorniejsze, a radosne dzięki.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj wszystkim dobrodziejom moim tak duchownym jak i cielesnym ze skarbca Twoich łask i błogosławieństw, obfitą zapłatę w czasie i w wieczności.

Najsłodzzy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, rozciągaj Boską Twą opiekę, łaskę i przebaczenie, nad tymi, którzy mię kiedykolwiek obrazili, zasmucili, spotwarzyli, albo mi jaką bądź krzywdę uczynili.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twego proszę Cię, odpuść mi, jeżeli kiedykolwiek braci moich zasmuciłem, ucisnąłem, pokoju pozbawiłem i chcąc czy nie chcąc, czynem albo słowami zgorszyłem; wynagrodź im krzywdy przezemnie wyrządzone.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj wszystkim chorym ulgę i cierpliwość w boleściach; pożytek zbawienny z choroby, jeżeli im zdrowie przywrócić raczysz, a należyte przysposobienie i opatrzenie na drogę wieczności, jeżeliś ich do siebie przywołać postanowił.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj wszystkim teraz konającym skruchę prawdziwą za grzechy, odpuść im ich przewinienia, któremi Cię w ułomności swojej obrazili i bądź im miłościw w tym ostatnim życia ich momencie.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj duszom w czyść-

cu cierpiącym wieczne odpocznienie i przypuść je do widzenia twarzy Twojej, osobliwie tych, którzy żyjąc, Ciebie utajonego w Przenajświętszym Sakramencie nabożnie czcili.

Najsłodszy Jezu! przez wszystką dobroć Serca Twojego proszę Cię, daj nam wszystkim wytrwanie aż do końca w łasce i miłości Twojej, i abyśmy przy skonaniu naszem opatrzeni byli świętemi Sakramentami! Niech będzie na on czas ostatnia myśl nasza o śmierci i męce Twojej, a ostatnie słowo niech będzie Najsłodsze Twoje Imię Jezus. Amen.

Westchnienia nabożne do Pana Jezusa Ukrzyżowanego.

Dobry Jezu, za krzyżowników swoich modlący się: *Ojcze, odpuść im, boć nie wiedzą co czynią*, proś i za mną Ojca mojego, bom i ja nie wiedział, com czynił, gdym Cię Boga mojego nieskończenie dobrego, obrażał.

Rzekłeś Panie łotrowi: *Dziś ze mną będziesz w raju*, a kiedyż ja Panie głos ten Twój usłyszę? Kiedy mnie najniegodniejszemu z Sobą być każesz?

Panie, oddający Jana świętego Matce Twojej: *Niewiasto oto Syn Twój*, oddaj i mnie na wieczność Boga-Rodzicielce Pannie, nie za syna, ale za sługę i niewolnika. O Panie, daj mi ten głos Twój usłyszeć i w skonaniu mojem, i w niebie: *Oto Matka Twoja.*

Panie, wołający: *Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił*, nie opuszczaj mię w całem

życiu mojem, nie opuszczaj mię w skonaniu.

Jezu, mówiący: *Pragnę*, zapragnij duszy mojej, zapragnij zbawienia mojego.

Panie mówiący: *Wykonało się*, a rychłoż i ja też skończę nędze moje i życie moje?

O dobry Jezu, ostatnie słowa mówiący: *Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mojego*, oddaj i moję duszę Ojcu Twojemu! oddaję i ja, o Jezu, w ręce Twoje ducha mojego. Amen.

Akt miłości Św. Franciszka Ksawerego.

O Boże, kocham Ciebie,
Nie dlatego, byś mię w niebie
Szczęściem obdarzył zbawienia;
Nie z bojaźni potępienia;
Na krzyżu mię, Jezu miły,
Twe ramiona przytuliły,
Zniosłeś poty z krwią złączone,
I boleści niezliczone;
Zniosłeś gwoździe i grot twardy
I szyderstwa i pogardy,
I śmierć a to dla grzesznika,
Dla mnie! dla mnie niewdzięcznika!
Czemuż ja, Jezu kochany,
Nie mam Cię kochać w zamiany?
Nie dla wiecznej w niebie płaty,
Nie z bojaźni wiecznej straty,
Lecz jak Tyś mię umiłował,
Tak ja będę usiłował
Kochać Cię tylko dlatego,
Żeś Król i Bóg serca mego!



CZĘŚĆ

TRZECIA.

NABOŻEŃSTWO

MIESIĘCZNE.



I. NABOŻEŃSTWO WSPÓLNE

Członków Apostolstwa w pierwszy Piątek lub w pierwszą Niedzielę miesiąca.

We wszystkich parafiach, w których Apostolstwo Najsł. Serca Jezusowego jest zaprowadzone, zwykle się odprawia nabożeństwo ku czci tegoż Najsł. Serca w pierwszy piątek lub pierwszą niedzielę każdego miesiąca. W wielu miejscach za pozwoleniem władz duchownych, wystawiany bywa w czasie tego nabożeństwa Najśw. Sakrament na ołtarzu Najsł. Serca, a wierny lud odmawia na przemian z kapłanem rozmaite modlitwy ku czci Boskiego Serca. Dlatego umieściłem tu dla wygody wszystkich członków najstosowniejsze, a zarazem najużywańsze modlitwy i pieśni w tym porządku, jak się zwyczajnie odmawiają.

Porządek nabożeństwa:

Wystawia się najprzód Najśw. Sakrament i przenosi do ołtarza Serca Jezusowego: w tym czasie śpiewa się następującą pieśń całą, lub parę jej zwrotek na nutę „Serdeczna Matko“.

PIEŚŃ WSTĘPNA.

Witaj Krynico dobra wszelakiego,
Najmilsza Rano Serca Pana mego.
Rozpal oziębłe serce me miłością
I napełnij je niebiańską słodkością.

Spraw to, ażebym w tem wygnaniu świata,
W Tobie zostawał przez me wszystkie lata;
Serce Jezusa włócznią przebodzone.
Niechaj przy śmierci w Tobie mam obronę.

O Rano święta, Rano uwielbiona!
Bądźże na wieki od nas pochwalona;
A przez wylaną dla mnie Krew i wodę,
Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę.

Tą Krwią posilaj w siłach zemdlonego,
A wodą obmyj grzechem zmazanego,
Ażebym nie wpadł kiedy piekielnemu
W paszczekę srogą smokowi strasznemu.

Rano najsłodsza Serca Pana mego,
Źródło miłości i dobra wszelkiego,
Zalej czyśćcowe ognie Krwi potokiem,
Uracz cierpiące dusze swym widokiem.

Błogosław wszystkim, którzy Cię miłują,
Którzy Twe Serce wsławić usiłują,
Zawrzej ich wszystkich najłaskawszy Panie,
W otwartej Serca najsłodszego Ranie.

A ja przed Tobą to dziś oznajmuję,
Że Cię chcę kochać i to zapisuję
Na sercu mojem: nic nie chcę innego,
W niebie, na ziemi, prócz Ciebie samego.

Odbierz to życie, nie daj nic dobrego,
Ukarz na świecie; dość szczęścia mojego,
Gdy mi dasz Serce, Twej pełne miłości,
Nad to nie żądam lepszej pomyślności.

O to Cię tylko proszę Boga mego,
Nie oddalaj mnie od Serca Twojego,
W Niem me dziedzictwo, w Niem moje [mieszkanie,
W Niem moja ufność, w Niem moje kochanie.

Dusza w mem ciele zawsze tęskni sobie.
Pragnąc być wolną, pragnie spocząć w Tobie.
Przytul więc Jezu mnie do Serca Swego,
W niem żyć i umrzeć pragnę z serca mego.

Potem się odmawiają przed Najświętszym Sakramentem następujące modlitwy:

LITANIA

o Najsłodszem Imieniu Jezus*).

UWAGA: Kościół św. potwierdził tylko trzy litanie do publicznego nabożeństwa w kościele. Mianowicie: Litanię o wszystkich Świętych, Litanię Loretańską i Litanię o Najsłodszem Imieniu Jezus (Św. Kongregacya Obrzędów dnia 16 czerwca 1880 roku). Inne litanie mogą tylko służyć do nabożeństwa prywatnego. Odpowiedź do X. Biskupa strasburskiego dnia 29 października 1882 roku). Litania o Najsłodszem Imieniu Jezus ogólnie pozwolona została dopiero przez Ojca św. Leona XIII dnia 16 stycznia 1886.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Jezu, usłysz nas. Jezu, wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże,
Synu Odkupicielu świata Boże.
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Jezu, Synu Boga żywego,
Jezu, jasności ojcowska,
Jezu, blasku światła wiecznego,
Jezu, królu chwały,
Jezu, słońce sprawiedliwości,
Jezu, Synu Maryi Panny,
Jezu, godny miłości,
Jezu, przedziwny,
Jezu, Boże mocny,
Jezu, Ojcze przyszłego wieku,
Jezu, wielkiej rady aniele,

} Zmiłuj się nad nami.

*) Tłumaczona według wskazówek danych z Rzymu.

Jezu, najmożniejszy,
Jezu, najcierpliwszy,
Jezu, najposłuszniejszy,
Jezu, cichy i pokornego serca,
Jezu, miłośniku czystości,
Jezu, miłośniku nasz,
Jezu, Boże pokoju,
Jezu, dawco żywota,
Jezu, cnót przykładzie,
Jezu, pragnący zbawienia dusz,
Jezu, Boże nasz,
Jezu, ucieczko nasza,
Jezu, ojcze ubogich,
Jezu, skarbie wiernych,
Jezu, dobry pasterzu,
Jezu, światłości prawdziwa,
Jezu, mądrości wieczna,
Jezu, dobroci nieskończona,
Jezu, drogo i żywocie nasz,
Jezu, wesele Aniołów,
Jezu, królu Patryarchów,
Jezu, mistrzu Apostołów,
Jezu, nauczycielu Ewangelistów,
Jezu, męztwo Męczenników,
Jezu, światłości Wyznawców,
Jezu, czystości Dziewic,
Jezu, korono wszystkich świętych,
Bądź nam miłościw, przepuść nam Jezu!
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Jezu!
Od wszelkiego złego, wybaw nas Jezu.
Od grzechu każdego, wybaw nas Jezu.

Zmiłuj się nad nami.

Od gniewu Twego,
Od sideł szatańskich,
Od ducha nieczystego,
Od śmierci wiecznej,
Od zaniedbania natchnień Twoich,
Przez tajemnicę św. wcielenia Twego,
Przez narodzenie Twoje,
Przez dziecięctwo Twoje,
Przez prawdziwie Boskie życie Twoje,
Przez prace Twoje,
Przez konanie i mękę Twoją,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie Twoje,
Przez wniebowstąpienie Twoje,
Przez radości Twoje,
Przez chwałę Twoją,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Jezu!
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami Jezu!
Jezu, usłysz nas, Jezu, wysłuchaj nas.

Módlmy się:

Panie Jezu Chryste, któryś rzekł: Proście a otrzymacie, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otworzono, błagamy Cię, racz nam dać proszącym Boskiej Twojej

miłości uczucie, abyśmy Cię całem sercem, usty i uczynkiem kochali i w chwaleniu Ciebie nigdy nie ustawali.

Świętego imienia Twego bojaźnią, oraz i miłością ustawiczną racz nas obdarzyć, Panie, ponieważ tych nigdy z opieki Swej nie wypaszczas, których w gruntownej miłości Twojej utwierdzasz, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Odpust 300 dni (Racc. 70) raz na dzień, za odmówienie litanii wraz z modlitwami z sercem skruszonem i nabożnie. (Leon XIII. Dekr. Kongr. Odp. dnia 16 stycznia 1886 roku).

Módlmy się:

O Panie i Boże nasz! Jezu Chryste, upapamy przed Tobą z najgłębszą pokorą i najgorętszą miłością.

Wierzymy mocno i żywo, Panie nasz Jezu, że jesteś prawdziwie z Bóstwem i Człowieczeństwem przytomny w Tym Najświętszym Sakramencie. Tą wiarą ożywieni przychodzimy złożyć Ci wspólnie hołd czci i uwielbienia! Pragniemy Panie Jezu tym aktem pocieszyć Twe Najświętsze i miłości pełne Serce. Pragniemy zadośćuczynić za wszystkie grzechy i oziębłości nasze, za wszystkie obelgi i bluźnierstwa, jakiemi byłeś, jesteś i będziesz obrażany od grzeszników, heretyków i niewiernych.

O Panie dobry! Jezu nasz drogi — kochamy Cię z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił naszych: pomnóż miłość naszą i spraw, abyśmy jako dobre latorośle zawsze w Tobie, przesłodkiej winnej macicy naszej i w Najmilszem Sercu Twojem, przez łaskę poświęcającą Twoją żyli.

Tą miłością ku Sercu Twojemu pobudzeni i nadzieją w nieprzebranej tegoż Serca Twego dobroci ożywieni, błagamy Cię Panie, Pośredniku nasz, Jezu Chryste, byś u Ojca Niebieskiego zjednał nam i całemu Kościołowi hojne łaski i błogosławieństwa, których potrzebujemy, i których dla chwały Imienia Twego pragniemy.

I przeto o dobry Jezu, jednoczymy pragnienia i modlitwy nasze z Twojemi. Nie chcemy mieć innych zamiarów ani dążności jak tylko Twoje Przenajświętsze. O Ojcze Przedwieczny, ofiarujemy Ci wszystkie uczynki, cierpienia, modlitwy, życie nasze całe, w intencyi Serca najmilszego Syna Twego, w połączeniu ze świętemi ofiarami, jakie Ci z samego siebie nieustannie składa ten Boski Kapłan, za nawrócenie grzeszników, wytrwanie sprawiedliwych i tryumf Kościoła. Wejrzyj na tego niewinnego Baranka, który się bezustannie na chwałę Twą ofiaruje: usłysz modlitwy, jakie do Ciebie zanoszą przez Jego pośrednictwo Niepokalana Marya, Aniołowie, Błogosławieni, święte dusze w czyśćcu cier-

piące i sprawiedliwi, walczący jeszcze na tej ziemi. Połóż Panie koniec cierpieniom Kościoła, Twej Oblubienicy; broń Ojca świętego . . . . . spraw, aby książęta chrześcijańscy współpracowali z miłosiernemi zamiarami Twemi, względem powierzonych sobie ludów; aby Biskupi i duchowieństwo wszystko odpowiadało godnie szczytnemu powołaniu swemu; aby we wszystkich domach, w których się wychowuje młodzież chrześcijańska, kwitła nauka z pobożnością i cnotą złączona; aby zakonnicy godnie spełniali swe posłannictwo; aby niewierni, heretycy, odszczepieńcy, powrócili na drogę prawdy; aby grzesznicy wszelkiego stanu i wieku nawrócili się do miłości Twojej; aby konający dnia każdego umierali świątobliwie; aby dusze sprawiedliwe łączyły się coraz ściślej z Sercem swego Boga; aby biedne dusze w smutku i pokusach zostające, jedynie w Sercu Bożem, tak bogatem w łaski i tak miłosiernem, szukały ulgi dla siebie; aby tak zawsze i wszędzie, Boskie Serce Jezusa królowało nad sercami wszystkich ludzi. Amen.

Albo też:

Ofiarowanie się Najśł. Sercu Pana Jezusa Bł. Maryi Małgorzaty.

Panie Jezu! Zbawco dusz naszych, któryś przyrzekł, że będziesz tam obecny, gdzie dwóch lub trzech się zgromadzi w Imię Twoje, spoj-

rzyj na serca nasze tu zjednoczone, aby Cię wielbić, chwalić, kochać, i aby się podobać Twemu Najświętszemu Sercu. Oto oddajemy się i poświęcamy Temu Najsłodszemu Sercu Twemu, na czas i na wieczność; wyrzekamy się na zawsze wszelkiej serc naszych skłonności, którąby była niezgodną z miłością Najśw. Serca Twego. Niczego nie pragniemy goręcej, jak żeby wszystkie nasze chęci, dążenia i zamiary, zawsze były według Najsłod. Serca Twego, i chcemy ile w mocy naszej będzie, Jemu się przypodobać we wszystkiem. Ale, iż nie jesteśmy zdolni uczynić sami z siebie nic dobrego, błagamy Cię, Najlitościwszy Panie Jezu, przez nieskończoną dobroć i miłosierdzie Najsłodszego Serca Twego, racz wzmocnić serca nasze i utwierdzić je w miłości i służbie Twojej świętej, iżby ich nigdy nic od Ciebie nie mogło oderwać; spraw, abyśmy dla miłości Najśw. Serca Twego wyrzekli się wszystkich próżnych uciech i ziemskich radości. Wyznajemy, że prócz miłości i służby Twojej, o najmilszy nasz Zbawicielu, wszystko inne jest *próżnością i udręczeniem ducha*. Nie pragniemy żadnej innej chwały, tylko tej, aby do Ciebie należeć żadnego innego szczęścia, jak tylko, aby się Tobie podobać i Twoją wypełniać wolę, choćbyśmy to życiem przypłacić mieli.

A Ciebie Najświętsza Maryo Panno, której przyczyna wszystko otrzymać może od

Najświętszego Serca Boskiego Twego Syna, pokornie prosimy, wstaw się za nami, aby to nasze poświęcenie się Sercu Jezusowemu i to naszej wierności wyznanie, przez Boskiego Twego Syna mile przyjętem było. Twoja przyczyna i Jego łaska niechaj nam da wiernie dochować, cośmy szczerze obiecali. Amen.

Albo też można zmówić:

Akt poświęcenia się Najśł. Sercu Pana Jezusa dla Członków Apostolstwa Modlitwy.

O Najświętszy nasz Zbawicielu! Panie Jezu Chryste, który z niepojętej miłości Swojej uczyniłeś nam tę łaskę, że ciągle raczysz w tym Najświętszym Sakramencie z nami przebywać i jak najpoufalej nam się udzielać, przyjm, prosimy Cię, ze zwykłą Swoją łaskawością ten akt uroczysty najzupełniejszego oddania się Tobie, który czynimy w obecności Przenajświętszej Matki Twojej Maryi i wszystkich mieszkańców nieba, wzywając ich na świadków tej naszej pokornej i z serca pochodzącej ofiary.

Z uczuciem najwyższego uznania wspominamy to nieskończone dobrodziejstwo, które ród ludzki ma do zawdzięczenia Twojej niepojętej miłości; wyznajemy, że to w Sercu Twojem Boskiem poczęły się i dojrzały wszystkie te miłosierdzia Twego zamiary, które Cię tyle cierpień kosztowały, a światu odkupienie, żywot i zbawienie przyniosły. W litości

i dobroci tegoż Najświętszego Serca Twego upatrujemy także źródło tej osobliwszej łaski, która nas Serce Twe czcić i kochać nauczyła. Wyznajemy, że z Serca to Twego wynikają wszystkie te miłością Twoją gorejące, a Krwią Twą najdroższą zroszone łaski, które odbieramy tak obficie. Wyznajemy, że owocem długiego konania tegoż Boskiego Serca, jest ta słodka nadzieja nieśmiertelnego żywota, która nam przynosi jedyną ulgę w troskach i która nas pociesza w dolegliwościach nędznego tego wygnania.

Lecz z drugiej strony z niezrównaną goryczą widzimy, jak świat bezbożny i przewrotny, zapierając się coraz więcej Ciebie, jedynego źródła prawdy i życia, odpycha i depce wszystkie dobrodziejstwa Twego najmiłosierniejszego odkupienia, a chełpiąc się w szaleństwie swojem z postępu swego bez Ciebie, usiłuje na gruzach Kościoła Twego wznieść panowanie i ołtarz ohydny szatana, i zniweczyć, jeśliby rzeczą możebną było, dzieło Twoje święte, z nieutulonym żalem wszystkich pobożnych i z krzywdą niezliczonych dusz, ceną Krwi Twojej odkupionych.

Przerażeni i zasmuceni widokiem takiej przewrotności, upadamy na kolana przed Tobą, Królu Serc naszych, utajony w Najświętszym Sakramencie, my, cośmy za łaską Twą pozostali wiernymi synami Kościoła, Oblubienicy Twojej, i czcicielami Najświętszego Serca Twe-

go, a pragnąc oddać się najzupełniej Tobie i wynagrodzić Ci za rozliczne zniewagi czci Twojej wyrządzane, w dowód niezłomnej wierności naszej, oddajemy się, ofiarujemy i poświęcamy się Sercu Twemu Najświętszemu, na wieki.

Wiele już praw masz o Panie, dla których jesteśmy Twoimi, ale racz jeszcze i to nowe oddanie się nasze Tobie na własność przyjąć, i racz na czołach i sercach naszych nowe znamię wycisnąć, znamię Twojej własności, Tobie szczególniejszym sposobem poświęconej! A to zaszczytne znamię, niechaj dla nas wszystkich będzie nowym bodźcem do gorliwości o chwałę Twoją, nowym przedziałem między nami a bezbożnym światem, nowym puklerzem przeciw pociskom piekielnego nieprzyjaciela. Niech będzie wreszcie nowym zadatkiem i zakładem wytrwania w miłości Najświętszego Serca Twego i przeznaczenia do tych wiecznych przybytków, w których daj nam litościwie Ciebie oglądać ze wszystkimi wybranymi, w królestwie chwały Twojej. Amen.

Tu dodać można modlitwę miesięczną Apostolstwa, na końcu intencyi miesięcznej wydrukowaną i kilka *Ojcze nasz*, na szczególne jakie intencye, np.:

Za Ojca św.: *Ojcze nasz.*

Za biskupów, kapłanów i wiernych: *Ojcze nasz.*

Za prześladowanych za wiarę św.: *Ojcze nasz.*

Za potrzeby parafii i za bractwa w niej istniejące: *Ojcze nasz.*

Za dusze wiernych zmarłych, osobliwie tych, co do Apostolstwa za życia należeli: *Ojcze nasz.* O nawrócenie grzeszników, osobliwie leżących w nałogu pijaństwa i nieczystości: *Ojcze nasz* i t. p.

Potem śpiewają się:

SUPLIKACYE.

Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie.

Od nagłej a niespodziewanej śmierci, zachowaj nas Panie.

My grzeszni Ciebie Boga prosimy, przepuść nam Panie, wysłuchaj nas Panie, (zmiłuj się nad nami)*].

Gdy kapłan odnosi Najświętszy Sakrament do wielkiego Ołtarza, od którego daje błogosławieństwo, śpiewa lud kończąc nabożeństwo, następną pieśń:

PIEŚŃ POŻEGNALNA

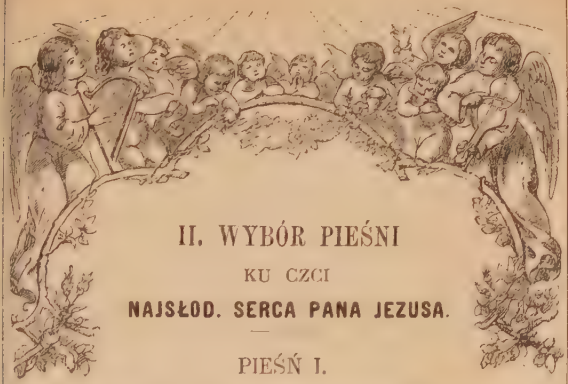
do Najsłodszego Serca Jezusowego.

Na nutę pieśni do Matki Boskiej: *Nie opuszczaj nas.*

Nie opuszczaj nas, nie opuszczaj nas,
Jezu nie opuszczaj nas!
Tyś powiedział, że na ziemi
Nie zostawisz nas samymi.
Twoje Serce czuło w niebie,
Jak nam ciężko żyć bez Ciebie.
Nie opuszczaj nas i t. d.

*] W Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej opuszczają słowa w nawiasie umieszczone.

Gdzie pociechę my znajdziemy,
Gdzie łzy żalu ukoimy?
W Sercu Twojem tylko Panie
I pociecha i wytrwanie.
Nie opuszczaj nas i t. d.
W Serca Twego słodkiej Ranie,
Wszystko mamy dobry Panie;
Tam ucieczka, tam schronienie,
Tam wesele, tam wzmocnienie.
Nie opuszczaj nas i t. d.
Już Ci służyć będziem wiernie,
Będziem kochać krzyż i ciernie,
Będziem płakać nad grzechami,
Serca swe obmyjem łzami.
Nie opuszczaj nas i t. d.
O pociągnij nas za sobą,
Byśmy krzyż dźwigali z Tobą;
Przy Twem Sercu zawsze byli
I dla niego tylko żyli.
Nie opuszczaj nas i t. d.
Zostań słodki Jezu z nami,
Świeć nam Serca promieniami,
Świeć nam słońcem Twej miłości
Na tej ziemi i w wieczności.
Nie opuszczaj nas i t. d.
Matko, coś pod krzyżem stała,
Coś nam życie wypłakała,
Proś, niech Syn Twój się zlituje,
Serce Swoje nam daruje.
Nie opuszczaj nas i t. d. Amen.



II. WYBÓR PIEŚNI

KU CZCI

NAJSŁOD. SERCA PANA JEZUSA.

PIEŚŃ I.

Na melodyę: *U drzwi twoich stoję Panie!*

Nazareński śliczny kwiecie,
Co rozkoszą jesteś nieba,
Co Ty robisz na tym świecie,
Gdzie przybrałeś postać chleba?
Czemusz Jezu, o mój Panie!
Niewdzięcznikom Serce dałeś,
Czemuż dziwne swe kochanie
Na ten nędzny świat wylałeś?
Cóż jest człowiek, że dla niego
Ty się Panie dajesz cały,
Że mu drzwi do Serca Swego
Otwierasz o Królu chwały!?
Ach, to Serce Twe na ziemi,
Co tak ludzi ukochało,
Cóż znajduje między nimi,
Cóż od świata pozyskało?

Tylko wzgardą, zapomnieniem
Człowiek Tobie się odpłaca,
Poi Serce Twe cierpieniem
I od Ciebie się odwraca.

Chociaż Serce Twoje wzywa,
Choć wyciągasz Boskie dłonie,
Każdy Tobie się wyrywa
I w przepaści grzechów tonie.

Jako niegdyś na Golgocie:
»Pragnę!« Usta Twe wołały,
Tak Twe Serce dziś w tęsknocie
»Pragnę!« woła na świat cały.

I przed Tobą tłum się snuje,
A nikt Ciebie nie rozumie,
Nikt z Twem Sercem nie współczuje,
Ciebie kochać nikt nie umie.

O mój Jezu, o mój Panie,
Ulecz świata zaślepienie!
W Twego Serca świętej Ranie,
Daj nam znaleźć nawrócenie!

Na świat cały z Serca rany
Rozrzuć pożar Twej miłości,
Byś od wszystkich był kochany
W tem wygnaniu i w wieczności.

PIEŚŃ II.

Kochajmy Pana, bo Serce Jego
Żąda i pragnie serca naszego,
Dla nas Mu włócznią boleść zadana,
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

O pójdź do Niego wszystko stworzenie,
Sercu Jezusa złóż dziękczynienie,
I Twoje przed Nim zegnij kolana,
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!
Pójdźmy do Niego biedni grzesznicy,
Bo w Jego Serca czystej krynicy
Zleczy się dusza grzechem zmazana,
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!
Pójdźcie do Jego Serca o dusze
Obmyte we łzach, w pokucie, skrusze,
Już niewinności szata wam dana,
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!
Pójdźcie wy śliczne gołąbki białe,
Dusze, co w Panu żyjecie całe;
Śpiewaj Mu z nami trzódko wybrana:
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!
Pójdźcie, wy z nieba święci Anieli,
Z którymi szczęście wieczne On dzieli:
Przyjdź Jeruzalem chwałą odziana,
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!
Przyjdź o Panienko, coś Go powiła,
Coś niezrównaną w miłości była.
Z Tobą Maryo Niepokalana,
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!
Wszyscy, ach wszyscy przed nim padajmy,
Serca mu nasze wspólnie oddajmy,
O, bo tak woła miłości Rana:
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!
Jezu najsłodszy, do Serca Rany
Przyjmij świat cały Krwią Twą oblany,

Byśmy na ziemi i wiecznie w niebie,
Kochali Ciebie, kochali Ciebie.

PIEŚŃ III.

Serce Twe Jezu, miłością goreje,
Serce Twe w ogniu miłości topnieje,
A nasze Serca zimne jak lód,
I próżny dla nich Twej męki trud.
Kiedyż, o kiedyż słodki mój Panie,
Poznamy Twego Serca kochanie,
Kiedy Twa miłość rozpali nas?
O dobry Jezu, czas to już czas!
Serce Twe zewsząd bolem ściśnione
I ostrą włócznią w bok przebodzone,
A nasze serca rzucone w świat,
Chciałyby zrywać rozkoszy kwiat.
Boskie Twe Serce gorycz zalała,
We łzach się dusza Twoja kąpała,
I z Twego smutku pociechy zdrój
Wytrysnął dla nas o Panie mój.
Serce Twe wieniec z ciernia oplata,
Korona wzgardy za pychę świata,
Którą dla siebie obrał nasz Pan,
By nas uleczył z grzechowych ran.
O jakaż słodycz Twojej miłości,
Jakiż w Twem Sercu zbytek czułości!
Ach w serca nasze miłości tej
Choć jednę kroplę, o Panie wlej!
Rzuć tej miłości iskrę choć jedną
W ziemię serc naszych suchą i biedną,

By Ci wydała obfity plon
Za Twój na krzyżu bolesny zgon.

Byś nie napróżno te męki Twoje
Te Rany, krzywdy, te krwawe zdroje,
Raczył tak dla nas ochotnie pić,
Ze swego życia przerwałeś nić.

Gdy już na krzyżu Jezu skonałeś,
Z miłości jeszcze zranion być chciałeś,
By w Sercu swojem otworzyć drzwi
I nam ostatnią dać kroplę Krwi.

W tej Serca Twego Najświętszej Ranie
Przygotowałeś dla nas mieszkanie,
Jak tam głęboka miłości toń,
Jaka przecudna czystości woń!

Przed Tobą, Serce Jezusa, padamy,
Nędzną ofiarę serca składamy,
Ach nie gardź nami, o Panie nasz,
I swą łaskawą zwróć ku nam twarz.

Serce Maryi Niepokalane
Z Sercem Jezusa ukrzyżowane,
Do tego Serca bądź drogą nam,
Byśmy na wieki spoczęli tam.

PIEŚŃ IV.

Ofiara krzyża spełniona,
Krew płynie z tysiąca ran:
W okropnych mękach już kona
Nasz Zbawca, nasz Bóg i Pan.
Opadła zsiniała głowa;
Gwóźdź rani stopę i dłoń:

W koło korona cierniowa
Rozdziera najświętszą skroń.
Złość ludzka nie syta jeszcze
Do końca zaślepia wzrok,
I słowa spełniając wieszcze,
Żelazem przebija bok.
A Serce — ach to nie czeka
Dzikiego oprawcy rąk,
Widząc niewdzięczność człowieka,
Najsroższych doznaje mąk.
Tak kona w krwawej katuszy
Nasz Zbawca, nasz Bóg i Pan,
A nam się serce nie kruszy,
Gdy patrzym na Jego stan.
O Boże! to nasza wina
Przelała Najświętszą Krew;
Przeszedłszy w zbrodni Kaina
Jekże ukoim Twój gniew?
O Jezu! Niech Rany Twoje
Rozbroją sędziego dłoń!
Przez Krwi Twej wylane zdroje
Ku nędznym litość swą skłoń!
Znosiłeś wszystkie męczarnie
Ochotnie w miłości swej!
O! niechże nie giną marnie
Owoce ofiary Twej.
Twej łaski daj do powstania;
Daj oczom strumienie łez!
Od grzechu niech nas ochrania
Pamięć na wieczny nasz kres!

O Jezu! niech rany Twoje
Rozbroją sędziego dłoń!
Przez Krwi Twej wylane zdroje
Ku nędznym Swą litość skłoń!

PIEŚŃ V.

(Na melodyę: *Pobłogosław lud Twój Panie).*

Pobłogosław Jezu drogi
Tym, co Serce Twe kochają,
Niechaj skarb ten cenny, drogi,
Na wiek wieków posiadają.

Za Twe łaski dziękujemy,
Co nam Serce Twoje dało,
W dani dusze Ci niesiemy,
By nas Serce Twe kochało.

Trzykroć święte Serce Boga
Tobie śpiewa niebo całe,
Ciebie wielbi Matka droga,
Tobie lud Twój składa chwałę.

Nie opuszczaj nas o Panie!
Odpuść grzesznym liczne winy,
Daj nam w Serca Twego Ranie
Błogosławieństw zdrój jedyny.



III. DWANAŚCIE ROZMYŚLAŃ

tudzież

DWANAŚCIE MODLITW

na pierwsze piątki lub pierwsze niedziele każdego miesiąca.

NA STYCZEŃ.

Rozmyślanie:

Najśw. Serce P. Jezusa w Najśw. Sakramencie utajone, jest Ofiarą.

I. Przedstaw sobie Pana Jezusa w najświętszym Sakramencie jako baranka zabitego na ofiarę; z Najświętszego Jego Serca wybuchają płomienie i tę ofiarę pochłaniają. Przed ośmnastu wiekami miłość była przyczyną, dla której P. Jezus przyjął na krzyżu śmierć, ale prócz miłości zgotowała Mu tę śmierć nienawiść i zazdrość Jego

nieprzyjaciół. Teraz zaś sama miłość czyni P. Jezusa w Najświętszym Sakramencie Ofiarą błagalną. Przez krwawą ofiarę krzyżową stało się już zadość tak chwale Boskiej, jak i ludzkiemu zbawieniu: pocóż więc to nowe i nieustanne poświęcenie i poniżenie?... Na krzyżu ukryte było tylko Bóstwo P. Jezusa: tu w Najświętszym Sakramencie ukrywa Pan Jezus nawet swe Człowieczeństwo i *nie ma krasy, ani piękności.* I czemuż nie raz tylko na rok odprawia się u nas ta tajemnica i ta ofiara? Czemu to tak często oddaje się sam Pan Jezus w ręce niezbożnych i świętokradców?.... Jedna na to pytanie tylko odpowiedź: *Umiłował nas i wydał samego siebie za nas. Wody mnogie nie mogły ugasić miłości.* O miłości tak wielka! o ofiaro miłości! — o Najsłodsze Serce Jezusowe za mnie ofiarowane! jakież dzięki zdołam Ci oddać za takie dobrodziejstwa!...

II. Codziennie bywa Pan Jezus na ołtarzu ofiarowan, i ciebie swym przykładem do zupełnego siebie ofiarowania pobudza. Patrz czego nie czyni, aby cię przekonać o swej ku Tobie miłości? *Mocna jest jako śmierć miłość Jego.* Rozkochaj się i ty w Panu Jezusie, a wnet poznasz, że nie jest zbyt trudnem umartwienie, które cię tak bardzo przeraża. O zaiste, trzeba dopełnić czynem ofiary z siebie, nieraz Panu Jezusowi usty czynionej! Dlaczego, kiedyś raz podał barki swe

pod krzyż Chrystusów, znów go chcesz zrzucać? czemu się skarżysz na jego ciężar? czemu innej drogi nie szukasz do nieba? Oto pewna droga umartwienia, zwyciężanie siebie samego. Pocznij już tedy choć w części zwyciężać się dla Chrystusa Pana, ażebyś zasmakował w tej słodyczy, która jest niedostępną towarzyszką zapraszania samego siebie; przyłóż się nareszcie, a nie zmęczysz się. — Czego żąda Pan Jezus? Żąda-li od ciebie Pan Jezus czegoś małego — miałżebyś tego nie uczynić dla Tego, który tak wiele dla ciebie ucierpiał? Żąda-li rzeczy wielkiej, raduj się, mężnie sobie poczynaj, a do końca przywiedź. Oto dzień najszczęśliwszy dla duszy Twojej, początek prawdziwej a wysokiej świątobliwości. *Dziś zbawienie stało się temu domowi*, by lebyś tylko spiesznie zstąpił z Zacheuszem z drzewa — drzewa oziębłości, ospałości i połowiczności dusznej w służbie Bożej: bylebyś i ty Pana Jezusa do ciebie przychodzącego w gościnę ochoczo przyjął.

Akt poświęcenia siebie samego Najsł. Sercu Pana Jezusa.

O Panie Jezu! oddaję Ci serce moje — umieść je w Twojem. W Twojem Sercu chcę przebywać, Twojem Sercem chcę kochać, w Twojem Sercu chcę żyć, nieznany światu, a znany Tobie samemu.

W tem to Sercu czerpać pragnę ową gorliwą miłość, którą pałać powinno serce moje. W Niem znajdę moc, światło, odwagę, prawdziwą pociechę. Gdy słabnąć będę — Ono mię pokrzepi; gdy będę smutny — Ono mię pocieszy; gdy niespokojny, strwożony — Ono mię uspokoi.

O Najświętsze Serce Jezusa, niechże serce moje stanie się ołtarzem Twojej miłości; niechaj mój język opowiada dobroć Twoją; niech oczy moje bezustannie w Ranę Twoją utkwione będą; niechaj mój rozum rozważa Twe niepojęte doskonałości, a pamięć moja niechaj zawsze przechowywa drogie wspomnienia miłosierdzia Twego. Niechaj wszystko we mnie wyraża miłość mą dla Twego Najsłodszego Serca, o Jezu! a serce moje niechaj gotowe będzie na wszystkie dla Ciebie ofiary.

O Serce Maryi, po Sercu Jezusowem najmilsze, najlitościwsze, najmiłosierniejsze ze wszystkich serc, przedstaw Sercu swojego Syna, naszą ofiarę, naszą miłość, nasze przedsięwzięcia; ulituj się nad naszą nędzą, uwolnij nas od niej, a tak o Matko Jezusowa, będąc naszą opiekunką na ziemi, staniesz się naszą Królową w Niebie. Amen.

NA LUTY.

Rozmyślanie:

Serce Jezusowe w Najśw. Sakramencie utajone jest wzorem pokory.

I. Przedstawmy sobie, o ile możemy, chwałę i nieskończony Majestat Chrystusa Pana, siedzącego po prawicy Ojca Przedwiecznego. Panującemu na wysokościach z drżeniem oddają cześć Aniołowie, a dla blasku potęgi i chwały upadają na twarze lub je zasłaniają. Potem zwróćmy oczy na tabernakulum i porównajmy pokorę, a raczej najzupełniejsze uniżenie Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie z ową chwałą i świetnością wiekuistą. Cisza wprawdzie panuje w przybytku, ale czyż przykładem nie woła na nas to Serce Najświętsze: *Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego Serca?* Lecz na czemże polega prawdziwa serca pokora? Oto na tem, ażebyśmy sami siebie nisko cenili, a cierpliwie od drugich znosili zhańbienie, niesławę, poniżenie. Czyż mógł Pan Jezus bardziej swój Majestat utaić i niejako ująć należnej sobie czci, jak to czyni w Najświętszym Sakramencie? A Pan Jezus czyni to wszystko dobrowolnie. *Nie ma krasy ani piękności, iż sam chciał.* A my czy jesteśmy obojętnymi na chwałę lub wzgardę; czy jesteśmy zarówno gotowymi zająć choćby najniższe miejsce z takiem zadowoleniem, jak i świetne? Chrystus Pan jest

Królem wieków, nieśmiertelnym, a my proch i popiół.

II. Ale zastanówmy się jeszcze lepiej nad tem, jak pożądanem, jak drogiem jest to poniżenie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa! jak inny sąd Jego, a inny świata; jak różne zapatrywanie Jego od naszego zapatrywania.

a) Nam się zdawać może, według roztropności ciała, że więcejby przyczynił Pan Jezus chwały Bożej, gdyby zamiast ukrywać w Najświętszym Sakramencie swój Majestat, zajaśniał między ludzmi wielkością swej chwały. Ale Pan Jezus osądził za rzecz stosowniejszą i więcej dla nas przydatną: pozostawić nam przykład poniżenia swego. — Albowiem jakże nam trudno w milczeniu znieść wzgardę, znieść poniżenie!... Jakże trudno zrozumieć, że to głos ciała, głos dumy, który na nas wtedy woła: położenie moje, miłość prawdy, sprawiedliwość, wymaga, abym na tę obmowę, na tę potwarz, na to poniżenie nie milczał!

b) Biorąc rzeczy po ludzku, moglibyśmy sobie myśleć: O, lepiej byłoby dla zbawienia dusz ludzkich, gdyby Pan Jezus z nami na ołtarzach pozostając, tam jawnie coś ze swej łaskawości, coś z dziwnej dobroci Najświętszego Serca Swego odsłaniać nam raczył. Prawda, niemałyby ztąd był pożytek dla dusz naszych grzesznych, ale Pan Jezus jeszcze pożyteczniejszem dla nas uznał objawić zadzi-

wiającą pokorę Najświętszego Serca swego; pokorę cichą, która samem milczeniem uczy, nie mową: przykładem poniżenia, nie wymownemi słowy.

Poznajmyż tedy, jak to najpokorniejsze Serce Pana naszego brzydzi się wszelką wyniosłością, dumą, próżnością; skoro, aby nas z nich wyleczyć, swojej chwały zaniechał, stłumił ją, utaił.

O Serce pełne pokory, daj memu zarozumiałemu sercu cnotę pokory. O mój najmilszy Panie! czem więcej się dla mnie poniżasz, tem droższy jesteś sercu memu.

Modlitwa św. Alfonsa Ligorego.

O najsłodsze Serce Jezusa mojego! cóż od Ciebie może być godniejszem miłości mojej? Tyś ozdobą raju, Tyś miłością Ojca Przedwiecznego; w Tobie, jak na tronie swoim, zasiadają cnoty wszelkie! O Serce Jezusa mojego, jakże Cię miłować powinny wszystkie serca ludzkie; jak nędzne i nieszczęsne jest serce niemiłujące Ciebie!... O Boże mój! Tak nieszczęśliwe było i moje serce przez cały czas, gdy Cię nie miłowało! Lecz odtąd wyrzekam się tego największego nieszczęścia. Kocham Cię i pragnę kochać zawsze, o Panie serca mojego.

O przecudne płomienie gorejące w kochającem Sercu Jezusa mojego! zapalcie w mojem nędznem i oziębłem sercu błogosławiony

i święty ogień, przyniesiony przez Pana Jezusa z nieba na ziemię! Spalcie i zniszczcie wszelkie istniejące w mem sercu nieprawe uczucia, które mu niedozwalają być zupełnie Bogu poświęconem. Kocham Cię, o Boże mój, kocham Cię i Ciebie tylko chcę kochać. Panie, nie pogardzaj miłością serca, które tylekroć Twoje Serce goryczą napawało, ale które już od tej chwili Ciebie tylko kochać pragnie. Niech to Serce Twoje dokona tego cudu miłosierdzia Swego, żeby serce moje, które dotąd, odwracając się od Ciebie i gardząc Tobą, tyle Boskiemu Sercu Twojemu zadało boleści, już teraz kochało Cię z całej duszy i na zawsze.

Maryo Przenajświętsza! w której Sercu macierzyńskiem cała moja nadzieja, wspomóż mię i wstaw się za mną, aby Bóg przez łaskę swoją serce moje uczynił takiem, jakiem je mieć sam pragnie. Amen.



NA MARZEC.

Rozmyślanie:

Najsłodsze Serce Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie utajone, jest więźniem miłości.

I. Pan Bóg w miłosierdziu swojem postanowił podać rękę ku powstaniu ludziom po ich upadku, łaskami ich wspierać mnogiemi, aby dostąpić mogli zbawienia. Ale czy dla urzeczywistnienia tych zamiarów Boskich potrzeba było, aby Pan Jezus pozostawał z nami utajony pod postacią chleba na ołtarzach w naszych kościołach? Bynajmniej. Bo najświętsze Serce Pana Jezusa w niebie pozostając, mogło nam ztamtąd zsyłać łaski... Mógł Pan Jezus wtedy tylko zstępować na ołtarze, kiedy się odprawia tajemnica Mszy świętej; mógł również jednę, jedyną sobie obrać świątynię i w niej ciągle przemieszkiwać. Ale inaczej postanowił i uczynił. Mieszka z nami, dniem i nocą, mieszka w tylu tysiącach miejsc i mieszkać będzie aż do skończenia świata, by się spełniło, co rzekł: *Oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.* Czyni to Pan z wielkiej ku nam miłości, aby nas *nie pozostawić sierotami.* Czyni to, bo radością Najświętszego Serca Pana Jezusa *jest mieszkać z synami ludzkimi.* Pozostał z nami Pan Jezus na ołtarzach, abyśmy mogli każdego czasu doń

przychodzić, w Jego stawać obecności bez żadnej przeszkody, wylewać przed Nim dusze nasze, by być z Nim, z Oblubieńcem dusz naszych.

O miłości przedziwna i niepojęta! Jakże tej miłości odpowiadamy? Czy się odpłacamy wzajemnością, czy słuchamy wezwania miłościwego Pana naszego i Zbawcy? Czy serce nasze pociąga nas ku Niemu? czy raczej lada drobnostka, lada przeszkoda nie staje nam na zawadzie do odwiedzin Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie utajonego? Na tyle innych odwiedzin, conajmniej niepotrzebnych, czas znajdujemy, a na odwiedziny Boga naszego czasu nam niestaje!

II. Przestawanie z nami, tak bardzo cieszy Najświętsze Serce Pana Jezusa, że kiedy my doń przyjść nie możemy, to każe się zanosić do nas; a wtedy jakież to nieraz nawiedza miejsca: więzienia, szpitale, nędzne schronienia! Prawda, że teraz dzieje się to tylko wtedy, kiedy jego słudzy... z życiem się rozstawać mają... ale dawniej, kiedy gorętsza była jeszcze miłość, w pierwszych czasach chrześcijaństwa, to i długo i ciągle Pan Jezus przebywał dla pociechy i pomocy wśród rodzin chrześciańskich, pod postacią sakramentalną chleba utajony. Najsłodsze Serce Pana Jezusa i dziś tosamo uczynić gotowe, byle się odnowiła żywa wiara i gorąca miłość między chrześciany!

Odwiedzajmy więc często Pana Jezusa; a jeśli prawdziwie nie możemy tam codzień pospieszać, tęsknijmy przynajmniej za Nim i wołajmy, jak wołał prorok, tęskniąc za Arką, w której była manna — figura tylko Pana naszego, utajonego pod postaciami — *Jako miłe przybytki Twoje, Panie zastępów! Żąda i ustaje dusza moja do pałaców Pańskich.*

Modlitwa św. Alfonsa.

O najdroższe Serce Jezusa mojego! Serce stworzone umyślnie na to, aby ludzi miłować; jak się to dzieje, że ludzie tak dalece zapominają o Tobie i taką niewdzięcznością odpłacają się Twojej miłości? Lecz niestety! czyż ja nie byłem z liczby tych niewdzięcznych, którzy Cię nie kochają? Odpuść mi wszelki grzech mój o Jezu, który popełniłem, nie miłując Ciebie. Serce Twoje pełne miłości ku mnie, przywiodło Cię do tego, żeś użył wszelkich środków, a wkońcu i śmierć poniósł za mnie, żeby mię o swej miłości przekonać i do zamiłowania nawzajem przywieść. Wiem, żem zasłużył na niemiłowanie Ciebie, kiedym przez czas tak długi Sercem Twojem pogardzał. Lecz, o Zbawco mój najdroższy! ukarz mię najsurowiej, lecz od tej jednej kary niekochania Ciebie uchowaj mię miłościwie! daj mi łaskę miłowania Ciebie, a potem ukarz mię według woli Twojej.

O Serce Jezusa mojego; rozpal serce moje miłością Twoją. Nie dopuszczaj, żebym kiedy, chociażby na najkrótszą chwilę, nie miał Cię kochać; ześlij raczej śmierć na mnie, zniwecz mię raczej, aniżeli żebym Cię kiedy, o Serce najdobrotliwsze, niewdzięcznością serca mojego miał zasmucić!

O Maryo! Matko pięknej miłości, której Serce pragnie tak gorąco, aby wszystkie serca ludzkie nad wszystko i stale kochały Serce Jezusa, zjednocz serce moje z Sercem Syna Twojego i z Twojem tak ściśle, aby ono tego związku już nigdy zerwać nie mogło. Amen.

NA KWIECIEŃ.

Rozmyślanie:

Serce Jezusowe w Najświętszym Sakramencie utajone, jest wzorem życia ukrytego w Bogu.

I. Jak Pan Jezus przez trzydzieści lat życia swego na ziemi oddany modlitwie, cichym a wielkim cnotom rodzinnego życia, pozostawił nam wzór życia ukrytego w Bogu, tak i dziś, żyjąc na ołtarzach naszych w Najświętszym Sakramencie, taki sam wzór nam przedstawia. Wśród cienia tych ołtarzy, wśród tej ciszy, samotności nieraz zupełnej, żyje ukryty pod postacią chleba. Ten, co świat stworzył i nim rządzi, Ten, który jest wese-

lem i pociechą nieba, tam żyje; Syn Maryi i Syn Boży, Bóg i człowiek Chrystus Jezus ukryty dla oka ludzkiego, żyje życiem wewnętrznem, życiem skupionem, życiem dla Boga.

Tym sposobem uczy nas i wzywa, abyśmy i my podobnie żyć zapragnęli — spróbowali życia wewnętrznego, cichego, ukrytego przed światem w Bogu i dla Boga. Nie przeszkadza to, że ktoś nie pustelnik, nie zakonnik lub nie zakonnica; nie przeszkadza, że naokoło siebie ma liczną rodzinę, że jest wśród świata postawiony. I taki może, jeżeli zechce, wśród rodziny i wśród świata żyć życiem wewnętrzem, skupionem, życiem ukrytem. Ale jak dojść do tego? Oto, jeżeli to, co kochamy na świecie, kochać będziemy w Bogu; jeżeli wszystko, co czynimy, czynić będziemy nie dla oka ludzkiego, ale dla Boga; jeśli we wszystkiem pragnąć będziemy spełnienia woli Bożej, jeśli pamiętać będziemy na obecność Boga.

II. Ważne są owoce życia wewnętrznego:

a) *Czystość serca.* Bo jakież jest inne źródło upadków tę czystość duszy odejmujących, jeśli nie przywiązanie do rzeczy tego świata?

b) *Pokój duszy.* Gdyż *zkąd walki i zwady między wami? Izali nie ztąd? z pożądliwości waszych, które wojują w członkach waszych.* Gdy tym namiętnościom pokarm od bierzemy, Boga, a nie zaspokojenia swych chęci szukając, poskromimy je; wówczas i walka z niemi łatwą i upragnioną dla nas się stanie.

c) *Ustawiczna modlitwa.* Albowiem cokolwiekbyśmy czynili zostając ciągle z Bogiem, zawsze tym sposobem modlić się będziem.

d) *Pociechy wewnętrzne i obfite światło łaski.* Kto nie zna wewnętrznego życia, ten od niego stroni, sądzi mylnie, że ono jest życiem smutnem i tęsknem; ale kto raz skosztuje, jak *słodkim jest Pan... bojącym się Jego,* ten z obfitości pociech i łask Bożych pozna, że życie skupione, ukryte w Panu Bogu, jest owym skarbem ukrytym, ową perłą drogą, za którą mądry kupiec oddaje całe swe mienie, aby ją kupić i nią się cieszyć i onę posiadać.

O, tego skarbu pragnę, tę perłę nabyć sobie życzę! Panie Jezu w Najświętszym Sakramencie utajony, naucz mię, jak to mam uczynić, co mam sprzedać, co mam wyrzucić z serca, aby Ciebie znaleźć, Ciebie posiadać.

Modlitwa św. Bonawentury do Najsłodszego Serca Jezusowego.

Najsłodsze i najlitościwsze Serce Pana Jezusa, przejmij mą duszę i zmysły moje zbawiennym ogniem miłości Twojej; napawaj mię prawdziwą Boską miłością, ażebym tęsknił do owej chwili, kiedy mię uszczęśliwisz dając mi Siebie na zawsze. Spraw to, o Jezu, abym łaknął Ciebie, który jesteś Chlebem Aniołów i naszym Chlebem powszednim, który zachwycasz dusze święte najrozkoszniejszemi

pociechami. Aniołowie ubłogosławieni widokiem Twoim, nie mogą się nasycić rozmyślaniem o Tobie. Oby serce moje i zmysły moje pałały ciągle największą żądzą widzenia i kochania Ciebie; oby pragnienie gorące unosiło mię do Ciebie, który jesteś źródłem życia i mądrości, ogniskiem światła wiekuistego i strumieniem najczystszych rozkoszy. Obym szukając, mógł znaleźć Ciebie; obym idąc za Tobą, mógł dojść do Ciebie; obym myślał o Tobie, obym mówił o Tobie, obym uczynił ku czci i chwale Twojej wszystko z radością i wytrwaniem. Bądź Boskie Serce moją nadzieją, moją ufnością, mojem kochaniem, rozkoszą, pokojem i weselem mojem, mojem szczęściem i radością. moim pokarmem i lekarstwem, moją pomocą i schronieniem, mądrością i poradą moją, skarbem moim i dziedzictwem mojem. Niech więc rozum mój, duch mój i serce moje, na zawsze i nierozłącznie przylgnie do Ciebie. Amen.



NA MAJ.

Rozmyślanie:

Najsłodsze Serce Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie utajone, jest wzorem działalności apostolskiej.

I. Najświętsze Serce Jezusowe, które w czasie żywota Pana Jezusa między Apostołami pobudzało Go do tylu prac apostolskich, nie jest bezczynnem w Najświętszym Sakramencie. Pan Jezus z tego swego mieszkania rządzi Kościołem świętym, udziela duszom grzesznym łaski do nawrócenia, kuszonych i chwiejących się umacnia, sprawiedliwym i miłującym Go, coraz większej miłości swej udziela. Jeżeli tedy miłujemy Pana, naśladujmy Najświętsze Serce Jego, starajmy się o chwałę Bożą i zbawienie bliźnich. — Cóżeśmy dotąd dla tych świętych spraw uczynili? — Co na przyszłość czynić dla nich wypada, aby bardziej podobać się Panu Jezusowi, aby iść w święte ślady Jego, przejąć się Jego wzniosłemi uczuciami i dążnościami?

II. W jaki sposób Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie dla chwały Bożej i zbawienia dusz jest czynnym?

a) Pan Jezus z Najświętszego Sakramentu udziela *natchnień* zbawiennych i świętych, niewidzialnym ale prawdziwym sposobem, duszom ludzkim, szczególnie tym, które Go

nawiedzają w kościele. Otrzymują one natchnienia, namawiające i zachęcające do pokuty i spowiedzi, do modlitwy i pracy, do noszenia za Panem Jezusem krzyża codziennego, do zwyciężania ciała i namiętności, do poświęceń i ofiar... Ale wszakże i my możemy nieraz podobnie, dobrem słowem, mową, zachęcać drugich do tak świętych rzeczy. Czy to czynimy? A jednak jakżeby się to podobało Panu Jezusowi!

b) Pan Jezus z Najświętszego Sakramentu *przykładem* wpływa na dusze wybrane, rozmyślające nad Jego życiem utajonem, ukrytem w Najświętszym Sakramencie; przykład to wielki pokory i posłuszeństwa... I my najłatwiej a najskuteczniej wpływać możemy na drugich cichą namową dobrego przykładu, jaki dajemy drugim. Żyjąc między ludźmi i z nimi obcując, musimy być widziani; chcąc niechcąc ci, którzy nas widzą, dobry lub zły przykład z naszych postępków brać muszą. Nie myśląc o tem, nie chełpiąc się z tego i nie czyniąc nic dla oka ludzkiego, dawajmy z siebie innym przykład cnoty i miłości Pana Boga.

c) Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie utajony działa przez *modlitwę*, jaką ztamtąd za Kościół, za swe owieczki do Niebieskiego Ojca zanosi. Naśladujmy modlącego się Pana Jezusa. Dołączajmy naszą nędzną modlitwę do tej świętej, gorącej, skutecznej modlitwy

Przyczyńcy naszego u Boga Najświętszego i Najpotężniejszego.

Módlmy się i błagajmy o to, o co Serce Najświętsze Pana Jezusa prosi, czego pragnie dla Kościoła i dla pojedynczych ludzi. Zanieśmy nasze biedne serca w ofierze, połączmy je z ofiarą Najświętszego Serca Pana Jezusa, aby je rozgrzało miłością Bożą. Przypominajmy Panu i Zbawcy naszemu w świętej ufności to słowo Jego: *Przyszedłem puścić ogień na ziemię, a czegoż chcę, jedno aby był zapalon?*

Modlitwa świętego Alfonsa.

O Jezu mój Najdroższy! Tyś mię tak umiłował, iż Serce Swoje wydałeś za mnie na przebicie włócznią i do ostatniej kropli wylałeś z Niego Krew Swoją, a jabym nie miał Ci oddać za to całego nędznego serca mego? O Zbawco mój Najmiłościwszy! Sercu Twojemu za mnie przebitemu oddaję i poświęcam całkiem serce moje, a z niem i całą wolę moją: przyjm łaskawie ten dar mój, acz lichy i rozporządzaj nim według woli swojej! Ty, o Najmiłościwsze Serce Jezusa! powinnoś zawładnąć najzupełniej biednem sercem mojem, które dotąd względem Ciebie było tak niewdzięczne i z własnej winy pozbawiało się miłości Twojej. Spraw o Panie, aby odtąd serce to pałało świętą miłością Twoją, tak, jak Twoje pała miłością ku mnie. Spraw, aby

wola moja była jak najściślej zjednoczona z wolą Twoją Przenajświętszą, aby odtąd serce moje niczego innego nie pragnęło, tylko tego, co Serce Twoje miłuje. Mam nadzieję, o Boże mój! iż mi tej łaski nie odmówisz; bo stanowię sobie odtąd we wszystkiem spełniać wolę Twoją; proszę i błagam Cię o to przez tosamo Serce Twoje i przez miłość Jego ku ludziom.

Błogosławionaś Ty, o Niepokalana Panno, Matko Boga naszego, której Serce zawsze tak ściśle zjednoczone było z Sercem Pana Jezusa! Wyjednajże o Matko moja najlitościwsza tę łaskę dla mnie, abym odtąd niczego innego nie pragnął i nie miłował, tylko to, czego pragnie i miłuje Serce Pana Jezusa.

O Maryo! Serce Twoje było przebłogosławionym ołtarzem, na którym nieustannie gorzał ogień miłości Bożej — Matko moja najukochańsza, spraw, aby serce moje stało się podobne Twojemu. Proś o tę łaskę Syna Twego, któremu zawsze jest najmilej uczcić Cię przez wysłuchanie wszelkiej prośby Serca Twego. Amen.



NA CZERWIEC.

Rozmyślanie:

O obrazie Najśw. Serca Pana Jezusa.

Jeśli masz, tak jak przystoi na prawego czciciela Serca Jezusowego, czy to na ścianie czy przynajmniej w książce obraz tegoż Najsłodszego Serca, przypatrz mu się dziś nieco dokładniej, a pomyśl, czemu to Serce jest na wierzchu, kiedy przecież Pan Jezus tak, jak każdy z nas, Serce miał w piersiach, wewnątrz ukryte? Oto, bo ten obraz ma ci przypomnieć i wciąż na nowo przypominać, że i Pan Jezus ma Serce jako i my! A czy rozumiesz, co to znaczy?

Czy widziałeś ty kiedy matkę, co płakała przy dziecku swojem konającem? albo co postępowała za jego trumienką na cmentarz? A śmiałbyś ty matki takiej zapytać, czego płacze; albo ją tem pocieszać, że odtąd mniej będzie miała trosk, zachodu i wydatku około wychowania tego dziecka? O nie, — bo wiesz, że biedna ta matka ma serce, a serce pełne tkliwej i rzewnej miłości do swego dziecka, i że dla dobrej kochającej matki nie masz prawdziwego szczęścia, jeśli się niem nie może podzielić z dziatwą swoją. I chociażbyś matce powiedział, że dziecko jej umarło niewinne, że więc Anieli ponieśli czystą jego duszyczkę do nieba, gdzie mu stokrotnie lepiej niż u matki, choćby i w królewskich pa-

łacach tu na ziemi; i że tam czeka i prosi u Boga, aby matka za nim zdążyła do nieba; to choć promyk nadziei rozjaśni cokolwiek stroskane serce osieroconej matki, zupełnie jednak jej nie pocieszy; bo jakkolwiek wierzy i ufa, ale własnemi oczyma nie może patrzeć na szczęście swego dziecka.

Oto i *Ja też mam serce*, mówi Pan Jezus. I abyśmy nie wątpili, że to Serce Jego prawdziwie jest Sercem macierzyńskiem — owszem i więcej jeszcze, sam oświadcza: *Izali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego? A chociażby ona zapomniała, wszakże Ja nie zapomnę ciebie.* Jesteś dzieckiem Bożem, ktokolwiek masz prawo wówić w pacierzu: »Ojcze nasz, któryś jest w niebie.« Więc ciesz się i wesel, bo dla ciebie Pan Jezus ma Serce, a Serce istnie macierzyńskie, kochające. Możeś słyszał kiedy bezbożne pytanie, jakiego upartego w swych złościach grzesznika: Cóż to Panu Bogu szkodzi, że grzeszę? Ty nie mów tak, bo wiesz, że Pan Jezus ma Serce dla ciebie, to znaczy, że cię kocha więcej, niż matka jedynaka swego. Kto grzeszy, umiera Bogu i Niebu: kto się chwieje w pokusie, konać poczyna. A Pan Jezus widzi, że skoro zgrzeszyłeś, toś dla Niego stracony; widzi, jakie cię męki okrutne na wieki w piekle czekają. I radby tak, jak czasem niektóra matka, co chętnie

wszystkę majętność i zdrowie, i własne życieby dała, byle tylko dziecię swe od śmierci zachować: radby Pan Jezus powtórnie zstąpić z nieba na ziemię, i dla ciebie, i dla twego zbawienia na nowo umrzeć sromotną śmiercią na krzyżu, by tobie życie duszy zachować albo przywrócić. Ale nie może cię poratować, jeśli ty sam nie pragniesz swego zbawienia, nie zechcesz wyrzec się grzechu. Więc żal i boleść niepojęta ściska to biedne Serce Jezusowe jakby koroną cierniową! Pomyśl, ile to razy z Twojej przyczyny tak ściśnione i zranione było to Najsłodsze Serce? A ty nie miałbyś się ulitować tej Jego serdecznej boleści? nie pomyśliszże o tem, jak Mu za przeszłe zmartwienia nagrodzić, a nowych na przyszłość nie czynić?...

Wielka miłośnica Najśł. Serca, święta Gertruda, nie mogąc razu jednego dla ciężkiej niemocy należycie się modlić, wzięła krzyżyk do ręki i nabożnie mu się przypatrywała. Oglądając gwoździe, któremi święte Ręce i Nogi Pana Jezusa były okrutnie przebite, poczęła się litować nad męką Pańską i jakby chciała jakąkolwiek ulgę przynieść Najmilszemu Panu Jezusowi, jeden gwóźdź po drugim z ran Pańskich wyjmowała, a na ich miejsce wonne kwiatki kładła. I kiedy tak pobożnie się bawi, ukazuje się jej Pan Jezus cały uprzejmy i rozpromieniony. A ona służebnica Boża zdziwiona pyta: »Cóżem Ci

Panie takiego uczyniła, że mię raczysz odwiedzać i wdzięczną Twarzą swoją uweselać?« Na to jej Pan Jezus odpowie: »Wiedz, dziecko moje, że kładąc miasto gwoździ te kwiaty w rany moje, obficie nagrodziłaś Mi wszystko, comkolwiek dla grzechów twoich na krzyżu wycierpiał.« Posłuchaj człowiecze! maszli choć jednę jeszcze iskierkę miłości, maszli choć trochę litości dla Pana Jezusa, pójdź, stań przed obrazem Najsł. Serca i przypatrz się temu cierniami zranionemu, zbolałemu Sercu. Te ciernie, które tak okrutnie mu dolegają, to grzechy twoje. Prędko, jak najprędzej wyjmij je i odrzuć daleko przez szczerą spowiedź, przez żal serdeczny. Niech dłużej nie męczą najmilszego Zbawiciela twego. A miasto cierni szukaj wonnego kwiecia; wonne Panu Jezusowi kwiaty, to dobre i święte postanowienia, które gdy dojrzeją, wydadzą trzydziestny, sześćdziesiątny, a może i stokrotny owoc dobrych uczynków. A kiedyś i tobie w dzień sądu ukaże Pan Jezus wdzięczną twarz swoją i powie, jak świętej Gertrudzie: »Wiedz, dziecko moje, nagrodziłeś Mi wszystko, comkolwiek dla grzechów twoich przedtem wycierpiał!«

Za odmówienie ofiarowania się przed obrazem Serca Pana Jezusa, jest odpust 100 dni raz na dzień, a zupełny, kiedy się je odmawia codzień przez miesiąc. (Warunki spow. Kom. i modlitwy na potrzebę Kościoła i intencye Papieża. Pius VII, 9 czerwca 1807).

Ofiarowanie się Najśw. Sercu Jezusowemu

przed Jego obrazem.

Ja N. N. dla okazania Ci wdzięczności mojej i dla wynagrodzenia wszystkich moich niewierności oddaję Ci serce swoje i zupełnie poświęcam się Tobie, Najmilszy mój Jezu! i za Twoją pomocą postanawiam więcej nie grzeszyć. Amen.

Modlitwa na uproszenie sobie przez Najśł. Serce Pana Jezusa szczęśliwej śmierci.

Najłaskawszy Jezu, Zbawicielu mój, zbliżając się codziennie do ostatniej chwili życia mego, uważam wielkość grzechów moich i obawiam się strasznych sądów Twoich. Jakże bowiem pokażę się przed obliczem Twojem, obciążony brzemieniem grzechów moich? Zmarniało i marnieje życie moje na próżności i grzechach, nic nie uczyniłem godnego obecności Twojej, nic coby się oczom Twym Boskim podobać mogło. Biada mi! jeśli mi przyjdzie tak występnemu stawić się przed surową sprawiedliwością Twoją, biada, bo nie mam obrońcy, któryby uniewinnił grzechy moje.

Do Ciebie samego przeto uciekam się o dobry Jezu! do Ciebie z głębi serca mojego wzdycham. Ty odpowiedz w on dzień za mnie. Ty sam daj mi odpuszczenie winy, ażeby z łaski Twojej żyła dusza moja. Ciebie

samego obieram za obrońcę sądu mojego, Ciebie za opiekuna zbawienia mojego. Ty sam, który będziesz Sędzią moim, bądź Pośrednikiem moim, Zbawcą i Odkupicielem. Pomnij, coś uczynił dla mnie, gdy nieoszacowaną ceną życia swego kupiłeś mię sobie, żebym był wiecznie Twoim. Tyś dla mnie na ziemię zstąpił, abym ja nie zginął; Tyś nosił grzechy moje, by mnie ciężarem swoim do piekła nie wtrąciły; Tyś dla mnie umarł, bym ja nie umarł wiecznie, Tyś nakoniec całą miłość Serca Twego najdobrotliwszego zwrócił ku mnie, byś mi dla niej miłosierdzia Swego nie mógł odmówić na wieki.

Przez tę więc dobroć Najśw. Serca Twego proszę Cię, niegodny, nie racz wchodzić w ścisły a surowy sąd ze mną w godzinę mej śmierci. Miłość tego Serca niechaj będzie zasłoną nieprawości moich i dopełnieniem wszelkiego braku miłości we mnie, abym mógł to, na czem zbywać mi będzie, mieć z pełności otwartej Rany Serca Twego, z tego Serca, które się dla mnie w niepojętej miłości zupełnie wyniszczyło. Amen.

NA LIPIEC.

Rozmyślanie:

Chwała Najświętszego Serca Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie utajonego.

I. Chwała Najśw. Serca Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, objawia się światu wielorakiemi sposoby. Ale najznakomitszym tej chwały objawem jest dziwna siła, jaką z tego świętego źródła czerpały i czerpią całe zastępy Świętych tak, że męże i niewiasty, młodzieńcy i dziewice, mimo natarczywości pokus, mimo młodego wieku i słabej płci, zwyciężali i zwyciężają mężnie a wytrwale siebie samych, świat i szatana. Nie wmawiajmy w siebie, że Święci pokus nie doznawali, że w niebezpieczeństwach takich dla duszy, jak my, nie żyli. Większe, straszniejsze przychodziło im nieraz staczać walki. Czyż z naszemi cierpieniami dadzą się porównać ich więzienia, choroby, męczarnie, ich nędza, pogarda, najdotkliwsze potwarze?... Gdzież znajdowali odwagę i siłę, aby to wszystko wytrzymać, tylu nieprzyjaciół pokonać? Oto w Najświętszym Sakramencie czerpali ją z pełności tego źródła łask, które nam Pan Jezus otworzył w Najświętszem swem Sercu.

I nam to źródło łaski jest otwarte, czerpmy z niego; idźmy tam, jak szli Święci, ale nie z próżnemi rękoma. Ofiarujmy Panu Jezu-

sowi zwycięstwa, odniesione tego dnia nad naszym złym nałogiem, nad sobą, nad światem... ofiarujmy dobre nasze chęci walczenia walką dobrą przeciw nieprzyjaciołom chwały, Najświętszego Serca Jezusowego.

II. Serce Najświętsze Pana Jezusa przemienia tych, którzy do Niego w Najświętszym Sakramencie przystępują i z Jego łaską wiernie współdziałają, ażeby już nie żyli oni, ale żył w nich Chrystus. Jakże skromni są tacy, jak łagodni! Wszędzie roznoszą dobrą woń Chrystusową, samą niejako swą obecnością miłość Boską rozpalają. Takimi są na zewnątrz, cóż dopiero mówić o ich sercu! Jaki tam pokój duszy, jak czyste uczucia i zamysły! Ich dusze stały się jakoby przybytkiem łaski i miłości. Takimi byli wielcy Święci: Dominik, Franciszek, Ignacy, Alojzy, Stanisław; dlaczego i my choć w części takimi być nie mamy! Co nam do tego przeszkadza? Może wspomnienie grzechów naszych? Stawmy się tylko przed Panem, jak ów dłużnik, nie mogący zapłacić długu, świadomi nędzy własnej, ale świadomi zarazem dobroci Pańskiej, mówmy: *Miej cierpliwość nademną, a wszystko Tobie oddam.* Mówmy: Panie, dłużny jestem, ale czyż przeto zguby mojej pragniesz? winien jestem, ale zkądże wezmę, by się uiścić, jeżeli mi sam nie użyczyż? Panie, miej cierpliwość, a raczej miej litość! Serce moje było siedliskiem pożądań

i uciech niegodnych; ale czyż przez to stało się już całkiem niezdatnem, byś w niem zamieszkał? Pomnij Panie na Krew swoją Najświętszą, czyż nie na zmazanie grzechów moich wylaną była? A jeżeli tak jest, racz więc Panie miłościwy z okruszyny zasług swych uczynić mi jałmużnę, niech najdroższa Krew Twoja nie będzie bezowocną dla serca mojego. Serce moje nie pragnie już dziś jeno Ciebie kochać, w Tobie zamieszkać, Ciebie posiadać, w Tobie, z Tobą i Tobą się cieszyć, o miłościwe, o słodkie, o Boskie Serce Jezusa, Pana mojego. Amen.

Ofiarowanie się Sercu Jezusowemu w dzień przyjęcia do Apostolstwa tegoż Najś. Serca.

Ja N. N. dla pomnożenia chwały Jezusa Chrystusa Boga i Zbawiciela naszego, za nas do krzyża przybitego i Boskiego Serca Jego, które w Sakramencie Ołtarza najgorętszą ku Bogu i nam pała miłością, oraz dla nagrodzenia tych wszystkich zniewag, nieuszanowań i krzywd, jakie Panu Jezusowi w tej tajemnicy miłości od niewdzięcznych ludzi codziennie bywają wyrządzane, z radością i szczerą chęcią łączę się z czcicielami Najświętszego Boskiego Serca Jezusowego, pragnąc uczestnictwa w odpustach, oraz w innych wszystkich łaskach i zbawiennych pomocach temu stowarzyszeniu, na złagodzenie win własnych i na ratunek duszom czyśco-

wym obficie udzielonych. O Najsłodszy Jezu! w Ranie Najświętszego Serca Twojego zawrzyj proszę wszystkich Członków tego Apostolstwa, aby przykazania Twoje pilnie wykonywując i stanu swego obowiązki świątobliwie pełniąc, coraz większym przejmowali się i pałali ku Tobie ogniem miłości. Amen.

NA SIERPIEŃ.

Rozmyślanie:

Serce Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie utajone, jest szczęśliwe.

I. Serce Jezusowe utajone w Najświętszym Sakramencie uczy nas, że prawdziwe szczęście duszy nie polega na dobrach doczesnych. Niczego, co się zda być potrzebnem do życia szczęśliwego, tu niema; miasto ludzkich rozmów i przyjemności, tu milczenie i pustki; miasto pereł, złota i kosztownego ubrania, często ubogi i niekształtny przybytek; odwiedzają Go wprawdzie niekiedy ludzie, ale po większej części najniższego stanu, a bardzo często stają przed Nim nieprzyjaciele Jego i świętokradcy. Boskie to Serce tak opuszczone, takiem towarzystwem otoczone, takiemi zelżywościami obsypane, — używa jednakże tego samego szczęścia, co na łonie Ojca przedwiecznego. A czemuż serce nasze przylgnęło do ziemskich rzeczy, w ziemskich rzeczach szuka szczęścia? Czyż go tam znaj-

dzie? Nie, albowiem wyższe jest nasze serce od rzeczy przemijających. O Serce Jezusa w szczęście bez granic opływające, spraw, niech się brzydzę zupełnie tem wszystkiem, co świat miłuje i za czem świat się ubiega, ponieważ w tem sama tylko marność, a szczęścia zgoła niema!

II. Ucz się od tego samego Serca, że w dobrach duchowych prawdziwe szczęście duszy się mieści. Serce Pana Jezusa złączone najściślej z Bóstwem, ma przez miłość i posiadanie Boga szczęście nieskończone, i ani na to uwagi nie zwraca, że Mu schodzi na pociechach rzeczy marnych, które ty tak sobie cenisz. Gdy przez chwilkę na słońce się patrzysz, a potem na ziemię wzrok obrócisz, nadmiarem jasności olśniony, nie możesz dostrzedz na ziemi leżących rzeczy. Podobny temu, a nadewszystko pożądany jest niesmak w rzeczach ziemskich duszy, która niebieskie oglądała; on to gotuje sercu prawdziwe rozkosze. Jakim byłeś przez te dni, przynajmniej przez te godziny, gdy serce twoje żywą ku Bogu miłością gorzało, *cóż wtedy miałeś w niebie, albo czegoś chciał na ziemi oprócz Niego?* Ale gdzie się podziała owa radość duszy, ów spokój wszelki zmysł przewyższający? Żałuj, że z twojej winy wyziębł w twem sercu ów święty ogień i mów: O Serce Jezusa, racz mi otworzyć znowu źródła wszelkiego szczęścia, skarby niebieskie. »Miłość

tylko swoją z łaską swą mi daruj, a aż nadto będę bogaty i szczęśliwy.«

Poświęcenie się Najśw. Sercu Jezusa.
(O. Ravignana Tow. Jez.).

O Jezu, Boże mój, Królu mój i najmilszy mój Panie! chcąc oddać hołd, na jaki tylko zdobyć się mogę, Twemu Najświętszemu, a nas tak gorąco miłującemu Sercu, poświęcam temuż Boskiemu Sercu Twemu wszystko co mam i czem jestem: ciało moje, duszę moję, pamięć moję, rozum mój, wolę i wolność moją, serce moje i wszelkie uczucia jego, cierpienia moje i boleści wszystkie, oraz wszystkie moje pociechy i dobre uczynki, jakoteż zasługi teraźniejsze i przyszłe w czasie i w wieczności. Amen.

NA WRZESIEŃ.

Rozmyślanie:

Najsł. Serce Pana Jezusa utajone w Najśw. Sakramencie daje łaski potrzebne.

I. Staw się przed ołtarzem, a rozważ jak w Najśw. Sakramencie otwiera ci Pan Jezus wnętrze Serca Swego, skąd tryskają rzeki żywej wody, *wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu*, a dusza twoja jest bez nich, jakby bezwodna, wyschła ziemia. Dlaczegóż bowiem pozostał Pan Jezus między ludźmi? Oto jedynie dlatego, ażeby nam udzielać

obfitości łask za cenę Krwi swojej Najśw. kupionych, aby *łaknące napełnił dobrami.* Wspomnij tylko, że tego samego Pana Jezusa masz obecnego w Najśw. Sakramencie, który leczył niemocnych, wzrok przywracał ślepym, wskrzeszał umarłych, i *przechodził czyniąc dobrze*, i uzdrawiając wszystkich. Pan Jezus w Najśw. Sakramencie utajony ma tę samą dobroć, miłosierdzie i szczodrobliwość, jaką miał żyjąc tu na ziemi między ludźmi. Lecz cóż, oto nie dopuszczasz, ażeby strumienie miłości Boskiej, które płyną z Najświętszego Serca umiłowanego Zbawiciela Pana, zraszały serce twoje. Brak ufności i nadziei zamyka serce twoje na głos łaski i działaniu jej przeszkadza. O duszo nierozumna, jakąbyś obfitość miłości i łask zebrała, gdybyś się tylko nie kurczyła i nie zamykała na przyjęcie tychże! Widząc to, poznaj już lepiej dobroć Najśw. Serca Pana Jezusa, *a rozszerz usta swoje, a napełnij je.* O Serce nieskończonej szczodrobliwości, późno Cię poznałem, późno pokochałem, późno położyłem nadzieję w Tobie!

II. Zbliż się tedy do tronu łaski; lecz jakim umysłem?

a) We wszystkich uściskach i potrzebach serca, niech ci będzie Najśw. Serce Pana Jezusa jedyną nadzieją, jedyną pociechą. Ileż to bowiem razy dotychczas żebrałeś zanadto chciwie pociech od rzeczy stworzonych, zanim

się uciekłeś do P. Jezusa? A na przyszłość co uczynisz? do kogo się udasz? gdzie znajdziesz większą miłość? gdzie większą moc?

b) Powtórz szczere i gorące pragnienie łask, o które to Najświętsze Serce prosisz. Kto pragnie, niech doń przychodzi. Nie otrzymujesz nieraz łask, o które prosisz, bo może nie chcesz zupełnie szczerze, aby cię Pan Jezus wysłuchał; może się boisz, aby nie wziął na seryo twej prośby — twej ofiary.

Osobliwie jeżeli idzie o pokorę, o krzyż. Prosisz o cierpliwość wśród upokorzenia, o cierpliwość w krzyżu, ale czy szczerą masz też wolę nieść krzyż swój za Chrystusem?... Czy szczerze zgadzasz się na wolę Bożą, czy szczerze wierzysz, że droga łaski, świętości, krzyżami i upokorzeniami jest zasłana?

c) Pamiętaj, że do Najśw. Serca Pana Jezusa uciekać się potrzeba z prostotą i ufnością dziecięcą; Pan Jezus nietylko, że takiej nie odtrąca, lecz taką radzi, nakazuje. *Sursum corda*, »w górę serca.« A więc wznieś serce, gdy przystępujesz do Pana Jezusa. On sam, ażeby się do ciebie zbliżyć, Najśw. ten Sakrament ustanowił. On sam jest Bogiem, Zbawcą twoim; nie obawiaj się, zbawi cię. Jeśli rzeczesz: *Panie, oto którego miłujesz, choruje*, i uwierzysz, chociażbyś nawet był od czterech dni, jak Łazasz w grobie, *będziesz oglądać chwałę Bożą*. Zmartwychwstaniesz z grobu grzechów i nędz swoich.

Ofiarowanie się Najśw. Sercu Jezusowemu

(W. Jana Lansperga).

Najlepsze, Najsłodsze Serce, najwierniejszego miłośnika mego Jezusa Chrystusa, Boga i Pana mojego! na chwałę Twoję i dla upodobania Twego, weźmij na nieograniczoną własność serce moje i wszystko cokolwiek mam, czem jestem lub co czynić zdołam. Najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste! Sercu Twemu oddaję i poruczam siebie całego. Błagam Cię też Najłaskawszy Boże, weź odemnie nieprawe, grzeszne i niewdzięczne serce moje, a daj mi natomiast Boskie Serce Twoje; albo uczyń me serce według Twego Serca i według Twego najłaskawszego upodobania.

Panie Boże, Zbawicielu i Odkupicielu mój! wybaw mię od grzechów i od tego wszystkiego, co się Tobie we mnie nie podoba; racz przelać z Najśw. Serca Twego do mego to, co się Tobie podoba. Nawróć mię Panie i podbij mię całego Najśw. woli i miłości Twojej. Spraw, aby serce moje było zjednoczone z Sercem Twojem, wola moja z wolą Twoją, ażebym nigdy niczego innego nie pragnął, ani pragnąć nie mógł, tylko tego, czego Ty sam pragniesz i co się Tobie podoba. Niech Cię kocham słodki Jezu, Boże mój, z całego serca we wszystkiem i nadewszystko. Amen.

NA PAŹDZIERNIK.

Rozmyślanie:

Najsłodsze Serce Jezusowe spełnia w Najśw. Sakramencie ofiarę z siebie samego.

I. Wszystko, co ci tylko mógł dać Pan Jezus, dał ci, a dał obficie, przelewając na krzyżu Krew swoją. Patrz, zaledwie na świat przyszedł, a już przelewa Krew Swą dla ciebie przy obrzezaniu. Całe życie jego pełne ofiar i cierpień za ciebie i dla ciebie. Przy śmierci w najrozmaitszych mękach wylał wszystką Krew swoją, samo tylko Serce zostało nietknięte, ale Pan Jezus i to ci chciał otworzyć aby i ostatnią jeszcze Raną ofiary dopełnić. Patrz, płynie z Boku Pańskiego Krew, a potem i woda, abyś zrozumiał, że Krwi już nie stało. Wyniszczył się Zbawiciel, do szczętu i do granic ofiary wszelkiej i miłości. Tak też i ty siebie i to co masz, Panu Jezusowi ofiarować powinieneś. Pan Jezus serca się domaga; i chociaż Mu dasz wszystko, a serca nie dasz, za nic Sobie ma to wszystko, bo On serca pragnie. Ale też nie będzie z twej strony godnej Pana Jezusa ofiary, jeżeli Mu nie oddasz całego serca: Pan Jezus nie zadawalnia się połowicznością, kiedy kto czyniąc ofiarę ujmuje Mu co z tejże. Opuśćże samego siebie, a oddaj się Panu Bogu tak w smutkach jak i w pociechach, tak w życiu jak i przy śmierci. Złóż troskę o

siebie i o to, co twoje w najukochańszem Sercu Zbawiciela. Na Nim polegając, nie zawiedziesz się pewnie. Pan Jezus niczego od ciebie nie potrzebuje, a jednak tyle dla ciebie przecierpiał, tyle, iż chociażby własna Jego chwała i wieczna szczęśliwość od tego zależała, aby za ciebie więcej cierpiąc, więcej cię mógł miłować, to jużby nie mógł zwiększyć swej boleści, ani wzrostu dać miłości. Czyż więc możesz jeszcze się z ową ofiarą ociągać? Wyrzuć, ach! wyrzuć wszelką zawadę, którą ci sumienie wyrzuca. Złóż Sercu Pana Jezusa ofiarę wybraną, ofiarę, która Mu się podoba, abyś w końcu z prawdziwym spokojem duszy, osiągnął też wolność dzieci Bożych w niebie.

II. Pan Jezus wydał się dla nas zupełnie, bez ujmy, nie było Mu żal, że nam dał te dary; owszem, ilekroć odprawia się ofiara Mszy świętej, tylekroć Chrystus Pan poświęca się za ciebie. Pan Jezus na nic nie zważa, tylko cię miłuje! O miłości! miłości nieustająca! A ty, kiedyś przyrzekł Panu Bogu prawdziwą poprawę, czy miałbyś lada dzień być znów tem, czem byłeś pierwiej? Zapłoń wstydem, że ci tak trudno wydobyć się z nędzy. Czy nie chcesz nosić krzyża z rąk Chrystusa Pana aż do śmierci? Cóżby się jednak stało z tobą, cóżby się stało z całym światem, gdyby Pan Jezus zstąpił był z krzyża? Na czembyś oparł swą nadzieję, gdyby

Pan Jezus zawarł był przed tobą najdroższą Serca swojego Ranę? I miałożby nadal być ci żal tego, coś Panu Bogu obiecał? Prawda, że kiedy serce się rwie do dobrych postanowień, to duch nasz ochoczy, ale ciało mdłe. Skądże weźmiesz siły? Oto wróć się cały do Najświętszego i Najukochańszego Serca Pana Jezusa i błagaj Go, byś nie ustał w drodze. On każdemu przychodzi w pomoc, a jeśli ci już pomocy odmówi dlatego, żeś tyle razy niewdzięcznie upadł, o to nie bój się i zawołaj: »Ach Panie! Oto ja, lubo najniegodniejszy, polegając jednak na łasce Twojej i wspomożeniu, poświęcam Ci się, o Panie Jezu, zupełnie, i wszystko co mam, Twojej poruczam woli. Niczego już tak nie pragnę, jak podążać za Tobą jak można najbliżej... O Maryo! Matko moja! zanieś to moje postanowienie przed tron Boga i uproś mi łaski potrzebne do wytrwania w dobrem!

Poświęcenie się Sercu Pana Jezusa.

(W. O. de la Colombiére T. J.).

U w a g a. Pobudką tego ofiarowania się na cześć Najśw. Serca Pana Jezusa, mają być cnoty tegoż Boskiego Serca. Ono bowiem jest przybytkiem cnót wszystkich i źródłem łask Bożych. Cnoty zaś Serca Jezusowego, dla których Mu cześć oddajemy, są głównie następujące: największa miłość ku Ojcu, połączona z największem uszanowaniem i posłu-

szeństwem; nieskończona cierpliwość w znoszeniu krzyżów; nieskończona boleść nad grzechami naszemi, za które Zbawca nasz podjął się zadośćuczynić sprawiedliwości Bożej; ufność prawdziwie synowska, połączona z uszanowaniem i pokorą większą, aniżeliby mogła być pokora największego nawróconego grzesznika; litość najczulsza nad niedolą ludzką i najgorętsze ku nam przywiązanie i miłość, mimo tylu nędz naszych; wreszcie wśród uczuć tak rozmaitych i tak silnych, pokój i pogoda duszy pochodząca ze zgody najzupełniejszej z wolą Bożą.

Serce mego Najukochańszego Jezusa! Serce najgodniejsze mej czci i mej miłości, oto ja pragnę wynagrodzić i naprawić tak liczne i tak wielkie krzywdy Ci wyrządzone; a ponieważ nie chcę do niewdzięczników należeć, przeto ofiaruję Ci i oddaję całkowicie serce moje i wszystkie moje uczucia i całego siebie. Oświadczam też, że szczerze i prawdziwie pragnę, abym o sobie mógł zapomnieć od tej godziny i od tej chwili, i żebym bez tej przeszkody, jaką mi stawia miłość własna, wejść mógł do Najśw. Serca Twego i w Niem już zamieszkać w życiu i w godzinie śmierci. Tego Najśw. Serca miłością zapalony, ofiaruję temuż z całego serca wszelką zasługę i pokutę moją, jakaby się znaleźć mogła we wszystkich mych sprawach i uczynkach, które przez ciąg życia mego aż do ostatniej godziny wykonać potrafię, gdziekolwiekbądź: w ofiarach Mszy świętej, w modlitwach

w aktach pokuty, pokory, posłuszeństwa i w aktach wszelkiej innej cnoty. Pragnę, i to sobie z serca stanowię, żeby wszystko, co wymieniłem, było spełnione na chwałę i cześć Najśw. Serca Jezusowego. Nadto pokornie i usilnie błagam, aby Ono to wszystko przyjąć raczyło, jako dar Jemu uczyniony, na własność swoję, tak, iżby Mu wolno było tą własnością rozporządzać i szafować według upodobania, albo ją odstępując komu innemu, albo też przeznaczając na jakibądź inny cel dowolny.

O Najśw. Serce! o to Cię tylko błagam, wskaż mi drogę, któraby mię doprowadziła do tego pożądanego zapomnienia o sobie, do tej miłości Twej, której jedynie pragnę. Wiem wprawdzie, że mam to pragnienie, żeby Ci się zupełnie podobać; ale niemniej poznaję jasno, że mi niepodobna dostąpić tego, czego pragnę, bez nadzwyczajnej pomocy, którą Ty mi tylko dać możesz. Dokonajże, o Najśw. Serce Jezusowe, w mej duszy dzieła Twego, aby w niej się spełniło wszystko to, co Tobie się podoba, co jest według Twej woli! Wiem i to dobrze, że się Twoim świętym zamiarom sprzeciwiam, że im opór stawiam, a jeśli sam siebie nie zwodzę, to pragnę przynajmniej, abym się poprawił. Ty samo jedno, o Serce Jezusa, możesz w mem sercu przeszkody usunąć, wszystkiego dokonać; dokończ więc, coś zaczęło, daj, żeby się spełniło to, czego z Twej łaski pożądam. Amen.

NA LISTOPAD.

Rozmyślanie:

O zaletach Najsłodszego Serca Jezusowego w Najśw. Sakramencie Ołtarza.

I. Przedstaw sobie Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie tak, jak się objawił Błogosławionej Małgorzacie, pokazując jej zranione swe Serce, całe w płomieniach, otoczone cierniową koroną i z krzyżem w Niem zatkniętym. I do czegóż cię ten obraz pobudza? Ach! do oddania Mu czci i miłości najgorętszej, jakiej się domaga samo Bóstwo, z którem połączone jest Najśw. Serce Jezusa. We Wcieleniu natura Boska połączyła się rzeczywiście nietylko z Duszą, ale i z czcigodnem Ciałem Pana Jezusa; przeto i Serce Pana Jezusa zostało także połączone osobowo z Bóstwem Słowa Ojca Przedwiecznego; było więc i będzie zawsze Sercem Boskiem, Sercem Boga. Bóg zatem jest początkiem istnienia tego Serca. Serce Pana Jezusa żyje nietylko ludzkiem ale i Boskiem życiem. Stąd także do Bóstwa, jako do głównego celu, odnoszą się owej najwyższej czci pokłony, które Mu składamy i składać Mu jesteśmy winni. Kiedy więc korzysz się przed obrazem Serca Pana Jezusa, obudzaj w sobie najgłębsze uczucia czci i hołdu. Jakże bowiem wielkie, jak obfite skarby spływają

do tego Serca Boga-Człowieka z Jego tak ścisłego związku z osobą Boską!

O Serce czyste, czystością samego Boga! Serce miłujące, miłością Boga! Serce święte, świętością samego Boga! Serce mocne, mocą samego Boga! Serce słodkie, szczodre, wierne, wspaniałe, słodyczą, szczodrotą, wiernością, wspaniałością samego Boga! Serce godne czci i miłości samego Boga. Dzisiaj dopiero poznaję może trochę, czem Ty jesteś dla mnie! Ach Panie, Oblubieńcze mój! spraw, żeby serce moje godnem było stać się ofiarą dla Twego Serca! Tak zaiste duszo wierna! tego to Bóg żąda od ciebie. Serce Oblubieńca twego okazało się tak szlachetnem, czystem, świętem, wiernem i mocnem, dlatego, żeby się stało doskonałym wzorem dla twego nędznego serca. Porównaj pilnie pod względem tych darów Serce Chrystusowe z twojem. Badaj, w czem i dlaczego tak wielka, przerażająca różnica między niemi zachodzi? Każde ludzkie serce ma swoją słabą stronę. Ach! właśnie dlatego powinieneś obrać sobie nadewszystko za wzór to Serce Przenajświętsze!

II. Nasze serce jakże jest czynnem w naszem ciele? Podobnie Serce P. Jezusa jest czynnem. Nasze serce jest siedliskiem miłości, podobnie Najświętsze Serce Jezusowe jest także siedliskiem miłości nietylko ku Ojcu Przedwiecznemu, lecz (co najbardziej zdumiewać nas powinno), także najżywszej miłości

ku nam. Serce to zaledwo zaczęło żyć, zaraz poczęło cię kochać, dla ciebie poddało się ono tym wzruszeniom, jakim podlegają miłujące serca. Przenieś się myślą do żłóbka i wejrzyj do Serca tego Boga-Dziecięcia. W Jego maluczkiem Sercu miłość narodziła się już jako męska, i o nim można także powiedzieć: *Rozweselił się jako olbrzym na bieżenie w drogę*, to jest w drogę miłości. Jakie wielkie, trudne, niezmordowane były owe kroki, które z miłości czynił w całem swem życiu! Zastanów się, co cierpi i co czyni serce każdego z nas, kiedy jest gwałtowną miłością przejęte? Odejmij od tej namiętnej czułości to, co jest moralną niedoskonałością, a wszystkich jej innych rzeczywistych i tkliwych uczuć, doświadczyło i dla ciebie Serce twego Boskiego Oblubieńca. Miłość zowią ogniem, albowiem ona w sercach roznieca płomień wielki i nieraz wyraźnie dający się uczuć. W wielkiej miłości serce bywa doprowadzone prawie do śmiertelnych rozpaleń, które niektórzy z Świętych musieli w sobie uśmierzać chłodem powietrza lub zimną wodą. W takim to stanie Serce Pana Jezusa lat tyle dla ciebie przeżyło! We wszystkich zmianach i uczuciach duszy kochającej, serce najbardziej odpowiada jej swemi poruszeniami. Jakież to gwałtowne bicia i wzruszenia sprawia w sercu wielkie jakie pragnienie! Oddalenie tęsknotą je przejmuje; niewdzięczność je rani jak mie-

czem; współczucie je ściska, zamyka; doznana strata wprawia je jakoby w śmiertelne mdłości. A ty, zawsze obecny myśli najmiłościwszego twego Zbawiciela, który przewidywał twoje tak liczne i przykre dla Niego zmiany, przeprowadzałeś Serce Jego nieskończenie miłujące, przez wszystkie te stopnie niespokojnej miłości. O gdybyś był choć przez dzień jeden tak świętym, jak On chciałby cię widzieć! O gdybym mógł ci ukazać już nietylko bolesne, lecz i słodkie trudy, które temu Najświętszemu Sercu zadawała miłość Jego ku tobie. Jak to Serce rozszerzało się, jak biło, jak pałało, kochając cię mocnem i słodkiem zachwyceniem radości! I teraz nawet możesz być także przedmiotem owych najprzyjemniejszych Boskich wzruszeń tego Boskiego Najsłodszego ognia, którym Serce to, nawet w chwale niebieskiej będąc, pałać nie przestaje! Tymczasem jak ci się wydaje ten, aczkolwiek wielce niedostateczny, opis skutków miłości Chrystusa ku tobie? Nie jestże to rzetelny obraz zasług Jezusa Chrystusa, nigdy przez ciebie niepoznanych? A te zasługi! Nie zasługują one z twej strony na wdzięczną i miłosną cześć, której się On domaga? Niech ci to będzie pobudką do podziwiania, uwielbiania, dziękczynienia, lecz nadewszystko pragnienia i postanowienia, ażeby miłość Jego stała się ciągłą pracą twego serca.

Poświęcenie się Najśw. Sercu Pana Jezusa).*

(Kardynała Ledóchowskiego).

Panie Jezu, Zbawicielu mój, przejęty szczerym i głębokim żalem za niezliczone grzechy i przewinienia moje, lecz pełen ufności w nieprzebranem miłosierdziu Twojem, korząc się przed Twym Boskim Majestatem, w zjednoczeniu ze wszystkimi wiernymi, ofiaruję i poświęcam Najsłodszemu Sercu Twojemu całego

*) Podajemy tu wyjątek z listu pasterskiego Kardynała Ledóchowskiego do swej Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej, przy poświęceniu jej niniejszym aktem Najsłodszemu Sercu Jezusowemu:

»Akt ten jest aktem miłości ku Zbawicielowi Panu, może więc być aktem wielkiej zasługi wedle żywości uczucia, z jakiem go wykonamy; jest on zarazem aktem pokuty, a zatem zdolny, jeśli go należycie zrobimy, rozbroić sprawiedliwość Bożą grzechami naszemi obrażoną; jest w końcu aktem ufności, ściągnąć więc na nas może obfite błogosławieństwa i może być dla nas we wszystkiem złem skuteczną obroną, bo ci, co w Panu swą ufność pokładają, nie będą zawiedzeni na wieki. Ale przedewszystkiem ofiarowanie i poświęcenie się nasze Najsłodszemu Sercu Zbawiciela, niech nosi cechę wdzięczności za odebrane dotąd od Niego dobrodziejstwa, i niech ma znaczenie stanowczego przedsięwzięcia, że odtąd i nadal za łaską Pana Boga cnotliwy i świątobliwy żywot prowadzić będziemy. Ułożona przez nas modlitwa, wyraża wszystkie te uczucia w krótkich słowach«.

siebie, duszę, wolę, rozum mój, pragnienia i potrzeby serca mojego, i błagam Ciebie Panie, za przyczyną Niepokalanie Poczętej Najśw. Maryi Panny, Matki Twojej, abyś przyjąć raczył tę ofiarę i to poświęcenie się moje na cześć niezgłębionej tajemnicy Twojej ku nam miłości; jako dziękczynienie za niezliczone Twe dobrodziejstwa i dary; jako zadośćuczynienie za wyrządzone Ci przezemnie i przez bliźnich moich krzywdy; jako wynagrodzenie za nieuznawanie Twej najwyższej nad nami władzy i Twej świętej woli; jako nieustającą modlitwę, żebrzącą łaski szczerego nawrócenia, stałecznej wierności w Twej służbie, ratunku w potrzebach naszych i wyzwolenia Kościoła Twego świętego i widomej jego głowy Papieża, z obecnego ucisku i utrapienia. Ufam o mój Jezu, że Boskie Twoje Serce, miłością bez granic pałające, ogniem tej miłości biedne i nikczemne serce moje ogarnie, przeistoczy i uświęci, i w tej pokornej ofierze, którą Mu czynię, da mi środek do zabezpieczenia sprawy zbawienia mojego. Pragnę ponawiać codziennie na cześć i chwałę Twojego Serca ten akt ofiary i poświęcenia samego siebie, bo nie chcę już nigdy zapominać, że Twoim jestem i do Ciebie należę, aby się Tobie tylko podobać i posiąść Ciebie na wieki. Amen.

(Mieczysław, Arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański udzielił dla swych Archidyecezyj, za każde odmówienie tej modlitwy 40 dni odpustu).

NA GRUDZIEŃ.

Rozmyślanie:

Że serce nasze niespokojne jest, aż spocznie w Najśł. Sercu Pana Jezusa.

I. Jakież to są nieustanne uczucia Serca Bożego względem ludzi w Przenajświętszym Sakramencie? To uczucia najwyższej, najszczerszej miłości. Czem jest południe dla słońca, tem dla miłości Pana Jezusa ku nam Najświętszy Sakrament; to szczyt światła i gorąca. Cóż czyni Pan Jezus w Najśw. Sakramencie? — Kocha nas! — Oto odpowiedź, która wyraża wszystko i czyni zadość wszystkiemu, czego tylko od Niego prosić można. Dlaczegóż z nieba na ołtarzu się stawia? — bo nas kocha... W jakim stanie tu się znajduje? Jako Bóg, który kocha!... Czego żąda od nas? Tego, czego wymaga miłość... Dlaczego w tylu miejscach jest obecny? Dlaczego tak długo z nami przebywa? Dlaczego się tak ukrywa? Bo kocha!... bo kocha... Na krzyżu miłość panowała pospołu ze sprawiedliwością, nawet służyła sprawiedliwości. Tu miłość sama króluje i wszystko jej służy, mądrość, potęga, opatrzność, wszechmocność, aby była nakoniec zupełnie nasycona. O człowiecze, patrz, jakiem ci się tutaj przedstawia Serce Pana Boga! I czyliż nie doświadczasz tego codziennie! Jakże On cię tutaj przyjmuje! Żale, narzekania, wyrzuty Jego, same

nawet zgryzoty sumienia, które ci zsyła, pochodzą z Jego miłości! Duszo oziębła, niedoskonała! powiedz, czy cię odepchnął od Siebie? przeciwnie, czyż nie podaje ci św. ciała, lekarstwa, posiłku, zachęty? Duszo czysta i gorliwa! ty to szczególnie głośne przed światem powinnaś składać świadectwo o Boskiem Sercu w Najświętszym Sakramencie. Jakąż tu znajdujesz łaskawość, jakie wyzucie się z własnej dostojności, jaką czułą uprzejmość! jak słodkie słowa słyszysz w głębi ducha swego, jakie pieszczoty, jakie potoki rozkoszy! Zatrzymaj się tu... Przypomnij sobie, jaką była kiedyś twa dusza, a potem zastanów się nad obecnym jej stanem; czy należysz do niedoskonałych grzeszników, czy może do gorliwych dusz? Ach! podziwiaj, uwielbiaj i dziękuj Panu Jezusowi! Niestety! może w całem twojem życiu ani razu jeszcze nie dziękowałeś wyraźnie temu Boskiemu Sercu za ten zbytek Jego miłości?

II. Jakież są po największej części uczucia ludzi względem Pana Jezusa, w Najśw. Sakramencie utajonego? Patrz, ileż to jest ludzi na świecie, którzy nie wiedzą nawet, iż Pan Bóg do takiego stopnia się poniżył z miłości ku nim! A jednak Pan Jezus i teraz w Najświętszym Sakramencie jest cały zajęty miłością ku wszystkim. Pośród tych ślepych znajdują się także ciemni z własnej woli, lubo wezwani do oświecania się w tem i roz-

ważania. I nie jestże to jeden z najgorszych występków, którego większa część chrześcian dopuszcza się przeciw miłującemu Sercu Boskiemu? Wiedzą o tem dobrze, wyznają, iż wierzą w nieskończoną miłość Boga w Najświętszym Sakramencie się znajdującego, a z tem wszystkiem jakże tej miłości odpowiadają? Ach! przebież myślą lekceważenia, nieuszanowania, zniewagi, świętokradztwa, obelgi, które Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie ponosi od chrześcian; zastanów się nad okolicznościami czasu, sposobu, liczby, osób, które powiększają te krzywdy, i pobudź się do wielkiego świętego gniewu przeciw tylu zniewagom: a potem i do siebie powiedz z żalem: Ach: i ja także niegodziwie postępowałem sobie z tym Boskim Miłośnikiem! Przebież także przeszłe życie swoje. O mój Boże! podobno niewdzięczność moja z laty coraz więcej rosła. O! co za okropność, jeśli czystość, pobożność, gorliwość w twych przeszłych Komuniach coraz bardziej stygły. Na ten widok padnij w duchu u podnóżka tego tronu miłości, błagaj o większe światło, abyś poznał i znienawidził samego siebie, błagaj o obfitą łaskę, abyś powziął stosowne postanowienia

Akt jubileuszowy poświęcenia się Sercu Jezusowemu.

O Jezu! Odkupicielu mój i Boże mój, — mimo Twej wielkiej miłości ku ludziom, dla

których odkupienia wszystką swą drogą Krew wylałeś, tak mało jednak bywasz od nich nawzajem miłowany, owszem, tak bardzo obrażany i znieważany, osobliwie przez bluźnierstwa i pogwałcenie dni świętych. Obym mógł jakkolwiek zadośćuczynić Boskiemu Twemu Sercu, obym mógł nagrodzić tak wielką niewdzięczność i zapomnienie Twej dobroci, jakiego doznajesz od większej części ludzi. Chciałbym złożyć dowody wobec całego świata, jak bardzo pragnę odwdzięczyć Ci się miłością i uczcić to Twoje Serce tak godne uwielbienia i tak bardzo nas kochające, i przez to pomnożyć chwałę Twoją. Chciałbym również, abym tym sposobem mógł wyjednać nawrócenie grzeszników i obudzić z obojętności tak wielu innych, co choć mają szczęście należeć do Twego Kościoła, jednak całkiem nie dbają o sprawę Twej chwały i sprawę Kościoła świętego, Twej Oblubienicy. Chciałbym jeszcze przez to uprosić, aby i ci katolicy, co nie przestali wyznawać wiary swej przez mnogie uczynki miłosierne, którzy jednak w swych zdaniach są uparci i nie chcą się poddać wyrokom Stolicy świętej, albo którzy żywią uczucia z jej nauką niezgodne, aby upamiętali się i przekonali, że kto nie słucha we wszystkiem Kościoła, nie słucha Boga, który jest z nim.

Ażeby przeto osiągnąć te tak bardzo święte cele, aby nadto uprosić zwycięztwo i trwały

pokój dla Twej niepokalanej Oblubienicy, szczęście i pomyślność dla twego Namiestnika na ziemi i widzieć spełnienie jego świętych życzeń; zarazem, aby wszystko duchowieństwo coraz bardziej się uświątobliwiało i ku Tobie wracało z miłością, oraz na intencye, o których Ty mój Jezu wiesz, że są zgodne z Boską wolą Twoją i które przyczyniają się w jakibądź sposób do nawrócenia grzeszników i do uświątobliwienia sprawiedliwych, ażebyśmy wszyscy kiedyś otrzymali wieczne zbawienie dusz naszych, a nakoniec, ponieważ wiem, o mój Jezu, że przez to uczynię rzecz miłą Twemu Najsłodszemu Sercu, ścielę się do nóg Twoich, w obecności Najśw. Maryi Panny i całego Dworu niebieskiego, wyznając uroczyście, że według wszelkiego świętego prawa sprawiedliwości i wdzięczności, należę zupełnie i jedynie do Ciebie Odkupicielu mój, Jezu Chryste, źródło jedyne dobra mego wszelkiego, co do duszy i do ciała, i łącząc się z intencyą Ojca świętego, poświęcam siebie samego i wszystko co moje, temu Najświętszemu Sercu, które jedynie chcę miłować i Jemu służyć, ze wszystkiej duszy mojej, ze wszystkiego serca mego i ze wszystkich sił moich, przyjmując Twą wolę za swoją i łącząc wszystkie moje pragnienia z twojemi.

Łączę tedy w jedno w tem Najsłodszem Sercu wszystkie te święte pragnienia i postanowienia z natchnienia Twej łaski pochodzące

i ufam, że mogę przez to wynagrodzić Mu tyle zniewag, których doznaje od niewdzięcznych synów ludzkich, i że znajdę dla swej duszy i dla dusz wszystkich bliźnich moich szczęście i w tem i przyszłem życiu. Amen.

(Ten akt uroczysty poświęcenia się Sercu Pana Jezusa odbył się 16 czerwca 1875 roku, w dwóchsetletnią rocznicę objawienia tego nabożeństwa przez samego Pana Jezusa Błogosł. Maryi Małgorzacie Alacoque, jest zatwierdzony wyrokiem św. Kongregacyi obrzędów z dnia 22 kwietnia 1875 r.).

Pozdrowienie Serca Jezusowego.

(Św. Mechtyldy).

O Serce Jezusa, Serce słodkie... O Serce Jezusa, Serce wdzięczne... O Serce Jezusa, Serce najdroższe.. O serce słodkością płynące, obfitujące we wszelką dobroć, pełne miłości! W Tobie samem zatapiam duszę moją, a w głębinach miłosierdzia Twego grzebię cały ciężar nieprawości i niedbalstw moich. Ofiaruję Ci wszystkie moje prace i trudy, przed Tobą wyznaję wszystkie moje nędze i przykrości, Tobie polecam życie moje i koniec jego. Wielbię Cię, Serce Jezusa, w tej miłości, w której Cię sama Trójca Przenajświętsza napełniła Boskiemi darami. Czczę Cię Serce Jezusa najłaskawsze w owej miłości, w której na krzyżu konając dopuściłeś, aby Cię na wskróś zraniono.

Tysiąc razy chwalę Cię, wielbię Cię, pozdrawiam Cię, o słodkie i drogie Serce Jezusa Chrystusa. Amen.

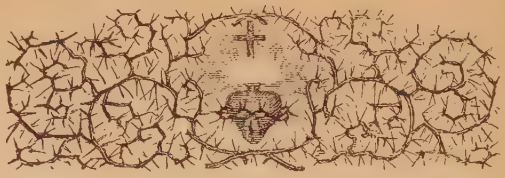


CZĘŚĆ

CZWARTA.

NABOŻEŃSTWO

ROCZNE.



I. SŁOWA OJCÓW ŚŚ. O SERCU P. JEZUSA.

Św. Bernarda.

Dlatego przebity jest bok Chrystusowy, abyśmy mieli otwarte wejście: dlatego jest zraniony, abyśmy przez ranę widzialną mogli zobaczyć ranę niewidzialną, jaką Mu zadała miłość. Żeby tę miłość nam okazać, dozwolił Pan Jezus, aby Ciało Jego święte, a nawet Serce włócznią przebito. Któż więc Serca tego dla nas zranionego nie ukocha? któż tak miłującego nawzajem nie umiłuje?

Św. Franciszka Salezego.

Jeśli chcesz być Sercu Jezusowemu drogim, staraj się nad wszystkie inne cnoty o cichość i pokorę, bo to są cnoty Sercu temu najwłaściwsze; On sam mówi: *Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego Serca!*

Św. Anzelma.

O miłości mego serca! o dobry Jezu! o kochający Jezu! Cóż Ci ofiaruję, cóż za Ciebie

wycierpię, któryś tyle za mnie wycierpiał? Tyś wydał się za mnie wszystek, i wszystko, co we mnie jest dobrego, to twoja praca. Kupiłeś duszę moją, kupiłeś ciało moje, kupiłeś mię sobie za niewolnika: Twoim więc jestem z ciałem i z duszą, oboje winienem za Cię położyć. Kochać Cię więc będę z całej duszy, służyć Ci będę całem mem ciałem. Otworzyła włócznia Serce Twoje, otworzę i ja serce swoje wyznając winy moje i do ran moich się przyznam. Grot męki Twojej niechaj przebije duszę moją.

Św. Bernarda.

Dobry skarb, droga perła, Serce Twoje, o dobry Jezu! Któżby taką perłę odrzucił? Raczej oddam wszystko, co tylko mam, aby ją nabyć. Powiem temu Świętemu Świętych z Dawidem: »Znalazłem serce swoje, abym się modlił do Boga swego.« Znalazłem Serce królewskie, braterskie i przyjacielskie najmiłościwszego Pana Jezusa. Serce to mojem jest, śmiało to powiem, albowiem jeżeli głową moją jest Chrystus, to inaczej być nie może, tylko, że co należy do głowy mojej, mojem też być musi.

Św. Bernarda.

Będziecie czerpać wody z radością ze źródeł Zbawicielowych. Za raj, któryśmy utracili, dano nam Zbawcę naszego Chrystusa

Pana. Jako tedy z jednego źródła rajskiego brały początek cztery rzeki raj orzeźwiające, tak z rany piersi Chrystusowych wytryskują cztery źródła, z których się czerpią cztery rodzaje wód orzeźwiających Kościół po wszystkich krajach ziemi. Te cztery źródła, to źródła prawdy, mądrości, siły i łaski, a z każdego z nich czerpie się inna woda; ze źródła prawdy — woda zdrowych zasad; ze źródła mądrości — woda dobrej rady; ze źródła siły — woda wszelkiej ku dobrym uczynkom pomocy; ze źródła łaski — woda świętych pragnień.

Św. Ligorego.

Panie mój Jezu Chryste! oddając cześć Ranie Twego Serca, dziękuję Ci, żeś raczył po śmierci nawet przyjąć dla mnie tę ostatnią zniewagę; prawda że bez bolu, lecz z największej miłości. Twoja tkliwa Matka uczuła sama jedna ten ból, dlatego łączę się z Nią w tem cierpieniu. Przez zasługi tej świętej Rany proszę Cię, żebyś mi dał łaskę Twej świętej miłości, żebym w niej trwając przez całe życie, miał to szczęście pójść z Tobą do nieba, patrzeć na Ciebie twarzą w twarz i kochać Cię na wieki. Maryo, Matko bolesna, módl się za nami do Pana Jezusa!



II. KORONKA DO SERCA PANA JEZUSA.

℣. Boże, wejrzyj ku wspomożeniu memu.
℟. Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.
℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

I. O Jezu mój najmiłościwszy! na wspomnienie Przenajświętszego Serca Twojego, pełnego litości i słodkości dla biednych grzeszników, serce się moje raduje, i napełnia ufnością, że mnie łaskawie przyjąć raczysz Panie. Niestety, ileżem to już popełnił grzechów! Lecz teraz z Piotrem i z Magdaleną płaczę i nienawidzę grzechów moich, że Ciebie, Dobro najwyższe, obrażają. O Panie, przebacz mi, ach! przebacz wszystkie grzechy moje. Przez Najświętsze Serce Twoje błagam Cię, o Panie! niech umrę, tak, niech umrę raczej, aniżelibym Cię miał jeszcze obrazić; a niech żyję na to jedynie, bym się za miłość Twoją odwdzięczał miłością.

Jedno »Ojcze nasz« i pięć »Chwała Ojcu« ku czci Najsłodszego Serca Jezusowego.

O najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Niech Cię kocham, kocham coraz więcej.

II. O Jezu mój najmiłościwszy! błogosławię Sercu Twemu najpokorniejszemu i Tobie dziękuję, że dawszy mi Je za wzór, nietylko największem naleganiem do Jego naśladowania pobudzać mnie raczysz, ale nadto kosztem tylu upokorzeń Twoich wskazałeś mi do tego i ułatwiłeś drogę. O jakżem ja był szalony i niewdzięczny! O jakżem od tej drogi zboczył! Przebacz mi, ach przebacz. Już brzydzę się pychą, już wywyższenia nie pragnę, lecz z sercem pokornem i wśród upokorzeń chcę, idąc za Tobą, dojść do pokoju i do zbawienia. Ty mnie wspomagaj i wspieraj, a na wieki Twe Serce błogosławić będę.

Jedno »Ojcze nasz« i pięć »Chwała Ojcu«.

O Najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Niech Cię kocham, kocham coraz więcej.

III. O Jezu mój najmilszy! podziwiam najcierpliwsze Serce Twoje i dzięki Ci składam za tyle zostawionych nam przedziwnych przykładów niezwyciężonej cierpliwości Twojej. Boleję nad tem, że napróżno dotąd wymawiały mi tak wielką miękkość moją, niemogącą znieść najmniejszej nawet przykrości. Ach! Jezu mój ukochany, wlej w serce moje szczerą i stateczną miłość utrapień i krzyżów, umartwienia i pokuty, ażebym idąc za Tobą

na górę Kalwaryi, doszedł za Tobą do chwały i wesela w niebie.

Jedno »Ojcze nasz« i pięć »Chwała Ojcu«.

O Najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Niech Cię kocham, kocham coraz więcej.

IV. O Jezu mój ukochany! O jakże wobec Serca Twego brzydzić się muszę mojem, że tak od Twojego różne. Za lada cieniem, za lada poruszeniem, za lada słówkiem wzruszam się i narzekam! Ach! Panie, przebacz tym wybuchom moim i daj mi łaskę, bym na przyszłość w każdej przeciwności naśladował niewzruszoną słodycz Twoją i opływał tym sposobem w ciągły pokój święty.

Jedno »Ojcze nasz« i pięć »Chwała Ojcu«.

O najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Niech Cię kocham, kocham coraz więcej.

V. Niech wszystko śpiewa chwałę i cześć, o Jezu mój, mężnemu Sercu Twojemu, zwycięzcy śmierci i piekła, bo wszelkiej chwały jest godne. Ale jakimże wstydem więcej niż kiedykolwiek winienbym spłonąć na widok serca mego tak tchórzliwego, że się lęka próżnego nawet słówka, najmniejszej zniewagi. O już będzie inaczej! Dlatego błagam Cię, udaruj mię taką mocą i męstwem, iżbym walcząc i zwyciężając z Tobą na ziemi, z weselem tryumfował z Tobą w niebie.

Jedno »Ojcze nasz« i pięć »Chwała Ojcu«.

O Najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Niech Cię kocham, kocham coraz więcej.

Obróćmy się do Maryi, a znowu Jej służbie się oddając, w Jej macierzyńskiem Sercu ufność naszą złóżmy, mówiąc:

O wielka Matko Boża i Matko moja, Maryo, przez niezrównane zalety Najsłodszego Serca Twego wyjednaj mi prawdziwe i stałe nabożeństwo do Przenajświętszego Serca Jezusa, Syna Twojego, ażebym myślami i uczuciami mojemi w Sercu Jego zamknięty, dopełniał wszystkich obowiązków moich i z wesołem sercem zawsze, a szczególniej w dniu dzisiejszym, służył P. Jezusowi.

℣. Serce Jezusowe miłością ku nam gorejące,

℟. Zapal serca nasze miłością ku Tobie.

Módlmy się:

Tym nas ogniem, prosimy Cię, Panie, niechaj Duch święty zapali, który Pan nasz Jezus Chrystus z ogniska Serca swojego puścił na ziemię i chciał, aby jak najmocniej był zapalon. Który z Tobą żyje i króluje w jedności tegoż Ducha świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Odpusty (Racc. 178): 1) *300 dni za każdorazowe* odmówienie powyższej koronki nabożnie i z sercem skruszonem; 2) *Odpust zupełny w dniu dowolnym* za odmówienie tejże przynajmniej raz na dzień przez cały miesiąc. Warunek: Spowiedź, Komunia święta i modlitwa na intencyę Ojca św. (Pius VII. Reskr. Św. Kongr. Odp. z dnia 20 marca 1815).

* * *



III. MODLITWY

zawierające rozpamiętywanie trzech najważniejszych tajemnic z życia Chrystusa Pana na ziemi: Wcielenia, krwawej Męki i ustanowienia Najśw. Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej.

300 dni odpustu raz na dzień. — Odpust zupełny raz w miesiąc [i za umarłych]. (Pius VII, dnia 26 września 1817).

1. *A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami.*

O Słowo przedwieczne! dla miłości naszej cudownie wcielone, do nóg Twoich najpokorniej upadając, oddajemy Ci cześć najwyższą z głębi duszy naszej; a dla naprawienia, o ile możemy, naszych niewdzięczności za tak wielkie dobrodziejstwo Twoje, łączymy serca nasze z sercami tych wszystkich, co Cię kochają, i ofiarujemy Ci najczulsze i najpokorniejsze dziękczynienia nasze. A widząc w Boskiem Sercu Twojem niepojętą pokorę, dobroć i cichość, błagamy Cię o łaskę naśladowania Cię w tych cnotach wielce Tobie miłych.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu.

2. *Ukrzyżowan także za nas pod Pontskim Piłatem, umęczon i pogrzebion jest.*

O Jezu! Najmilszy Zbawicielu nasz, do nóg Twoich najpokorniej upadając, oddajemy Ci cześć najwyższą z głębi duszy naszej, a na znak prawdziwego żalu za naszą nieczułość na wszystkie zniewagi i cierpienia, czasu męki i śmierci Twojej przez Ciebie podjęte, a do których przyjęcia dla zbawienia naszego, zniewoliło Cię najmiłosierniejsze Serce Twoje, łączymy serca nasze ze wszystkiemi sercami Ciebie kochającemi, żeby podziękować Tobie z całej duszy naszej. Podziwiamy nieskończoną cierpliwość i męstwo Boskiego Serca Twojego i błagamy Cię, abyś serca nasze napełnił duchem chrześciańskiego umartwienia, abyśmy mężnie wszelkie cierpienia znosili, a wszelką pociechę i chlubę mieli w Twoim krzyżu.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu.

3. *Dałeś mi z nieba Chleb gotowy, mający w sobie wszystkie rozkosze.*

O Jezu! miłością ku nam gorejący, do nóg Twoich najpokorniej upadając, oddajemy Ci cześć najwyższą z głębi duszy naszej; a na odpłacenie Ci za wszystkie zniewagi, których Boskie Serce Twoje w Przenajśw. Sakramencie codziennie doznaje, łączymy serca nasze ze wszystkiemi sercami Ciebie kochającemi i najczulej Tobie dziękującemi. Podziwiamy w tem

Boskiem Sercu ów niepojęty ogień miłości ku Twemu Ojcu Przedwiecznemu i błagamy Cię, abyś zapalił serca nasze ogniem miłości ku Tobie i ku bliźnim naszym.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

Nakoniec, O Jezu Najmilszy, błagamy Cię przez dobroć Boskiego Serca Twojego, nawróć grzeszników, pociesz strapionych, wspomóż konających, ochłódź dusze czyścowe. Połącz serca nasze związką prawdziwego pokoju i miłości; od nagłej a niespodziewanej śmierci wybaw nas, a daj nam śmierć spokojną i świętą. Amen.

℣. Serce Jezusowe miłością ku nam gorejące.

℟. Zapal serca nasze miłością ku Tobie.

Módlmy się:

Daj nam, prosimy, Wszechmogący Boże, ażebyśmy, którzy w Przenajświętszem Najmilszego Syna Twego Sercu się chlubiąc, główne Jego ku nam dobrodziejstwa rozpamiętywamy, i obecnie niemi się cieszyli i ich owoców wiecznie zażywali Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

O Boskie Serce Jezusa mojego! oddaję Ci cześć najwyższą wszystkiemi władzami duszy mojej i poświęcam Ci je na zawsze, ze wszystkiemi, myślami, słowami i uczynkami mojemi, tudzież z całym sobą. Pragnę Cię uczcić aktami

pokłonu, miłości i uwielbienia, ile możności podobnymi do tych, którymi Ty samo czcisz Przedwiecznego Ojca Twego. Bądź, błagam Cię naprawicielem błędów moich, obrońcą moim w życiu, ucieczką i schronieniem w godzinę mej śmierci. Przez męki i gorycze, które Cię dla mnie przepełniały w całym biegu śmiertelnego żywota Twego, daj mi prawdziwy żal za grzechy, wzgardę rzeczy ziemskich, gorące pożądanie chwały wiecznej, ufność w nieskończonych zasługach Twoich i ostateczne w łasce Twej wytrwanie.

O! Serce Jezusowe, któreś jest samą miłością, ofiaruję Ci te pokorne modły moje za siebie i za tych wszystkich, którzy się łączą w duchu ze mną, by Ci cześć oddawać; racz je dla nieskończonej dobroci Twojej przyjąć i wysłuchać, nadewszystko za tego, który pierwszy z nas zakończy to życie śmiertelne. Serce Najsłodsze Zbawiciela mego! wylej na niego w chwili konania wewnętrzne pociechy Twoje, przyjmij go do Przenajśw. Ran Twoich, oczyść go ze wszelkiej zmazy w tem ognisku miłości, i otwórz mu przez to wejście do Twej chwały, by w niej stał się przyczyńcą do Ciebie za tych wszystkich, co jeszcze na tem wygnaniu żyją i biadają. O Serce Przenajśw. Najmilszego Jezusa mojego! pragnę odnawiać i ofiarowywać Tobie te akty uczczenia i te modły moje, za siebie nędznego grzesznika i wszystkich czcicieli Two-

ich, w każdej chwili i w każdem odetchnieniu, aż do ostatniego tchnienia mojego. Polecam Ci o Jezu mój! Kościół święty, tę ukochaną Oblubienicę Twoją, a naszą Matkę prawdziwą, wszystkie dusze sprawiedliwe i wszystkich ludzi; nie dozwalaj, aby Krew Twoja za nich wylana stała się im nieużyteczną. Racz nakoniec je przyjąć na korzyść dusz czyścowych, a w szczególności tych, które w tem życiu do oddawania czci Tobie należnej były pochopne.

O Najmilsze Serce Maryi, któreś pomiędzy sercami wszystkich stworzeń jest najczystsze i miłością ku Sercu Jezusowemu najbardziej gorejące, a oraz względem nas nędznych grzeszników najmiłosierniejsze, otrzymaj nam u Serca Jezusa Zbawiciela naszego wszystkie łaski, o które Cię prosimy. O Matko miłosierdzia! jedno westchnienie Twoje, jedno poruszenie Serca Twego, gorejącego ku Sercu Jezusa, Boskiego Syna Twojego, może nas zupełnie pocieszyć. Uczyńże nam tę łaskę, a to Boskie Serce Jezusowe, dla synowskiej miłości, którą ku Tobie miało i zawsze mieć będzie, niezawodnie Cię wysłucha.



IV. GODZINKI

o Przenajświętszem Sercu Pana Jezusa.

NA JUTRZNIĘ.

℣. Serce Jezusa pałające miłością moją,
℟. Zapal serce moje miłością Twoją.
℣. Panie, otwórz wargi moje,
℟. A usta moje będą opowiadać chwałę Twoję.
℣. Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu.
℟. Panie, pospiesz ku ratunkowi memu.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św.
℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Królu niebios najszczęśliwszy,
Co swe szczęście zostawiwszy,
Na nasześ się padoł dostał,
Byś ofiarą naszą został.

Jezu, jedna serc rozkoszo,
Dozwól, proszę, niechaj głoszą
Z obfitości serca, moje
Usta, Boskie Serce Twoje.

Serce, skarbie Ojca drogi,
Zdroju czysty sercom błogi,
W Tobie czystych serc kochanie,
Szerz Twe w sercach panowanie.

ANTYFONA.

O Najświętsze Serce Jezusa, woli Ojca najposłuszniejsze, nakłoń ku Sobie serca nasze, byśmy to, co się Tobie podoba, najwierniej zawsze wypełniali.

℣. Gotowe serce moje, Boże serca mego, na pełnienie woli Twojej.

℟. Boże mój, chciałem, i prawo Twoje w pośrodku serca mego.

Módlmy się:

Wejrzyj, prosimy Cię, Najmiłosierniejszy Boże, na Serce Najukochańszego Syna Twego, w którym Ci się wielce upodobało; a Jego Najświętszego Serca boleściami, które z naszej poniósł przyczyny i hojnem zadośćuczynieniem, które za nas wypłacił, ubłagany, daj nam, proszącym sercem skruszonem, grzechów naszych odpuszczenie, daj czystość, pokorę, daj gorącą i nigdy niewygasłą ku Tobie, Stwórcy naszemu miłość, a dla Ciebie ku bliźniemu, abyśmy się tak stali godnymi łaskawego wejrzenia Twego tu na ziemi, a potem w niebie oglądać mogli Błogosławioną Twarz Twoją; przez Serce tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

NA PRYMĘ.

℣. Serce Jezusa pałające itd., *(jak na str. 204).*

℣. Chwała Ojcu i Synowi itd.

HYMN.

Serce, ofiaro miłości,
Niebios wieczysta radości,
Ludzi pociecho serdeczna
I nadziejo ostateczna.

O! chwało Trójcy jedyna,
Tyś cześć odwiecznego Syna,
Spoczynek Pocieszyciela,
Szczyt Ojcowskiego wesela.

Serce, skarbie Ojca drogi,
Zdroju czysty, sercom błogi,
W Tobie czystych serc kochanie,
Szerz Twe w sercach panowanie.

ANTYFONA.

O Najśw. Serce Jezusa! zbawienia naszego pragnące, nawróć nas winowajców do serca, abyśmy nie poumierali w grzechach naszych.

℣. Gotowe serce moje, Boże itd.

℟. Boże mój, chciałem itd. *(jak na str. 205, potem modlitwa — tamże).*

NA TERCYĘ.

℣. Serce Jezusa pałające itd. *(jak na str. 204).*

HYMN.

O Skarbie niewyczerpany,
Świątnico Pana nad Pany,
Nad światłość słońca czyściejsza,
Nad wszystkie nieba wznioślejsza.

Tyś dom dla Syna Bożego,
Stawian przez Ducha świętego:
Cudem, który nas zachwyca,
Matka rodzi Cię Dziewica.

Serce, skarbie Ojca drogi *(jak na str. 205)*.

ANTYFONA.

O Najdroższe Serce Jezusa! najdoskonalszy wzorze czystości, stwórz w nas serce czyste, abyśmy według Twojego Serca zasłużyli być znalezieni.

Wiersz i modlitwa (jak na str. 205).

NA SEXTĘ.

℣. Serce Jezusa pałające itd. *(jak na str. 204)*.

HYMN.

O Serce miłości całe
Godne, z miłości omdlałe,
Z miłości ku nam zranione,
Daj nam grzesznikom ochronę.

Bóg się grzech karać zabiera,
Lecz gdy na Ciebie spoziera,
Wnet przebłagany odpuszcza,
I z rąk pioruny upuszcza.

Serce, skarbie Ojca drogi *(jak na str. 205)*.

ANTYFONA.

O Najświętsze Serce Jezusa! ku nieprzyjaciołom najłaskawsze, niech pokój Twój obejmie serca nasze, abyśmy prześladowcom i potwarcom naszym odpuścili z głębi serc naszych.

Wiersz i modlitwa (jak na str. 205).

NA NONĘ.

℣. Serce Jezusa pałające itd. *(jak na str. 204)*

HYMN.

Wielka Ci miłości siła
Wielką Ranę otworzyła;
Ta nam i wejście gotuje,
I wchodzić nam rozkazuje.

Wszystkie żyły otworzyłeś,
Grzechy nasze Krwią obmyłeś,
Chowaj w Serca Twego niebie,
Przytulonych raz do siebie.
Serce, skarbie Ojca drogi *(jak na str. 205)*.

ANTYFONA.

O Najświętsze Serce Jezusa! w boleściach najcierpliwsze, daj nam serce skruszone i upokorzone, abyśmy przez godne owoce pokuty opłacili winy nasze.

Wiersz i modlitwa (jak na str. 205).

NA NIESZPORY.

℣. Serce Jezusa pałające itd. *(jak na str. 204)*.

HYMN.

Przez wszechmocy nową sprawę,
Ciało swoje za potrawę,
Krew swą Bóg za napój kładzie,
W dziwnej Ołtarza biesiadzie.

Przed którym drżą niebios trony,
Pod przypadłości zasłony
Daje się ku posileniu
Najnędzniejszemu stworzeniu.
Serce, skarbie Ojca drogi *(jak na str. 205)*.

ANTYFONA.

O Najsłodsze Serce Jezusa! kochające się w ubóstwie, jako pieczęć połóż nas na Sercu Swojem, aby do Ciebie, jako do jedynego skarbu naszego, przylgnęły serca nasze.

Wiersz i modlitwa (jak na str. 205.)

NA KOMPLETĘ.

℣. Serce Jezusa pałające itd. *(jak na str. 204)*.

HYMN.

Pęd miłości nieustanny
Zawsze Serce Matki Panny,
Unosi do Serca Syna,
Że o sobie zapomina.

Oba ścisłemi ogniwy
Płomień kojarzy życzliwy;
I oba nieugaszoną
Wzajemną miłością płoną.
Serce, skarbie Ojca drogi *(jak na str. 205)*.

ANTYFONA.

O Najśw. Serce Jezusa! ku kochającym najszczodróbliwsze, niech się wyniszcza serce nasze miłując Ciebie, iżbyś był Bogiem serca naszego i dziedzictwem naszem, Bóg na wieki.

Wiersz i modlitwa (jak na str. 205).

OFIAROWANIE.

O Serce przybytku Bóstwa!
Przed którem padają mnóstwa
Niebieskich książąt, przyjm modły,
Któreć grzesznik składam podły.

Przez Aniołów liczne chóry,
Przez niebios prześwietne dwory,
Przypuśćże do siebie one,
Boś dla nas jest ukształcone.

Owszem i nas z modlitwami
Przyjm naszemi, niech mieszkamy,
Póki nam tchu życia stanie,
W twej otwartej dla nas Ranie.
Amen.



V. NOWENNA
ku czci
N. SERCA PANA JEZUSA.

Uwaga. Nic tak bardzo nie jedna prawdziwych przyjaciół, jak podobieństwo uczuć i serca. Dlatego jeśli pragniemy zbliżyć się do Najśł. Serca Pana Jezusa, aby sobie łaski Jego szczególne wyprosić, albo też Mu szczególniejszą naszą cześć i miłość okazać, wpatrujmy się w uczucia tego Boskiego Serca, abyśmy podług nich serca nasze ukształcić i udoskonalić mogli. W tym celu podaje się w tej nowennie dziewięć zalet Najśł. Serca Pana Jezusa ku rozwadze.

Za odprawienie tej nowenny można zyskać dwa razy w roku tj. z okazyi święta Serca P. Jezusa i drugi raz w jakimbądź czasie roku: 1) 300 dni w każdym dniu; 2) Odp. zupełny w jednym z 8 dni po odprawieniu nowenny następujących, pod warunkiem spowiedzi, Komunii św. i modlitw na zwykłe przy odpustach intencye. Pius VII. 13 stycznia 1818 i Pius IX. 26 list., 1876.

MODLITWA
na każdy dzień nowenny.

Najsłodszy Jezu! któryś po to na świat przyszedł, aby być naszą drogą, prawdą i żywotem, otwórz mi swe Boskie Serce i pokaż mi niezgłębione skarby świętości i czystości w Niem zawarte, abym się w nich rozkochał i własne serce według Twego Najświętszego Serca urabiał. Spraw, o dobry Jezu, abym to tylko kochał i tego jedynie szukał, co Serce Twe ukochało, choćby to zepsutej mojej naturze nie było przyjemne, i abym tem się zawsze brzydził, czem się Twe Najświętsze Serce brzydzi, choćby do tego lgnęła taż zepsuta moja natura.

Dzień pierwszy.

O Najsłodsze Serce Jezusa, wzorze wszelkiej czystości i świętości, dalekie od wszelkiej miłości ziemskiej, naucz mię nie przykładać serca do znikomych dóbr i marności tego świata. W Tobie nietylko nigdy nie powstało przywiązanie do jakiejkolwiek rzeczy stworzonej, nietylkoś wzgardziło tem wszystkiem, co nie jest konieczne do życia doczesnego, aleś nawet nie zawsze mogło zaspokoić codziennie potrzeby. Obym i ja już raz się nauczył nie przykładać serca do rzeczy tego świata i nie cenił zbytecznie tego, co zmienne

i znikome. Naucz mię spokojnem sercem zdawać się na wolę Twoję we wszystkiem: czy bogactwami mię obsypywać zechcesz, czy też biedę i ubóstwo na mnie dopuścisz. Przez to święte ogołocenie Twoje, któreś przez całe swe życie ukochało aż do ostatecznego ubóstwa na krzyżu, udziel mi tej łaski, abym i ja porzucił wszystko to, co mi do stanu mego potrzebne nie jest, abym nawet do rzeczy potrzebnych serca nie przykładał, ale wszystkich Twych darów jedynie według Twej najświętszej woli używał, abym gotowy był z miłości ku Tobie znosić cierpliwie ubóstwo i nędzę; takim albowiem sposobem podobniejszym będę do Twego Najświętszego Serca.

Westchnienie.

Najsłodsze Serce Jezusa mojego:
Uczyń me serce według Serca Twego!
Serce Maryi, błagam Cię w pokorze,
Niech się rozkocham w tym czystości wzorze!

Dzień drugi.

Tobie o Najsłodsze Serce Jezusa, cześć i chwałę oddaję za tę niepojętą czystość wszystkich pragnień i czynów Twoich. Tyś nigdy w żadnym uczynku swoim własnej chwały nie szukało, lubo wszystkie były nieskończonej chwały godne, ale zawsze i wszędzie szukałoś jedynie chwały Ojca Twego

Przedwiecznego. Jakżeż dalekie jest moje serce od tego wzoru! Boć we wszystkiem niemal, czegom tylko pragnął, lub com czynił, zwykłem był szukać nie Ciebie, ale siebie samego; nie twojej czci i chwały, ale własnego pożytku lub własnej pociechy. Nie obawiałem się nawet twojej nieczci i obrazy, ale raczej własnego zawstydzenia lub szkody. Wyznać muszę, że mało, bardzo mało mógłbym znaleść dobrych uczynków, w którychbym jakimkolwiek sposobem siebie samego nie szukał. O Najsłodszy Jezu! przez tę przedziwną prostotę Serca Twego, daj mi tę łaskę, abym we wszystkich czynach, myślach i pragnieniach moich z czystą intencyą postępował. Daj mi abym z synowską miłością, we wszystkiem Twojej jedynie chwały szukał, abym wszystkie me sprawy do Ciebie jedynie kierował i w Tobie zawsze pozostawał; aby mój umysł i uczucia serca mego zawsze w Tobie spoczywały, abym we wszelakiem opuszczeniu i smutku do Ciebie jedynie i zupełnie całem sercem się tulił.

Westchnienie.

Najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Uczyń me serce według Serca Twego!
Serce Maryi, błagam Cię w pokorze,
Niech się rozkocham w tym czystości wzorze!

Dzień trzeci.

Cześć Ci i chwała o najchwalebniejsze Serce Jezusa mojego za tę przedziwną Twą czystość, która Cię wolnem czyniła od wszelkich pociech i rozkoszy tego świata! Ty albowiem, zwrócone od pierwszej chwili poczęcia swego ku nieskończonym rozkoszom nieba, gardziłoś pociechami ziemskiemi, które nam zewnętrzne rzeczy przez zmysły sprawiają. Przez tę nieskończoną wzniosłość Serca Twego, daj mi o Najsłodszy Jezu gardzić wszystkiemi zmysłowemi przyjemnościami. Dotychczas szukałem zmysłowych przyjemności w pokarmach, w napojach, w śnie, w ubiorach, w ludzkich przyjaźniach i rozmowach, jakoteż w żądzach widzenia rzeczy pięknych i nowych, w posiadaniu rzeczy ciekawych i rzadkich. W tem wszystkiem chcę i postanawiam sobie umartwiać się i od tego wszystkiego oddalać serce swoje, żebym tym sposobem w duchownych pociechach i przyjemnościach zasmakował. Daj o Najsłodszy Jezu, abym tego smaku nie stracił przez upodobanie sobie w rzeczach ziemskich, ale spraw swą łaską, żebym w niczem upodobania nie miał, tylko w tem, co się do życia doskonałego odnosi. W Tobie o Boskie Serce pokładam nadzieję, że kiedyś mi dało pragnienie, dasz mi też i wykonanie; albowiem bez Ciebie jestem bezsilny, za słaby, abym potrafił poskromić i umartwić serce swoje tak skłonne

do tych ziemskich, lubo pogardy godnych rzeczy.

Westchnienie.

Najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Uczyń me serce według Serca Twego!
Serce Maryi błagam Cię w pokorze,
Niech się rozkocham w tym czystości wzorze!

Dzień czwarty.

Najsłodszy mój Zbawicielu! oddaję Ci cześć i chwałę za tę nieskończoną czystość Najsłodszego Serca Twego, która Cię dalekim czyniła od wszelkiej przyjaźni światowej i od wszelkiego starania, aby się ludziom przypodobać, żeś to tylko uczynił, co się zgadzało z nieskończoną godnością i świętością Twoją. Pragnę nadewszystko, aby serce moje podobne było do tej czystości Najświętszego Serca Twego. Daj mi tę łaskę o Jezu, abym się nie starał przypodobać ludziom, abym pragnąc takiego przypodobania, nie uczynił kiedyś czegoś, coby mniej dobrem było i mniej zasługiwało na twoją pochwałę, albo też, abym obawiając się obrazy ludzkiej, nie opuścił jakiego obowiązku, albo przykazania Twego. Naucz mię przyjaciół moich rozumnie kochać, abym nigdy nie pozwolił przeważyć w mem sercu, którem Tobie poświęcił, ludzkiej przyjaźni, choćby ona była dobrą. Abym i krew-

nych moich w Tobie i dla Ciebie kochał, abym umiał naturalną miłość łączyć z oną wyższą duchowną. Pragnę wszystkich ludzi, nawet nieprzyjaciół moich z miłości ku Tobie kochać jak siebie samego, i życzę im Twej łaski, aby ich serca do Twego Najśw. Serca były podobne. Pragnę zbawienia wszystkich i wszystkim życzę wszelkiego dobra; nie chcę pochwalać żadnego występku, ani błędu, ale brzydzić się wszystkiem co złe, a dobre jedynie czynić. Daj, abym to wykonał, i abym dla Ciebie zachował serce me, wolne od zmazy i od wszelkiej miłości świata.

Westchnienie.

Najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Uczyń me serce według Serca Twego!
Serce Maryi błagam Cię w pokorze,
Niech się rozkocham w tym czystości wzorze!

Dzień piąty.

Przyjm, o Najświętszy mój Zbawicielu cześć i uwielbienie, jakie się należy Najświętszemu Sercu Twojemu dlatego, że wolne było od wszelkiego uczucia i myśli niepożytecznej. Do Twego Serca nie dostała się nigdy żadna myśl, którąby nie była piękną, świętą, niepokalaną i zmierzającą do chwały Boga i zbawienia dusz. O jakże różne są nasze myśli

od twoich! Jak niebo od ziemi, tak różne są najświętsze i najdoskonalsze myśli twoje od naszych ziemskich i niskich. Przez tę niepojętą świętość twoję, otocz me serce murem łaski, aby się do niego żadna myśl Tobie mniej przyjemna nie dostała. Wielkie jest o Panie niedbalstwo i oziębłość moja, i dlatego zwykły mnie nagabywać myśli nieczyste i szkodliwe, a serce moje narażone bywa na myśli próżne, niepotrzebne i o rzeczach niegodziwych, które z ciężką walką muszę pokonywać i odrzucać. Oddal odemnie te złe myśli, abym się wstydził myśleć w obliczu Twojem, o tem, czegobym nie śmiał czynić wobec ludzi. Poskramiaj nawet potrzebne me myśli, to jest o rzeczach, o których z obowiązku myśleć powinienem, a spraw, abym się niemi w ten sposób zajmował, żeby mnie one od Ciebie i od obecności Twojej nigdy nie odrywały. Niech się nauczę kochać milczenie i odosobnienie, abym w obcowaniu z bliźnimi nie szukał próżnej pociechy własnej, ale raczej szczerej miłości bliźniego, albo spełnienia obowiązków moich i twojej najświętszej woli. Niech ustawicznie myślę o Tobie i o nieskończonych doskonałościach twoich, aby myśli moje i pragnienia do Ciebie się kierowały i twą miłością zawsze zajęte były.

Westchnienie.

Najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Uczyń me serce według Serca Twego!
Serce Maryi, błagam Cię w pokorze,
Niech się rozkocham w tym czystości wzorze!

Dzień szósty.

Błogosławię Cię o Najsłodsze Serce Jezusowe dla tej prawdziwej czystości Twojej, żeś zawsze pełne było łaskawości i łagodności, a wolne od wszelkiej goryczy. Ty Najsłodszy Jezu, według słów Proroka byłeś zawsze cichy, głos Twój nie był słyszany na miejscach publicznych; nie byłeś ponury, ani gwałtowny, ale dla wszystkich byłeś uprzejmy i łaskawy. Przez tę słodycz Serca Twego Najświętszego oddal odemnie wszelką gorycz, którą sam różnemi drogami wprowadziłem do serca swego. Pochodzi ona u mnie z pychy i ze zbytecznego wyobrażenia, jakie mam o zasługach swoich, i dlatego łatwo posądzam i gardzę drugimi. Pochodzi też z nieposkromionych pragnień moich, które mię przyprowadzają do uwłaczania przełożonym i równym moim, to jest tym, którzy nie schlebiają złym skłonnościom moim. Często też goryczy mojej przyczyną jest własna złość moja i nienawiść, dla której wszystkie mowy i czyny tych, co mnie w jakikolwiek sposób obrazili, na złe tłumaczyć i potępiać zwykłem. Także

i zazdrość moja bywa przyczyną, że tych, których przewyższyć, ani im zrównać nie mogę, chciałbym poniżyć, albo ich cnoty przyćmić wobec drugich. Nareszcie wyznać muszę, że oziębłość i rozproszenie serca mego sprawia to, że gorliwszymi sługami twoimi, z którymi się zrównać nie mogę, pogardzam. Wszystkie te gorycze u stóp Twoich, o Boskie Serce złożyć pragnę i to sobie postanawiam. Ty zaś o Panie oddal je odemnie i napełnij serce moje miłością Twą i słodyczą, abym wszystkich miłował dla Ciebie, aby mi się wszyscy dobrzy i Ciebie kochający podobali, abym dla Ciebie wszystkie przykrości chętnym umysłem znosił.

Westchnienie.

Najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Uczyń me serce według Serca Twego!
Serce Maryi, błagam Cię w pokorze,
Niech się rozkocham w tym czystości wzorze!

Dzień siódmy.

Tobie, o Najsłodszy Jezu cześć oddaję dla owej czystości najdoskonalszego Serca Twego, które do żadnej stworzonej rzeczy ani pociechy nie lgnęło, ale kochało się, z miłości ku mnie, w boleściach i cierpieniach. Najświętsza twa Dusza widzeniem Boga ucieszona opływała wprawdzie w nieskończone

radości nieba, ale niższa jej część ciężkie udręczenia znosiła tak dalece, że umierając na krzyżu, wyznać się musiałeś opuszczonym od Ojca, bo najwyższy smutek przejmował Twoje Serce. Tobie o Panie łatwo było przy zewnętrznem ubóstwie i udręczeniu Ciała Twego oddalić zupełnie od Duszy swej wszelki smutek i opływać we wszelkie wewnętrzne pociechy: a jednak chciałeś do czasu, tj. aż do końca życia swego, żyć w smutkach i udręczać się wewnętrznemi bolościami: a to dlatego, abyś mię nauczył chętnie dla miłości Twojej znosić nietylko zewnętrzne ubóstwo i cierpienia, ale i wewnętrzną oschłość i opuszczenie. Daj mi więc o Panie serce wolne od wszelkich pragnień zmysłowej pociechy w mojem nabożeństwie, tak, abym, gdy ona się zdarzy w niej, nie szukał nigdy własnej przyjemności, ale Twej chwały jedynie, a gdy jej zabraknie, abym nie ustawał w gorliwości i nie starał się o pociechę na tej ziemi. Bo i o tem wiem, że prawdziwa świątobliwość nie zawisła na zgłębianiu rzeczy wysokich ani też na nabożeństwie czułem, ale raczej na głębokiej pokorze, gorącej miłości i doskonałem zachowaniu prawa Twego. — Tego więc przedewszystkiem pragnę szukać, abym znalazł Ciebie i Serce Twoje dla mnie otwarte.

Westchnienie.

Najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Uczyń me serce według Serca Twego!
Serce Maryi, błagam Cię w pokorze,
Niech się rozkocham w tym czystości wzorze!

Dzień ósmy.

O Najczystsze Serce Jezusa mojego, cześć Ci oddaję dla owej przedziwnej czystości Twojej, która się we wszystkich czynach i sprawach Twoich przebijała. Tyś o Jezu zawsze i wszędzie jedynie chwały Ojca Twego Przedwiecznego szukał. Wola Jego zawsze Ci widoczną była i dlategoś zawsze działał bez powątpiewania i z wszelką pewnością, bez obawy, nie jako sługa, ale jako Syn, owszem jako Pan wszystkiego. Obym i ja sobie we wszystkich moich sprawach i zajęciach na Twoje mógł zasłużyć upodobanie. Obym ściśle strzegąc praw Twoich, złożył ze siebie wszelkie powątpiewania i niepotrzebne skrupuły, i żebym z ufnością się przykładał do pełnienia wszystkiego dobrego. Wyrzuć proszę, z serca mego wszelką miłość własną, a wlej w nie doskonałą miłość Ciebie. Zamień to serce moje leniwe, niewierne, oglądające się na samą tylko karę i bicze — na serce synowskie pełne ufności w Twą pomoc, abym bezpiecznie na Ciebie wszystkie me troski składał, abym wolny od dziecinnych stra-

chów, drogą cnoty oraz doskonałości wiernie postępował.

Westchnienie.

Najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Uczyń me serce według Serca Twego!
Serce Maryi, błagam Cię w pokorze
Niech się rozkocham w tym czystości wzorze!

Dzień dziewiąty.

O Najsłodsze Serce Jezusa! przyjm odemnie cześć i chwałę, jaką Ci oddać pragnę dla tej nieskończonej czystości Twojej, która Cię wolnym czyniła od wszelkiej własnej woli. Wola Twoja, Jezu, zgadzała się zawsze z wolą Najświętszego Ojca Twego niebieskiego; przyszedłeś na świat, jakeś Sam powiedział, abyś czynił wolę Ojca Twego we wszystkich czynach, myślach i pragnieniach Twego Najsłodszego Serca. Tobie, oddaję wolę moją, Tobie poświęcam wszystkie pragnienia i żądze serca mego. Oczyść proszę to serce moje od wszelkiej ziemskiej zgnilizny, oczyść je od żądz światowych, od pragnień, które się sprzeciwiają Twej najświętszej woli, a daj, abym zawsze według Twojej tylko woli postępował, według tej woli, którą mi objawiać raczysz w przykazaniach swoich, albo przez przełożonych moich, albo przez wewnętrzne natchnienia. Odbierz mi o Najsłodsze Serce

moją własną wolę, bo pragnę ją Tobie najzupełniej oddać i poświęcić, abym odtąd Twoją się tylko wolą rządził we wszystkiem.

Westchnienie.

Najsłodsze Serce Jezusa mojego,
Uczyń me serce według Serca Twego!
Serce Maryi, błagam Cię w pokorze,
Niech się rozkocham w tym czystości wzorze!

Prośba do Pana Jezusa.

Jezu z Panny narodzony,
Dla nas grzesznych umęczony,
W Sakramencie utajony
Oraz w niebo wyniesiony:

W Serca Twego miłej Ranie,
Niech otrzyma ubłaganie
Nasze do Ciebie wołanie,
Synu Boży, Jezu Panie!

Akty uwielbienia i miłości ku P. Jezusowi.
(Św. Mechtyldy).

O dobry Jezu, wielbię Cię, a czego mi niedostaje do należytego wielbienia i chwalenia Cię, racz za mnie uzupełnić.

O dobry Jezu, miłuję Cię, a czego mi do miłości Twojej nie dostaje, racz za mnie zadosyćuczynić, i miłość Serca swojego Bogu Ojcu za mnie ofiarować. Amen.

Złączenie się z Najsłod. Sercem Jezusowem.

Głębokie uwielbienia Serca Jezusa,
Gorąca miłości Serca Jezusa,
Gorliwości żarliwa Serca Jezusa,
Zadosyć uczynienie Serca Jezusa,
Dziękczynienie Serca Jezusa,
Ufność niezmierna Serca Jezusa,
Gorące modlitwy Serca Jezusa,
Wymowne milczenie Serca Jezusa,
Pokoro Serca Jezusa,
Posłuszeństwo Serca Jezusa,
Słodyczy i pokoju Serca Jezusa,
Dobroci niewypowiedziana Serca Jezusa,
Litości Serca Jezusa wszystko ogarniająca,
Skupienie głębokie Serca Jezusa,
Czuła troskliwości Serca Jezusa o nawrócenie grzeszników,
Ścisłe złączenie Serca Jezusa z Ojcem Niebieskim,

} łączę się z Tobą.

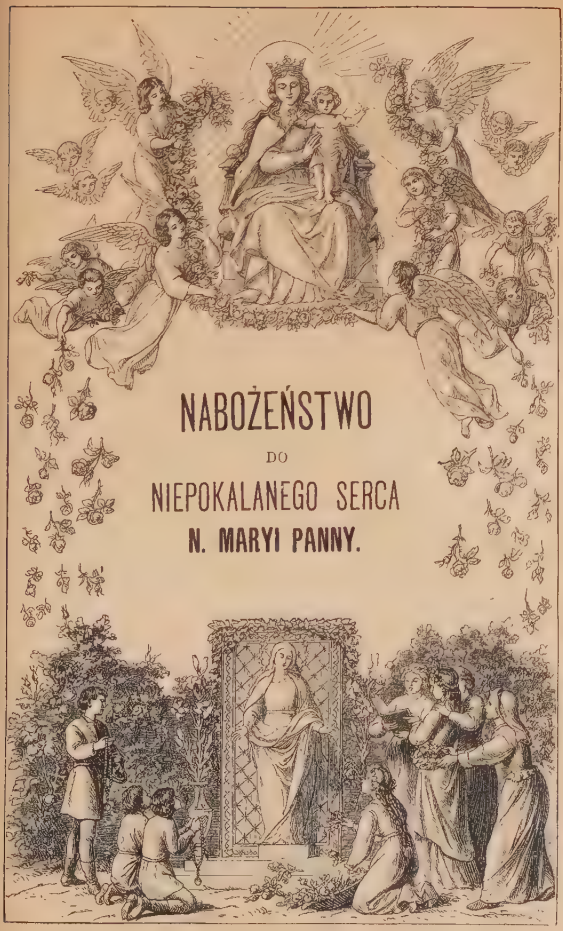
Zamiary, pragnienia i wolo Serca Jezusowego, łączę się z wami.



OBIETNICE

uczynione według świadectwa Błogosławionej
MARYI MAŁGORZATY
przez Pana Jezusa czcicielom Jego Najśw. Serca.

Wskażę im w życiu powołania drogę,
A nią idących swą łaską wspomogę.
W rodzinie spokój i zgoda zagości,
Bo złączę wszystkich związką mej miłości.
Gdy ból i smutek zadadzą im ranę,
Ja sam balsamem pociechy się stanę.
Pod mojem skrzydłem grot złego ich minie,
Ja im ucieczką w ostatniej godzinie.
Stąd wzrok mój na nich odpocznie łaskawy,
Pobłogosławię codzienne ich sprawy.
W Sercu mem źródło grzesznikom otworzę,
Z którego spłynie miłosierdzia morze.
Od mego Serca ognistych płomieni,
Serce oziębłe w gorące się zmieni.
Serca, co dotąd służą mi gorliwie,
Jeszcze gorętszą miłością ożywię.
Dom, gdzie czcić będą obraz Serca mego,
Z błogosławieństwa zasłynie Bożego.
Pracy kapłańskiej dam błogosławieństwo,
Że z serc najtwardszych odniesie zwycięstwo.
Kto w sercach braci miłość Bożą wzbudzi,
Cześć mego Serca szerząc pośród ludzi,
Serce me będzie dlań tarczą opieki —
W Niem imię jego zapiszę na wieki.



NABOŻEŃSTWO

DO

NIEPOKALANEGO SERCA

N. MARYI PANNY.



I. UWAGI O NABOŻEŃSTWIE DO NAJŚWIĘTSZEGO i NIEPOKALANEGO SERCA PRZECZYSTEJ DZIEWICY MARYI.

Wielki czciciel Najczystszego Serca Maryi O. Pinamonti T. J., zachęcając wiernych do nabożeństwa ku Najświętszemu Sercu Maryi, przypomina objawienie Pana Jezusa, dane niegdyś świętej Gertrudzie, że nabożeństwo do Serca Jego zachowane jest światu na ostatnie czasy (w których to my żyjemy), kiedy miłość Boga w sercach ludzkich stygnąć zacznie, aby przez to nabożeństwo rozżarzył się na nowo gasnący w ich sercach ogień Boskiej miłości. Potem zaś tak pisze: »Pan Jezus ściśle połączył cześć własną ze czcią swej Matki Najświętszej. Kto wie przeto, czy nie zachował dla naszego wieku podobnie jak nabożeństwo do najsłodszego Serca Jezusowego, równie i nabożeństwo do świętego Serca Maryi Panny. Podobno i przez to na-

bożeństwo chciał serca zimne zagrzać na nowo i udzielić światu łask niezliczonych. Zaiste, złożył On swe skarby w ręce Maryi, Jej prośbom Sam dał za regułę prawo miłosierdzia, według tego, co mówi Pismo św.: *zakon miłosierdzia na języku jej.*«

Inne pobudki zachęcające do osobliwszej czci Serca Maryi Panny, zebrał pięknie ś. p. O. Roothaan, generał Towarzystwa Jezusowego, w liście pisanym do swych zakonnych braci wśród niepokojów i niebezpieczeństw burzliwego roku 1848. Streszczamy tu jego własne słowa:

»Czy jesteśmy w ucisku, mówi on, czy mamy jakąbądź prośbę do Boga, nigdzie pewniej ratunku nie znajdziemy, jak w Niepokalanem i świętem Sercu Maryi Panny. Bo, jak mówi Bernard święty, do Pośrednika Pana Jezusa, potrzeba nam znowu znaleść pośrednictwo, a lepszego nie znajdziemy nigdy, nad Najświętszej Maryi Panny. Bo jako do Ojca Niebieskiego przystęp mamy przez Pana Jezusa, tak znowu do Pana Jezusa znajdziemy przystęp przez Maryę. Pan Jezus jest naszym Pośrednikiem, tak jest, ale jest zarazem naszym Sędzią, lecz Najświętsza Panna jest Pośredniczką do Boskiego Syna, a zarazem Matką naszą«... Skoro się zatem poczęło rozszerzać nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, to równocześnie i nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi Panny w zwyczaj weszło.

»Widzimy zresztą, iż Bóg wolę swą oświadczył wyraźniej, gdyż zaprowadzenie Arcybractwa Niepokalanego Serca Maryi ku nawróceniu grzeszników, tyle owoców zbawienia wydało na całej ziemi w kilku latach, iż w historyi świata przez wszystkie wieki nic podobnego nie widzimy«...

2) Oprócz powyższych pobudek ma jeszcze każdy czciciel Serca Pana Jezusa i inne osobne do szczególnego nabożeństwa ku Niepokalanemu Sercu Maryi Panny.

Wiadomo dobrze, że Najsłodszemu Sercu Jezusowemu cześć Serca Jego Najświętszej Matki szczególnie jest miłą. Tej czci razem ze czcią własnego Serca swego nauczył Pan Jezus św. Mechtyldę i św. Gertrudę, jak to w ich objawieniach czytamy: »Potem dane jej było (tj. św. Mechtyldzie) Serce Najśw. Panny Maryi z siedmiu rzeczami, w których nam było szczególnie pożyteczne, owszem ze wszystkich serc po Sercu Pana Jezusa najpożyteczniejsze. Te siedm rzeczy były następujące:

a) »Pragnienie, które to Serce miało, aby Syn Boży przyszedł w naturze ludzkiej na ten świat, a pragnienie to żywsze było od pragnień Patryarchów i Proroków. Przyspieszyło ono, jak sądzą święci, czas wcielenia Syna Bożego.«

b) »Miłość najgorętsza i najczystsza, przez którą stała się Matką Bożą.«

c) »Przywiązanie macierzyńskie. które pobudzało Serce Maryi do wychowania Dzieciątka Jezus.«

d) «Pilne przechowywanie słów Chrystusowych, według tego, co mówi Pismo święte, iż: Marya te wszystkie *słowa zachowywała stosując w Sercu swojem.*«

e) »Przykład cierpliwości w czasie Męki Pańskiej.«

f) »Ciągła modlitwa i wstawianie się za Kościołem świętym.«

g) »Codzienne przedkładanie modlitw naszych Trójcy Przenajświętszej.«

Widzimy też, że do rozszerzenia tego nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi, powołane były te same osoby, co i do rozszerzenia czci Serca Jezusowego, to jest Bł. Marya Małgorzata Alacoque i W. O. de la Colombiere. Oni pierwsi razem z Sercem Pana Jezusa czcili też i Niepokalane Serce Jego Przeczystej Matki, i tę tradycyę przekazali tym, którzy się od nich tej czczi nauczyli.

Wiemy też i to, że Serce Maryi najświętsze ze wszystkich serc, jest najpodobniejsze do Serca Jezusowego. Serce Pana Jezusa jest z wszystkich serc najpokorniejsze, najłagodniejsze, najcierpliwsze, najposłuszniejsze, najczystsze, najniewinniejsze, najpełniejsze miłości Boga i ludzi, wreszcie najświętsze. Podobnie Najczystsze Serce Maryi jest ze wszystkich serc w tych cnotach i uczuciach do Serca

Pana Jezusowego najwięcej zbliżone, bo Serce Maryi przewyższa serca wszystkich innych świętych ludzi w pokorze, łagodności, cierpliwości, posłuszeństwie, czystości, niewinności, miłości i świętości.

Przekonany też jest każdy czciciel Serca Jezusowego, że do tegoż Boskiego Serca najłatwiej trafić przez Serce Maryi Panny. Pięknie to wyraża O. Gallifet T. J., w uwagach, podanych Stolicy Świętej; tak bowiem mówi za tem nabożeństwem: »Przystąpmy, powiada, do Ojca Przedwiecznego przez Serce Pana Jezusa, a do Jezusa Pana przez Serce Maryi. Przez Serce Jezusa oddajemy Bogu Ojcu to, co jego nieskończonemu Majestatowi, jego sprawiedliwości, jego miłosierdziu oddać winniśmy. Przez Serce Maryi oddajemy Synowi, cośmy winni jego nieskończonej godności, jego łagodności, dobroci i nieskończonej miłości. Wszystko usyskamy od Ojca Przedwiecznego przez Serce Jezusa; a od Jezusa podobnie wszystko uzyskamy przez Serce Maryi.«

3) Niech się więc wszyscy uciekają w serdecznem i ufnem nabożeństwie do Serca Maryi Panny. Na obrazie Jej najstarszym i najcenniejszym, ręką Łukasza św. malowanym, w Rzymie w bazylice Najświętszej Maryi Panny Większej, od niepamiętnych czasów szczególnie czczonym, napisane są te słowa, które święty Bernard, a za nim wszyscy wierni

powtarzają: że od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek, co się do Maryi Najświętszej uciekał, od Niej był zawiedziony. Uciekający się zaś w szczególności do Jej Serca niepokalanego, uciekają się do samego źródła jej miłości i pobudzają Ją tem samem do jeszcze skorszego, jeśli być może, wysłuchania swych próśb i pragnień.

Maszli przeto w sercu swem jakie szczególne, drogie ci życzenie, poleć je w serdecznem nabożeństwie litościwemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. Dręczy cię bojaźń wielka na wspomnienie licznych grzechów; lub jeśli tracisz nadzieję zbawienia, uciekaj się z ufnością do Niepokalanego a Najczystszego Serca Maryi Panny. Przygniata twe serce smutek srogi i ciężar wielkiego i nieznośnego ci krzyża, wezwij opieki Serca Maryi mieczem boleści przebitego. Dokucza ci silna pokusa i niebezpieczna walka z namiętnością, schroń się do Najczystszego Serca Maryi Panny. Pragniesz dostąpić błogosławieństw, obiecanych prawym czcicielom Serca Jezusowego, i chcesz się przejąć prawdziwem nabożeństwem ku Niemu — przez nabożeństwo do Serca Maryi doń dojdziesz. Słowem w każdej potrzebie do miłosiernego Serca Matki Bożej i Matki Twojej się odwołuj, a ta nadzieja cię nie zawiedzie. Czego pragniesz i czego sobie życzysz, według potrzeby twej i według tego, co ci pożyteczne będzie, osiągniesz.

4) Nie każde jednak nabożeństwo do Najczystszego Serca Maryi jest Jej równie przyjemne a dla ciebie równie skutecznie. Potrzeba znać gust i obyczaj świętej Matki naszej, jeśli do Serca jej na pewno trafić chcemy; potrzeba się do niego stosować w swem nabożeństwie szczerze jak kochający syn, a roztropnie a mądrze, jak proszący zwykli czynić. Dla tego pamiętaj najprzód, że Marya Najświętsza jest Matką *pięknej miłości*, miłości czystej; to jest, że kocha w swych dzieciach serca czyste. Oczyść więc serce swe z tego, co się oczom Maryi nie podoba, z tego grzechu, który je czyni niemiłem w oczach Maryi, przybierz je przez godne przyjęcie świętych Sakramentów Pokuty i ciała Pańskiego najbielszą i najozdobniejszą szatą łaski Bożej. Wiedz też, że do Maryi Najświętszej stosuje się ono słowo z Pieśni Salomonowej: *rano wstajmy do winnic, oglądajmy, jeśli kwitnie winnica, jeśli kwiecie zawiązuje się w owoc.* Tak jest, Marya Najświętsza, jako Matka staranna, będzie co rano wstawać i oglądać, czy też winnica jej, to jest dusza jej czciciela wydaje to, co jej Serce w niej znaleść pragnie: kwiaty, zawiązki owoców, i czy same winne grona pięknie rosną i dojrzewają. Kwiatami są myśli, czytania, rozmyślania i modlitwy pobożne na cześć Serca Maryi Panny: zawiązkami owoców są dobre postanowienia i chęci naśladowania pokory, czystości, mi-

łości i innych cnót Najświętszego Serca Maryi Panny: a owocami wreszcie jest tych świętych postanowień wierne wykonywanie w życiu. A nie myśl, że to zbyt trudną jest rzeczą tym, co szczerem sercem czczą Maryę. Wszakże sama ta Matka Najświętsza swą skuteczną przyczyną ułatwi ci wykonanie, dobre chęci wzmocni, uprosi rosę niebieskiej łaski i słońce miłości Bożej, które w winnicy serca twego każdy kwiat dobry do owocu doprowadzi. Ona sama do tego ci pomoże, aby twe nabożeństwo ku jej Najczystszemu Sercu, stało się szczerem, prawdziwem i skutecznem.

5) W szczególności zaś sama miłość synowska nastręczy ci obficie pobożne praktyki, w których się ćwiczyć może każdy serdeczny czciciel Niepokalanego Serca Maryi.

Jeden z takich czcicieli, Michał Eberlein, tak się o tem wyraża:

»Szczery miłośnik Serca Maryi, jeśli to Niepokalane Serce chce uczcić, niechaj się w następnych aktach ćwiczy:

a) Niech pała najczulszą miłością ku Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

b) Niechaj usiłuje naśladować cnoty Serca Maryi Panny.

c) Niechaj przez Najczystsze Serce Maryi swe modlitwy ofiaruje Sercu Jezusowemu.

d) Niechaj Sercu Maryi ofiaruje Serce Jezusa, aby Ono wynagrodziło brak miłości w jego sercu.

e) Niechaj serce swe poleci i odda Sercu Maryi Panny, aby je napełniło miłością Serca Jezusowego i w tej miłości je zachowało.

f) Niechaj każdego dnia uczci Serce Maryi Panny przez jakie pobożne ćwiczenia, jakoby ofiarę składając swej Pani.

g) Niechaj współboleje z sercem Maryi, że ludzie Syna jej tak mało znają i kochają. A zarazem niechaj Jej winszuje tych błogosławieństw, które na Nią spływają z Serca Jezusowego.

h) Niech ma obraz Serca Maryi w swym pokoju i czci go nabożnie.

i) Niech Serce Jezusa o to usilnie prosi, aby nawróciło nieprzyjaciół Maryi.

j) Niechaj Serce Maryi błaga, aby go w godzinę śmierci wprowadziło do Serca Jezusowego, aby w Niem mógł skonać.«

6) Słowo: *Serce* Maryi, które następnie na każdej prawie stronie parę razy znajdować się będzie, oznacza albo część Najświętszego Serca Maryi Panny, które zwykliśmy uważać za siedzibę uczuć; albo tę władzę jej najpiękniejszej duszy, którą inaczej »wolą« nazywamy; albo wreszcie cały stan jej świętej duszy, a osobliwie gorącą miłość ku Bogu i ludziom. W tem potrójnem znaczeniu używa samo Pismo święte tego wyrazu *Serce;* niechaj więc i nam wolno będzie pójść za tym świętym przykładem.



II. MODLITWY ODPUSTOWE

KU CZCI

NIEPOKALANEGO SERCA

NAJŚW. MARYI PANNY.

KORONKA

na cześć Niep. Serca N. Maryi Panny.

(Za odmówienie tej Koronki z skruszonem sercem, można raz każdego dnia dostąpić 300 dni odpustu. Nadto odpust zupełny raz w miesiąc w dzień do woli wybrany dla tych, którzy tę Koronkę codzień odmawiać będą. — Odpusty te mogą być ofiarowane za dusze zmarłych. [Pius IX, dnia 11 grudnia 1854]).

℣. Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu.

℟. Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu.

℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.

℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

I.

Niepokalana Dziewico, bez zmazy poczęta, Tyś kierowała wszystkie uczucia Najczystszego Serca Twego do tego Boga, który był przedmiotem Twej miłości, Boskiej Jego woli zawsześ podległa; uzyskaj mi tę łaskę, abym z całego serca brzydząc się grzechem, nauczył się od Ciebie żyć z poddaniem się woli Bożej. *1 Ojcze nasz. 7 Zdrowaś Marya.*

Spraw, o Serce przebite boleścią,
Niech moje serce zapłonie miłością.

II.

Podziwiam, o Maryo, Twoją tak wielką pokorę, iż zakłopotało się Twe błogosławione Serce na oną zaszczytną wiadomość, którą Ci przyniósł archanioł Gabryel, iż jestes wybraną na Matkę Syna Najwyższego, gdy Ty się uznałaś sama najniższą służebnicą Jego; a zawstydzon na widok mej pychy, proszę Cię o łaskę serca skruszonego i upokorzonego, abym przez poznanie mej nędzy mógł kiedyś dostąpić chwały obiecanej tym, którzy szczerze są serca pokornego. *1 Ojcze nasz. 7. Zdrow. Marya.*

Spraw, o Serce przebite boleścią,
Niech moje serce zapłonie miłością.

III.

O Panno błogosławiona, któraś w Sercu swem najsłodszem słowa Boskiego Syna Twego przechowywała a rozmyślając wzniosłe tajemnice, zawarte w nich, żyłaś jedynie dla

Boga, o jakże mnie zawstydza chłód mego serca! O droga Matko, otrzymaj mi tę łaskę, abym rozmyślając zawsze w sercu swem nad świętem prawem Bożem starał się naśladować Cię w gorliwem wykonywaniu wszystkich cnót chrześciańskich. *1 Ojcze nasz. 7 Zdr. Marya.*

Spraw, o Serce przebite boleścią,
Niech moje serce zapłonie miłością.

IV.

O chwalebna Królowo Męczenników, której święte Serce w męce Syna Twego owym mieczem boleśnie przebite zostało, przepowiedzianym Ci przez świętego starca Symeona: wyjednaj sercu memu prawdziwe męstwo i świętą cierpliwość w znoszeniu przykrości i przeciwności tego nędznego życia; abym krzyżując ciało moje z wszystkiemi jego pożądliwościami i przez naśladowanie w umartwieniu krzyża okazał się prawym Synem Twoim. *1 Ojcze nasz. 7 Zdrowaś Marya.*

Spraw, o Serce przebite boleścią,
Niech moje serce zapłonie miłością.

V.

O Różo duchowna Maryo, której Serce najmilsze, rozgorzałe ogniem najżywszej miłości, przyjęło nas u stóp krzyża za dzieci, czem stałaś się nam najczujszą Matką naszą, ach spraw, abym uczuł słodycz Twego macierzyńskiego Serca i potęgę Twej przyczyny u Pana Jezusa we wszystkich niebezpieczeństwach ży-

cia mego, a osobliwie w strasznej godzinie mej śmierci, aby serce moje z Twojem zawsze zjednoczone kochało Pana Jezusa teraz i na wieki wieków. Amen. *1 Ojcze nasz. 7 Zdrowaś Marya.*

Spraw, o Serce przebite boleścią,
Niech moje serce zapłonie miłością.

Zwróćmy się teraz do Najświętszego Serca Jezusowego, aby nas zapaliło swą świętą miłością.

O Boskie Serce Jezusa mego, ja się Tobie ofiaruję i przejęty wdzięcznością za tyle dobrodziejstw, które odebrałem i z Twej nieskończonej miłości wciąż odbieram; dziękuję Ci z całego serca, żeś mi nadto dał i Najświętszą Swą Matkę i żeś mnie Jej oddał za Syna w osobie ukochanego ucznia Twego. Ach, spraw to, aby serce moje pałało zawsze ku Tobie i znajdowało w Tobie samym pokój, schronienie i szczęśliwość.

Odpusty (Racc. 299); 1) *300 dni raz na dzień* za odmówienie tej koronki z sercem skruszonem i nabożnie. 2) *Odp. zup. raz w miesiąc* w dniu dowolnym dla wszystkich, którzy mają zwyczaj odmawiać powyższą koronkę codziennie. War.: Spow., Kom. św., nawiedzenie kościoła i przytem pobożna modlitwa przez czas jakiś na intencyę O. św. (Pius IX. Dekr. Św. Kongr. Odp. d. 11 grudn. 1854).

SIEDM MODLITEWEK

do bolejącego Serca Najświętszej Maryi Panny.

℣. Boże, wejrzyj ku wspomożeniu mojemu.
℟. Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św.
℟. Jako była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

I. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza Maryo, dla tego smutku, który ogarnął Serce Twe najczulsze w chwili proroctwa św. starca Symeona. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak zatrwożone błagam Cię, uproś mi cnotę pokory i dar świętej bojaźni Bożej. *Zdrowaś Marya.*

II. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza Maryo, dla tej trwogi, która przejmowała Serce Twe najtkliwsze w ucieczce do Egiptu i w ciągu Twego tam pobytu. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak zatrwożone błagam Cię, uproś mi cnotę hojności, szczególniej względem ubogich i dar pobożności. *Zdrowaś Marya.*

III. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza Maryo, dla tej tęsknoty, w jakiej się czuło Serce Twe najtroskliwsze czasu zgubienia drogiego Jezusa Twego. O Matko ukochana, przez Serce Twoje taką tęsknotą ściśnione błagam Cię, uproś mi cnotę czystości i dar umiejętności. *Zdrowaś Marya.*

IV. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza Maryo, dla tej żałości, którą odczuło macierzyńskie Serce Twoje w spotkaniu Jezusa, krzyż swój niosącego. O Matko ukochana, przez pełne miłości a tak rozbolałe Serce Twoje błagam Cię, uproś mi cnotę cierpliwości i dar mocy. *Zdrowaś Marya.*

V. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza Maryo, dla tego męczeństwa, którego doznało mężne Serce Twoje, patrząc na konanie Jezusa. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tak współumęczone błagam Cię, uproś mi cnotę wstrzemięźliwości i dar dobrej rady. *Zdrowaś Marya.*

VI. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza Maryo, dla tej rany, którą litośnemu Sercu Twemu zadało uderzenie włócznią w bok Jezusa raniące najgodniejsze miłości Serce Jego O Matko ukochana, przez Serce to Twoje przeszyte błagam Cię, uproś mi cnotę miłości bliźniego i dar rozumu. *Zdrowaś Marya.*

VII. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza Maryo, dla tego ciosu, który wytrzymało Serce Twe najmiłosierniejsze w chwili pogrzebu Jezusa. O Matko ukochana, przez Serce Twoje tą najcięższą boleścią utrapione błagam Cię, uproś mi cnotę pilności i dar mądrości. *Zdrowaś Marya.*

℣. Módl się za nami, Panno najboleśniejsza.

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się:

Niech się wstawia za nami do Twej łaskawości, prosimy Cię, Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, błogosławiona Panna Marya, Matka Twoja, której duszę najświętszą w godzinę męki Twojej miecz boleści przeniknął. Przez Ciebie, Jezu Chryste, Zbawicielu świata, który z Ojcem i Duchem św. żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Odpust (Racc. 258): 300 dni za każdorazowe odmówienie powyższych modlitw z sercem skruszonem i nabożnie. (Pius VII. Reskr. X. Viceg. rzymskiego dnia 14 stycznia 1815).

Modlitwa do Serca Najświętszej Maryi Panny.

O Serce Maryi, Matki Bożej i Matki naszej! Serce najmilsze, przedmiocie upodobania czcigodnej Trójcy i godne wszelakiej czci i miłości aniołów i ludzi; Serce najpodobniejsze do Serca Pana Jezusa, którego jesteś najdoskonalszym obrazem; Serce pełne dobroci i współczucia nad nędzami naszemi; rozgrzej zlodowaciałe serca nasze i spraw, by się ku Sercu Boskiego Zbawiciela naszego zupełnie zwróciły. Napełnij je miłością cnót swoich, zapal je ogniem, którym wciąż gorejesz. Zamknij w sobie Kościół św., strzeż go i bądź mu zawsze przesłodkiem schronieniem i wieżą niezdobytą przeciw wszelkim najazdom nieprzyjaciół jego. Bądź drogą naszą, wiodącą do Pana Jezusa, i kanałem wszystkich łask Jego do zbawienia nam potrzebnych. Bądź

naszą pomocą we wszystkich potrzebach, naszą ulgą w utrapieniach, naszą siłą w pokusach, naszą ucieczką w prześladowaniach, naszym ratunkiem we wszystkich niebezpieczeństwach, ale mianowicie w ostatnich walkach żywota naszego, w godzinę śmierci naszej, kiedy całe piekło przeciw nam powstanie, by duszę naszą porwać, w owej straszliwej chwili, w owej okropnej godzinie, od której zależy cała wieczność nasza. Ach! wtedy to, wtedy o Panno Najłaskawsza, daj nam uczuć słodycz macierzyńskiego Serca Twego i moc swej władzy nad Sercem Pana Jezusa, otwierając nam w samem źródle miłosierdzia bezpieczne schronienie, byśmy mogli dojść do nieba i tam Go wraz z Tobą błogosławić na wieki wieków. Amen.

Uwielbienie Najśw. Serc Jezusa i Maryi.

Niech będzie zawsze i wszędzie znane, chwalone, błogosławione, kochane, czczone, i wielbione Boskie Serce Jezusowe i Niepokalane Serce Maryi. Amen.

Odpusty (Racc. 213): 1) 60 dni raz na dzień za odmówienie tych modlitw z sercem skruszonem i pobożnie. 2) Odpust zupełny w uroczystość Narodzenia, Wniebowzięcia i Serca Najśw. P. Maryi dla tych, którzy odmawiali je codziennie przez cały rok. War.: Spowiedź, Kom. św., nawiedzenie kościoła lub ołtarza poświęconego Najśw. P. Maryi i modlitwa według intencyi Ojca św. 3) Odpust zupełny w godzinę śmierci dla tych, którzy za życia odmawiali powyższe modlitwy codziennie. (Pius VII. Reskr. Św. Kongr. Odp. d. 18 sierpnia 1807 i d. 1 lutego 1816).

Akt strzelisty.

Słodkie Serce Maryi, bądź moim ratunkiem.

(Za odmówienie tego aktu skruszonem i nabożnem sercem dostąpić można 300 dni odpustu. Nadto odpustu zupełnego, kto go odmawia przez miesiąc codzień, pod warunkiem: Spowiedzi, Komunii św., odwiedzenia kościoła lub publicznej kaplicy i odmówienia tamże modlitw na intencye Ojca świętego. — Pius IX, 30 września 1852).



III. RÓŻNE INNE MODLITWY I PIEŚNI KU CZCI NAJŚW. I NIEPOKALANEGO SERCA MARYI.

Ofiarowanie serca swego Niepokalanemu Sercu Najśw. Maryi Panny.
(O. Gallifeta T. J.).

O Maryo! Matko Boża Najświętsza, pozwól i mnie słudze twemu przyłączyć się do liczby wybranych sług Twoich, którzy ku Niepokalanemu Sercu Twemu mają osobliwe nabożeństwo i cześć Mu szczerą oddają, abym i ja dostąpił łask i błogosławieństw, które są owocem tego nabożeństwa tak bardzo miłego Tobie i Boskiemu Synowi Twemu.

O Serce Maryi! Tyś jest dziełem najdoskonalszem, jakie wyszło z wszechmocnej ręki Boga! O Serce! godne Matki Bożej dla swej świętości, czystości, szlachetności, wzniosłości; Serce! godne Matki Odkupiciela, dla swego miłosierdzia, pokory, miłości i łagodności. Tyś jest nigdy niewyczerpana krynica dobroci, cichości, litości, dobroczynności. Tyś wzór cnót najdoskonalszych i najszczerszych! Tyś obraz najpodobniejszy do Serca Jezusowego! Ty nad wszystkich Serafinów gorejesz nieustannie ogniem przedziwnej miłości Bożej. Ty więcej przyczyniasz chwały Bogu najmniejszym aktem woli, niż wszyscy inni Święci najheroiczniejszemi i najświątobliwszemi swemi czynami. Tyś mieszkanie pokoju. W Tobie najprzód *sprawiedliwość i miłosierdzie pocałowały się.* W Tobie zaczęta zgoda między niebem a ziemią, w Tobie uczyniony początek przymierza między Bogiem a człowiekiem, Ty obejmujesz wszystkich ludzi najgorętszą miłością; z miłością więcej niż macierzyńską zajmujesz się ich niedolą. Tyś zawsze pałało pragnieniem szczęścia naszego. Tyś dla naszego zbawienia wycierpiało niewymowne boleści. Przeto o Serce najsłodsze, najdroższe, najświętsze, najgodniejsze mej czci i miłości, przyjm ze zwykłą swą dobrocią moją cześć i usługi, na które Ci się kornie ofiaruję ze szczerej ku Tobie miłości. Tobie składam pokłon najniższy. To-

bie dzięki najszczersze czynię, żeś w swej litości przewyższającej litość matki nad dzieckiem, mnie tyle razy obdarzało darami swego miłosierdzia, obsypywało dobrodziejstwy, czerpanemi ze skarbu Twej dobroci. Od dnia dzisiejszego zaliczam się do tych sług Twoich, których najmilszem zajęciem jest Ciebie chwalić, Ciebie kochać, Tobie się kłaniać. Duch Boży nauczył ich, żeś Ty jest drogą wiodącą pewno i prosto do Serca Jesusowego, że nam najlepiej przez Ciebie ofiarować się Panu Jezusowi na cześć i służbę. Przez Ciebie najlepiej nam wielbić, kochać, chwalić Jezusa. Przez Ciebie najpewniej Go ubłagać możemy, gniew Jego ukoić, ofiarę naszą i poświęcenie się Jezusowi przedstawić. Przez Ciebie zastąpioną będzie nasza niedołężność, a bogactwa Twoje ubóstwo nasze pokryją. Bądź przeto, o Serce dziewicze, najwznioślejsze, najgodniejsze miłości, bądź od tej godziny aż do ostatniego tchnienia mego codziennie mej czci i mej miłości celem. Ty mi będziesz drogą, po której się zbliżę do Jezusa, a miłosierdzie Jego do mnie. Ty mi się staniesz ucieczką w potrzebach, pociechą w dolegliwościach. Ty mi będziesz wzorem, w który się ciągle wpatrywać będę. Będziesz mi szkołą, w której słuchać będę nauk mistrza mego Jezusa. Ty mi wytłumaczysz znaczenie słów Jego, rad, przykładów i cnót Jego; Ty mi pokażesz, jak mogę dojść do tych cnót. Pod Two-

jem kierownictwem, ufny w Twą pomoc, chętnie się wezmę do pracy około nabywania czystości, pokory, łagodności, miłości, cierpliwości, pogardy świata, a osobliwie szukać będę miłości Jezusa, Boga i Odkupiciela mego, a najmilszego Syna Twego. O te cnoty przez Ciebie z ufnością modlić się będę i uzyskam je. O! Tronie miłosierdzia, śmiem Ci złożyć serce moje zeszpecone grzechami, nieporządnemi namiętnościami nieraz niepokojone, choć wiem, że ono oblicza Twego niegodne, nie gardź niem, ale racz je przyjąwszy oczyścić, uświęcić, oderwać od rzeczy ziemskich. Przebij je najżywszym żalem za grzechy, a wreszcie zapal je miłością Jednorodzonego Syna Twego Jezusa Chrystusa; uczyń je podobnem Sercu Twemu, aby z Tobą połączone kiedyś w raju, z Tobą mogło Boga kochać, Bogiem się cieszyć na wieki. Amen.

Modlitwa.

Duchu Najświętszy, któryś wszystkie dary swej łaski w jednem Sercu Maryi Panny dziwnym sposobem nagromadził, i uczynił Je godnem mieszkaniem Twego Bóstwa, spraw łaskawie, abyśmy mogli znaleść w tem Najświętszem i Najsłodszem Sercu Twej Oblubienicy najbezpieczniejszą ucieczkę, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Pobożne westchnienia do Serca Maryi.

Serce Maryi, niepokalanie poczęte,
Serce Maryi, łaski pełne,
Serce Maryi, błogosławione między wszystkiemi sercami,
Serce Maryi, Trójcy Najświętszej przybytku.
Serce Maryi, do Serca Jezusowego wielce podobne,
Serce Maryi, w którem Pan Jezus miał swe upodobanie,
Serce Maryi, w pokorze niezgłębione,
Serce Maryi, siedzibo miłosierdzia,
Serce Maryi, ogniu miłości Bożej,
Serce Maryi, morze dobroci,
Serce Maryi, cudzie czystości i niewinności.
Serce Maryi, zwierciadło wszelkiej doskonałości Bożej,
Serce Maryi, pierwsze poświęcone ślubem czystości,
Serce Maryi, przyspieszające pragnieniami swemi zbawienie świata,
Serce Maryi, łaski grzesznikom jednające,
Serce Maryi, słowa Pana Jezusa najwierniej przechowujące,
Serce Maryi, mieczem boleści przebite,
Serce Maryi, w męce Pana Jezusa najsmutniejsze,

Miłością Jezusa, którą gorejesz, zapal serce moje.

Serce Maryi, z ukrzyżowanym Panem Jezusem do krzyża przybite,
Serce Maryi, z pogrzebionym Panem Jezusem w boleści współ pochowane,
Serce Maryi, ze zmartwychwstałym Panem Jezusem z radości zmartwychwstałe,
Serce Maryi, przy wniebowstąpieniu Pana Jezusa niewymownem weselem napojone,
Serce Maryi, przy zstąpieniu Ducha św. nową łask pełnością obdarzone,
Serce Maryi, pociecho strapionych,
Serce Maryi, ucieczko grzeszników,
Serce Maryi, twych czcicieli nadziejo i słodka obrono,
Serce Maryi, konających wspomożenie,
Serce Maryi, radości Aniołów i wszystkich Świętych,

Miłością Jezusa, którą gorejesz, zapal serce moje.

℣. Maryo najczystsza, najcichsza i najpokorniejsza,

℟. Uczyń serce moje według Serca Jezusowego.

Modlitwa.

Najlitościwszy Boże, któryś chciał, aby ku zbawieniu grzeszników i nędznych ucieczce, Serce Najświętsze i Niepokalane Maryi najpodobniejszem się stało miłością i miłosierdziem do Boskiego Serca Syna Twego Jezusa Chrystusa, spraw, abyśmy, którzy, pamiątkę

tego najsłodszego i najmilszego Serca obchodzimy, przez jego zasługi zasłużyli sobie stać się podobnymi do Serca Jezusowego. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Poświęcenie się Sercu Najśw. Maryi Panny.

Najświętsze Serce Maryi! nierozłącznie z Sercem Jezusa zespolone, ofiaruję i poświęcam Ci serce moje; chcę, abyś po Jezusie, Synu Twym Najmilszym, pierwsze w niem miejsce trzymało. Na zawsze będziesz moją chwałą, miłością i ufnością. Każdego dnia oddawać Ci będę wiernie powinności moje: obchodzić będę Twoje święta z radością; głosić będę Twoje wielkości i dobrodziejstwa; nie opuszczę żadnej sposobności do uczczenia Cię i pokłonu Tobie przynależnego; stosować i upodabniać będę uczucia moje do Twoich, albowiem pragnę stale naśladować wszystkie cnoty Twoje, a zwłaszcza Twoją czystość i pokorę.

Najświętsza Dziewico! racz mi otworzyć Serce Swoje i przyjąć mię doń z prawdziwemi dziećmi i wiernymi sługami Twoimi. Otrzymaj mi łaskę, jakiej potrzebuję do naśladowania Ciebie, tak, jakeś Ty naśladowała Pana Jezusa; wspieraj mię we wszystkich potrzebach i ratuj w niebezpieczeństwach, pocieszaj w smutkach, naucz mię, jak mam czynić święty użytek z powodzeń i przeciwności obecnego żywota, opiekuj się mną

zawsze, ale szczególnie w godzinę śmierci. Amen.

Pozdrowienie Niepokalanego Serca Maryi Panny.
(Św. Mechtyldy).

Pozdrawiam Cię Serce najświętsze;
Pozdrawiam Cię Serce najcichsze;
Pozdrawiam Cię Serce najpokorniejsze;
Pozdrawiam Cię Serce najczystsze;
Pozdrawiam Cię Serce najnabożniejsze;
Pozdrawiam Cię Serce najmędrsze;
Pozdrawiam Cię Serce najcierpliwsze;
Pozdrawiam Cię Serce najposłuszniejsze;
Pozdrawiam Cię Serce najczujniejsze;
Pozdrawiam Cię Serce najwierniejsze;
Pozdrawiam Cię Serce najchwalebniejsze;
Pozdrawiam Was Serca najdroższe Jezusa i Maryi.

Uwielbiamy Cię, chwalimy, wychwalamy, Tobie dzięki składamy, kochamy Cię z całego serca naszego, z całej duszy naszej, ze wszystkich sił naszych. Tobie serca nasze ofiarujemy, darujemy, poświęcamy. Weź je i posiądź je całe i oczyść je, oświeć je i urządź, abyś w nich żyło i panowało, teraz i zawsze na wieki wieków. Amen.

Modlitwa św. Alfonsa Ligorego.

O Panno Niepokalana! cześć oddaję przeczystemu Sercu Twemu, w którem sam Bóg spoczął rozkosznie, Sercu pełnemu pokory, czystości i miłości Boga. Ja zaś grzesznik

przystępuję do Ciebie z sercem szkaradnie skażonem i wrzodami pokrytem. O Matko miłosierdzia! pomimo tego nie odrzucaj mię, lecz owszem, tem większą miej nademną litość i poratuj mię. Nie szukaj we mnie cnót albo zasług, któreby Cię nakłoniły dać mi pomoc, bo zgubiony jestem i wart tylko piekła. Patrz jedynie na ufność, jaką mam w Tobie, i na moje postanowienie poprawy; Patrz, co Jezus zrobił i wycierpiał za mnie, a potem opuść mię, jeśli to przeniesie Twe Serce. Przedstawiam Ci wszystkie cierpienia całego życia Jezusowego: zimno, w stajence Betlemskiej; podróż do Egiptu; Krew przelaną: ubóstwo, trudy, cierpienia, śmierć, którą poniósł w Twojej obecności z miłości ku mnie; a więc Ty z miłości Jezusa wesprzyj mię i zbaw.

O Matko moja! nie chcę i nie mogę się lękać, żebyś mię miała odepchnąć, kiedy oto uciekam się do Ciebie i błagam Twego wsparcia; gdybym się miał tego bać, uwłaczałbym Twojemu miłosierdziu, które nawet wyszukuje nieszczęśliwych, by ich wspierać. O najlitościwsza Pani moja, nie odmawiaj litości temu, dla którego Pan Jezus Krwi Swojej nie żałował, boć zasługi tej Krwi Przenajdroższej nie wyjdą mi na korzyść, jeśli Ty mnie nie polecisz Bogu.

Po Tobie spodziewam się zbawienia duszy mojej: nie proszę Cię ani o dostatki, ani

o zaszczyty, ani o żadne inne dobra ziemskie; proszę Cię o łaskę Bożą, o miłość Syna Twojego Jezusa, o spełnienie woli Jego, a w końcu o raj niebieski, abym Go miłował na wieki. Czyż to rzecz podobna, żebyś mię nie raczyła wysłuchać? Nie, nie mam o tem wątpliwości; jużeś mię w tej chwili wysłuchała, mam taką nadzieję; już modlisz się za mną, już wyjednywasz mi łaski, o które Cię błagam, jużeś mię wzięła pod swoją opiekę. Matko moja nie opuszczaj mię; nie przestawaj, o! nie przestawaj modlić się za mną, dopokąd nie ujrzysz mię zbawionym, przyjętym do nieba, gdziebym u nóg Twoich wielbił Cię i dziękował Ci na wieki. Amen.

LITANIA

o Najczystszem Sercu Najświętszej Maryi Panny.

(Do prywatnego nabożeństwa).

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Trójco Święta jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Serce Maryi niepokalane, módl się za nami.
Serce Maryi łaski pełne, módl się za nami.

Módl się za nami.

Serce Maryi błogosławione między sercami.
Serce Maryi najczystsze,
Serce Maryi najpokorniejsze,
Serce Maryi, Kościele Boga wcielonego w Zwiastowaniu,
Serce Maryi, nowemi łaskami ozdobione w Nawiedzeniu,
Serce Maryi przy Narodzeniu Pańskiem dziwnem weselem napełnione,
Serce Maryi, przy Ofiarowaniu mieczem boleści przeszyte,
Serce Maryi, zgubieniem Jezusa wielce zasmucone,
Serce Maryi, przy znalezieniu Jezusa dziwnie rozweselone,
Serce Maryi, w dźwiganiu krzyża przez Jezusa, niezmiernym przygniecione ciężarem,
Serce Maryi, z Jezusem na Krzyżu rozpiętym do Krzyża przybite,
Serce Maryi, z umierającym Jezusem w morzu boleści pod Krzyżem pogrążone,
Serce Maryi, z umarłym Jezusem w żałości pogrzebione,
Serce Maryi, ze zmartwychwstającym Jezusem radością ożywione,
Serce Maryi, przy Wniebowstąpieniu Pańskiem, niepojętem weselem napełnione,

Módl się za nami.

Serce Maryi, przy zstąpieniu Ducha Św. nową łask pełnością udarowane,
Serce Maryi, uzdrowienie chorych,
Serce Maryi, pociecho strapionych,
Serce Maryi, ucieczko grzesznych,
Serce Maryi, nadziejo konających,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Jezu,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Jezu.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami Jezu.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas,
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Modlitwa do Serca Najśw. Maryi Panny.

O Najmilsze Serce Maryi, któreś pomiędzy sercami wszystkich stworzeń jest najczystsze i miłością ku Sercu Jezusowemu najbardziej gorejące, a oraz względem nas grzeszników najmiłosierniejsze, uproś nam u Serca Pana Jezusa, Zbawiciela naszego, wszystkie łaski, o które Cię prosimy. O Matko Miłosierdzia! jedno westchnienie Twoje, jedno uderzenie Serca Twego, gorejącego miłością ku Sercu Pana Jezusa, Boskiego Syna Twojego, może nas zupełnie pocieszyć. Uczyńże nam tę łaskę, a to Boskie Serce Jezusowe dla synowskiej miłości, którą ku Tobie miało i zawsze mieć będzie, niezawodnie Cię wysłucha. Amen.

Westchnienia do Niepokalanego Serca N. P. Maryi.

Serce Maryi, Córki Ojca Niebieskiego, do Ojca doprowadź nas.
Serce Maryi, Matki Syna Bożego, z Synem pojednaj nas.
Serce Maryi, Oblubienicy Ducha Świętego, Duchem Świętym napełnij nas.
Serce Maryi, Dziewicy Niepokalanej, czystością obdarz nas.
Serce Maryi, Mistrzyni naszej, nauczaj nas.
Serce Maryi, Przewodniczki naszej prowadź nas.
Serce Maryi, Królowy naszej, rozkazuj nam.
Serce Maryi, Gwiazdy naszej, przyświecaj nam.
Serce Maryi, Lekarki naszej, ulecz nas.
Serce Maryi, Pocieszycielki naszej, pociesz nas.
Serce Maryi, Nadziei naszej, ratuj nas.
Serce Maryi, Ucieczki naszej, od złego wybaw nas.
Serce Maryi, Matki naszej, Tobie całem sercem oddajemy się.
Serce Maryi, miłością Boga zapal nas, abyśmy w niebie kochali Cię. Amen.

Modlitwa Błogosławionej Maryi Małgorzaty Alacoque do Najświętszych Serc Jezusa i Maryi.

O Najświętsza, Najmilsza, Najchwalebniejsza Dziewico Matko Boża, nadziejo nasza! spraw, abym doświadczył Twej mocy, której Ci użycza Najświętsze Serce Syna Twojego. Proś Go, aby miłość Jego panowała w ser-

cach naszych. Niech On będzie naszym Ojcem, naszym Oblubieńcem, naszym skarbem, naszym stróżem, naszą rozkoszą, naszą miłością, naszem wszystkiem we wszystkiem; niech będzie podporą w naszej słabości, siłą w niemocy, pociechą w smutku.

O święte Serca Jezusa i Maryi! naprawcie nieudolność naszą, wynagrodźcie to, w czem uchybiamy, zapalcie serca nasze świętym waszym ogniem; przemieńcie naszą oziębłość i gnuśność w waszą gorejącą miłość, żeby całe szczęście nasze, cała rozkosz nasza była: żyć w niewoli Najświętszego Serca Pana Jezusa, żyć jako dzieci i sługi Najświętszej Jego Matki. Amen.

Modlitwa o nawrócenie grzeszników.

O! Najlitościwsza Maryo Panno, ucieczko grzeszników, błagamy Cię przez litość Serca Twego, pełnego współczucia, i przez śmierć ukochanego Syna Twego Jezusa, uproś tę łaskę wszystkim grzesznikom, a osobliwie tym, którzy drugim są do grzechu pobudką przez swe zgorszenia i fałszywe nauki, aby się szczerze nawrócili do Boga. Amen.

Akty strzeliste.

1. Serce Maryi, najpodobniejsze do Serca Jezusowego, spraw, aby me serce stało się według tegoż Serca.
2. Serce Maryi, gorejące miłością Serca Jezusowego, zapal tą miłością serce moje.

3. Serce Maryi Niepokalane, wymyj plamy serca mego i wlej w nie czystość.
4. Serce Maryi ciche i pokorne, spraw, aby serce me cichem i pokornem było.
5. Serce Najsłodsze Matki mej Maryi, bądź mi ucieczką we wszelkiej potrzebie, a osobliwie w godzinę śmierci mojej.
6. Serce Maryi, Serca Jezusowego upodobanie, uczyń serce moje miłem Sercu Jezusowemu.

NOWENNA

do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

Sposób odprawiania tej nowenny.

a) Codziennie: zacznij czcicielu Maryi swe nabożeństwo pobudzeniem się do ufności w Sercu najlepszej Matki, Maryi Najświętszej, Matki nas wszystkich, przez rozważanie kolejno jednej z dziewięciu pobudek do tej ufności, które ci podaję... Potem dodaj modlitwy i prośby o łaskę, którą chcesz przez tę nowennę uzyskać, i to albo własnemi słowy je wyrażaj, albo wybierz sobie ku temu którą z modlitw do Serca Maryi P. w tym »Zbiorku« drukowanych. Wreszcie, jeżeli czas ci pozwoli, bądź na Mszy św.

b) W ostatni dzień nowenny albo po niej dobrze jest, abyś przystąpił do Spowiedzi i Komunii św.

Dziewięć pobudek
do wielkiej ufności w Sercu Maryi.

DZIEŃ I.

Serce Maryi to Serce Matki Bożej i razem Matki naszej.

Gdyby jaka matka ziemska dobra i kochająca wszystkie swe dzieci, i nawzajem od nich

szanowana i kochana, miała dwóch synów: jednego królem mocnym i potężnym, a drugiego żebrakiem nędznym i biednym, coby taka matka uczyniła? Serce jej macierzyńskie przynagliłoby ją, aby się udała do syna króla i uzyskała u niego pomoc dla syna żebraka. Podobnie się rzecz ma z Matką naszą duchowną Maryą. Ona ma Syna w niebie Królem królów, Panem panujących, Jezusa Chrystusa, człowieka i Boga wszechmogącego, dziwnie matkę swą miłującego, a ma i wielu synów, biednych żebraków, na ziemi. Bo my wszyscy, jak mówi święty Augustyn, tu na tym padole płaczu żyjący »żebrakami jesteśmy u Boga« przed drzwiami Jego stojący i codziennie rękę doń wyciągający. Ona też wszystkich synów swych kocha, i tych, którzy są największymi nędzarzami. Ona tedy, zarówno jak każda matka, na Sercu swem macierzyńskiem przenieść tego nie potrafi, aby się u Syna-Króla za nami nie wstawiała, i czego potrzebujemy, u Niego nie wypraszała. Owszem więcej niż zarówno! bo miłość Serca Maryi większa jest od miłości matek cielesnych. Do Niej stosuje święty Ligory i inni Święci te słowa Izajasza Proroka: *Izali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego, a choćby ona zapomniała, wszakże ja nie zapomnę ciebie.* O Niej mówi święty Bonawentura: »jakaż matka cielesna tak kocha

swe dzieci, jako Ty nas kochasz, o Najsłodsza Królowo nasza, która z całego Serca nas miłujesz i z wszelką pieczołowitością o nas się starasz?«

Prawdy te są zarówno i pocieszające i jasne: dla większej jeszcze pociechy i jasności dodajmy nadto kilka świadectw Ojców świętych o skuteczności przyczyny Maryi Najświętszej u jej Boskiego Syna, i mocy jej nad jego Sercem.

Święty Ligory mówi: »Choć Marya Najświętsza nie może w niebie rozkazywać Boskiemu Synowi, jak to czyniła, gdy żył na ziemi, to jednak prośby Jej są to prośby Matki i mają moc uzyskać wszystko, czego Ona pragnie.« A święty Bonawentura pisze: »Marya Panna ma ten przywilej u Syna, Jej jednej właściwy, że jest wszechmocną w użyskaniu tego, o co prosi, a to dla tego, że modlitwa Maryi Panny jest modlitwą Matki.«

DZIEŃ II.

Serce Maryi pełne jest ku nam „pięknej miłości."

»Marya, mówi święty Alfons Ligory, jest Matką naszą, nie w tem rozumieniu, jakoby ciału naszemu dała życie, ale stała się Matką naszą przez miłość. *Ja Matka pięknej miłości*, tak powiedziano w Piśmie św. Jej miłość ku nam to sprawiła, że się stała Matką naszą. Sama mówi, że jest Matką pięknej miłości dlatego, że Jej Serce pała miłością

najgorętszą ku nam, których za dzieci swoje przyjęła.« Rozważmy tylko pobudki, jakie ma, aby nas kochać, a poznamy gorącość tej miłości w Sercu Maryi Panny.

Pierwszą pobudką do Jej ku nam miłości, była wielka miłość Boga w Jej Sercu. Boć miłość Boga i miłość bliźniego nam są nakazane w jednemże przykazaniu: *to rozkazanie mamy od Boga: aby który miłuje Boga, miłował i brata swego.* I stąd czem więcej jedna miłość rośnie, tem więcej i druga się wzmaga. Ponieważ zaś między Swiętymi nikt więcej Boga nie kocha, niż Marya, to nikt też po Bogu i nas więcej nie kocha, niż Marya. O. Nirenberg T. J. mówi, że miłość wszelka, którą ludzkie matki ku dzieciom swym mają, w porównaniu do miłości Najświętszej Panny Maryi ku nam, jest jak cień do słońca. Boć Ona jedna więcej nas kocha, jak wszyscy inni Święci i Aniołowie razem.

Drugą pobudką dla Serca Maryi do kochania nas, jest polecenie Syna Jej ukochanego przed samem Jego skonaniem. Gdyż mówiąc do Niej z krzyża te słowa: *Niewiasto, oto syn twój,* w osobie Jana świętego nas wszystkich Jej za dzieci oddał.

Trzecią pobudką do kochania nas dla Serca Maryi Panny jest jasne poznanie, jakie ma i miała, że my jesteśmy kupieni ceną śmierci Jezusa Chrystusa, który umarł na Krzyżu dla zbawienia grzeszników. I jest to pobudką do

kochania nas z całego Serca; gdyby bowiem Najświętsza Marya Panna nas tylko trochę kochała, toby nie ceniła sobie Krwi Syna Swego, która była ceną okupu naszego z niewoli grzechowej.

Słusznie więc i święty Bernardyn nazywa Serce Maryi »pałającym piecem ognia Boskiego.« Uważmy, jak daleko i szeroko rozchodzą się ognia tego płomienie, wszystko ogrzewając i oświecając. Święty Ligory tłumacząc te słowa z Objawienia Jana świętego: *I ukazał się znak wielki na niebie, Niewiasta obleczona w słońce*, mówi, że o Maryi są powiedziane, i dodaje: »Napisano jest, że była w słońce przyobleczona, bo jako nikt nie może się ukryć przed ciepłem słońca, tak nie ma człowieka na ziemi, któregoby Marya nie kochała.«

DZIEŃ III.

Serce Maryi jest tronem miłosierdzia.

Jest to nauka Doktorów Kościoła: św. Tomasza i św. Alfonsa Ligorego, że Pan Jezus podzielił niejako królestwo swoje między Siebie i Matkę swoją; sobie zostawił królestwo sprawiedliwości, a Matce oddał królestwo miłosierdzia. Tronem, na którym to miłosierdzie spoczywa, jest według słów O. Gallifeta Serce Maryi Panny. Ale jest to tron nader przystępny, do którego choć jest w niebieskiej wysokości, każdy śmiertelnik na ziemi z ufnością przez modlitwę zbliżyć się może. »Panno, po-

wiada święty Bernard, twe najlitościwsze Serce dla wszystkich jest otwarte; w Niem bowiem i niewolnik wolność i więzień oswobodzenie! i chory zdrowie, i smutny pociechę, i grzesznik przebaczenie znajduje.« A z tronu tego, panowanie miłosierdzia Maryi Panny dosięga świata całego. Granice jego we wszystkich kierunkach tak oznacza tenże Bernard święty: Kto jego długość, szerokość, wysokość i głębokość zmierzyć potrafi? Długość jego bowiem taka, że aż do dnia ostatniego sądu wszystkim, co tego miłosierdzia wzywają, przychodzi w pomoc. Szerokość jego taka, że napełnia ziemię, iż *miłosierdzia Twego Panie*, którem jest Marya, *pełna jest ziemia.* Wysokość jego taka, że przez nie górne ono miasto Jeruzalem odnowione zostało. A głębokość tak wielka, że przyniosło odkupienie *siedzącym w ciemnościach i cieniu śmierci.* Przez nie bowiem napełnione zostało niebo, piekło wypróżnione, przez nie z gruzów powstało niebieskie Jeruzalem. Do tej pełności miłosierdzia niechaj więc nędza nasza wszystkiemi siłami się garnie.«

Obrazem zaś panowania tego miłosierdzia na ziemi z tronu swego niebieskiego jest obłok deszczowy na niebie, czasu posuchy na ziemi, według słów Pisma św.: *piękne miłosierdzie.... czasu utrapienia, jako obłok dżdżowy czasu suchości.* Na te słowa pisze Rajmund Giordani: »Ty, o Maryo! miłosier-

dziem swem jak obłok osłaniasz grzesznika od upału słońca, to jest od gniewu Syna Twego: Tyś dlań cieniem i ochłodą, żar jego namiętności łagodzącą. Ty jako deszcz z nieba spadający, użyźniasz serca rosą niebieską łaski, aby wydać mogły uczynki cnotliwe.«

Skończmy wreszcie słowami Apostoła: *Przystąpmy tedy z ufnością do Stolicy łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i łaskę znaleźli ku pogodnemu ratunku.* »Ta bowiem stolica łaski, mówi Opat Gerikus, to Serce miłosierne Maryi Panny, nigdy nie jest nieczynne, ale według wielkości łaskawości swojej, każdej chwili czyny miłosierdzia spełnia.« A święty Bernard mówi: »ze źródeł miłosierdzia niepodobna, aby co innego tryskało, jeno samo miłosierdzie.«

DZIEŃ IV.

Serce Maryi jest ucieczką grzeszników.

Kiedy ludzkie dziecię złemi postępkami swemi, słuszny gniew ziemskiego ojca na się ściągnie, a poznawszy swą winę, pragnie ojca przebłagać, to się ucieka do serca matki dobrej, a każda matka kochająca nie może tego na sobie przenieść, aby się za dzieckiem swem do ojca nie wstawiła i przebaczenia od niego nie uzyskała. Maryi Serce macierzyńskie o wiele jest skorsze do wstawiania się u Niebieskiego Ojca za grzesznikami, którzy słuszny gniew tegoż Ojca Niebieskiego na się ściągnęli — byle do Boga wrócić i przebłagać Go szcze-

rze pragnęli. Święty Grzegorz pisze do księżny Matyldy: »Jeśli masz wolę już więcej nie grzeszyć, to bądź przekonana, że Maryę Najświętszą gotowszą znajdziesz do kochania ciebie, niż cielesną swą matkę.« — »Ta dobra Matka, pisze św. Ligory, nie stawia grzesznikowi innych warunków, prócz tych dwóch: aby się Jej polecił, i aby szczerze postanowił poprawę.« Gdy Najświętsza Marya Panna grzesznika widzi u nóg swoich, proszącego o miłosierdzie, to nie zważa zupełnie na jego grzechy, ale jedynie o to pyta, w jakiej przyszedł intencyi. Jeśli intencya jego dobra, to go przyjmuje z wszelką łaskawością, chociażby i najwięcej nagrzeszył. I gorliwie się stara jako najlepsza matka, aby wyleczyć wszystkie rany jego duszy.

Gdy niewiasta Chananejska prosiła Pana Jezusa, aby córkę jej uwolnił od szatana, który ją był opętał, to wołała: *Zmiłuj się nademną Panie, Syna Dawidów; córka moja od szatana ciężko dręczona jest.* Zdawaćby się mogło, że ta niewiasta źle mówiła, *zmiłuj się nademną* i że powinna była raczej mówić: »zmiłuj się nad córką moją,« boć nie matkę, lecz córkę szatan był opętał. Ale lepiej rozważywszy, poznamy, że mimo to dobrze mówiła *zmiłuj się nademną*, bo matki tak biorą do serca cierpienia córek, jak gdyby same je cierpiały! »Podobnie się dzieje, mówi Richardus, gdy jaki

grzesznik Maryi się poleca, to Ona za jego duszą prosi do Pana Boga takiemiż słowy: *zmiłuj się nademną*. Woła: Patrz Panie, ta biedna dusza w sidła grzechu uwikłana, toć to dusza mego syna, zmiłuj się tedy jeśli nie nad nim, to nademną, bom jest jego Matką. O gdyby to wszyscy grzesznicy do tej słodkiej Matki się uciekali, pewnieby im Pan Bóg przebaczył wszystkie grzechy.«

DZIEŃ V.

Serce Maryi jest Arką nowego Przymierza, przechowującą tajemnice słów Chrystusowych.

A Matka Jego (Pana Jezusa) *wszystkie te słowa zachowywała w Sercu swem* (Łuk. II. 19, 51).

Owa arka przymierza Starego Zakonu wielce drogą była wybranemu ludowi, bo przechowywała tablice prawa Bożego. Święty Bonawentura twierdzi, iż ona była tylko figurą Serca Maryi Panny. Sama Ewangelia dwa razy wspomina, że w niem zachowywała Marya słowo Boże, a Wielebny Beda to tłumacząc, tak rzecz wyjaśnia, że nietylko te słowa, o których tam w szczególności Ewangelia święta mówi, ale »wszystko, co o Panu Jezusie albo przez Pana Jezusa powiedziane było, nadto i Jego uczynki poznawała Jego Najświętsza Matka i przechowywała wszystko z największem staraniem w Sercu swojem.«

To Serce było zarazem i *ziemią* ową *dobrą i wyborną*, dla ziarna słowa Bożego najstósowniejszą, o której mówi Chrystus

Pan w przypowieści o ziarnie, że *owoc przyniosła w cierpliwości.* Jaki to owoc? Owoc najświętszych myśli i uczynków, ale i słów świętych, których siedm tylko w Ewangelii św. jest zapisanych. »Z Serca tego, mówi św. Bernardyn, jak z ogniska miłości wydała Najświętsza Panna słowa najgorętszej miłości.« Słuchajmy choć jednego powiedzianego do Pana Jezusa w Kanię Galilejskiej, aby uprosić wina dla gości godowych: *Wina nie mają.* I uważmy, że znalazło ono wysłuchanie u Pana Jezusa, gdyż dziwny cud dlań uczynił, tj. przemienił wodę w wino, mimo, że *czas jego*, czas cudów czynienia *nie był przyszedł* i musiał być przeto przyspieszony na prośbę Jego Matki. »Jeśli Marya, mówi za Nowarinem św. Ligory, tak gotową była dopomódz owym biedakom, zanim wezwali Jej pomocy, o ileż skorszą będzie pocieszyć tego, który się do Niej ucieka.« I sam od siebie mówi: »Jeśli Marya tak pełną jest miłości ku wszystkim, nawet ku tym, którzy Ją mało kochają i rzadko do Niej się uciekają, jakoż większą będzie Jej miłość ku tym, którzy Ją kochają i często Jej pomocy wzywają!«

DZIEŃ VI.

Serce Maryi mieczem przebite.

I duszę twą własną przeniknie miecz. (Łuk. II. 35).

Słowa prorockie Symeona starca wcześnie się spełniły... wcześnie miecz przenikać za-

czął najczystsze Serce Maryi, a na górze Kalwaryi przeniknął je i przebił na wskróś i zupełnie... Był to miecz obosieczny, na dwie strony rany zadający: a rany te były: rana boleści i rana miłości. One nam otworzyły szeroko Serce Niepokalanej Dziewicy, aby każdemu do Niego przystęp był łatwy i otwarty, podobnie jak włócznia Longina otworzyła nam Serce Pana Jezusa na Krzyżu. Rana boleści wcześnie to Serce zraniła, jak to sama Najświętsza Marya Panna świętej Elżbiecie objawiła, i jak to pięknie wyraża Opat Rupert niejako słowy samejże Maryi: »Widziałam Ja rzeczy przyszłe, i dlatego, odkąd się Matką stałam, wiedziałam, co Syn mój cierpieć będzio. Przeto gdym Go na łonie mem trzymała, na rękach piastowała, piersiami swemi karmiła, stawały przed oczami memi szczegóły Jego śmierci.«

Najgłębiej i najszerzej Serce Maryi się rozdarło, gdy pod Krzyżem stojąc, na wszystkie męki Syna swego patrzała, obelgi, zniewagi nań miotane i słowa ucisku Jego słyszała. Mówiąc o tej boleści Maryi, święty Bonawentura i św. Ligory tak się wyrażają: »Nigdy boleść tak wielką nie była, bo nigdy dziecko nie było więcej przez matkę kochane, a to dla tego, że nie było na świecie dziecięcia godniejszego kochania, nad Pana Jezusa, ani matki więcej kochającej, nad Maryą.« Święty Bernard zaś mówi: »Twą Duszę przeniknie

miecz boleści, tak, że Cię Męczennicą nad męczennicami zwać będziemy, gdyż boleść Twego Serca większa jest od boleści w ciele u męczenników.« I pytam teraz, dla kogo Marya tak pod krzyżem cierpiała?... Zaiste dla nas i dla naszego zbawienia. »My, mówi O. Niremberg T. J., staliśmy się przez to dziećmi boleści Maryi,« a dodaje św. Alfons Ligory: »matkom szczególnie są drogie dzieci, przy których wiele wycierpiały.« Niechaj nas więc ta rana boleści Serca Maryi zaprasza, abyśmy się garnęli doń z ufnością. Ale Marya tam cierpiała i dla Chrystusa, może więc śmiało i Jemu dziś w niebie tę ranę Serca swego pokazać, za Niego i za nas zadaną, aby tem pewniej, tem śmielej łaskę jego dla nas uprosić. — Lecz i raną miłości zarazem to Serce kochające jest zranione; powiedziałbym, że jedna to w Jej sercu szeroka rana, na pół rana boleści, na pół rana miłości. Miłość rani boleścią to Serce kochające, a boleść rani je, czyniąc nową, żywszą i gorętszą miłość. Niechaj o tej ranie miłości mówi do nas św. Bernard. Oto jego słowa: »strzałą wybraną jest miłość Chrystusa, która Serce Maryi nietylko zraniła, ale i przenikła, tak, że ani jednego kącika dziewiczej piersi Maryi nie pozostawiła wolnym od miłości; tak, iż całem sercem, całą duszą, wszystkiemi siłami miłowała i pełną była łaski. I zaiste, tak na Nię pełność łaski zstąpiła, iż z tej pełności

i nam się dostało, iż i my z Niej czerpiemy, iż Marya stała się nam tak Matką miłującą, jak Bóg jest nam Ojcem miłującym.«

DZIEŃ VII.

Serce Maryi na Kalwaryi było ołtarzem jej ofiary.

Jako Syn Boży nie chciał bez zezwolenia Maryi ciała z Niej przyjąć i życia zacząć w ludzkiej naturze, tak podobnież nie chciał bez Jej przyzwolenia, życia, które Mu dała, skończyć i położyć go w ofierze za ludzi. Matka bolesna jednem niejako Sercem z Panem Jezusem kochając ludzi, to przyzwolenie swe dała. Stąd wyrażając naszemi słowami myśl Arnolda Kartuneńskiego i świętego Ligorego, powiedzieć możemy, że na Kalwaryi, podobnie jak w owem starem tabernakulum Jerozolimskiego kościoła, były dwa ołtarze: jeden ołtarz to krzyż Chrystusów, na którym On ofiarował swe życie dla zbawienia ludzi; drugi zaś ołtarz to Serce Maryi, na którym i Ona ofiarowała swe własne życie dla zbawienia świata i to, co jej daleko było droższe od życia własnego, tj. życie najdroższego Syna swego, Pana Jezusa. Zawołajmy tu z świętym Bonawenturą: »tak Marya umiłowała świat, że Syna swego jednorodzonego dała zań na mękę.« Zawołajmy z świętym Bernardynem Seneńskim: »O dziwna litości nad nami Ojca i Matki Jezusowej! O nieoszacowana siło miłości ku nam Pana Boga i Przeczystej Dzie-

wicy! Aby zbawić sługę, wydali na męki krzyżowe jedynego swego Syna.« Ale powiedzmy i sobie: jeśli wtedy, kiedy Serce Maryi musiało się stać ołtarzem najcięższej ofiary, aby nam pomódz, jeśli wtedy przed tą ofiarą, z miłości ku nam, się nie cofnęło — to dziś, kiedy dla naszej pomocy tylko wstawienia do Syna Boskiego za nami potrzeba, — pewno naszej nigdy nie zawiedzie nadziei.

DZIEŃ VIII.

Serce Maryi jest najwierniejszym wizerunkiem Serca Jezusowego.

Ojciec Pinamonti T. J. mówi: »Jak P. Jezus co do ciała był najpodobniejszy do swej Matki, tak Marya co do duszy była najpodobniejszą do Swego Syna, a Serce Jej było najwierniejszym wizerunkiem Serca Pana Jezusa.«

Nie dziw zaiste, bo naprzód to Serce Niepokalane, Najświętsze, od pierwszej chwili, w której bić zaczęło, uświęcone, wszelką obfitością przyozdobione było przez najobfitszą łaskę Bożą, na to, aby było Sercem godnem Matki Syna Bożego. I wypadało ze wszech miar, aby jako pierwszych chrześcijan *mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna*, tak w wyższym i doskonalszym stopniu *jedno serce* było Matki Bożej i Boskiego Syna. »Ten Syn też, mówi święty Ambroży, chcąc odkupić świat, od Matki swej działanie swe zaczął.« A potem: toć to Serce biło tak

długo i tak blisko Serca Pana Jezusa; On tak długo pod Sercem tem przemieszkiwał... Czyż to mogło pozostać bez wielkiego wpływu na Serce Matki? Wreszcie, jak mówi święty Altons Ligory: »Najświętsza Marya Panna była najpierwszą i najdoskonalszą z uczennic i uczniów Chrystusowych, i od niego wszelkiej się nauczyła cnoty.« Ją też Chrystus Pan, nie tak jak Apostołów, przez trzy tylko lata, ale przez lat trzydzieści wspólnego z Nią mieszkania i pożycia, uczył słowem, przykładem, i doświadczeniem jej niezrównanej cnoty. Ją sposobił na to, aby, kiedy Apostołom zniknie z przed oczu żywy wzór świętości, jakim Sam był dla nich za życia, pozostawił im najpodobniejszy swój wizerunek w Sercu i życiu Boskiej Matki... Toż Chrystus Pan Ją nauczył nietylko tego, co powiedział do Apostołów: *Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego Serca,* ale wszystkich innych cnót Serca swego wyuczył Ją doskonale. Więc z góry powiedzieć możemy, choćbyśmy o Sercu Maryi Panny i Jego cnotach i przymiotach żadnej nie mieli skądinąd wiadomości: że Serce to było najzupełniej do Serca Pana Jezusa podobne. Ale i co o życiu i uczuciach Maryi skądinąd jest nam wiadome, całkowicie potwierdza. Stąd pięknie pisze O. Gallifet w memoryale przedstawionym Stolicy świętej: »Obróć tylko swe oczy najprzód na Pana Jezusa, a obaczysz, że to człowiek z pomię-

dzy ludzi wszystkich najpokorniejszy, najłagodniejszy, najcierpliwszy, najposłuszniejszy, najczystszy, najniewinniejszy, najmiłosierniejszy, miłości najpełniejszy, najświętszy. A powtóre, przypatrz się Maryi, a wnet spostrzeżesz, że Ona znów innych ludzi (oprócz Pana Jezusa) przechodzi i przewyższa o wiele pokorą, łagodnością, cierpliwością, posłuszeństwem, czystością, niewinnością, miłosierdziem, miłością, świętością.«

A jeśli te dwa Serca, Pana Jezusa i Maryi Panny, są tak wielce do siebie podobne, tak zjednoczone i do siebie lgnące, to czyż nie będzie podobną także ich moc i miłosierdzie i dobroć dla nas? A czyż i w sercach naszych nie ma być podobna chęć uciekania się w potrzebach naszych do Serc Matki i Syna i podobna nadzieja uzyskania od nich pomocy?

DZIEŃ IX.

Serce Maryi jest drogą do Serca Jezusowego.

Święty Ligory powtarza za Hubertem Kazalą piękne słowo: »Jeśli, pisze, wy dzieci Maryi chcecie znaleść miejsce w Serce Jezusa, to idźcież do Maryi, aby wam tę łaskę wyjednała.« A O. Gallifet w swych uwagach o czci Jezusa i Maryi tak pisze: »Przez Serce Pana Jezusa wszystko uzyskamy od Ojca Przedwiecznego; a podobnie uzyskamy wszystko od Pana Jezusa przez Serce Maryi.« Ale czemu to nam jest pożytecznie i dobrze obrać drogę

do Serca Pana Jezusa przez Serce Maryi, kiedy każdemu samo już Serce Pana Jezusa otworem stoi i głos tego Serca na nas woła: *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a Ja was ochłodzę?* Czemu? Choć dwie przyczyny w krótkości podam.

Pierwsza jest, że droga to bezpieczniejsza i pewniejsza. Bo nieraz i prędsze wysłuchanie bywa przez Serce Maryi, niż przez Serce Jezusa. Można o tem to samo powiedzieć, co uczeń świętego Anzelma Eumerus mówi o prędszem wysłuchaniu przez wezwanie imienia Maryi: »to nie stąd pochodzi, jakoby Marya miała moc i władzę większą niż Syn, bynajmniej, bo wszakże Ona ile tylko ma mocy i władzy, toć wszystko to posiada tylko z woli i łaski Syna. Czemu tedy na wezwanie Jej imienia nieraz prędzej następuje wysłuchanie prośby, niźli na wezwanie imienia Syna? Powiem, co myślę. Syn jej jest Panem wszystkiego stworzenia i Sędzią, który każdego zasługi uważa; dlatego, gdy się trafia, iż nie wysłucha prośby doń się uciekającego, działa sprawiedliwie. Jeśli zaś kto się ucieka do Najświętszej Panny Maryi, to choć on sam nie zasłużył na wysłuchanie, jednak bywa wysłuchany dlatego, że zasługi Matki za nim przemawiają i wstawiają się niejako do Boga.«

»Druga przyczyna jest, że dla kochających dzieci Maryi każdy dar Boży przez to, iż

przez ręce najlepszej Matki przechodzi i jej ręką nam jest ofiarowany, jeszcze milszym sercu naszemu się staje i do większej miłości ku Maryi nas pobudza, gdy w darze odebranym poznajemy i Serca Zbawcy naszego miłość i Serca Matki Bożej kochanie.« Łaski, mówi święty Bernardyn, które odbieramy przez ręce Maryi, jakoś są milsze. I gdyby mi Bóg dał do wyboru, czy wolę dary Jego zaczerpywać z samego źródła, czy też je odbierać przez ten kanał łask niebieskich, tj. przez ręce Maryi, to wyznaję, że zgiąwszy kolana, najusilniejbym Boga prosił, aby wszystkie Jego łaski na mnie spływały przez tę szyję łask Bożych; abym przez Nią mógł do Boga postąpić, jako sam Bóg przez Nią zstąpił na ziemię.«

DWIE PIEŚNI

do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

PIEŚŃ I.

Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi,
Niech Cię płacz sierot do litości wzbudzi,
Do Ciebie dzieci wygnane wołamy,
Zlituj się, zlituj, niech się nie tułamy.
Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki,
Tylko do Ciebie ukochanej Matki,
U której Serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu.

Zasłużyliśmy, to prawda, przez złości,
By nas Bóg karał rózgą surowości·
Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze.
Ty masz po Sobie i Ojca i Syna,
Snadnie Go Twoja przejedna przyczyna:
Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności,
Łatwo Go skłonisz Matko łaskawości.
Dla Twego Serca wszystko Bóg uczyni.
Daruje plagi, choć człowiek zawini:
Jak Cię ona Matko nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć możem pod Twój płaszcz bez-
(pieczne.
Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana,
Zagniewanego gdy obaczysz Pana:
Mieczem zranione pokazuj Mu Serce,
Gdyć Syna na Krzyż wbijali morderce.
Dla tych boleści, któreś wycierpiała,
Kiedyś pod krzyżem Syna Twego stała:
Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.
A gdy ujdziemy tak gniewu jak chłosty,
Pokaż nam Matko tór do nieba prosty,
Niechaj to Serce, z którego opieki
Dotąd żyjemy, kochamy na wieki.

PIEŚŃ II.

Idźmy, tulmy się jak dziatki,
Do Serca Maryi Matki,
Czy nas nęka życia trud,
Czy to winy czerni brud.

Idźmy, idźmy ufnym krokiem,
Rzewnem sercem, łzawem okiem;
To Serce zna dzieci głos,
Odwróci bolesny cios.

Ach to Serce dobroć sama
Najczulsze z córek Adama,
Jest otwarte w każdy czas,
Samo szuka, wzywa nas:

»Pójdźcie do mnie dziatki moje,
Wyczerpnijcie łaski zdroje —
Kto mnie znajdzie, życie ma,
Temu Syn zbawienie da!«

To Maryi Serca chwałą,
Że zgubionym Zbawcę dało.
Jemuś winien świecie cud:
Że Bóg zstąpił zbawić lud.

Pod Niem Jezusa nosiła,
Do Niego rzewnie tuliła,
Wykochała — by Bóg-Syn
Zgładził długi naszych win.

Jękież w tęsknem Sercu rany
Poniosłaś, gdy Syn kochany
Szedł wychylić kielich mąk,
Z krwawych nieprzyjaciół rąk!

Gdyś widziała przenikniona,
Jak On cierpi, woła, kona!
Jak On łoży życie swe,
Za me grzechy, ach za me!

Tam pod Krzyżem gdyś bolała,
Matkąś się nam Sercem stała!
Gdy Jezusa rany, Krew,
Przebłagały Ojca gniew:

Rzekł do Ciebie z swego Krzyża:
»Matko! skon się mój przybliża,
W Janie Ci oddaję świat,
Bądź mu Matką — Jam mu Brat.«

Więc do Ciebie — jak do Matki,
Idziem — tulim się Twe dziatki:
Matko! ulżyj życia trud,
Obmyj z serc tych winy brud.

Ty nas kochasz — a my Ciebie;
O! niech złączym serca w niebie!
Matko! kto nie kocha Cię,
Nie ma serca — ach nie, nie!

PIEŚŃ

do Matki Boskiej na Maj.

Chwalcie łąki umajone,
Góry, doliny zielone,
Chwalcie cieniste gaiki,
Źródła i kręte strumyki.

Co igra z morza falami,
W powietrzu buja skrzydłami,
Chwalcie z nami Panią świata,
Jej dłoń nasza wieniec splata.

Ona dzieł Boskich koroną,
Nad Anioły wywyższoną.
Choć jest Panią nieba, ziemi,
Nie gardzi dary naszemi.

Wdzięcznem strumyki mruczeniem,
Ptaszęta słodkiem kwileniem,
I co czuje i co żyje,
Niech z nami sławi Maryę!

Inna pieśń do Matki Boskiej.

Matko Niebieskiego Pana,
Ślicznaś i Niepokalana;
Jakiej wieki, czas daleki,
Czas nie mały, i świat cały
Nie słyszał.
Wszystkie skarby, co są w niebie,
Bóg wydał, Panno! dla Ciebie,
Jak bogata z słońca szata,
Z gwiazd korona upleciona
Na głowie.
Miesiąc swe ogniste rogi
Skłonił pod Twe święte nogi;
Gwiazdy wszystkie asystują,
Bo Królowę w Niebie czują
Nad sobą.
Przez Twą poważną przyczynę
Niech nam Bóg odpuści winę;
Uproś pokój, Panno święta!
Boś bez zmazy jest poczęta
Marya! Amen.



MODLITWY
DLA
WSZYSTKICH WIERNYCH.



I. GODZINKI O NIEPOKALANEM POCZĘCIU NAJŚW. MARYI PANNY*).

NA JUTRZNIĘ.

℣. Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą,
℟. Zacznijcie opowiadać cześć Jej niepojętą.
℣. Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,
℟. A wyrwij nas z potężnych rąk nieprzyjaciół mocy.

Chwała Ojcu i Synowi jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

*) Godzinki te ułożone w XV wieku, dla pewnych niedokładności zakazane zostały — ale na prośbę króla Jana Sobieskiego po poprawieniu błędów pozwolone.

Pius IX udzielił dnia 31 marca 1875 r. za każdorazowe pobożne odmówienie tych Godzinek 300 dni odpustu.

HYMN.

Zawitaj Pani świata, niebieska Królowa,
Witaj Panno nad Panny, gwiazdo porankowa.
Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości,
Pani! na pomoc świata spiesz się, zbaw nas złości.
Ciebie Monarcha wieczny od wieków swojemu
Za Matkę obrał Słowu jednorodzonemu,
Przez którą ziemski okrąg i nieba ogniste,
I powietrze i wody stworzył przeźroczyste.
Ciebie Oblubienicę przyozdobił Sobie,
Bo przestępstwo Adama niema prawa w Tobie.
℣. Przejrzał Ją Bóg i wybrał Ją Sobie.
℟. I wziął Ją na mieszkanie do przybytku swego.
℣. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie

Módlmy się:

Święta Maryo! Królowo niebieska, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejrzyj na nas Pani nasza łaskawem okiem miłosierdzia swego, a uproś nam u Syna Twego miłego odpuszczenie wszystkich grzechów naszych, abyśmy, którzy teraz święte Twoje i Niepokalane Poczęcie nabożnem sercem i usty rozpamiętywamy, wiecznej szczęśliwości zapłatę w niebie otrzymać mogli; co niechaj da Ten, któregoś Ty Panno porodziła, Syn Twój, a Pan nasz Jezus Chrystus,

który z Ojcem i Duchem świętym żyje i króluje, Bóg na wieki wieków. Amen.
℣. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu. ℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
℟. Amen.

NA PRYMĘ.

Przybądź nam miłościwa itd., *jak na Jutrznię*

HYMN.

Zawitaj Panno mądra, domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedm kolumn ozdobiły.
Od wszelakiej zarazy świata ochroniona,
Pierwej święta w żywocie matki, niż zrodzona.
Tyś matką wszech żyjących, Tyś jest Świętych drzwiami.
Nowa gwiazdo z Jakóba, Tyś nad Aniołami.
Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny,
Bądź chrześcijan ucieczką i port nieomylny.
℣. Sam Ją stworzył w Duchu Świętym,
℟. I wywyższył Ją nad wszystkie dzieła rąk swoich.
℣. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Święta Maryo itd., *jak na Jutrznię.*

NA TERCYĘ.

Przybądź nam miłościwa itd., *jak na Jutrznię.*

HYMN.

Witaj Arko przymierza, tronie Salomona.
Tęczo wszechmocną ręką z pięknych farb złożona.
Tyś krzak Mojżeszów, Boskim ogniem gorejąca.
Różczko Aaronowa, śliczny kwiat rodząca,
Bramo rajska zamknięta, runo Gedeona.
Tyś niezwyciężonego plastr miodu Samsona.
Przystało, aby Cię Syn tak zacny, od winy
Pierworodnej zachował i zmazy Ewinej:
Który Ciebie za Matkę obierając Sobie,
Chciał, by przywara grzechu nie postała w Tobie.

℣. Ja mieszkam na wysokościach,
℟. I tron mój w słupie obłoku.
℣. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Święta Maryo itd., *ja na Jutrznię.*

NA SEKSTĘ.

Przybądź nam miłościwa itd., *jak na Jutrznię.*

HYMN.

Witaj Świątyni Boga w Trójcy jedynego,
Tyś raj Aniołów, pałac wstydu panieńskiego.
Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności,
O! palmo cierpliwości, o! cedrze czystości,
Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,
Święta, i pierworodną zmazą nie dotknięta.

Miasto Pańskie i brama na wschód wystawiona.
Wszelkąś łaską, jedyna Panno, napełniona,
℣. Jako lilia między cierniem.
℟. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.
℣. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Święta Maryo itd., *jak na Jutrznię.*

NA NONĘ.

Przybądź nam miłościwa itd., *jak na Jutrznię.*

HYMN.

Witaj miasto ucieczki, wieżo utwierdzona
Dawidowa, basztami i bronią wzmocniona.
Tyś przy Poczęciu ogniem miłości pałała,
Przez Cię władza piekielnych mocarzów stajała.
O! mężna białogłowo, Judyt wojująca,
Abizaj prawego Dawida grzejąca.
Rachel ożywiciela Egiptu nosiła,
Nam Zbawiciela świata Marya powiła.
℣. Wszystka piękna jesteś Przyjaciółko moja.
℟. A zmaza pierworodna nigdy w Tobie nie postała.
℣. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Święta Maryo itd., *jak na Jutrznię.*

NA NIESZPORY.

Przybądź nam miłościwa itd., *jak na Jutrznię*

HYMN.

Witaj zegarze, w którym nazad jest cofnione
Słońce dziesięcią linij, gdy Słowo wcielone.
Aby człowiek z padołu powstał wywyższony,
Niezmierny, od Aniołów jest coś umniejszony,
Słońca tego promieńmi Marya jaśnieje, [sieje.
W Poczęciu swem, jak złota zorza, światłem
Między cierniem lilia, kruszy łeb smokowi,
Piękna jak w pełni księżyc, świeci człowiekowi.
℣. Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła
światłość nieustająca.
℟. I jako mgła okryłam wszystką ziemię.
℣. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Święta Maryo itd., *jak na Jutrznię*.

NA KOMPLETĘ.

℣. Niech nas, Pani! Twą prośbą do siebie
nawróci Jezus Syn Twój,
℟. A gniew swój niech od nas odwróci.
℣. Przybądź nam i t. d. *jak na Jutrznię*.

HYMN.

Witaj Matko szlachetna w panieńskiej czystości,
Gwiazdami uwieńczona, Pani łaskawości.
Niepokalana, czystsza niżli Aniołowie,
Po prawej ręce Króla stoisz w złotogłowie.
O! Rodzicielko łaski, nadziejo grzeszących,
O! jasna gwiazdo morska, o! porcie tonących.
Bramo rajska, niemocnych zdrowie w twej
obronie,

Niech Boga oglądamy na górnym Syonie.
℣. Olej wylany o Maryo! Imię Twoje,
℟. Słudzy twoi zakochali się bardzo w Tobie.
℣. Pani! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Święta Maryo itd., *jak na Jutrznię.*

OFIAROWĄNIE GODZINEK.

Z pokłonem, Panno święta ofiarujem Tobie
Te Godzinki ku większej czci Twojej ozdobie.
Prosząc, abyś nas zbawienną drogą prowadziła,
A przy śmierci nam słodką Maryą, przybyła.

ANTYFONA.

Tać jest różczka, w której ani sęk pierworodnej, ani skaza uczynkowej winy nie postała.
℣. W Poczęciu Twojem Panno niepokalanaś była.
℟. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna porodziła.

Módlmy się:

Boże! któryś przez Niepokalane Panny Maryi Poczęcie godne Synowi Twojemu mieszkanie zgotował; prosimy Cię, abyś jakoś Ją przez śmierć tegoż Syna wolną od wszelkiej zmazy zachował, tak nam za Jej przyczyną niepokalanymi przyjść do siebie dopuścił. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga. Za odmówienie powyższej Antyfony wraz z modlitwą, udzielił Pius IX. 31. marca 1876. za każdy raz 100 dni odpustu.



II. RÓŻANIEC
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

(Za pozwoleniem OO. Dominikanów).

CZĘŚĆ PIERWSZA.
RADOSNA.

℣. W Imię Ojca i Syna † i Ducha świętego.
℟. Amen.
℣. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj,
℟. Panie ku ratunkowi memu pospiesz się.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św.
℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Którego świat, ziemia, morze,
Godnie wysławić nie może,
Rządcę machiny troistej,
Nosi żywot Panny czystej.
Któremu księżyc i gwiazdy,
I słońce posłuszne zawżdy;
Tego z Boskiej życzliwości
Noszą panieńskie wnętrzności.

Szczęśliwa Matka, u której
Rzemieślnik niebieskiej góry,
Co ma świat w ręku zamkniony,
W żywocie jest zatajony.
Godna posła niebieskiego,
Płodna przez Ducha świętego.
Od narodów pożądany,
Przez Jej żywot jest wydany.
Maryo Matko miłości!
Matko przedziwnej litości;
Broń nas od czarta srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu,
Wiekuistej czci godnemu. Amen.

Tajemnica pierwsza.

Zwiastowanie Wcielenia Syna Bożego.

Nawiedza z nieba Gabryel Maryą,
Zwiastuje Syna Tej, co nad lilią
Śliczniejsza, którą kiedy Anioł wita,
Staje jak wryta.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

(jeśli za umarłych: *Wieczne odpoczywanie* itd.)

ANTYFONA.

Posłan jest od Boga Anioł Gabryel do miasta galilejskiego, któremu imię było Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię

Panny Marya. (Alleluja *dodaje się od Wielkiejnocy, aż do soboty przed świętą Trójcą).*
℣. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi (Alleluja).
℟. I poczęła z Ducha świętego (Alleluja).
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże, któryś chciał, aby Słowo Twoje z błogosławionej Panny Maryi żywota, za anielskiem zwiastowaniem ciało przyjęło; daj nam pokornym służebnikom twoim, abyśmy, którzy ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie jej przyczynami byli wspomożeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje Bóg na wieki wieków. Amen.

Tajemnica druga.

Marya nawiedza świętą Elżbietę.

Bogiem swój żywot mając obciążony,
Puszcza się Panna sama w górne strony.
Niepłodna syna w żywocie swym czuje,
Gdy wyskakuje.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Powstawszy Panna Marya onych dni, poszła na góry z skwapliwością do miasta Judzkiego i weszła do domu Zacharyaszowego i pozdrowiła Elżbietę (Alleluja).

℣. Błogosławionaś Ty między niewiastami, (Alleluja).
℟. I błogosławion owoc żywota Twego. (Alleluja).
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Wszechmogący, wieczny Boże! Majestatu Twego pokornie prosimy: abyś jako jednorodzonego Syna Twego, przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego, dziecięciu w żywocie zamkniętemu objawić raczyłeś, tak przez zasługi tejże Rodzicielki i prośby Jej, raczył Go nam dać poznać, jawnie widzieć i na wieki nań patrzeć. Który z Tobą żyje i króluje Bóg na wieki wieków. Amen.

Tajemnica trzecia.

Narodzenie Pana Jezusa.

Szczęśliwy żywot panieński, z którego
Syn się narodził Ojca przedwiecznego.
Anioł pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków: tegoż Króla anielskiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z Nieba. (Alleluja).

℣. A słowo stało się Ciałem, (Alleluja).
℟. I mieszkało między nami. (Alleluja).
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Boże, któryś zbawienia wiecznego dobro, przez święty owoc panieństwa błogosławionej Maryi ludzkiemu rodzajowi darował; spraw, prosimy Cię, abyśmy Jej za sobą przyczynę uczuli, przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjąć, Chrystusa Pane naszego. Amen.

Tajemnica czwarta.

Ofiarowanie Pana Jezusa w kościele Jerozolimskim.

Dni się spełniły, Dziecię do kościoła
Niosą; Symeon od radości woła:
Wesół, iż Boga oglądał na ziemi,
Oczyma swemi.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Gdy wprowadzili Dziecię, P. Jezusa, rodzice Jego do kościoła, wziął Go Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga, mówiąc: Teraz wypuść sługę Twego Panie w pokoju. (Alleluja).
℣. Po porodzeniu Panną nienaruszoną zostałaś, (Alleluja).
℟. Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami. (Alleluja).
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Racz nam dobry i łaskawy Boże, udzielić łaskę jak udzieliłeś Symeonowi sprawiedliwemu; i jak on nie ujrzał śmierci, aż wprzód Chrystusa Pana zasłużył oglądać, tak i nam racz dać, abyśmy zasłużyli oglądać przez wiarę Pana Jezusa i z Nim się połączyć przed śmiercią, przyjmując Go w Najśw. Sakramencie, jako zadatek szczęścia wiecznego. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tajemnica piąta.

Znalezienie Pana Jezusa w kościele.

Kochanej Matki Syn w drodze zgubiony,
Między doktory od Niej znaleziony;
Lud się zdumiewa, że w małej Dziecinie,
Nauka słynie.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu;
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu;
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna, bez zmazy poczętej
Panience świętej.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Panna Marya i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele siedzącego między doktorami, słuchającego ich i pytającego; zdumiewali się tedy wszyscy rozumowi i odpowiedziom Jego; a widząc to, dziwowali się. (Alleluja).

℣. Synu, czemuś nam to uczynił? (Alleluja).
℟. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba i mnie być? (Alleluja).
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Daj nam prosimy służebnikom twoim, miły Panie, zdrowie duszne i cielesne; a racz nam pozwolić, aby jako Najświętsza Panna Marya Syna Swego Pana naszego znalazła między doktorami, także i my tegoż Pana Jezusa, ucieczkę naszą, pokutą ubłaganego znaleść mogli. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

ANTYFONA.

Najzacniejsza Odkupiciela Matko, która jesteś przechodnią bramą niebieską i gwiazdą morską, racz podźwignąć lud upadający, który usiłuje powstać. Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia, twego świętego Stworzyciela, Panno przedtem i potem, Ty któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowienie, racz się zlitować nad grzesznikami. (Alleluja).
℣. Słowo stało się Ciałem, (Alleluja).
℟. I mieszkało między nami. (Alleluja).
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Łaskę Twoją prosimy Cię Panie, racz wlać w serca nasze, abyśmy którzy za zwiastowaniem anielskiem Wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez Mękę jego i Krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego, Amen.

Wierzę w Boga Ojca itd., str. 310.
Litania Loretańska, z modlitwami, str. 310.

CZĘŚĆ WTÓRA.

BOLESNA.

℣. W Imię Ojca i Syna † i Ducha Świętego.
℟. Amen.
℣. Boże, ku wspomożeniu memu wejrzyj,
℟. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz się.
℣. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi świętemu,
℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Stała Matka boleściwa,
Pod krzyżem bardzo troskliwa,
Na którym jej Syn wisiał.
Której duszę tak strapioną,
Wielkim żalem obciążoną,
Miecz boleści przenikał.
O! jak smutna i strapiona,
Matka ta błogosławiona,
Dla męki Syna swego.

Która płakała i łkała,
Z żalu drżała, gdy widziała
Mękę Syna miłego.
Któż jest serca tak twardego,
By dziś z Matką Pana swego,
Bardzo rzewnie nie płakał?
Któżby się nie wzruszył w sobie,
Pomnąc o ciężkiej żałobie,
Matki z Synem jedynym.
Dla złości ludu swojego,
Widziała tak zmęczonego,
Jezusa Syna swego.
Widziała Kochanka swego,
Od wszystkich opuszczonego,
Gdy na Krzyżu umierał.
Cna Matko, źródło miłości,
Niech czuję gwałt Twej żałości,
Dozwól mi z sobą płakać.
Spraw, by miłością pałało,
Serce me, dając się cało,
Bogu swemu w przysługę.
Święta Matko dopuść na mię,
Niech Ran Syna Twego znamię
Mam w sercu swem wyryte!
Twego Syna zranionego,
Tak bardzo dla mnie zbitego,
Że mną mękę podzielaj.
Niech z Tobą płaczę prawdziwie,
Patrząc na Krzyż żałośliwie,
Dokąd duch z ciałem żyje.

Pragnę stać pod Krzyżem z Tobą,
Dzielić się z Twoją osobą,
Tak surowym płaczem Twym.
Ze wszech panien Panno zacna,
Bądź tak, proszę, na mnie baczna,
Daj się z sobą napłakać.
Niech gorzką śmierć Pańską noszę,
Krzyż i rany jego, proszę,
Niech na sercu uważam.
Niech mię zranią rany Jego,
Niech znam moc Krzyża świętego,
Przez miłość Chrystusową.
Jego zapał niech mam w sobie,
Poruczenie Panno w Tobie,
Niechaj mam dnia sądnego!
Niech mnie ten Krzyż Pański broni,
Śmierć Chrystusowa ochroni,
Niech wspiera łaska Jego!
Kiedy ciało pójdzie w ziemię,
Niech dusza, niebieskie plemię,
Wiecznej chwały nie traci.

Tajemnica pierwsza.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Klęczy w Ogrojcu Pan Krwią zrumieniony,
Pot z ciała Jego gwałtem wyciśniony.
Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje,
Że następuje.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Pan Jezus będąc w ciężkości, dłużej się modlił, i stał się pot Jego jako krople Krwi zbiegającej się na ziemię.

℣. Na miejsce tego, coby mnie miłowali, czci mi uwłaczali:

℟. Jam się wtedy modlił.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech przyjdzie do Ciebie.

Módlmy się:

Racz nam dać najłaskawszy Ojcze! przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna Twego, Jezusa Chrystusa, abyśmy zawsze obfitowali w dobrych uczynkach, i bez żadnej przeszkody do Ciebie, któryś jest prawdziwa droga, prawda i żywot szczęśliwie przyjść mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tajemnica druga.

Biczowanie Pana Jezusa.

Ten co okrywa świat, z szat obnażony,
U słupa srodze biczmi jest sieczony,
Że nie znać ciała od okrutnej rany,
Tak skatowany.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Mężowie, którzy trzymali Pana Jezusa, naigrawali Go, bijąc; i zakryli twarz Jego i oblicze Jego, a słudzy Go biczowali.

℣. Byłem biczowany przez cały dzień,
℟. A karanie moje czasu ranniejszego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Wszechmogący a wieczny Boże! racz nam dać niegodnym służebnikom twoim, abyśmy przez to biczowanie, naigrawanie, policzkowanie i pośmiewiska Syna Twego, Zbawiciela naszego, tak żyli, żebyśmy bez żadnej przeszkody do wiecznego wesela przyjść mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tajemnica trzecia.

Koronowanie Pana Jazusa cierniową koroną.

W cierniową Pana koronę przybrano,
A zamiast berła trzcinę w rękę dano,
Zawitaj Królu, tak wszyscy wołają,
Na twarz spluwają.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Tedy żołnierze żydowscy wziąwszy P. Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystkę rotę, a zwlókłszy Go, włożyli nań płaszcz szkarłatny; i uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na Głowę Jego; i dali trzcinę w prawicę Jego; a kłaniając się przed Nim, naigrawali Go, mówiąc: Bądź pozdrowiony Królu żydowski.

℣. Wynijdźcie córki Syońskie, a oglądajcie króla Salomona,

℟. W koronie, którą Go ukoronowała matka Jego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Racz prostować Panie Boże sprawy nasze w upodobaniu Twojem; abyśmy przez papamiątkę cierniowej korony, którą Pan nasz Jezus Chrystus dla nas wziął na świętą Głowę swoję, mogli zasłużyć, żebyśmy tej Głowie naszej zawsze byli podobni, a nigdy się od tej świętej woli Jego i miłości nie oddalali. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tajemnica czwarta.

Niesienie Krzyża na górę Kalwaryi.

Idzie na górę, Krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony;
Upada na twarz będąc spracowany,
Bóg zawołany.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Złośliwi żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go; a niosąc Krzyż na sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryą, albo Trupią Głową, a po żydowsku Golgotha.

℣. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy,
℟. Przedłużyli nieprawości swoje.
℣. Panie wysłuchaj modliwy nasze,
℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Racz wysłuchać miły Panie! prośby nasze, a racz nam dać, abyśmy przez Krzyż, który Pan Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego raczył nosić na ramionach swoich, mogli tenże Krzyż na sercu i ciele naszem nosić, i abyśmy Jego mocą byli wolni od niebezpieczeństwa na duszy i na ciele. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tajemnica piąta.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Za złości świata jest ukrzyżowany,
Chrystus do Krzyża srodze przykowany;
Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu
Synowi swemu.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Temu, który jest w osobach trojaki
w Bóstwie jednaki.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Bądź pozdrowiony Królu nasz! któryś dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebion byłeś; zmiłuj się nad nami grzesznymi.

℣. Własnemu Synowi swemu Bóg nie przepuścił,

℟. Ale Go wydał dla nas wszystkich grzesznych.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Racz posłać, prosimy Cię Panie! wspomożenie ludowi twemu z świątyni twojej; a racz nam dać na przykład Męki Pańskiej, śmierci i pogrzebu Jego, przystósować żywot i sprawy nasze, abyśmy Samemu Tobie żyć i podobać się mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

ANTYFONA.

O przenajświętsza i najchwalebniejsza, za grzechy nasze okrutnie z Synem Twoim na górze Kalwaryi cierpiąca i Mękę Syna swego opłakująca, nieba i ziemi Królowo! wesel się i raduj się, albowiem wesele od Anioła przyjęłaś i ono światu wszystkiemu porodziłaś: wesel się i raduj się o przeczysta Panno Maryo! albowiem Matką Bożą i Panną jesteś! wesel się i raduj się o przeczysta Panno Maryo! albowiem Cię wszystko stworzenie na niebie i na ziemi wywyższa i wychwala.

℣. Módl się za nami św. Boża Rodzicielko,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się:

Niech się za nami przyczyni, prosimy Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej do łaskawości twojej Przebłogosławiona

Panna Marya Matka Twoja, której przenajświętszą duszę, w godzinę Męki Twojej, miecz boleści przeniknął. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Wierzę w Boga Ojca itd. str. 310.
Litania Loretańska z modlitwami str. 310.

CZĘŚĆ TRZECIA.

CHWALEBNA.

℣. W Imię Ojca i Syna ✝ i Ducha świętego.
℟. Amen.
℣. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj,
℟. Panie ku ratunkowi memu pospiesz się.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św.
℟. Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

O! Pani czcią ozdobiona,
Nad niebiosa wyniesiona;
Stwórca Twój z przejrzenia swego,
Syn żyje z pokarmu Twego!
Co Ewa smutna straciła,
Tyś nam swym płodem wróciła;
Dla człowieka straconego,
Tyś oknem domu wiecznego.
Tyś furtką Króla zacnego,
Tyś bramą świata jasnego.
Niechaj narody śpiewają,
Gdy przez Pannę żywot mają.

Maryo Matko miłości,
Matko przedziwnej litości,
Broń nas od czarta srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu,
Wiekuistej czci godnemu. Amen.

Tajemnica pierwsza.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego,
Jako zwycięzca czarta przeklętego,
Więźnie wyzwolił, szatan już złupiony,
Pan uwielbiony.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Królowo Niebieska wesel się, (Alleluja)
Albowiem któregoś zasłużyła nosić, (Alleluja)
Już zmartwychwstał jak powiedział, (Alleluja)
Módl się za nami do Boga (Alleluja).

℣. Wesel się i raduj się Panno Marya. (Alleluja).

℟. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie. (Alleluja).

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech przyjdzie do Ciebie.

Módlmy się:

Panie Boże! któryś przez Zmartwychwstanie Syna Twojego, Pana naszego Jezusa Chry-

stusa czeladkę Twoją uweselić raczył, racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy przez jego Rodzicielkę Pannę Maryą mogli otrzymać wesele wiecznego żywota. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tajemnica druga.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Czterdziestego dnia do nieba wstępuje,
Chór mu anielski drogę zastępuje,
Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego,
Dziw uczni jego.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

A Pan Jezus potem, jako mówił do nich, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. (Alleluja).

℣. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego. (Alleluja).

℟. Boga mego i Boga waszego. (Alleluja).

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Racz nam to dać, wszechmogący Boże! abyśmy, którzy w jednorodzonego Syna Twego, Odkupiciela naszego, że do nieba wstąpił wierzymy, z Nim także sercem naszem mogli w niebie mieszkać. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tajemnica trzecia.

Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.

Duch święty w ogniu zszedł na ucznie Jego,
Dając im język narodu wszelkiego,
Którego z wielkiem weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Racz przyjść Duchu święty a racz napełnić serca twoich wiernych, i ogień Twojej miłości racz w nich zapalić. (Alleluja).

V. Spuść Ducha Twego, a będą stworzone, (Alleluja)

℟. A odnowisz oblicze ziemi. (Alleluja).

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Wszechmogący a wieczny Panie Boże nasz, racz nam dać niegodnym sługebnikom twoim, łaskę onę Ducha Twojego Przenajświętszego, którąś uczniom swoim w on dzień świąteczny darować raczył. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tajemnica czwarta.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Już jesteś Panno w niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona,
Nagrodził Ci Syn prace twoje wielkie
I trudy wszekie.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Wywyższona jesteś, święta Boża Rodzicielko nad wszystkie chóry anielskie, do Królestwa Niebieskiego. (Alleluja).

℣. Wybrał Ją Bóg i przebrał Ją. (Alleluja).

℟. I dał Jej mieszkanie w przybytku swoim. (Alleluja).

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Panie Boże, któryś wybrał sobie pałac zacny błogosławioną Pannę Maryą, w którym raczyłeś mieszkać; raczże nam dać, prosimy Cię, abyśmy obroną twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą Jej pamiątkę odprawiać. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta.

Ukoronowanie Najśw. Maryi Panny w Niebie.

Koronowana już jest Panna w niebie,
Odziana słońcem siedzi wedle Ciebie
Jezu, Tyś rzucił pod Jej święte nogi
Księżyc dwurogi.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu;
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś. Chwała Ojcu itd.

ANTYFONA.

Pójdźże Oblubienico moja, pójdź z Libanu, będziesz koronowana. Znak wielki ukazał się na niebie, Białogłowa odziana słońcem, a księżyc pod nogami Jej, a na głowie Jej korona z dwunastu gwiazd. (Alleluja).

℣. Korona złota na głowie Jej. (Alleluja).

℟. Wyrażona znakiem świątobliwości. (All.)

℣. Panie wysłuchaj... ℟. A wołanie itd.

Módlmy się:

Boże, któryś błogosławioną Pannę Maryą, Syna Twego Rodzicielkę, wiecznem i szczęśliwem weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył, racz nam dać, abyśmy do onego niewymownego wesela, do którego Ona wzięta jest, za prośbami i zasługami Jej przyjść sobie zasłużyli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

ANTYFONA.

Bądź pozdrowiona Królowo niebieska; bądź pozdrowiona o Pani anielska; zawitaj Matko górnej światłości, która oświecasz świata ciemności. Wesel się Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie Panny najozdobniejsza: o najśliczniejsza nad Aniołami, do Syna swego módl się za nami. (Alleluja).

℣. Racz nam dać święta Panno, abyśmy Cię godnie chwalili. (Alleluja).

℟. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom twoim. (Alleluja).

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze;
℟. A wołanie nasze itd.

Módlmy się:

Racz dać, miłosierny Boże, ratunek nieudolności naszej, abyśmy, którzy świętej Bożej Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, za pomocą wstawiania się jej za nami, od naszych nieprawości powstali, a w potrzebach naszych, żebyśmy pociechę odnieśli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Wierzę w Boga

Wierzę w Boga Ojca, Wszechmogącego, stworzyciela nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego. Który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny. Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na Niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego. Ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

Wierzę w Ducha świętego. Święty Kościół powszechny. Świętych obcowanie. Grzechów odpuszczenie. Ciała zmartwychwstanie. Żywot wieczny. Amen.

LITANIA LORETAŃSKA.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryo,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Matko Chrystusowa,
Matko łaski Bożej,
Matko najczystsza,
Matko najśliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno roztropna,
Panno czcigodna,
Panno wsławiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszej radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,
Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowej,

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowo Anielska,
Królowo Patryarchów,
Królowo Proroków,
Królowo Apostołów,
Królowo Męczenników,
Królowo Wyznawców,
Królowo Panieńska,
Królowo wszystkich Świętych,
Królowo bez zmazy pierworodnej poczęta,
Królowo Różańca świętego,
Królowo Korony Polskiej,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo.

Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko! naszemi prośbami nie racz gar-

dzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona! O Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza! Z Synem Swoim nas pojednaj, Synowi Swojemu nas polecaj, Synowi Swojemu nas oddawaj!

℣. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się:

Łaskę Twoję prosimy Cię Panie, racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem Anielskiem Wcielenie Chrystusa Syna Twojego poznali, przez Mękę Jego i Krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

℣. Módl się za nami święty Józefie,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się:

Zasługi Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Twojej niech nas wspomagają Panie, abyśmy, czego nieudolność nasza dostąpić nie może, za Jego przyczyną otrzymać mogli, który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.



Św. Józefie, Opiekunie Kościoła św.,
módl się za nami.

Modlitwa do św. Józefa

którą Ojciec Św. Leon XIII polecił odmawiać wszystkim wiernym przez miesiąc Październik po skończonym Różańcu.

(W Encyklicie z dnia 15 Sierpnia 1889).

Do Ciebie, o św. Józefie, uciekamy się w naszej niedoli i wezwawszy pomocy Twej Najświętszej Oblubienicy, z ufnością Twej także błagamy opieki. Prosimy Cię przez tę miłość, która Cię z Niepokalaną Dziewicą Boga Rodzicą łączyła i przez ojcowską Twą troskliwość, którąś Dziecię Jezus otaczał, pokornie błagamy, abyś na dziedzictwo, które Jezus Chrystus Krwią Swą Najświętszą odkupił, łaskawie wejrzał i dopomógł nam w naszych potrzebach swą potęgą i przyczyną.

Strzeż o troskliwy Stróżu Najśw. Rodziny wybraną dziatwę Chrystusową, oddal od nas Najdroższy Opiekunie wszelki jad błędu i zepsucia; przybądź nam łaskawie z pomocą niebiańską najdzielniejszy nasz Obrońco w tej walce z mocami ciemności; i jakoś niegdyś ocalił Dziecię Jezus od oczywistej zguby, tak dziś broń św. Kościół Boży od wrogich zasadzek i klęski wszelakiej. Otocz każdego z nas nieustającą pomocą, abyśmy według Twego wzoru i potężnem Twem ramieniem wsparci, mogli żyć pobożnie, święcie umierać i dostąpić wiecznego szczęścia w niebie. Amen.

(Za odmówienie tej modlitwy udzielił Ojciec św. odpustu 7 lat i tyleż kwadragen).



III. PRZESTROGI I MODLITWY do Spowiedzi świętej w ogólności.

Siedm przestróg dla tych, co się do częstej spowiedzi zabierają.

1. *Niech uważają, czy im nie potrzeba spowiedzi dożywotniej.* Ci, co się częściej spowiadać chcą — niechaj najprzód pomyślą, czy im nie potrzeba odd prawić spowiedzi dożywotniej. — Konieczną jest dla nich taka spowiedź wtedy, jeśli dawniejsze spowiedzie nie były ważne.

Potrzeba tedy rozważyć, czy przy dawniejszych spowiedziach zawsze były zachowane wszystkie warunki, potrzebne do dobrej spowiedzi. Takich warunków, jak wiadomo, jest pięć: 1) Rachunek sumienia; 2) Żal za grzechy; 3) Mocne postanowienie poprawy; 4) Spowiedź, czyli wyznanie grzechów; 5) Zadośćuczynienie Bogu i bli-

źniemu. Aby to należycie i dobrze rozważyć, może posłużyć następujący:

RACHUNEK SUMIENIA

z przeszłych spowiedzi dla rozpoznania, czy one ważnie były odprawione.

Czy nie przystąpiłem kiedy do spowiedzi bez należytego roztrząśnienia sumienia, bez przygotowania, tak naprzykład, jakem zwykł bez wszystkiego przystępować do rozmowy ze znajomym, który mię odwiedza, albo którego spotykam gdzie w drodze?

Czym nie zataił kiedy na spowiedzi jakiego grzechu śmiertelnego? — rozumie się, że nie przez zapomnienie, lub dla bezwinnej niewiadomości, bo to nie czyni spowiedzi nie ważną — ale np: z lekkomyślności, uważając ciężkie grzechy za nic, albo tylko za grzechy powszednie? — lub też z fałszywego wstydu? Czy wyznając grzechy śmiertelne, nie odmieniłem ich liczby? Czy wyznawałem zarazem potrzebne okoliczności grzechu? Są to najprzód te okoliczności, które sprawiają, że ten lub ów grzech jest albo śmiertelnym, albo powszednim; jako też i te, które sprawiają, że grzech popełniony należy do tego, a nie do innego rodzaju grzechów, np. okoliczność miejsca świętego, przez grzech zbezczeszczonego; albo też jeśli z powodu naszego grzechu stała się krzywda bliźniemu; okoliczność związku małżeńskiego lub po-

krewieństwa nieuszanowanego przez złą namiętność.

Czym przed wyznaniem grzechów wzbudził za nie akt żalu? A to nietylko usty, ale i sercem; nietylko z pobudek przyrodzonych, ale i nadprzyrodzonych, jakie nam wiara podaje? Takie nadprzyrodzone pobudki są: żem przez grzech na piekło zasłużył, żem niebo stracił, żem Boga tak dobrego i wszelkiej miłości najgodniejszego obraził. Może nawet brak szczerego żalu oczywiście się kiedy u mnie objawił — żem nie chciał np. darować urazy bliźniemu, żem nie chciał mu winy przebaczyć, chociaż mię o to bliźni prosił?

Czym na każdej spowiedzi, o ile pamiętam, miał szczerą wolę poprawić się z grzechów? Czym np. nie miał czasem w sercu jednego ulubionego mi, a ciężkiego grzechu, z którego nie myślałem się szczerze poprawić? Czy nie brakowało mi czasem silnej woli, aby porzucić bliską okazyę do grzechu, okazyę, którą mogłem i powinienem był porzucić? Jeśliby taki przypadek zachodził, pewny to jest znak, że u mnie nie było szczerej woli poprawy.

Czym przyjął pokutę na spowiedzi mi zadaną przez kapłana, z szczerą chęcią wypełnienia jej?

2. *Ci, co się częściej spowiadają, niechaj zawsze Sakrament spowiedzi wielce sobie*

cenią. »Kto — mówi wielce pobożny pisarz — miotłą spowiedzi świętej dom sumienia swego zamiatać pocznie, niechaj sobie tego nabożeństwa lekko nie waży; bo przedewszystkiem czcimy niem Pana Boga przez wyznanie grzechu i pokutę, jak naucza stary pisarz Tertulian w księdze o Pokucie; a sercem skruszonem, według nauki Dawida proroka, Pan Bóg nie gardzi. Uweselamy Aniołów i Świętych w niebie, jako nas uczy Ewangelia św. Wędzidło i munsztuk na grzechy zakładamy, bo się często jak oni starzy Babilończycy, ludzi, tj. spowiednika, więcej niż Pana Boga wstydzimy. Łaski sobie Bożej przyczyniamy: wiarą i wyznaniem jej w tym Sakramencie, pokorą głęboką, szczerością prawdziwą, wstydem uczciwym, oskarżeniem i surowem sądzeniem samych siebie nawet w małych rzeczach. A, że te rzeczy miłe są Panu Bogu w pokutującym, pokazuje to w starym Zakonie przykład Achaba, złego króla; a w nowym, miłosierdzie marnotrawnemu synowi okazane, upewnia nas o tem. Nadto, kto się często spowiada przed umiejętnym, roztropnym, pobożnym, a dusze ludzkie i ich zbawienie serdecznie miłującym kapłanem, zyskuje sobie pociechę, naukę, przestrogę i spokój sumienia. Dobrze też naucza ów grecki starożytny doktor Orygenes, iż spowiedź podobnie jak lekarstwo na wymioty dane, ciężka jest nieraz i bardzo przykra, ale zdrowa «

»Spowiedź jest sądem samego siebie (z nauki św. Augustyna), na którym grzeszny człowiek za oskarzyciela ma — własne sumienie; zamiast świadków — Pana Boga i Aniołów Jego; zamiast sędziego — kapłana. Błogosławiony, który się tu sam należycie sądzi i karze, aby, i zaraz po śmierci i na onym ostatecznym walnym sądzie nie był surowiej sądzony i tysiąckroć srożej karany. Bo niewysłowioną srogość tak szczegółowego sądu jak i powszechnego oznajmia nam Pismo św.«

3. *Każdy powinien mieć swego stałego spowiednika i czas do spowiedzi naznaczony*, jak to radzi święty Franciszek Salezy, mówiąc. »Nie zmieniaj łatwo spowiednika, i miej sobie dni pewne i naznaczone do zdania mu sprawy ze stanu sumienia swego, szczerze i z prostotą wyznawaj mu zawsze błędy swoje, a czasem i skłonności swoje.«

4. *Niechaj się nikt grzechu ciężkiego wyznać nie wstydzi, jeśli w takowy czasem wpadnie.* Jeśli się komu czasem zdarzy, że po długich latach strzeżenia się od ciężkiej winy wpadnie w jaki grzech śmiertelny, niechaj się go wyznać nie wstydzi, z bojaźni niejako, aby tem wyznaniem dobrego mniemania u spowiednika swego nie stracił.

Takim dobrze jest pamiętać, że grzech szczerze i z prostotą wyznany, spowiednikowi nie zdaje się być winą, ale słabością, i dobre

serce spowiednika nie do złej opinii, ale do szczególnego szacunku pobudza.

Dla takich przytoczę tu z dzieł św. Augustyna, pobudkę do szczerej spowiedzi:

»Nie wstydź się wyznać na się przed jednym, czegoś się nie wstydził czynić podobno przed wielu, a może też i z wielu osobami. Bo ludzka to rzecz grzeszyć, chrześcijańska poprzestawać grzeszyć, ale szatańska trwać w grzechu. Gdy kto co na spowiedzi zataił, albo to chytrze jaką zasłoną pokryje, wówczas zabija swą duszę: a jeśli to szczerze na spowiedzi oznajmi, przez pokutę naprawi ono złe. Ach! czemu się tego wstydzisz spowiadać, czegoś się nie wstydził popełnić? Lepiej przed jednym trochę wstydu ponieść, niżeli przed tak wielu milionami ludzi wśród wzgardy i odrzucenia usychać od smutku.«

Zresztą kto nie ma odwagi wyznać jakiego grzechu przed swym zwyczajnym spowiednikiem, niechaj tym razem idzie do innego, całkiem sobie obcego, aby się tam swego ciężaru pozbył. Nie będzie to bardzo mężny, ani doskonały postępek, ale zaiste grzechu w tem nie będzie.

5. *Gdy mało grzechów sobie przypomną albo wcale żadnych, niech się oskarżają z jednego grzechu dawniej już wyznanego.* Jeśli zaś ci, co się często spowiadają, mają trudność w wynalezieniu grzechów po osta-

tniej spowiedzi popełnionych, to takim najprzód daję radę: aby wyznawszy uchybienia po ostatniej spowiedzi popełnione, dodali jeden lub dwa z dawnych ważniejszych grzechów wyznanych i darowanych na poprzednich dobrych spowiedziach. Nie potrzeba natenczas tak szczegółowo ich wyznawać, jak kiedy kto pierwszy raz z jakiego grzechu się spowiada, ale wystarczy np. powiedzieć przy końcu spowiedzi: »Dodaję jeszcze dla lepszej spowiedzi grzech (albo grzechy) przeciw siódmemu (albo innemu) przykazaniu popełniony, na dawnych spowiedziach wyznany.« Albowiem bez wyznania grzechu nie ma spowiedzi, a kiedy za łaską Bożą innych grzechów nie ma, wystarcza dla dostąpienia łaski sakramentalnej wyznać i dawne grzechy, chociaż już odpuszczone na spowiedzi. Dla takich przydać się może rachunek sumienia, który się niżej położy.

6. *Niechaj się szczególnie o żal starają.* Więcej jeszcze jak o dokładne wyznanie win, starać się potrzeba o żal i mocne postanowienie poprawy. Bo jak święta Teresa wspomina: »Na sto spowiedzi nieważnych dziewięćdziesiąt dziewięć jest nieważnych dla braku należytego żalu.« A święty Franciszek Salezy, Doktor Kościoła tak uczy: »Miej zawsze szczery żal za grzechy, których się spowiadasz, choćby one były najmniejsze. Miej i stałe przedsięwzięcie poprawy, bo wielu jest, którzy się

spowiadają z grzechów powszednich tylko ze zwyczaju i bez najmniejszej woli poprawienia się z nich. Tym przez całe życie te grzechy pozostają na duszy i pozbawiają ich wielu łask potrzebnych im do postępu duchownego. Jeśli przeto się oskarżasz np. z małego kłamstwa, ze słowa niewłaściwego, z jakiegoś błędu przy zabawie popełnionego i t. p., miej za te winy żal szczery i postanów sobie szczerze w tych rzeczach na się lepiej uważać i prawdziwie ich zaniechać. Jest bowiem nadużyciem św. Sakramentu spowiadać się z jakiego grzechu powszedniego albo śmiertelnego, a nie mieć woli z niego się poprawić: sprzeciwia się to albowiem celowi, dla którego Pan Bóg spowiedź świętą ustanowił.

To tak dalece jest prawdą, że ktoby się spowiadał z samych grzechów powszednich, a żadnegoby nie żałował i nie miał zamiaru z niego się poprawić, tenby się źle spowiadał i nie odebrałby ważnego rozgrzeszenia.

Jest to druga przyczyna, dla której dobrze jest, aby ten, który ze samych powszednich grzechów się spowiada (bo innych za łaską Bożą nie popełnił od ostatniej spowiedzi), dodał na końcu jeden grzech cięższy na dawnych spowiedziach już wyznany, za który z pewnością żałuje i którym się z całego serca brzydzi.

7. *Niechaj przy wyznaniu grzechów nie używają słów zbytecznych i zbyt ogólni-*

kowych. Tę także przestrogę daje święty Franciszek Salezy, wielce pożyteczną tym osobom, które się często spowiadają: »Opuść mówi, przy spowiedzi te oskarżenia zbyteczne, do których niektóre osoby nawykły, jako to: nie kochałem Boga tyle, ilem powinien, nie miłowałem bliźniego jak należało, nie przyjmowałem bliźniego jak należało, nie przyjmowałem ŚŚ. Sakramentów z należytem nabożeństwem« i t. p.

Przyczyna zaś, czego tego mówić nie należy jest ta, iż gdy się tak spowiadasz, nic szczególnego nie wyznajesz, z czegoby spowiednik lepiej mógł poznać stan twego sumienia. Najdoskonalsi na świecie ludzie, to samo mogliby powiedzieć, a nawet wszyscy Święci w niebie, gdyby się jeszcze spowiadali.

Przeto rozważ raczej, jaką przyczynę w szczególności ty masz, aby się oskarżać tak ogólnikowo, a potem wyznaj tę właściwą winę z wszelką prostotą. Naprzykład, jeśli się oskarżasz z tego, żeś nie miłował bliźniego jak siebie samego, może pod tem okólnikowem wyrażeniem w gruncie ukrywa się to, że znając wielką nędzę i potrzebę jakiego ubogiego, i mogąc mu łatwo dopomódz, tegoś jednak zaniechał uczynić. W takim razie oskarż się z tego szczegółowo mówiąc: »Nie dałem wielce biednemu i nieszczęśliwemu jałmużny, choć mogłem, z niedbalstwa, albo (jeśli tak było) ze skąpstwa, albo, żem nim pogardził

Modlitwa przed rachunkiem sumienia.

Boże miłosierny! dziękuję nieskończonej dobroci twojej, żeś mię w ciężkich grzechach nie zabrał z tego świata, aleś mi użyczył czasu do pokuty. Przez tę samą dobroć Serca twego, proszę Cię pokornie, racz mi dopomódz w tej sprawie, którą przedsiębiorę. Chcę się usprawiedliwić z grzechów swoich przez sakramentalną spowiedź, ale że sprawa ta przechodzi moje siły, przeto wzywam pomocy twego Boskiego Serca. Oświeć Panie twojem światłem z nieba mój rozum, abym poznał wszystkie swoje grzechy. Wspomóż pamięć moją, abym sobie przypomniał wszystkie wykroczenia moje. Wzbudź w sercu mojem żal, żebym za nie z prawdziwą skruchą żałował, i z głęboką pokorą przed namiestnikiem twoim je wyznał!

Duchu Najświętszy! przybądź mi na pomoc, gdy roztrząsać będę sumienie swoje, wielością grzechów obciążone; niech je teraz poznam tak dokładnie, jak je poznam w godzinę śmierci!

Ucieczko grzeszników, Najśw. Maryo Panno, i wszyscy Święci, osobliwie Patronowie moi, i ty święty Aniele Stróżu mój, dopomóżcie mi, abym sobie wszystkie grzechy przypomniał!

Sposób robienia rachunku sumienia.

Przypomnij sobie najprzód: jak dawnoś się spowiadał? Czyliś na ostatniej spowiedzi nie

zataił albo nie zapomniał jakiego grzechu, a zwłaszcza ciężkiego? Czyś wypełnił pokutę zadaną ci przez kapłana?

Potem przypomnij sobie grzechy od ostatniej spowiedzi popełnione. Ku temu możesz przechodzić sobie przykazania Boskie, potem kościelne, a może i grzechy główne, rozważając przy każdem, czyś w tym względzie nie zgrzeszył myślą, słowem, uczynkiem albo opuszczeniem. Pomocnem ci będzie ku temu wspomnienie na osoby, z któremiś przestawał, na miejsca, w których bywałeś, i na zajęcia, któremiś się trudnił. Kiedy sobie jaki grzech ciężki przypomnisz, uważaj, czyś go popełnił raz, czy dwa, albo i więcej razy, bo liczbę ciężkich grzechów wyznać należy; przy grzechach zaś powszednich choć to jest pożytecznie, ale nie ma obowiązku dodawać liczby. Zważaj też na okoliczności grzechu, osobliwie na takie, które, jak się wyżej powiedziało, wyznać należy.

Inny sposób przypominania sobie grzechów po ostatniej spowiedzi popełnionych, jest przez rozważanie następujących pytań:

RACHUNEK SUMIENIA

dla tych, co strzegąc się grzechów śmiertelnych, często przystępują do spowiedzi.

Jakem się zwykł gotować do spowiedzi i do przyjęcia najchwalebniejszego Ciała i Krwi Pańskiej?

Czym pokutę na spowiedzi naznaczoną wypełnił?

Czym był posłuszny nakazom i radom spowiednika w skrupułach, niepewnościach i wątpliwościach sumienia?

Czy odprawiałem szczerze dla chwały Bożej i zbawienia swego inne moje nabożeństwa?

Czy z uczęszczania do tych Boskich Świętości widzę w sobie pożytek?

Czym zwyciężał pokusy przeciw memu nabożeństwu?

Czym dla wstydu, bojaźni lub innych niesłusznych przyczyn, nie opuszczał zwykłych swych nabożeństw, albo rad i natchnień wewnętrznych Ducha św., albo zewnętrznych jego rad, tj. przez ludzi lub innym sposobem mi udzielonych, albo też czego innego dobrego?

Czym, przeciwnie, dla słodkości modlitwy i nabożeństwa nie zaniedbał jakiej sprawy do stanowiska lub zajęcia mego należącej, lub jakiego obowiązku stanu swego?

Czy się starałem o pomnożenie i wytrwanie w miłości Bożej i cnotach chrześciańskich?

Czy wypełniałem obowiązki powołania i stanu swego z zamiłowaniem i poświęceniem?

Czy podnosiłem często przez dzień do Pana Boga serce i myślałem o Nim?

Czy za dobrodziejstwa doznane od Pana Boga, poczuwałem się do wdzięczności względem Niego?

Czym znosił cierpliwie przeciwności, albo przymówki innych z powodu mego nabożeństwa?

Czy nie miałem nienawiści i gniewu przeciw komu?

Czym nie miał w jakiej rzeczy tego świata swej pociechy, tak, iżbym wolał Pana Boga obrazić, niż wygody i przyjemności z owej rzeczy odstąpić?

Czy nie jestem skwapliwy w sądzeniu i mówieniu o wadach i niedostatkach bliźniego?

W słowach, a osobliwie w przymówkach i łajaniu, czy nie byłem popędliwy?

Czy nie dogadzałem więcej niźli przystoi ciału w jedzeniu, napoju i innych potrzebach jego, albo czy nie dogadzałem próżności w zbytnich ubiorach i wytworności?

Czy nie psuję sobie znacznie zdrowia zbytniem nabożeństwem, albo nieostrożnem umartwianiem ciała?

Czy starałem się głównie o umartwienie tych namiętności, do których jestem więcej skłonny z natury, albo ze złego zwyczaju?

Jaki grzech z dawniej wyznanych i odpuszczonych, mam dla lepszej spowiedzi dodać do grzechów po ostatniej spowiedzi popełnionych?

Żal skruszonego serca i postanowienie poprawy.

Boże dobroci! Boże miłosierdzia! który znałeś mię przedtem, niżeś mię stworzył i wszystkie moje sprawy widziałeś od wie-

ków; stworzyłeś mię na to, abym Ci służył, abym Cię z całego serca kochał, abym do Ciebie dążył i do twego nieba. Cóż to się stało mój Panie, żem tak daleko od Ciebie odszedł przez grzechy? Dobrocią jesteś wszelkiej miłości godną, czemużem Cię nie kochał? Ojcem miłosiernym jesteś, czemużem Cię porzucił i zaraz z młodości opuścił? O! dobroci Boga mojego niepojęta, czemuż Cię tak nierychło poznaję? I czemu teraz poznawszy Cię, jeszcze Cię nie tak kocham, jak tego pragnę? Boję się piekła, żal mi, żem na nie zasłużył. Pragnę nieba, żal mi, żem je utracił, ale mi więcej żal, żem obraził najświętszą dobroć twoję. Żałuję Boże! wszak widzisz serce moje Panie... żałuję za wszystkie grzechy moje, za wszystkie dni, godziny, lata, za całe życie moje! a żałuję zwłaszcza z miłości ku Tobie, bo Cię szanuję i kocham nad wszystko stworzenie. Już odtąd postanawiam szczerze, więcej Ciebie nie obrażać. Odpuść Ojcze pokutującemu, skruszonemu i upokorzonemu dziecku swemu, które lubo nie jest godne łaski twojej, ucieka się jednak do miłosierdzia twego; mam nadzieję, że mię nie odrzucisz. Chcę się więc spowiadać, abym przez szczerą spowiedź w tem życiu oczyściwszy się z grzechów, mógł Ciebie Boga mego czystem sercem oglądać i chwalić na wieki w niebie.

O! Niepokalana Panno Maryo, która nikim nie gardzisz i nikogo nie odrzucasz — oto

ja nędzny grzesznik upadam do nóg twych świętych, i proszę Cię pokornie, racz się za mną przyczynić do Serca Syna twego, aby mię do łaski swojej, którą przez grzechy utraciłem, przyjął, i wszelkie nieprawości moje, które na świętej spowiedzi chcę wyznać, litościwie mi odpuścił. Pamiętaj o Matko miłosierdzia, że Tobie to poruczono, abyś grzeszników ratowała, winnych z Bogiem jednała i błądzących na drogę zbawienia naprowadzała. Nie gardź więc i mną grzesznym, ale mię weź pod swoją opiekę i spraw swą skuteczną przyczyną, abym był usprawiedliwiony przez Sakrament pokuty, i abym potem takie prowadził życie, iżbym w dzień ostateczny znalazł miłosierdzie u Syna twego i był policzony między wybranych. Amen.

Potem idź do spowiedzi, a przyklęknąwszy przy konfesyonale, mów z żalem:

Spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, Najświętszej Pannie Maryi, wszystkim Świętym, i tobie Ojcze, żem zgrzeszył myślą, mową i uczynkiem, moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.

Potem przeżegnawszy się, powiedz, kiedyś był ostatni raz u spowiedzi i rozpocznij zaraz wyznawać grzechy. Najlepiej zacznij od największego grzechu: wyznawszy wszystkie grzechy, przydaj:

Za to i za wszystkie całego życia grzechy, za wszystkie spowiedzi, o ile były niedoskonałe, odnawiam żal; żałuję, żem na karę Boską za-

służył, ale bardziej jeszcze żałuję z czystej miłości ku Bogu, żem Pana i Ojca mojego tak dobrego obraził. Uciekam się też do zasług Męki i śmierci P. Jezusa, do przyczyny Najśw. Panny, Anioła Stróża i wszystkich Świętych, prosząc Boga o odpuszczenie, a ciebie Ojcze duchowny o pokutę i rozgrzeszenie.

Odszedłszy po spowiedzi na odpowiednie miejsce, podziękuj Panu Bogu za ten wielki dar Sakramentu pokuty.

Modlitwa po spowiedzi.

(Św. Ligorego).

Jezu Najdroższy! jak wielką łaskę mi uczyniłeś! Przez zasługi Przenajświętszej Krwi twojej, mam nadzieję, że oto teraz otrzymałem przebaczenie. Składam Ci za to najwyższe dzięki. Spodziewam się, że w niebie wychwalać będę na wieki miłosierdzie twoje, Boże mój! Jeślim tyle razy utracał Cię dotychczas, nie chcę już teraz nigdy Cię utracić; mam mocne postanowienie rzeczywiście zmienić życie swoje. Godzien jesteś Panie całej mojej miłości, chcę więc miłować Cię naprawdę; nie chcę już być od Ciebie odłączonym. Jużem Ci to przyrzekł, a teraz na nowo przyrzekam, że wolę umrzeć, niż jeszcze kiedy ciężko, a choćby i lekko, ale dobrowolnie zgrzeszyć. Obowiązuję się unikać okazyi do grzechu wiodącej i w tym celu tego użyć środka (tu oznacz go sobie) aby powtórnie nie upaść. Lecz Jezu, Panie mój Najdobro-

tliwszy! znana Ci jest ułomność moja: udziel mi łaski, abym się uciekał do Ciebie w pokusach i był Ci wierny aż do śmierci.

Przenajświętsza Maryo Panno! wspomagaj mię. Tyś Matką świętej wytrwałości; cała moja nadzieja w Tobie.

O! jak mi teraz miło mój Panie, żeś mię przyjął do Siebie: cieszę się w Tobie, dziękuję Ci za to, kocham Cię całem sercem, kochać i wychwalać pragnę na wieki. Amen.

Psalm 129 (pokutny).

Z głębokości (t. j. z pełnego serca) wołałem ku Tobie Panie: Panie wysłuchaj głos mój.

Niech będą uszy twoje nakłonione na głos modlitwy mojej.

Jeśli będziesz obaczał nieprawości Panie: Panie któż wydzierży (wytrwa)?

Albowiem u Ciebie jest ubłaganie: i dla zakonu twego czekałem Cię Panie.

Czekała dusza moja na słowo Jego, nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży porannej aż do nocy: niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.

Bo u Pana miłosierdzie, i obfite u Niego odkupienie.

A On odkupi Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu: Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.



IV. NIEKTÓRE NAUKI
przydatne w szczególności
PO SPOWIEDZI GENERALNEJ.

1. Dla kogo pożyteczna jest spowiedź z całego życia?

Niejeden dbały o swe zbawienie człowiek pyta: »mamże ja odprawić spowiedź generalną, czy nie?« Takiemu może się wielce przysłużyć następne rozważanie o czterech rodzajach ludzi.

Pierwszy rodzaj ludzi są to tacy, którym po prostu całkiem się nie godzi odprawiać spowiedzi generalnej.

Tu należą wszyscy ci, którzy są bojaźliwego serca, albo skrupulatnego sumienia; oni gotują się do

spowiedzi starannie, sumiennie, ale potem przy samej spowiedzi, a więcej jeszcze po spowiedzi nigdy sobie nie dowierzają, i myślą, że nie dobrze grzechy wyznali, że je nie dobrze wyrazili, lub nie wyliczyli wszystkich, a może nawet, że nie dobrze i nie szczerze za nie żałowali. Tacy, nie dawne spowiedzi, lecz zastarzały i zakorzeniony w swym sercu nałóg małoduszności mają poprawić.

Ale zapyta może niejeden: »A kto mnie rozsądzi, czy ja do takich należę, czy nie?« Łatwa odpowiedź: ten rozsądzi, którego sam Pan Bóg sędzią spraw takich uczynił, a tym jest twój spowiednik.

Drugi rodzaj ludzi, są ci, którym spowiedź generalna z całego życia jest raczej nieprzydatną, jak przydatną.

Są to wogóle tacy, którzy się już należycie z całego życia raz, lub parę razy spowiadali, a nie mają nowej jakiej *bardzo* ważnej pobudki do powtórzenia spowiedzi. Bo spowiedzi zwyczajne mają być częste, a spowiedzi z całego życia rzadkie.

Trzeci rodzaj ludzi, są ci, którzy pod utratą zbawienia odprawić winni spowiedź generalną:

Są to tacy, którzy albo się nigdy w życiu nie spowiadali, albo spowiadali świętokradzko, lub przynajmniej nieważnie. Jasna to rzecz, bo tacy od kapłana jeszcze nigdy nie otrzymali ważnego rozgrzeszenia.

Jeśliby zaś kto nie wiedział wyraźnie, czy jego spowiedzi były złe, czy dobre, to niechaj z uwagą zrobi rachunek sumienia z dawniejszych spowiedzi.

Do tego rachunku mogą być pomocne przestrogi w tej książce na stronie 316 i pytania na str. 326 i następnych położone.

Czwarty nareszcie rodzaj są to ci, którym spowiedź generalna nie jest konieczną do zbawienia, ale wielce pożyteczną.

Są to tacy, którzy wprawdzie ani do pierwszego, ani do trzeciego z tych tu rodzajów ludzi nie należą — bo pierwszym nie godzi się nigdy spowiedzi generalnej odbywać, a drudzy przeciwnie, powinni ją koniecznie odprawić — lecz znajdują się w chwili życia ważnej, nadzwyczajnej, wymagającej szczególnego poznania stanu duszy, woli Bożej, osobliwej też łaski Bożej.

Takiemi ważnemi chwilami w życiu człowieka są: pierwsza Komunia św., ślub małżeński, przyjęcie święceń kapłańskich, złożenie ślubów zakonnych. Chwila też, w której kto rozważa swe powołanie i ma uczynić wybór na całe życie... Albo i chwila wielkiego a zbawiennego wstrząśnienia duszy, nowego i gorętszego zwrotu jej do Pana i Stwórcy swego, np. w rekolekcyach, na misyi, podczas jubileuszu, po ujrzeniu zbliska śmierci ludzkiej; kiedy te okoliczności całą duszę do głębi poruszyły i mocno pobudziły *do zwalczenia starego człowieka, a przyobleczenia nowego.*

Jestto wreszcie i owa najważniejsza chwila, t. j. ostatnia godzina życia, w której się rozstrzyga wieczność człowieka, szczęśliwa lub nieszczęśliwa.

2. Przestrogi dla gotujących się do spowiedzi z całego życia.

Są niektóre rodzaje grzechów, których pamięć dla duszy jest niebezpieczna dla tego, że łatwo wznieca nowe pokusy. Takiemi są nietylko grzechy nieczyste, ale i grzechy długiego gniewu, zemsty, czasem i grzechy przeciw wierze i nadziei. Dlatego tylko ci, dla których spowiedź generalna jest *konieczna*, powinni szczegółowo te grzechy sobie przypominać, innym zaś wystarczy ogólne przypomnienie, że temi a temi grzechami gniewu, nieczystości itp. Boga obrazili.

Powtóre nie licz zbytecznie na to, że przy rachunku sumienia z całego życia lub znacznej jego części, żal niejako sam z siebie się zwykle znajduje, gdy człowiekowi przed oczami staje razem wszystko, czem w życiu Boga obraził; ale przeciwnie, przypomniawszy sobie grzechy, najwięcej łóż pracy na obudzenie żalu, i dla tego wytęż niejako całą duszę swoję, abyś miał żal *wewnętrzny*, choćby on we łzach i rozczuleniu się nie okazywał.

Wtedy, kiedy czynisz akty żalu, nie przypominaj sobie grzechów i ich okoliczności, i złóż wtedy z serca bojaźń i strach o to,

czyś czasem czego nie zapomniał, czy nie zapomnisz powiedzieć przy konfesyonale której z tych rzeczy, coś je sobie przypomniał. Bo to wszystko przeszkadza duszy do oddania się uczuciom i aktom żalu... a koniec końców z wszystkiego, co do dobrej spowiedzi należy, najważniejszą rzeczą jest szczery, nadprzyrodzony żal. I może być odpuszczenie grzechów przy spowiedzi bez ich wyznania, jeśli to wyznanie jest niepodobne, ale nigdy nie może być bez żalu.

Wreszcie wiedz, że dobra spowiedź z całego życia, lub ze znacznej jego części, kiedy jest *potrzebna* lub *pożyteczna*, tak wielką dla grzesznika jest do zbawienia pomocą, że szatan niczego tak się nie lęka, jak takiej spowiedzi, i niczemu też tak usilnie i chytrze nie przeszkadza, jak jej odprawieniu. Zdradliwemi i podstępnemi myślami, które grzesznikowi podsuwa, stara się on przeszkodzić mu najprzód do *uznania* za grzech tego, co było niezawodnie grzechem... A potem kiedy mu się to nie uda, kiedy grzesznik usłuchał rady Ducha świętego: *Nie nachylaj serca ku słowom złośliwym, ku wymawianiu wymówek w grzechach*, stara się przeszkadzać szczeremu wyznaniu grzechów; zamyka niejako człowiekowi usta, krępuje mu serce, aby tak zepsuć samą już spowiedź. Chcąc dopomódz tym, których temi sposoby szatan kusi, kładziemy następne uwagi i zachęty.

3. Uwagi nad wymówkami, które szatan ludziom podsuwa, aby ich odwieść od uznania niektórych grzechów.

Tyczą się te wymówki głównie czterech rodzajów grzechów: *klątwy, obmowy, kradzieży i nieczystości.*

Klątwy i złorzeczenia. Nie mało jest ludzi, co *nie mogąc ukrócić języka swego,* jak mówi Pismo św., poruszają nim w gniewie niebo i piekło i przyzywają na głowę bliźniego wszystkie biedy i nieszczęścia, a potem tłómaczą się, że nie mogli inaczej, bo im straszną niesprawiedliwość wyrządzono.

Uwaga. Ludzie nie raz mówią; *nie mogłem* tam, gdzie powinniby powiedzieć: *nie chciałem;* powiedz raczej: »nie chciałem swej namiętności przezwyciężyć, nie chciałem się modlić do Boga o pomoc, nie chciałem unikać okazyi« itp. Wiara święta nas niewątpliwie uczy, że to, co Bóg każe, zawsze przy łasce Bożej człowiek wykonać może: a Bóg każe przebaczać temu, co nam krzywdę uczynił, każe zemsty zaniechać, zakazuje złorzeczyć.

Obmowy. Możeś sam nieraz słyszał, jak obmowcy, co bliźniego ciężko osławili przed drugimi, tłómaczą się potem: »To nie jest grzech, bo to była prawda.«

Uwaga. »Była prawda!« Cóż, kiedy ta prawda była strzałą, która za jednym razem

trzy dusze przeszyła: duszę tego, któregoś obmówił, boś mu wydarł dobre imię u ludzi, duszę tego, który tej obmowy słuchał, bo i on zgrzeszył nadstawiając uszu na słowa przeciwne przykazaniu Bożemu, i duszę twoję własną, boś wykroczył przeciw miłości bliźniego, która ci nakazuje, abyś to, co było przed światem ukryte, pozostawił w ukryciu.

Kradzieże. Żaden grzech nie jest tak wyraźny i oczywisty, jak kradzież, ale że go wyznać trudno, a jeszcze trudniej wyrządzoną przez kradzież krzywdę nagrodzić, więc ludzie nieraz rozmaitemi zastawiają się wymówkami, aby się od tego obowiązku uwolnić.

Pierwsza wymówka. Są niektórzy, szczególnie tak zwani domowi złodzieje, co nigdy nie biorą wiele naraz, ale za to często i prawie ciągle coś kradną, a potem się tłómaczą: »Nie było ciężkiego grzechu, bo nigdy nic znacznego nie wziąłem.«

Uwaga. Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka; oj! zbierze się nieraz z tych kilku garści zboża, z tych kilku, albo kilkunastu groszy codzień ukradzionych wielka miara krzywdy temu lub owemu człowiekowi wyrządzonej, a kiedy się ta miara krzywdy dopełni, to się dopełni i miara śmiertelnego grzechu, którego się należy spowiadać pod utratą zbawienia.

Druga wymówka. Są znowu tacy, co kradną ile mogą, od razu, ale tylko u bogatych,

a potem się tłómaczą: »Nie wziąłem ubogiemu, nie będzie to taki wielki grzech.«

Uwaga. Boskie przykazanie siódme jest »nie kradnij«, to jest nie kradnij nikomu, ani ubogiemu, ani bogatemu.

Trzecia wymówka. Są i grzeszni synowie i córki, co wynoszą z domu rodzicielskiego pieniądze i zapasy, a mówią: »To nie grzech, bo co ojca i matki mojej, i to moje.«

Uwaga. Oto wyrok Pisma św. na takich: *Kto bierze co u ojca swego albo u matki, a mówi, że to nie grzech, jest towaszyszem mężobójcy.* Czemu tak straszny na nich wyrok? Właśnie dlatego, że nietylko są złodziejami, ale grzechu swego uznać nie chcą.

Czwarta wymówka. Wreszcie są rozmaitego rodzaju złodzieje, którzy dobrze wiedzą, iż choć mogli, nie nagrodzili znacznej szkody bliźniemu na majątku wyrządzonej, ale się tem ułudnie pocieszają, że sam grzech kradzieży wyznali na poprzednich spowiedziach i dostali rozgrzeszenie i myślą, że na tem dosyć.

Uwaga. Na tem dosyć? Dosyć zapewne, jeśliś, jak Bóg nakazał, krzywdę bliźniemu nagrodził, nawet i wtedy dosyć, jeśliś nie mógł tej krzywdy nagrodzić, chociaż szczerze to uczynić pragnąłeś i pragniesz; ale wcale nie dosyć, jeśliś mógł krzywdę nagrodzić, a nie nagrodziłeś jej, bo święty Augustyn mówi: »Niema dla cię przebaczenia

winy, bez nagrodzenia krzywdy«; więc jednym grzechem była sama kradzież, której się spowiadałeś, a drugim było to, żeś zaniechał wynagrodzić krzywdę wyrządzoną przez kradzież, a tego drugiego nie spowiadałeś się, więc się jeszcze spowiadać musisz.

Wykroczenia przeciw szóstemu i dziewiątemu przykazaniu.

Pierwsza wymówka. Są ludzie niebaczni, którzy gdy przy rachunku sumienia do szóstego Boskiego przykazania dojdą, tak niejako do siebie samych mówią: »Przeciw temu przykazaniu nie zgrzeszyłem ani uczynkiem, ani mową, — a jeślim zgrzeszył dobrowolnie myślą... toć tego się spowiadać nie potrzebuję, bo przecież myśl nie może być ciężkim grzechem.«

Uwaga. O! jakże błądzą ci, co tak sądzą. Przypomnijmy im, co uczy święty Sobór Trydencki, że »czasem złe myśli ranią duszę gorzej i są daleko niebezpieczniejsze, niż inne grzechy, które się popełniają przez zewnętrzny uczynek«. Niestety! niezawodna to prawda, że żadna zła myśl nie dochodzi tak łatwo do grzechu śmiertelnego, jak myśl nieczysta.

Druga wymówka. Inni, co już nietylko myślą, ale i uczynkiem przeciw szóstemu przykazaniu zgrzeszyli, tak się czasem przed swem sumieniem tłómaczą: »Postępek mój był grzechem, ale nie był ciężkim grzechem, z którego pod utratą zbawienia trzeba się spowiadać, bo wszakże nie przyszło do ostateczności.«

Uwaga. Takiego, co tak mówi, pytam się, coby sądził o człowieku, któryby n. p. powiedział: »Z zemsty zraniłem ciężko bliźniego, alem go nie zabił, nie przyszło do ostateczności, więc nie popełniłem grzechu ciężkiego.« Odpowie on niewątpliwie, że choć mniejszym grzechem jest zranić człowieka, niż go zabić, ale i ranić i zabić jest grzechem ciężkim przeciw piątemu przykazaniu Boskiemu. Zastosujmy teraz tę samą zasadę i do grzechów przeciw szóstemu przykazaniu, a pokaże się, że uczynki przeciw szóstemu przykazaniu mogą być ciężkiemi grzechami, choć nie są samą ostatecznością złego. Owszem, grzechy przeciw szóstemu przykazaniu zawsze są grzechami ciężkiemi, jeżeli są dobrowolne.

Trzecia wymówka. Niektórzy młodzi, albo młode, co przy zabawach swoich zachowali się bardzo nieskromnie, i tem ciężko przeciw szóstemu przykazaniu zgrzeszyli, tak się znów tłómaczą: »Ten mój nieładny postępek nie był grzechem śmiertelnym, bo to była tylko zabawa, wesołość.«

Uwaga. Są zabawy niewinne, poczciwe, ale bywają i bardzo grzeszne. Tak n. p. przy okazyi tańca i zabawy, Herod kazał ściąć św. Jana Chrzciciela; i zabawa jego była połączona z zabójstwem. A czyż nie gorsza od Herodowej zabawa gorsząca, która zabija niewinność, śmierć zadaje już nie ciału, ale duszy?

Czwarta wymówka. Wreszcie czasem ludzie, kiedy im się przypomną grzechy nieczyste, głos sumienia zagłuszają następną jeszcze wymówką: »Toć tylu innych jest takich samych jak ja, przecież wszystkich nas Bóg nie potępi.«

Uwaga. Pismo św. mówi, że *wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych*, a między tymi, co nie są wybrani, ale potępieni w piekle, jak uczy św. Alfons Ligory, Doktor Kościoła, najwięcej jest potępionych za grzech nieczystości. Tych, co go popełnili, a jeszcze są na ziemi, uwolnić może od tego samego losu nie fałszywa nadzieja w miłosierdziu Bożem, lecz pokorna spowiedź, póki mają czas do pokuty.

4. Zachęta dla takich, którzy się spowiadać powinni, a spowiadać się boją.

1. Bywają czasem chorzy, którym darmo mówi doświadczony lekarz: »Choroba twoja jest nader ciężka i niebezpieczna, ale mam na nią lekarstwo bardzo skuteczne, weź je, a będziesz zdrów,« bo oni wolą raczej umrzeć, niż użyć lekarstwa sobie wstrętnego. Cóż o takich sądzić? »Niemądrzy, powiesz, sami chcą swego nieszczęścia.« I wielka prawda, że niemądrzy. Ale czy nie gorzej czynią grzesznicy, którym sam Pan Jezus przygotował niewątpliwe lekarstwo na śmiertelną chorobę ich duszy w sakramentalnej pokucie, i mówi

do nich: *Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie;* a oni wolą raczej ginąć na wieki, niż chwycić się pokuty. Nie będziemy jednak ich łajać, bośmy miłosierdzie Serca Pana Jezusa opowiadać winni, owszem, powtórzmy im tylko słowa Apostoła Pawła świętego: *Prosimy miasto Chrysusa, pojednajcie się z Bogiem.* Pojednajcie się z Bogiem, Panem i Sędzią waszym, a nie gubcie samochcąc nieśmiertelnej duszy swojej! Ażeby zaś prośba nasza skuteczniejszą była, starać się będziemy usunąć ze serca fałszywe i zgubne przesądy i obawy, które nieraz od konfesyonału oddalają tych, co jak najspieszniej tam stawić się powinni.

2. »Ja, powie niejeden, spowiadałbym się, ale gdy o spowiedzi tylko pomyślę, to jakby mi coś serce ściskało i dech odejmowało.« A wiesz, bracie mój, co to jest to coś, co ci serce ściska? Słuchaj, co mówi o tem święty Augustyn: »Szatan ci niejako serce ściska, aby cię odwieść od spowiedzi; a ty wiedz, gdy to uczujesz, że to ze zdraty szatańskiej pochodzi, bo szatan radby nad twą duszą miał moc, i lada jaką pokusą chce cię i nadal do tego prowadzić, co się jemu podoba.« A potem dodaje: »Błagam cię Chrześcianinie, nie bój się spowiadać,« uczyń nie to, co się czartu podoba, ale co się Bogu podoba, i co według zaręczenia Chrystusa Pana ucieszy całe Niebo, gdzie *większa będzie radość nad*

jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięć sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty.

3. Inni znowu takiego wstrętu do spowiedzi nie czują, ale mówią: »Spowiedź dobra dla mniejszych grzeszników, mnie nic już nie pomoże, bo na moje tak straszne grzechy niema już przebaczenia.« Takiemu odpowie św. Augustyn, Doktor Kościoła, który lepiej pewnie niż on wiedział, jak się rzecz ma z największymi grzesznikami i czego oni się spodziewać mogą przy spowiedzi. Otóż święty Augustyn zapewnia, że czem więcej »zwątpiłeś o sobie, dla wielkości swych grzechów, tem prędzej przebaczenia się spodziewać możesz,« bo, mówi: »tem większa będzie Bogu chwała, skoro ci grzechy twe przebaczy, im one są większe i straszniejsze« podobnie »jak lekarza, który wyleczył chorobę ciała, tem większa jest chwała, im bardziej o życiu chorego już zwątpiono.«

4. Mówi znów jaki oszukany od złego ducha grzesznik: »Pan Bóg, to jest miłosierny na wszystkich grzeszników, ale nie tak kapłan, który w zastępstwie Boga ma mnie sądzić.« Takiego ja zapytam: »Jeśli miłosierny dla ciebie i do przebaczenia skłonny jest Bóg, któregoś obraził, jakżeby takim nie miał być brat twój, człowiek, któremu nic złego nie zrobiłeś? A czy nie wiesz, dlaczego to Bóg obrał ludzi, a nie Aniołów na sądzenie grze-

sznika? Słuchaj, co mówi o tem św. Chryzostom: »Dlatego sąd na grzechy nie został powierzony Aniołom czystym, żeby nie sądzili zbyt surowo grzeszników, i piorunów na nich z nieba nie spuszczali; ale został oddany człowiekowi, który, iż sam grzechowi podlega, na inne grzeszniki musi wydawać sąd łagodniejszy.«

5. »Prawda — powie jeszcze grzesznik przez szatana od spowiedzi odwodzony — i u kapłana znajdę serce miłosierne, skoro mu grzech wyznam, ale ja dla wielkiego wstydu i bojaźni, tak strasznego grzechu wyznać mu nie mogę.« Nowa ta wymówka, ale i na nią jest odpowiedź; wielka to i mocna bojaźń, co od spowiedzi wstrzymuje, ale i na tę obawę mam słowa dobrej nadziei i otuchy, nie moje, ale znów słowa wielkiego świętego Augustyna: »O człowieku, mówi on, czemu się boisz spowiadać się? O tem, czego się ze spowiedzi dowiem, tyle wiedzieć będę, ile o tem, czegom nigdy nie słyszał. Czemuż się wstydzisz wyznać grzechy swoje? Wszakżem i ja grzesznik jako ty, człowiekiem jestem, i wszystko co ludzkie mnie się trzyma. Spowiadajże się człowiecze człowiekowi, grzeszniku grzesznikowi. Wybierz zresztą co chcesz: spowiedź albo potępienie, jeśli się spowiadać nie będziesz i grzech swój zataisz, potępiony być musisz dlatego, że go nie wyznałeś. Lepiej jest przed jednym człowiekiem mieć nieco za-

wstydzenia, niż na Sądzie Bożym przed tylu tysiącami ludzi być pohańbionym.«

6. Te są niektóre wymówki ludzi, którym nieprzyjaciel ich duszy szepce: »Nie chodź wcale do spowiedzi!« Innym tak mówić nie śmie, lecz inaczej ich kusi, radząc im, gdy o spowiedzi pomyślą: »o tem potem! — teraz nie czas na spowiedź, teraz jesteś chory, zmartwiony, zakłopotany.« Tym oświadczam, że właśnie taki czas jest najlepszy do spowiedzi. Jest to nauka św. Bonawentury, który przypomina słowa Ducha świętego: *Za grzechy ojców swych i swoje, utrapieni będą*; i radzi chorym i strapionym, aby właśnie zaraz na początku choroby i strapienia do spowiedzi poszli, bo często dla grzechów ich strapienie na nich przychodzi, i Pan Bóg odpuszczając winę, i karę za nią może przebaczy.

7. Otóż czyż nie fałszywe są wymówki grzeszników, co od spowiedzi stronią, choć jej najwięcej potrzebują? Jakaż przeciwnie łaska i pociecha czeka dobrze się spowiadających?! O tem mówi św. Chryzostom: »Gdyby jakiego złodzieja od szubienicy chciano uwolnić, byleby wyznał przed wszystkimi winę, czyby zaraz tego warunku nie dopełnił? Nie zważałby na wstyd, byle ratować swe życie. Grzesznik skazany jest na szubienicę piekła, winien jest obrazy Boskiego majestatu; aby zaś odzyskał łaskę tegoż nieskończonego majestatu Bożego, ma uczynić tylko wyznanie

grzechów, i to nie jawne, głośne, ale potajemne. Lecz idźmy dalej; gdyby sędzia wielkiemu zbrodniarzowi nadał lekką karę, a potem go licznemi dobrodziejstwy obdarzył, wzbogacił skarbami, łaską królewską uczcił, czyżbyśmy się nie zdumiewali nad tem? — właśnie to samo dzieje się przy spowiedzi. Bo tu mocą Sakramentu kara wieczna zamienia się na doczesną, wina się gładzi i zapomina, przyjaźń Boska się przywraca, prawo do dziedzictwa niebieskiego i wiecznego Królestwa, przez grzech utracone, na nowo się odzyskuje.«

5. Niektóre pytania do łatwiejszej spowiedzi służące*).

Trudność i praca w roztrząsaniu sumienia sprawia, że wielu ludziom spowiedź, chociaż skądinąd tak pożyteczna i zbawienna, zdaje się być przykrem i gorzkiem lekarstwem. Wielu albo nie umie, albo też nie chce nauczyć się czytać w księdze swego sumienia, i tak żmudną pracą odstraszeni, nie mogą się nigdy zdobyć na spowiedź generalną, a nawet przykazaniu kościelnemu o spowiedzi raz na rok niechętnie czynią zadość; tak samo jak człowiek rozpieszczony, który gdy zachoruje, nietylko dłuższemu leczeniu nie chce się poddać,

*) Są one wyjęte z dzieła X. Segneri T. J.: »O Sakramencie pokuty«, z małemi zmianami.

ale i najprostszego lekarstwa się wzbrania. Ku ułatwieniu tedy dobrej spowiedzi generalnej, podaję tu pytania, w których jako w rejestrze zawarte są grzechy, jakich się ludzie dopuszczać zwykli. — Przejdę tu dziesięcioro przykazań Boskich, złączywszy z niemi i przykazania kościelne i grzechy owe, które się nazywają głównemi.

Uwaga. O trzech jednak rzeczach przestrzedz cię muszę, zanim się do rozbierania tych pytań zabierzesz.

Naprzód: nie tak posługuj się położonemi tu pytaniami, abyś jaboby na pamięć się ich nauczył, i koniecznie wszystkie grzechy, jak je tu widzisz wyliczone, za swoje na spowiedzi wyznał, ale wybierz według podanego tu porządku tylko te grzechy, do których się sam poczuwać będziesz.

Powtóre: nie wszystko co się tu wyliczy, trzeba mieć za grzechy śmiertelne, ale tylko to, co się sprzeciwia miłości Boga, bliźniego i samego siebie w rzeczy ważnej, i co było popełnione z zupełną świadomością rozumu i rozmyślną chęcią. Jeśli mimo tej uwagi nie potrafisz rozeznać grzechów śmiertelnych od powszednich, nie martw się tem i nie dręcz; dosyć ci będzie do wewnętrznego pokoju sumienia na tem, że je spowiednikowi tak opowiesz, jak pamiętasz żeś je popełnił.

Potrzecie: wyliczone tu znajdziesz grzechy pospolitsze; wiele zaś innych, które się ludziom przydarzają, dla krótkości pominięte będą.

Pierwsze przykazanie.

Co do myśli. Czy nie miałeś myśli przeciw wierze, w których dobrowolnie trwałeś, albo czy nie byłeś przynajmniej niedbały w ich odrzucaniu? Czy nie szperałeś zbyt ciekawie w tajemnicach wiary? Czy nie rozpaczałeś o miłosierdziu Boskiem? albo czy nazbyt w nie dufając, nie grzeszyłeś tem śmielej? Czy nie miałeś woli grzeszyć tak długo, jak długobyś mógł, a dopiero przy końcu życia nawrócić się i pokutować? Czy nie ufałeś nazbyt swemu rozumowi i dzielności? Czy nie dawałeś zabobonnie wiary snom, wróżbom, kabałom i t. p.?

Co do słów. Czy nie szemrałeś przeciw Panu Bogu w utrapieniu? Czy nie mówiłeś o wierze z pogardą lub zaprzeczeniem jakiego artykułu wiary świętej? Czy nie naśmiewałeś się z obrządków i ceremonij kościelnych? Czy nie uczyłeś kogo jakich zabobonów? Czy nie chwaliłeś się próżno? Czy nie chlubiłeś się z jakiego grzechu? Czy nie ganiłeś kogo za jaki akt cnoty, albo że się nie chciał mścić, i że sumiennie zachowuje przykazania Boskie? Czy nie starałeś się złą radą przeszkodzić komu do jakiego dobrego uczynku?

Co do uczynków. Czy nie używałeś jakich zabobonów, n. p.: nosząc kartki jakie pisane mające ochronić od nieszczęścia, zażegnywając choroby, kładąc karty, lub innych jakich sposobów używając do odgadnienia rzeczy przyszłych lub ukrytych; biorąc lekarstwa, które nie mają przyrodzonej mocy do uzdrowienia? Czy nie czytałeś, albo czy nie chowałeś książek zakazanych bez pozwolenia? Czy nie okazywałeś wstrętu do dobrych uczynków, albo czy nie słuchałeś z niechęcią pobożnych rozmów, albo czy nie byłeś niedbały na modlitwie i innych sprawach do czci Boskiej należących? Czy nie bratałeś się, lub nie wdawałeś się w rozmowy o wierze z niedowiarkami z niebezpieczeństwem swej wiary? Czy nie dawałeś, albo czy nie brałeś pieniędzy za jakie kościelne beneficyum? Czy nie radziłeś, lub nie zawierałeś zakazanych lub dla wiary niebezpiecznych związków małżeńskich?

Co do opuszczenia. Czy nie byłeś niedbały, aby się nauczyć tajemnic wiary świętej i poznać naukę katolicką? Czy nie zaniedbywałeś uciekać się do pomocy Boskiej w pokusach i niebezpieczeństwach duszny? Czy nie bywałeś niewdzięczny Panu Bogu za odebrane dobrodziejstwa? Czy wzbudzałeś dobrą w swych sprawach intencyę? Czy nie opuściłeś jakiego dobrego uczynku dla względu ludzkiego?

Drugie przykazanie.

Co do myśli. Czy nie miałeś zamiaru krzywo przysiądz?

Co do słów. Czy nie bluźniłeś przeciw Panu Bogu, Najświętszej Pannie, albo innym Świętym? Czy nie używałeś imion świętych bez należytego uszanowania? Czy nie używałeś słów Pisma świętego do żartów, a zwłaszcza nieuczciwych? Czy nie przysięgałeś bez potrzeby, albo w kłamstwie, albo też wątpiąc o prawdzie tego, na coś przysięgał? Czy nie przysięgałeś, żeś się miał pomścić, albo inny jaki zły uczynek popełnić? Czyś nie obiecał czego pod przysięgą, nie mając jednak woli tego dotrzymać?

Co do uczynków. Czy nie przywiodłeś kiedy kogo do krzywoprzysięstwa, albo czy nie byłeś komu okazyą do bluźnierstwa?

Co do opuszczenia. Czy nie złamałeś ślubu, albo przynajmniej czy nie byłeś niedbałym w dopełnianiu jego? Czy nie odkładałeś za długo wykonania jego?

Trzecie przykazanie.

Co do myśli. Czy nie postanowiłeś w myśli opuścić Mszy świętej, albo też robić służebniczą robotę w dzień święty?

Co do słów. Czy nie rozmawiałeś w kościele podczas Mszy św., czy to było w dzień święty i czy długo? czy nie przeszkadzałeś innym do nabożnego słuchania Mszy św.?

Co do uczynków. Czy nie robiłeś, albo nie przynaglałeś drugich do roboty w dni święte bez dostatecznego powodu, i jak długo? Czy nie ująłeś należnej czci osobom duchownym albo domom Bożym, jak to czynią ci, którzy w kościołach zalotami i sprośną miłością się bawią, albo gadają, albo się śmieją, jak gdyby na publicznym placu? Czy nie zgwałciłeś postu przykazanego, jedząc albo z mięsem, albo dwakroć do sytości w dni postu kościelnego, a to bez słusznej przyczyny, jeśli cię ani wiek, ani praca ani choroba, ani dyspensa z postu nie zwalniała? a jeśliś miał dyspensę, czyś dopełniał jej warunków? Czy nie marnowałeś w dni święte czasu na grach, albo w karczmie? Czyś się nie upijał? Czyś nie jadł za wiele, albo ze zbyteczną chciwością? Czy nie wpadłeś w jaką karę kościelną? Czy nie przestawałeś z wyklętymi po imieniu, okrom pozwolonych okoliczności.

Co do opuszczenia. Możeś nie zabraniał podwładnym swoim pracować w dzień święty? Czy nie opuściłeś z niedbalstwa Mszy świętej w dzień święty i słuchania potrzebnej ci nauki wiary? Czy nie opuściłeś jakiego należytego przygotowania przed przyjęciem jakiego Sakramentu, albo czy nie przyjąłeś go bez należytego nabożeństwa? Czy nie bywałeś roztargniony na modlitwach, a zwłaszcza tych, do którycheś szczególnym sposo-

bem był obowiązany, jak n. p. do odprawienia pokuty na spowiedzi naznaczonej?

Czwarte przykazanie.

Co do myśli. Czy nie miałeś w nienawiści ojca albo matki, lub innych starszych swoich, albo czy nie życzyłeś im śmierci? Czy nie posądzałeś ich płocho, albo czy nie gardziłeś nimi w sercu i w myśli swojej?

Co do słów. Czy nie szemrałeś przeciwko nim za oczy, albo czy nie złorzeczyłeś im w oczy, albo czy nie groziłeś im, albo nie zelżyłeś ich? Czy nie gardziłeś nimi w rozmowach? Czyś nie popełnił cokolwiek z tego wszystkiego przeciwko innym domownikom twoim?

Co do uczynków. Czy nie podniosłeś ręki na ojca albo na matkę, albo czy jakim innym sposobem nie zasmuciłeś ich? Czy byłeś im posłuszny w tych razach, które do dobrych obyczajów i karności domowej należą? Czy nie grałeś w karty albo kostki, albo czy nie chodziłeś na muzyki i inne zabawy przeciwko ich woli? Czy nie wziąłeś czego z domu bez ich dozwolenia? Czy nie pogardzałeś księżmi, zakonnikami, starszymi, nauczycielami, ludźmi podeszłymi w leciech? Czy nie wtrąciłeś syna albo córki pomimo ich woli do klasztoru, albo czy nie przymuszałeś ich do małżeństwa, albo czy jakimkolwiek sposobem nie odebrałeś im wolności, którą powinni mieć w obieraniu sobie stanu?

Co do opuszczenia. Czy dałeś rodzicom pomoc, jeśli byli w ciężkiej potrzebie? Czy nie opuściłeś ich w chorobie? Czy nie przyrzekłeś komu małżeństwa bez ich wiedzy? Czy nie zaniedbywałeś starać się o codzienne potrzeby dla żony, dzieci i innych domowników twoich? Czyś wychowywał dziatki i podwładnych swoich w bojaźni Bożej, i czy posyłałeś ich do kościoła i na naukę chrześcijańską albo katechizm? Czy uczyłeś je modlić się? Czy starałeś się wiedzieć o ich zachowaniu się i karać albo napominać ich za występki, i dać im odpowiedni sposób do życia?

Piąte przykazanie.

Co do myśli. Czy nie pragnąłeś zemsty? Czy nie życzyłeś bliźniemu śmierci, albo innego znacznego złego, albo nie cieszyłeś się, gdy nań przypadło? Czyś nie zazdrościł bliźniemu? Czyś się nie smucił z dobra albo chwały czyjej? Czy nie cieszyłeś się ze szkody lub krzywdy bliźniego?

Co do słów. Czy nie używałeś słów niecierpliwych? Czy nie życzyłeś samemu sobie śmierci, albo aby cię »djabeł porwał« i t. p. Czyś tego samego nie życzył drugiemu? Czy nie radziłeś drugiemu zemsty, albo czyś nie zezwolił na nią, albo też uczynionej czyś nie chwalił? Czy nie uczyniłeś drugiemu językiem krzywdy w oczy albo za oczy? Czyś nie złorzeczył? Czyś ubogiego nie odprawiał przy-

kremi i fukliwemi słowy? Czy nie przebrałeś miary w strofowaniu, karaniu podwładnych, powodując się bardziej gniewem i uniesieniem, aniżeli ważnością winy?

Co do uczynków. Czy nie wdałeś się kiedy bez potrzeby w niebezpieczeństwo życia albo grzechu? Czy nie zaszkodziłeś własnemu zdrowiu zbytecznym pokarmem, lub napojem? Czy nie mściłeś się za krzywdy? Czy nie uderzyłeś, albo nie obraziłeś kogo? Czyś nie wszczynał jakich swarów, nie przyprowadzał do gniewu, albo nie utrzymywał nieprzyjaźni? Czy nie pozywałeś kogo do sądu i nie procesowałeś się niesłusznie? Czy nie zgorszyłeś drugich, albo czy nie sprzeciwiałeś się dobrze czyniącym, albo źle czyniącym do złego pomocy nie dawałeś? Czy nie dawałeś komu jakich lekarstw, lub nauk i rad z krzywdą bliźniego, nie będąc do takich rzeczy dostatecznie uzdolniony, ani z obowiązku przeznaczony? Czy nie protegowałeś niezdolnych na ważne urzędy? Czyś nie oddał z uporu, albo ze szkodliwej dobroduszności, niegodnym beneficyum kościelnego, zwłaszcza takiego, przy którem jest obowiązek pracowania około zbawienia dusz?

Co do opuszczenia. Czy nie zaniedbałeś upomnieć bliźniego swego, i zdrową radą pomódz mu ileś mógł? Czy odpuściłeś nieprzyjacielowi przepraszającemu cię? Czy nie zaniechałeś dla pychy prosić o przebaczenie

bliźniego, któregoś obraził? Czy zadośćuczyniłeś temu, któregoś albo obraził, albo ukrzywdził? Czy pozdrowiłeś wzajemnie nieprzyjaciela swego pozdrawiającego ciebie? Czy przywitałeś go i pozdrowiłeś wprzód, jeśliś go ty sam pierwiej obraził?

Szóste i dziewiąte przykazanie.

Niedługo chciałbym się zatrzymywać przy rozstrząsaniu rzeczy do tych przykazań należących, albowiem koło nich, jak koło smoły chodząc, łacno się serce zbrudzić może. Kto przeciwko tym dwojgu przykazaniom wykracza, łatwo spostrzeże błędy swoje; kto zaś nie wykracza, takiego nie trzeba uczyć występków przeciwko nim. W tem tylko przestrzegam, że to jest zaraza, która całego człowieka obejmuje. Jeśli tedy ona i ciebie tknęła, potrzeba ci pilnie przejrzyć trzy władze duszy swojej, to jest: pamięć, rozum i wolę. Wejrzyj we wszystkie zmysły, osobliwie w widzenie, słyszenie, a najbardziej dotykanie. Przejrzyj myśli i słowa i uczynki. Przetrząśnij same nawet sny, czyś na złe przebudziwszy się przyzwalał? Zastanów się, czyś kogo do grzechu tego nie pobudził? Czy nie pomagałeś komu do tego grzechu, nosząc bileciki, podarunki? Czy nie chełpiłeś się z grzechów tego rodzaju? Czy nie byłeś sobie i drugim pobudką do tego grzechu niemoralnemi książkami, piosnkami, gestami, tańcem, radą, na-

mową, ochroną, lub złym przykładem? Porachuj się, jeśliś się w złej intencyi nie stroił, i po ulicach lub do kościoła w złym zamiarze chodził? Czyś nie zaniedbywał myśli ku Panu Bogu podnosić podczas pokus cielesnych?

Tu zaś trzeba pamiętać, iż w tym rodzaju grzechów potrzeba wyjawić przedewszystkiem dwojaką okoliczność, t. j. stan osoby, z którą się ten grzech popełniło, i miejsce święte, jeśli na takiem był popełniony. Porachuj się też, czyś nie pozwalał sobie jakiej swawoli pod tym pozorem, że się masz wkrótce z tą niewiastą ożenić? Czy nie skalałeś czystości i uczciwości łoża małżeńskiego? Nakoniec żadnego w tej rzeczy występku nie miej za mały. Jest to stek plugawstwa, którego najmniejsza woń jest zaraźliwa, czyli po prostu: wszelkie wykroczenie wprost przeciw tym przykazaniom, jeśli było dobrowolne i rozmyślne, jest śmiertelnym grzechem.

Siódme i dziesiąte przykazanie.

Co do myśli. Czy nie miałeś chęci czego drugiemu ukraść, albo oszukać bliźniego, nie zapłacić długu? Czy nie starałeś się zbytecznie z chciwości o przymnożenie bogactw?

Co do słów. Czy nie przyswoiłeś sobie czego przez kłamstwo lub krzywoprzysięstwo? Czy nie pomagałeś radą lub pochwałą do szkody bliźniego?

Co do uczynków. Czy nie wszczynałeś niesprawiedliwych procesów? Czy nie kupowałeś rzeczy kradzionych, albo od takiego, który nie miał prawa sprzedawać? Czy nie kupiłeś taniej nad słuszność? Czy nie grałeś w karty marnując czas, albo nawet grosz do ciebie nie należący? Czy w grze nie oszukiwałeś, albo w sprzedawaniu czyś nie używał niesłusznej wagi albo miary? Czy nie sprzedawałeś złych towarów za dobre, albo dobrych czy nie psułeś, z gorszemi je mieszając? Czy nie brałeś lichwy? Czyś nie wydawał monety fałszywej? Czy nie zbytkowałeś nad stan swój w sukniach, w grze, w ucztach? Czyś nie żądał czego nad słuszność za to, żeś dał towar swój na kredyt? Czy nie zataiłeś przed kupującym wady towaru szkodliwe? Czy nie psułeś zboża czyjego po polach? Czy nie uczyniłeś jakiej innej szkody w cudzej własności? Czy z cudzego nie płaciłeś sam sobie i nie czyniłeś sobie nagrody, kiedy należytość twoja była wątpliwa i niepewna? Kiedyś z drugimi do spółki handlował, czy nie przywłaszczyłeś sobie więcej, niż ci się należało? Czyś oddawał w swoim czasie rzeczy pożyczone? Czy nie używałeś depozytu albo rzeczy zastawionej bez pozwolenia jej pana? Czy nagrodziłeś szkodę poręczycielowi twemu? Czy nie wyciągałeś lichwy, albo czy nie czyniłeś innego kontraktu zakazanego prawami i słusznością, nie dbając w tej mierze o radę

takich, co mogli ci sumiennie poradzić? Czy nie robiłeś szkody w dobrach, które miałeś nie na własność, ale tylko w dzierżawie lub zastawie?

Co do opuszczenia. Czy dotrzymywałeś w kontraktach obietnic? Czy nie leniłeś się do pracy, do której byłeś obowiązany? Czy nie zatrzymałeś zapłaty sługom i robotnikom? Czy wypłacałeś długi? Czy zadosyć uczyniłeś legatom i testamentom, mając powierzone wykonanie takowych? Czy nie zatrzymałeś jakiej znalezionej rzeczy, nie pytając się o jej pana? Czy nie byłeś niedbałym w zawiadywaniu dóbr sierocych, kościelnych, albo brackich? Czy nie odmówiłeś jałmużny w ostatniej albo przynajmniej w ciężkiej potrzebie będącym? Czy poratowałeś w podobnej potrzebie będących, z własnego majątku, pożyczając im, albo na zastaw dając bez żadnego procentu? Czy nie omieszkałeś bliźniego strzedz od szkody, gdy do tego byłeś obowiązany z urzędu twego, albo z miłości chrześcijańskiej, gdyś mógł bez wielkiej trudności przeszkodzić?

Ósme przykazanie.

Co do myśli. Czy nie miałeś podejrzenia przeciw bliźnim, albo czy nie posądzałeś ich bez dostatecznego powodu? Czy nie posądziłeś kogo o czary, o złe sumienie, kradzież i t. p.?

Co do słów. Czy nie objawiłeś drugim podejrzenia albo posądzenia swego o bliźnim? Czy nie wyjawiłeś jakiej rzeczy pod sekretem tobie powiedzianej? Czy nie skłamałeś na szkodę bliźniego, albo bez niej? Czy nie objawiłeś bez dostatecznego i słusznego powodu czyich ukrytych jeszcze wad lub występków drugiemu, który o nich przedtem nie wiedział? Czy nie obmawiałeś kogo w ciężkiej rzeczy, a niewiadomej ludziom, albo czy nie słuchałeś chętnie drugich obmawiających? Czy nie rozsiewałeś nowinek z naruszeniem miłości bliźniego? Czy nie pochlebiałeś komu? Czy nie wyrządziłeś zniewagi, obelgi komu, zwłaszcza w godności jakiej będącemu? Czy nie namawiałeś kogo do fałszywego świadectwa?

Co do uczynków. Czy nie siałeś niesnasek i niezgody między drugimi? Czy nie oskarżyłeś kogo fałszywie? Czy nie zataiłeś na sądzie prawdy dla przyjaźni, albo dla nienawiści? Czy nie przeszkadzałeś drugiemu do urzędu, albo do godności, rzucając nań potwarz?

Co do opuszczenia. Czy przeszkadzałeś gdyś mógł, obmowom, albo innym krzywdom bliźniemu słowy czynionym? Czy nie ubliżyłeś czci i uszanowaniu tych, którymeś je winien?



V. MODLITWY DO KOMUNII ŚWIĘTEJ.

1. Modlitwy przed Komunią św.

Z »Wiązanki miłości«.

O Jezu! Ty co jesteś chwałą i miłością Ojca swojego, radością wybranych i Aniołów, pociechą i mocą Twego Kościoła, dusza moja wzdycha za Tobą i pragnie Ciebie z większem utęsknieniem, aniżeli więzień chwili wyzwolenia swego; oczekuje Cię z gorętszą niecierpliwością, aniżeli chory nawiedzin doktora, co mu lekarstwo ma przynieść; wygląda Twego przybycia z żywszem pożądaniem, aniżeli żebrak dobroczyńcy swego, co ma położyć koniec jego nędzy. Widzisz to o Panie mój, dusza moja łaknie i pragnie Ciebie, boś Ty jest radością jej i życiem; zdala od Ciebie obumiera w smutku i żałobie, sama tylko uwielbiona obecność Twoja może powstrzymać westchnienia i uśmierzyć długie jej boleści. O Ty! którego Serce zaznało męki tej miłości. Ty, coś raczył wyjawić nam tkliwość swoję

i dać poznać najtajemniejsze uczucia swoje, mówiąc do nas wszystkich: *Pożądaniem* wielkiem *pożądałem pożywać* tego baranka *z wami*, przyjdź napełnij próżnię serca mego! Ty wiesz, mój Najukochańszy Zbawco, że nic na ziemi zadowolnić tego serca nie zdoła, bo stworzone jest dla Ciebie; Ty przeto sam jeden zaspokoić możesz niezmierzoność pragnień jego i dać mu szczęście, któregoby napróżno szukało zdala od Ciebie. Dusza moja, Aniołów siostra, wynieść się pragnie ponad ziemię, jęczy nad długością wygnania swego. Jej, nieśmiertelnej, dla zaspokojenia głodu potrzeba samego Boga; ona też wszędzie Go szuka, wszystkich i wszystko o Niego pyta, i dopiero u stóp przybytku szukać przestaje; tam bowiem znajduje naraz odpoczynek, szczęście i przedsmak nieba.

Jednak żywość pragnień moich nie daje mi zapominać o mój Boże, przepaści, oddzielającej Twą wielkość od mej nikczemności. Wiem Panie, iż niezmierzony między nami jest przedział, któryby nas zawsze zdala od siebie trzymał, gdyby nieskończona miłość Twoja nie obmyśliła sposobu zapełnienia go. Lecz im więcej nędzę swą poznaję, tembardziej czuję potrzebę zbliżenia się do Ciebie, zatopienia nicestwa mego w Twej Boskiej Istocie, połączenia mej niemocy i słabości z Twoją potęgą, zatopienia wszystkich win moich w morzu Twojej świętości, w oceanie miłosierdzia Twego.

Bo jeśli sam z siebie niczem jestem, jeśli nic nie mam prócz okropnej nędzy, nic niemogę chyba tylko obrażać Ciebie i gubić własną duszę; z Tobą mogę wszystko, nie obawiam się mej ułomości, nie cierpię niedostatku. Iżaliż bowiem nie jesteś skarbem ubogiego, światłością niewidomego, wiedzą nieumiejętnego, mocą słabego, źródłem wszelkiej świętości i cnoty?

Lecz zanim jeszcze do Ciebie się zbliżę, o Serce mego Jezusa, pozwól, niech przyzwę miłosierdzia Twego, niech przed Tobą wyleję żal mój i boleść głęboką. Umiłowałeś mię Panie, i słusznie żądasz wzajemności odemnie. Chciałeś serca mego, chciałeś go w całości, zazdrosnym okazałeś się na jego miłość; a ja to serce oddałem światu, miłość moję na stworzenie wylałem... Teraz zaś, gdy poznaję swoje szaleństwo, gdy płaczę nad swą niewdzięcznością, teraz już tylko zleczoną przez Ciebie duszę, noszącą blizny po zagojonych ranach grzechowych, ofiarować Ci mogę; teraz składam Ci serce pozbawione świętości, zużyte namiętnościami, niezdolne do gorących i czystych pierwszych uczuć swoich. Oh! czemuż Boże mój, czemuż nie mogę na nowo rozpocząć dni życia mego! Czemuż nie jest w mej mocy odwołać przeszłość, wynagrodzić czas stracony!... Z jakąż radością i szczęściem poświęciłbym Ci wszystkie moje chwile, całą tę miłość, która samemu tylko Tobie się

należała. Lecz niestety! skoro przeszłość nie jest już w mej mocy, gdy nie mogę zawładnąć czasem i cofnąć go w jego biegu, przyjmij, błagam, przynajmniej mój żal serdeczny, nie pamiętaj mej długiej niewdzięczności, nie gardź spóźnionym hołdem serca mego, i spraw, aby życie moje było odtąd jednym aktem miłości żywej, płomiennej, abym nią mógł wynagrodzić ten nieszczęsny czas, w którym nie kochałem Ciebie. O wy Duchy niebiańskie, co płomieniejącą miłością otaczacie przybytek święty; wy, co w milczeniu wielbicie Boga, którego ja mam przyjąć — o! użyczcie mi gorejących zapałów swoich, bym niemi miłował Boga, na którego chwałę się zapatrujecie, którego ja poniżenie i miłość w zdumieniu podziwiam. Święci w niebie, coście tak często przyjmowali Chleb Boży, który wam dał nieśmiertelność i żywot wieczny; wy zawsze z Bogiem zjednoczeni, uczestniczycie w Jego szczęściu, i bez zasłony oglądacie Boga eucharystycznego w jasnościach Jego chwały, wyjednajcie dla mnie to przysposobienie, które z serc waszych czyniło godne dla Niego mieszkanie. Ty zaś o Maryo, czuła Matko moja, Dziewico czysta i święta, Dziewico błogosławiona między dziewicami, Ty sama nieudolność mą zastąpić potrafisz. — Serce moje składam w Twojem: ono do Ciebie należy, twoją jest własnością; wzbogać ubóstwo jego, wylej nań obfitość twych skarbów, ogrzej jego

zimnotę, przedstaw je Synowi swemu, iżby przyszedłszy do mnie, Najmilszy Jezus mógł poznać, że Matka Jego sama przyozdobiła ubożuchne mieszkanie, w którem przebywać gragnie.

Akt wiary.

Najdroższy Jezu mój, prawdziwy Synu Boga, któryś umarł za mnie na Krzyżu i dopuściłeś na Siebie niesłychane boleści i zniewagi: wierzę mocno, że jesteś obecny w Najświętszym Sakramencie, i gotów jestem oddać życie za ten artykuł wiary naszej.

Akt nadziei.

Najmiłościwszy Zbawco! spodziewam się po dobroci Twojej i przez zasługi Przenajdroższej Krwi Twojej, że przychodząc do mnie w dniu dzisiejszym, rozniecisz w sercu mojem miłość ku Tobie, i że mi udzielisz wszelakich łask potrzebnych do tego, abym Ci był wierny aż do śmierci.

Akt miłości.

O Jezu mój! prawdziwy i jedyny Oblubieńcze duszy mojej! cóż więc uczynić mogłeś, aby mię nakłonić do umiłowania Ciebie? Nie dość Ci było na tem, żeś za mnie umarł, o miłości moja; raczyłeś jeszcze postanowić Przenajświętszy Sakrament i stać się moim pokarmem, aby całego Siebie mnie oddać, i przez to zjednoczyć i połączyć się najzupeł-

niej ze stworzeniem tak niegodnem i niewdzięcznem, jakiem ja jestem! Ty sam, Panie mój! wzywasz mię, abym Cię przyjął. O miłości niezmierna! Bóg mój cały mnie się oddaje! O Boże mój, piękności nieskończona, nieskończonej miłości godna! miłuję Cię więcej, niż siebie samego, miłuję Cię nad życie własne, miłuję Cię, boś Ty godzien tego; miłuję Cię i dlatego także, aby Ci się przypodobać, kiedy tak dalece dbasz o moją miłość. Precz więc z serca mojego wszelkie uczucie ziemskie! Tobie samemu całą miłość moję poświęcam, Ty dziś wszystek mi się oddajesz, i ja cały oddaję się Tobie. Dozwól miłościwie, abym Cię miłował, gdyż prócz Ciebie nic innego nie pragnę, chyba tylko tego, co Tobie może się podobać. Tak jest, o Zbawco mój! miłuję Cię, i tę nędzną miłość moję łączę z miłością, jaką mają ku Tobie wszyscy Aniołowie, wszyscy Święci i Marya, Twoja Przenajświętsza Matka i Twój Ojciec Przedwieczny. O! czemuż Cię wszyscy nie miłują, czemuż nie mogę sprawić, aby Cię wszyscy ludzie miłowali, a miłowali tak i tyle, jak i ile jesteś godzien!

Akt pokory i żalu.

Oto, o Jezu! mam już przyjąć Twoje Ciało Przenajświętsze. O Boże mój! cóżem ja jest? a co Ty jesteś? Tyś Pan, Tyś Bóg dobroci nieskończonej, a ja plugawy robak, cały zma-

zany grzechami; tylekroć wydaliłem Cię z duszy swojej! *Panie, nie jestem godzien* stawić się w obecności Twojej; powinienbym goreć w piekle, na zawsze odrzucony i opuszczony przez Ciebie. Lecz Tyś taki dobry, że wzywasz mię, abym Cię przyjął; otóż przystępuję, przystępuję głęboko upokorzony i zawstydzony... jednakże pełen ufności w dobroci i miłości Twojej. Najdroższy mój Odkupicielu! o jak mi żal, żem Cię tyle razy dotychczas znieważał! Tyś życie swoje wydał za mnie, a jam tyle razy wzgardził łaską Twoją i miłością Twoją, nicość nad Ciebie przekładałem! O żal mi tego, żal mi z całego serca; brzydzę się wszystkiemi grzechami, jakich się dopuściłem, bardziej niż wszelkiem innem złem, gdyż niemi Ciebie obraziłem, Ciebie dobroci nieskończona! Mam nadzieję, żeś mi je już odpuścił; lecz jeśliś mi jeszcze nie przebaczył, o Jezu mój! odpuść mi, zanim przystąpię do Ciebie. Pospiesz się przyjąć mię do łaski swojej, kiedy oto za chwilę Sam raczysz przybyć i zamieszkać we mnie.

Akt pragnienia.

Przyjdź więc Jezu mój! przyjdź do duszy mojej, która tęskni za Tobą, wzdycha do Ciebie! O jedyne dobro moje, życie moje, miłości moja, moje wszystko! Pragnę przyjąć Cię dziś z taką miłością, z jaką Cię przyjmowała Twoja Matka Najświętsza. — I tę Komunię

którą mam przyjąć, łączę z Twojemi Komuniami świętemi, Przenajświętsza Panno, Matko moja Maryo! Ty sama podaj mi Twojego Boskiego Syna. Pragnę z rąk Twoich Go przyjąć. Powiedz Mu, żem ja sługa Twój, aby mię tem miłościwiej przyjął do Serca swojego.

Modlitwa przed samą Komunią świętą.

O mój Boże! o jedyny mój Zbawicielu! któryś rzekł: *pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni*, oto przychodzę do Ciebie; przyjdź i Ty do mnie i zbaw mię. Przychodzę do Ciebie, o jedyny mój Lekarzu!.. przyjdź, przyjdź do mnie i ulecz mię. Przychodzę do Ciebie, o jedyny mój Pasterzu!... przyjdź do mnie i strzeż mię i prowadź. Przychodzę do Ciebie, o jedyne moje dobro!... przyjdź do mnie i wzbogać mię. Przychodzę do Ciebie, o jedyny mój Królu!... przyjdź do mnie, króluj we mnie. Przychodzę do Ciebie, o jedyny mój Oblubieńcze!... przyjdź do mnie, abym mógł połączyć się z Tobą.

O Jezu! bądź mi Jezusem! Daj Siebie memu ciału, ażeby w niem wygasł ogień namiętności. Daj siebie mej duszy, ażeby była oświecona. Daj Siebie memu sercu, ażeby było gorejące i podobne Twojemu. Przyjdź do mnie i wstąp do mnie i przeistocz mię w Siebie, ażebym cenił to wszystko, co Ty cenisz; ażebym gardził tem wszystkiem, czem Ty

gardzisz; ażebym miłował to wszystko, co Ty miłujesz; ażebym miał w nienawiści wszystko, co Ty nienawidzisz. Przyjdź do mnie, i wstąp do mnie, ażebym z Tobą i w Tobie poznał Twego Ojca! jak Go znać trzeba; żebym Go uwielbiał, jak uwielbiać trzeba; żebym Go kochał, jak kochać trzeba; żebym Mu służył, jak służyć trzeba.

Westchnienia do Najświętszego Serca Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie.

O mój Jezu! pragnę Cię kochać, ale bez Ciebie kochać Cię nie mogę.

O mój Jezu! daj abym Cię kochał coraz goręcej.

O Jezu! najsłodsza miłości moja, daj, abym codziennie więcej pojmował miłość Twoję.

O Jezu! miłości moja, daj, abym umarł z miłości ku Tobie.

O Jezu! ukrzyżowany dla mnie, daj, abym był ukrzyżowany dla Ciebie.

O Jezu! miłości moja, kiedyż Ciebie... i tylko Ciebie kochać będę?

Kiedyż tak ściśle połączę się z Tobą, abym Cię już więcej nie obrażał?... Życie bez Ciebie, to boleść i śmierć!...

Panie i Boże mój?... w Tobiem nadzieję położył, wybaw mię!

Zlituj się nade mną, Panie!... Nie opuszczaj mię i nie pozwalaj mi się oddalić od Ciebie... Wyznaję, że nie jestem godny, abyś wszedł do serca mego, kochać Ciebie jednak na zawsze, mój Jezu, pragnę.

Rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja.

Jezusie! dla Ciebie żyję... Jezusie! dla Ciebie umieram... Jezusie! twoim jestem w życiu i śmierci. Amen.

2. Modlitwy po Komunii św.

Dziekczynienie i uwielbienie.

Przybyłeś więc Jezu mój! tak, Tyś to Sam do mnie wstąpił, i wstępując do duszy mojej, wszystek się stałeś moim! Witam Cię tedy całem sercem o Najdroższy Odkupicielu mój! cześć Ci oddaję i do nóg Twoich upadam. Obejmuję Cię i przyciskam do serca i składam Ci dzięki, żeś raczył przyjść do serca mego.

O Panie Jezu, Zbawicielu mój! Wierzę, uwielbiam, dziękuję, kocham, lecz nie mogąc dla swej niegodności ofiarować Ci na dziękczynienie uczuć godnych Ciebie:

Ofiaruję Ci wszystkie uwielbienia, wszystkie upokorzenia się, wszystkie dziękczynienia, wszystką miłość i wszystkie zadośćuczynienia dusz pobożnych, które podobnie jak ja, mają dzisiaj szczęście przyjąć do serca swego Ciebie w Najśw. Sakramencie utajonego.

Ofiaruję Ci wszystkie uwielbienia, wszystkie upokorzenia się, wszystkie dziękczynienia, wszystką miłość, oraz zadośćuczynienia wszystkich Aniołów zgromadzonych naokoło tego ołtarza.

Ofiaruję Ci wszystkie uwielbienia, wszystkie upokorzenia się, wszystkie dziękczynienia, wszystką miłość i wszystkie zadośćuczynienia Twej Najświętszej i Niepokalanej Matki, kiedy Cię widziała składającego Bogu ofiarę z Twego Ciała i z Twojej Krwi na Krzyżu.

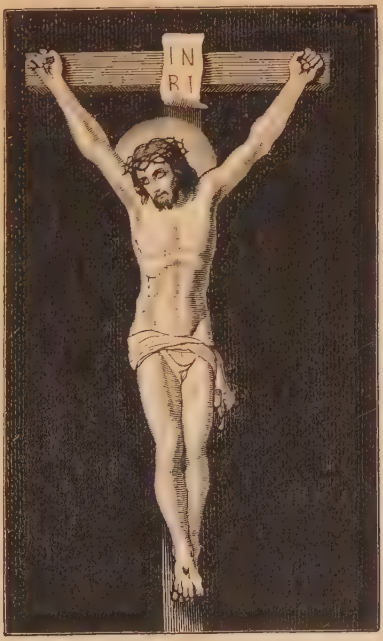
Chciałbym o mój Boże i Zbawicielu! żebym Cię mógł uwielbiać, dziękować Ci i kochać Cię Twojem własnem sercem.

Ofiaruję Ci nieskończone upodobanie, które ma w Tobie Ojciec i Duch Święty.

Modlitwa do Pana Jezusa Ukrzyżowanego.

Oto upadam na kolana, o dobry i najsłodszy Jezu, przed obliczności Twoją, prosząc i błagając z całą gorącością ducha, na jaką zdobyć się mogę, abyś wpoić raczył w serce moje żywe uczucia wiary, nadziei i miłości, oraz prawdziwą za grzechy moje skruchę i mocną wolę do poprawy; podczas gdy z głębokiem uczuciem miłości i boleści rozpamiętywam i w duchu oglądam pięć ran Twoich, mając przed oczyma, co już mówił prorok Dawid o Tobie, o dobry Jezu; Przebodli ręce moje i nogi moje; policzyli wszystkie kości moje.

Odpust zupełny za nabożne odmówienie tej modlitwy przed wizerunkiem Jezusa ukrzyżowanego. War.: Spow., Kom. św. i modlitwa przez pewien przeciąg czasu według intencyi Ojca św. (Klem. VIII. Bened. XIV. stwierdził Pius IX. Dekr. Św. Kongr. Odp. d. 31 lipca 1858).



Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Ofiarowanie siebie Panu Jezusowi.

Boże i Królu mój! kiedyś wstąpił do mnie aby mię nawiedzić z taką miłością, oddaję Ci moją wolę, moją wolność i całego siebie. Tyś się mnie oddał wszystek, i ja wszystek oddaję się Tobie: nie chcę już należeć do siebie; odtąd chcę całkowicie, bez żadnego wyjątku być Twoim; chcę, aby wszystko moje, Twojem było: dusza moja, ciało moje, władze moje, zmysły moje: aby wszystko to służyło Tobie i miłem Ci było. Poświęcam Ci wszystkie myśli moje, wszelkie pragnienia moje, wszelkie uczucia i całe życie moje. Dość już tej obrazy dobroci Twojej, której się dopuszczałem, o Jezu mój! Już odtąd przez całe życie, jakie mi jeszcze pozostaje, stanowię sobie miłować Cię całem sercem, miłować Ciebie, któryś mnie tak umiłował.

Prośba.

Nie proszę Cię o dobra, o uciechy, o zaszczyty ziemskie: daj mi tylko, błagam Cię, przez zasługi Męki Twojej, o Jezu mój! daj mi ciągły żal za grzechy. Oświeć mię światłem swojem, abym poznał, jak dalece są próżne i godne pogardy uciechy świata tego, a jak dalece Ty godnym jesteś miłości. Wyzwól mię ze wszystkich uczuć ziemskich, a utwierdź najmocniej w świętej Twojej miłości! aby odtąd serce moje nic innego nie chciało i nie pragnęło, jak tylko to, czego

Ty chcesz. Daj mi cierpliwość i poddanie się woli Twojej w chorobach, w niedostatku i we wszystkiem, sprzeciwiającem się mojej miłości własnej. Obdarz mię cichością względem tych, którzy mną pogardzają. Daj mi świętą miłość Twoję. Proszę Cię szczególnie, abyś mi dał wytrwanie w łasce Twojej aż do śmierci; nie dopuszczaj, abym kiedykolwiek miał się odłączyć od Ciebie. Proszę Cię przytem o łaskę, abym się zawsze uciekał do Ciebie o Jezu mój! i wzywał Twojej pomocy w każdej pokusie, oraz abym Cię prosił nieustannie o świętą wytrwałość.

Proszę Cię także o wszystkie łaski, o których wiesz, iż są potrzebne i odpowiednie twemu Kościołowi, wszystkim dusz pasterzom, zgromadzeniom zakonnym, wszystkim wiernym; mojej rodzinie, moim przełożonym, moim dobroczyńcom, moim przyjaciołom, a także nieprzyjaciołom; tym którzy się polecili moim modlitwom; sprawiedliwym, oziębłym i nieszczęśliwym grzesznikom; bogatym i ubogim, wielkim i małym; tym wszystkim, którzy mogą uczynić wiele dobrego albo też wiele złego Twemu świętemu Kościołowi; duszom zasmuconym i opuszczonym, które zostają w pokusie i które najwięcej na niebezpieczeństwo grzechu są wystawione; konającym i tym, którzy nie są przygotowani, albo też niespodzianie przenieść się mają z tego żywota do wieczności. Pomnij, o mój Jezu!

że te wszystkie dusze odkupione są przenajdroższą Krwią Twoją, nie dopuszczaj, aby zginęły. Błagam Cię też za duszami wiernych zmarłych, a mianowicie za duszami moich rodziców i krewnych, moich przełożonych, moich dobroczyńców, moich przyjaciół, za temi duszami, które może z mego powodu cierpią, i za temi, które najbardziej są opuszczone.

Westchnienie po Komunii świętej.

Panie Jezu, jedyny i miły Synu Ojca, któryś Sam przyjść raczył w tej chwili do duszy mojej, bądź Sam jedynem upodobaniem mojem.

Panie Jezu, udziel mi siły, której potrzebuję, abym Ci służył tak, jak tego pragniesz. Daj mi pomoc przeciwko moim nieprzyjaciołom, którzy są zarazem Twoimi. Daj mi moc, która podnieść mię może do wysokości cnót, których zostawiłeś mi przykład.

Panie Jezu, stwórz we mnie ducha nowego, abym Cię znał... Stwórz we mnie serce nowe, ażebym Cię miłował... ażebym Cię miłował nadewszystko... ażebym Cię miłował jedynie... ażebym Cię miłował ze wszystkich sił mej duszy.

O Źródło Boskie! wylej na mnie obfitość skarbów swoich.

O Panie Jezu! któryś głuchym otwierał uszy, błagam Cię, zmiłuj się nade mną! otwórz mi uszy na Twoje nauki i natchnienia Twojego Boskiego Ducha.

O Panie Jezu! któryś niemym rozwiązywał języki, błagam Cię, zmiłuj się nade mną; naucz mię, jak mam mówić do Ciebie, jak godnie mówić o Tobie.

O Panie Jezu! któryś oczyszczał trędowatych, błagam Cię, zmiłuj się nade mną; oczyść duszę moją ze wszystkich jej zmaz.

O Panie Jezu! któryś paralitykom władzę w członkach przywracał, błagam Cię, zmiłuj się nade mną; ulecz mię od wszelkiej niemocy, od wszelkiej bezwładności, a daj mi dzielność, rączość i skwapliwość w Twojej świętej służbie.

O Panie Jezu! któryś wypędzał czartów z opętanych, błagam Cię, zmiłuj się nade mną; wyzwól mię od mych namiętności, uchroń od ducha światowego, broń przeciw piekłu.

O Panie Jezu! któryś jednem spojrzeniem odmienił serce Książęcia apostołów, błagam Cię, zmiłuj się nade mną; racz wejrzeć na mnie i przemienić serce moje; spraw, iżbym i ja mógł do Ciebie powiedzieć: *Panie . . . Ty wiesz, że Cię miłuję.*

Modlitwa Bł. Piotra Fabra.

Niechaj, najmilszy mój Panie Jezu, całe wnętrzności moje tak się roztworzą i rozstąpią Tobie, niebieski Gościu mej duszy, iżby w samym środku nędznego serca mego stało się miejsce dla Najświętszego Serca Twego.

Niechaj z przed oblicza Najświętszego i najczystszego Pana mego pierzchną i znikną wszelkie serca mego nałogi i żądze, a osobliwie... (tu wymień główną swą wadę) tak, jak wosk topi się i niknie przed płomieniem ognia.

Modlitwa przed Najświętszym Sakramentem.

(Według św. Tomasza z Akwinu).

O Jezu! który mię tak wielce miłujesz, prawdziwie tu utajony Boże, błagam Cię, niechaj Twoja wola będzie moją wolą, moją rozkoszą, moją miłością. Racz mi to dać, abym jej szukał, a znalazłszy, wykonywał. Okaż mi swoje drogi, wskaż mi swoje ścieżki.

Ty masz względem mnie swoje zamiary; objaw mi je i daj łaskę, abym się do nich stósował, aż do ostatecznego zbawienia mojej duszy; abym był obojętny na wszystko, co przemija i nie chciał wiedzieć nic, krom Ciebie, a miłował wszystko, co Twoje, lecz przedewszystkiem Ciebie, Boże mój, Ciebie! Obróć mi w gorzkość wszelkie wesele bez Ciebie, uczyń niepodobnemi wszelkie pragnienia okrom Ciebie, nieznośnym wszelki odpoczynek, który nie jest w Tobie. Niechaj o każdej godzinie, o dobry Jezu, dusza moja wzlatuje ku Tobie; niechaj życie moje będzie jednym aktem miłości.

Daj mi to dobrze uczuć, że martwy jest wszelki uczynek, który nie służy na Twoję chwałę. Niechaj pobożność moja nie tak bę-

dzie nawyknieniem, jak raczej nieustającem uniesieniem serca.

O Jezu! rozkoszy moja i życie moje, racz sprawić, aby pokora moja była bez szukania samego siebie; radości moje bez rozproszenia, smutki moje bez upadku na duchu, surowość życia bez szorstkości. Daj, abym mówił — bez wybiegów, abym się lękał — bez rozpaczy, ufał — bez zarozumiałości, był czysty — bez zmazy; abym strofował — bez gniewu, miłował — bez obłudy, budował bliźniego — bez chełpliwości, był posłuszny — bez odpowiadania, cierpiał — bez szemrania.

O Jezu! Dobroci najwyższa, proszę Cię o serce rozmiłowane w Tobie, któregoby żaden widok, żaden gwar ziemski nie mógł rozproszyć; serce wierne i stałe, któreby się nie chwiało i nie upadało nigdy; serce nieugięte, zawsze gotowe do walki; serce wolne, nigdy nie uwiedzione, nigdy w niewolę nie oddane: serce prawe, które nie chodzi manowcami.

Oby pokuta dała mi uczuć kolce Twojej cierniowej korony! Oby łaska Twoja obsypywała mię Twemi darami na tej drodze wygnania! Oby chwała wieczna upoiła mię Twemi niebieskiemi radościami w nadziemskiej ojczyźnie. Amen.

Duszo Chrystusowa.

Duszo Chrystusowa poświęć mię.
Ciało Chrystusowe zachowaj mię.

Krwi Chrystusowa napój mię.
Wodo z Boku Chrystosowego obmyj mię.
Męko Chrystusowa pokrzep mię.
O dobry Jezu, wysłuchaj mię.
W ranach Twoich ukryj mię.
Nie dopuść mi oddalić się od Ciebie.
Od nieprzyjaciela złośliwego broń mię.
W godzinę śmierci wezwij mnie.
I każ mi przyjść do Siebie.
Żebym z świętymi Twymi chwalił Cię
Na wieki wieków. Amen.

Odpusty. Odwołując wszystkie inne odpusty, które mogły być nadane kiedyś za odmówienie powyższych westchnień, udzielił Pius IX. wszystkim wiernym.

1) 300 dni za każdym razem, kiedy się odmawia ze skruszonem sercem i nabożnie. 2) 7 lat raz na dzień wszystkim kapłanom, którzy po odprawieniu Mszy św. takowe odmawiają, i równie wiernym po przyjęciu Komunii św. 3) Odpust zupełny raz w miesiąc wszystkim tym, którzy takowe odmawiali w sposób wyżej podany, przez przeciąg jednego miesiąca. Warunek: Spowiedź, Komunia św., nawiedzenie kościoła i tamże modlitwa przez pewien czas na intencyę Ojca św.

---

3. O Komunii duchownej.

Uwaga. Komunia Duchowna wielce zalecona nam przez św. Sobór trydencki, zależy na wzbudzeniu w sobie serdecznego pragnienia przyjęcia Pana Jezusa w rzeczywistej Sakramentalnej Komunii obecnego, a następnie na przyjmowaniu Go do serca duchownie i jednoczeniu się z Nim najściślej przez akty miłości i oddania się Jemu.

Jak przyjemne są Panu Bogu duchowne Komunie, i jak wielkie łaski przez nie udzielane nam bywają,

objawił to Pan Jezus wielebnej Paulinie Maresce, założycielce klasztoru świętej Katarzyny w Neapolu, gdy jej ukazał dwa naczynia, jedno złote, a drugie srebrne i oznajmił, że w pierwszem sakramentalne, a w drugiem duchowne Komunie przechowuje.

Dlatego, kto w miłości Pana Jezusa pragnie wzrastać, niech się stara przynajmniej raz na dzień, a zwłaszcza przy nawiedzeniu Przenajświętszego Sakramentu, albo słuchając Mszy świętej, duchownie komunikować. A jeszcze lepiej byłoby wtedy, trzy razy, to jest na początku, w środku i przy końcu Mszy świętej ten akt powtarzać. To święte ćwiczenie, niewymowne dla duszy przynosi korzyści. Przytem nic temu na przeszkodzie stanąć nie może: gdyż, jak słusznie powiada święty Jan od Krzyża, dopełnić tego można wszędzie, w każdej chwili, ile razy zechcemy, i nie potrzeba na to szczególnego upoważnienia od spowiednika, ani być na czczo, jak do Komunii sakramentalnej. Idzie tylko o to, żeby mając przyjąć Komunię duchowną, nie mieć na sumieniu grzechu śmiertelnego.

Sposób odprawiania Komunii duchownej.

Najsłodszy Jezu! wierzę, że jesteś w Sakramencie Ołtarza z Ciałem, Duszą, Bóstwem i Człowieczeństwem obecny i utajony. Składam Ci najgłębsze hołdy czci i uwielbienia. Ciebie jedynie i nad wszystko miłuję. Za Tobą tęsknię i pragnę Cię najgoręcej, boś Ty moją jedyną rozkoszą, szczęściem, życiem, wszystkiem. W tej chwili nie mogę Panie, przyjąć Cię sakramentalnie, ale przybądź o Najsłodszy Jezu duchownie do serca mego, zamieszkaj w niem, napełnij je swemi łaskami. Oddaję me serce i wszystkie władze ciała

i duszy całkowicie Tobie, jak gdybyś rzeczywiście wszedł do mnie. Niech będę Panie z Tobą zawsze zjednoczony, spraw, abym ani na chwilkę nie mógł być bez Ciebie. Amen.

Podobnyż akt.

O Jezu! wierzę w Ciebie, przebywającego w Przenajświętszym Sakramencie. Mam nadzieję w łasce i w miłosierdziu Twojem. Miłuję Cię nadewszystko. Z miłości ku Tobie żałuję serdecznie za wszystkie grzechy moje. Wolę tysiąc razy umrzeć, aniżeli Cię obrazić! Pragnę Cię przyjąć. Przyjdź mój Jezu, przyjdź do mojej duszy; przyjdź i ugaś moje pragnienie; przyjdź i uświątobliwij moją duszę. Przyjmuję Cię do serca mojego, o Jezu, nie dozwalaj mi nigdy oddalić się od Ciebie. Amen.

Po Komunii duchownej odmów: Ojcze nasz, Zdrowaś, Wierzę i to westchnienie: »O Słodkie Serce Jezusa, spraw abym Cię coraz więcej, a więcej kochał«.

4. O Komunii Wynagradzającej.

Uwaga Odkąd nabożeństwo do Najsłodszego Serca Pana Jezusa zaczęło się rozszerzać między wiernymi, rozbudziło w nich uczucia miłości i wdzięczności względem tego Boskiego Serca; pobożni czciciele Najświętszego Serca Jezusowego zaczęli rozważać więcej jeszcze niż przedtem zniewagi, jakich doznaje Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie, który nieprzebrana miłość Serca Jego ku ludziom ustanowiła. Poczęli więc przepraszać Pana Jezusa za te zniewagi, które Mu wyrządzają nietylko bezbożni i niedowiarkowie lżący i bluźniący Pana Jezusa

w Najświętszym Sakramencie utajonego, ale i wierzący chrześcijanie — katolicy zachowujący się niegodnie wobec Pana Jezusa w przybytku na ołtarzach naszych przebywającego: albo, co gorsza, przyjmujący Najświętszy Sakrament do duszy grzechem ciężkim splamionej, świętokradzkiem sercem.

W Bractwie Serca Jezusowego członkowie odnawiali w tym celu wspólnie po kościołach przed wystawionym Najświętszym Sakramentem akty przeproszenia i wynagrodzenia — towarzyszyli procesyom z Najświętszym Sakramentem, z osobliwszem nabożeństwem i czcią wielką, a wreszcie ofiarowywali na wynagrodzenie Panu Jezusowi owych zniewag Komunią świętą, starając się ją przyjąć z szczególną czystością serca, miłością i wdzięcznością ku Panu Jezusowi za Jego dobroć.

Tej ostatniej praktyki sam Pan Jezus nauczył Błog. Maryę Małgorzatę Alacoque. Bo gdy pewnego dnia klęczała przed Najśw. Sakramentem, pokazał się jej Pan Jezus i powiedział, że chce, aby Go przepraszała za zniewagi, jakie mu ludzie wyrządzają w Najśw. Sakramencie; a w końcu dodał te słowa: *Aby wynagrodzić za te niewdzięczności, będziesz Mnie przyjmowała w Najświętszym Sakramencie tak często, jak ci na to Przełożeni pozwolą. Oprócz tego będziesz Komunię świętą przyjmowała w pierwszy piątek każdego miesiąca.*

W nowszych czasach zawiązało się nawet osobne Stowarzyszenie Komunii wynagradzającej, mające za cel, aby tę praktykę pobożną rozszerzać. Ojcowie święci, Papieże: Pius IX i Leon XIII wielce je pochwalili i licznemi odpustami obdarzyli. Mianowicie Pius IX nazwał je *dziełem Bożem, przeznaczonem na ratowanie świata od zguby.*

Do tego Stowarzyszenia zapisywać się można u Przewodników Apostolstwa.

O przygotowaniu do Komunii wynagradzającej.

Czy rozumiesz ty znaczenie Komunii św. wynagradzającej? czy poznajesz choć trochę jej potrzebę i ważność? Rozważ cokolwiek. Jeśli odprawiłeś kiedy drogę krzyżową, to pamiętasz, jak wiele tam Pan Jezus wycierpiał, kiedy nietylko ciężki Krzyż Go przygniatał do ziemi, cierniowa korona święte raniła skronie, dzikie żołdactwo i dziksze jeszcze żydostwo poganiało i popychało naszego Pana na Kalwaryę — rozpamiętywałeś podobno też nieraz, ile tam najmilszy Zbawiciel nasz poniósł szyderstw i krwawych zniewag, jak był opuszczony od uczniów i apostołów, a wielu z tych, co przed kilku dniami wykrzykiwali Mu tryumfalne *Hosanna*, teraz za tłumem powtarzali złowrogie ono: *Ukrzyżuj Go, — ukrzyżuj Go!* . . . Przejdź myślą wszystkie stacye Drogi Krzyżowej i zważywszy, ile każda z nich cierpienia miłemu Panu naszemu przyczyniła, przyznaj, że zaiste cudu było potrzeba, aby Pan Jezus mógł Drogę tę wytrwać, i żywy na Kalwaryi stanąć. Na całej tej Drodze jedna tylko Weronika święta zdobywa się na tyle odwagi, że niesie Panu Jezusowi jakąkolwiek ulgę, i z krwi, potu, łez, błota i plwocin ociera twarz Jego świętą. Czyż nie zazdrościłeś nigdy świętej Weronice tej przysługi i tej odwagi? czy nie pomyślałeś przynajmniej, cobyś był chciał uczynić dla Pana Jezusa, gdybyś w onych czasach

w on straszny wielki Piątek był w Jerozolimie? Przynajmniej teraz na chwilę o tem pomyśl. Jeśli masz prawe chrześcijańskie serce, to z pewnością radbyś był wyrwać Pana Jezusa z rąk siepaczy, zdjąć z Niego Krzyż i cierniową koronę, wprowadzić go do domu jak najbogatszego, aby opatrzyć rany Jego, zabezpieczyć Go od prześladowców, użyczyć Mu chwilę wytchnienia i wczasu, i otoczyć Go czcią i uwielbieniem tem większem, im większe poniósł zniewagi i krzywdy. Ale niestety, nie wymarło i teraz plemię faryzeuszów i wrogów Chrystusowych, i jak cała Męka Pańska, tak też bolesna Jego Droga Krzyżowa wciąż się na nowo powtarza — więc jeśli naprawdę takie są twoje myśli i pragnienia, to masz i teraz sposobność, by Pana Jezusa ucieszyć. Bo nietylko wszystkie prześladowania wymierzone przeciw Kościołowi świętemu, ale też wszelkie krzywdy, jakie ludzie wyrządzają bliźnim swoim, boleśnie odczuwa Pan Jezus w Sercu swojem według tego, co wyrzekł: *Coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.* A dodaj do tego tysiączne zniewagi i męki, jakich Pan Jezus doznaje z powodu niezliczonych i tak przeróżnych grzechów naszych; pomyśl, ile goryczy Mu sprawiają niewdzięczności nasze, zaniedbania i zapomnienia, w jakich Go zostawiamy, i te najgorsze ze wszystkich cierpień, jakie Mu spra-

wiają świętokradcy. Patrz człowiecze, jak wiele i teraz biedny Pan Jezus jeszcze cierpi, kiedy niema kraju, ani miasta, ani wioski, niemasz ani jednego domku by też najlichszego, niema nawet niestety ani jednego kościoła na całym Bożym świecie, gdzieby nie był zmuszony straszne, bolesne nieraz przechodzić chwile. Mógłby, podobno jak niegdyś, tak i teraz, powtórzyć żałosną onę skargę: *Liszki mają jamy i ptacy niebiescy gniazda, a Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił;* boć nigdzie nie jest bezpieczny od złości, niewdzięczności lub obojętności ludzkiej. Jeśli naprawdę radbyś dorównać świętej Weronice, nie potrzebujesz zbierać ludzi, by przemocą wyrwać Pana Jezusa z rąk siepaczy, nie potrzebujesz też bogatych i obronnych dla ukrycia Go zamków — zgotuj tylko w sercu swojem Panu Jezusowi, w Przenajświętszym Sakramencie utajonemu, choć na jeden kwadrans miejsce bezpiecznego schronienia, zgotuj Mu chwilę wdzięcznego wytchnienia, słowem, przygotuj się, by należycie przyjąć Komunię świętą wynagradzającą.

A jeśli pytasz, jak się to przygotować do tej Komunii wynagradzającej? — najkróciej ci odpowiem tem jednem słowem: Miej szczerą ku Panu Jezusowi miłość, a ta miłość Jezusowa nauczy cię wszystkiego. Jakto? zapytujesz. Dam ci przykład. Niedawno powrócił pewien ksiądz z więzienia, do którego prze-

śladowcy wiary naszej świętej go wtrącili; więc gdy stanął w gronie swych braci i przyjaciół, którzy go w więzieniu i przedtem modlitwą, słowem i czynem dzielnie wspierali; tak był od nich serdecznie przyjęty, że, jak mówił, gotów był na nowe więzienie, a choćby też i na męki i krwawe prześladowanie, aby tylko doznać powtórnie takiego przyjęcia i takiej pociechy. Tak sowicie czuł się miłością swych braci wynagrodzony. Albo jeśli widziałeś ty kiedy matkę, co w boleściach powiła dziecię; jak prędko ona zapomina o boleściach i stękaniu swojem, skoro tylko dziecię swoje zdrowe przytuli do łona. Zkąd to pochodzi? Oto, bo i ten ksiądz, tak samo jak ona matka, i jak każdy człowiek uczciwy, ma serce, a serce każde umie czuć boleść, ale więcej jeszcze i lepiej umie czuć radość i pociechę, która tę boleść nagradza i osładza. *I ja też mam Serce, jako i wy*, mówi Pan Jezus w osobie cierpiącego Joba. O! jeśli to wiesz, wspomnij, jak wiele to biedne Serce Jezusowe wycierpiało, już nie mówię, dawniej, lecz ile cierpi teraz jeszcze, za naszych czasów pełnych niewiary i oziębłości; wspomnij, ile cierpiało i cierpi nietylko od wyuzdanych na wszelką złość grzeszników, ale nawet od ciebie i tobie podobnych. A jeżeli masz choć iskierkę miłości, choć trochę dla Pana Jezusa przychylności, zdobędziesz się łatwo na serdeczną, szczerą dla Niego litość i współczu-

cie: i pełen tego współczucia zapragniesz, abyś mógł przynajmniej na ten kwadrans czasu, jaki Pan Jezus po Komunii świętej pod postaciami Hostyi, w sercu twojem przebywać będzie, sprawić Mu w tem sercu chwilę spoczynku i ochłody. To pragnienie, aby dogodzić Panu Jezusowi, ta szczera chęć, aby Panu Jezusowi w sercu twojem było dobrze i jak najlepiej, oto jest pierwszy i najistotniejszy warunek należytego do Komunii świętej wynagradzającej przygotowania. Im to pragnienie będzie gorętsze i dzielniejsze, tem lepsze też będzie twoje przygotowanie.

Ale na to, aby Panu Jezusowi w sercu twojem było dobrze, potrzeba, abyś je tak oczyścił, by Go nic w niem nie raziło. Więc wymieć z niego nietylko grzechy i wszelkie przywiązanie do grzechu, ale nawet wszelkie o ile możesz, ślady grzechów. Grzechów zaś pozbędziesz się przez szczerą i dokładną spowiedź, a szczególnie przez prawdziwą, serdeczną skruchę. Bo gdzie chodzi o zgładzenie grzechów, a więcej jeszcze o pozbycie się wszelkiego przywiązania do grzechów i tej lichej pociechy i pożytku, jaki do czasu grzech może sprawić, tam najmniejszą tylko, aczkolwiek ważną cząstką jest sama spowiedź, a nierównie ważniejsza jest skrucha. Za każdym tedy grzechem, który ci sumienie przypomni, powtarzaj z głębi duszy: Cobym za to dał, żebym tym grzechem nie był dokuczył Panu

Jezusowi, nie był zranił Jego Serca Najsłodszego! Czyż nie lepiej było mi utracić raczej tych parę groszy i nawet mienie całe, czyż nie lepiej było postradać zdrowie i życie samo, czyż nie lepiej było narazić się obłudnym, a może tylko niemądrym ludziom, i narazić sławę i wziętość u przyjaciół, niż jedynego, a najmilszego mego Jezusa obrazić! I abyś nie uległ czasem złudzeniu, jakoby potępienie własnych grzechów i obrzydzenie ku nim w sercu się budzące, było już całym i doskonałym żalem, nie czekaj pokuty, którą ci ksiądz ma zadać na spowiedzi, ale sam przed spowiedzią jeszcze zacznij się karać za grzechy swoje i zadawaj sobie pokuty, na jakie słabość twoją stać — za pychę i próżność: upokorzenia; za łakomstwo i rozkosze: posty i niewygody; za chciwość: jałmużny; za gniew: milczenie; za przebrzydłe wreszcie lenistwo: modlitwy i pracę. To czyń odważnie a roztropnie, a Bóg nie odmówi ci łaski skruchy tak gorącej i wielkiej, że gdy odprawisz spowiedź, serce twoje stanie się czyste, jak serce dziecięcia tylko co ochrzconego, w którem niema ni grzechu, ni przywiązania do grzechu, ani też onych śladów grzechowych, które jedynie godne owoce pokuty, albo sroga i nieubłagana sprawiedliwość Boża zatrzeć może. I oto masz drugi warunek należytego do Komunii świętej wynagradzającej przygotowania.

Lecz jeśli Panu Jezusowi ma być dobrze, i jak najlepiej w twojem sercu, to nie wystarcza jeszcze, że nic Go w niem nie będzie raziło, i że je zastanie oczyszczone; lecz potrzeba, aby je też znalazł ozdobione we szelkie cnoty i dary święte. Cnoty zaś niepodobna nabyć w jednej chwili, lub jednem, by też największem wysileniem; do nabycia każdej, choćby też najmniejszej cnoty, potrzeba długiej i wytrwałej pracy, potrzeba ciągłego, i szczerego ćwiczenia się w niej. Więc jeśliś ubogi w cnoty, a przecież chciałbyś Pana Jezusa choć raz w sercu swojem uraczyć tak, żeby mógł przez chwilę zapomnieć o krzywdach i zniewagach, których od ciebie i twoich, w domu twoim po wszystkim świecie doznawał i doznaje — uczyń tak, jak zwykli czynić ubodzy, jeśli się spodziewają zacnego wielce gościa do lichej chaty swojej. Oni od przyjaciół i sąsiadów pożyczają sprzętów i wszelkiej ozdoby, i tak wspomagają obcem bogactwem swój własny niedostatek. Masz w niebie przyjaciół obfitujących w to wszystko, w czem się kocha Pan Jezus — świętych patronów swoich, i nad nich wszystkich przebłogosławioną Matkę twoję Najświętszą Maryę Pannę. Proś i żądaj od nich na tę Komunię świętą żywej wiary, ufności niezłomnej, miłości gorącej, zapragnij ich pokory głębokiej, ich prostoty nieobłudnej, ich niezmordowanej gorliwości. — Prawdać, że jak skarby poży-

czone nikogo nie bogacą, tak też samo pragnienie cnoty jeszcze nie czyni cnotliwym; wszelako Pan Jezus dziwnie i niepojęcie jest dobry i w dobroci swojej tak wyrozumiały, że dobrą twą wolę przyjmie za uczynek, i gdy nie zdołasz cnotami, to przynajmniej świętemi swojemi pragnieniami Go uraczysz. I ten jest trzeci warunek należytego do Komunii świętej wynagradzającej przygotowania.

Czwarty wreszcie i ostatni warunek tego przygotowania jest ten, abyś zawczasu obmyślił, jak staniesz przed Panem Jezusem i co Mu powiesz, gdy już w sercu twojem zagości. Boć jasna jest rzecz, że jak nie godziłoby się gościa do domu tylko wprowadzić, a dalej już ani słowa do niego nie przemówić, ani też nie posłuchać co on powie, tak też grubobyś zbłądził, gdybyś chciał poprzestać na samem przyjęciu Komunii świętej, a potem już nie dbał o obecność Pana Jezusa w sercu swojem. Więc przygotuj słowo uwielbienia dla tego Gościa najzacniejszego, pomyśl, czem Mu okażesz swoją radość i wdzięczność, czem współczucie i gorliwość o chwałę Jego. Pamiętaj też o tem, że trzeba pozwolić Panu Jezusowi rozgościć się i swobodnie gospodarować w sercu twojem, i dlatego przygotuj pytanie: *Panie, co chcesz, abym czynił?* i oświadczenie: *Gotowe serce moje Boże, gotowe serce moje! Mów Panie, bo słucha sługa twój.*

Pobożne oświadczenia przed przyjęciem Komunii świętej wynagradzającej.

(W. O. Solskiego).

1. Pospieszaj mój Panie, pospieszaj do niegodnego twego sługi, który pragnie inaczej Cię przyjąć, aniżeli świat niewdzięczny przy narodzeniu Twojem Cię przyjął. Przyszedłeś na świat, nie dostało ci się gospody, — jabym Tobie tę ubogą gospodę serca mego w niebo rad zamienić. Leżałeś w ubogie uwiniony pieluszki na sianku — jabym na twoje przyjście chciał podesłać wszystkie całego świata materye jedwabne i złote. Spoczywałeś w żłobie — jabym Ci ustąpił nietylko krzeseł i stolic królewskich i cesarskich, ale i tronu Twojego w niebie, gdybyś mię na nim posadził. Pierwsi słudzy Twoi byli pastuszkowie — jabym wszystkich mocarzy, królów i cesarzy świata chciał schylić pod nogi Twoje. Szukał Cię Heród na zgubę — ja wszystkiego świata zgubą gotówem zastąpić Twoję.

2. Przybądź mój Panie, przybądź do mnie stęsknionego. Inaczej się z Tobą pragnę obchodzić, niż się obeszli nieprzyjaźni faryzeusze: oni Cię mieli w nienawiści — ja Cię wszystką nieba i ziemi miłością miłuję; boleli na cuda Twoje — ja się z nich serdecznie cieszę i uznaję je być znakami Boskiej Twojej wszechmocy; nazywali Cię pijanicą, zwodzicielem i bluźniercą — ja Cię przez całą wieczność przed wszystkiem rozumnem stworzeniem

wysławiać pragnę jako najświętszy i najprawdziwszy wzór i początek wszelkiej doskonałości; oszacowali Cię na trzydzieści srebrników — ja wszystkie skarby, dostatki i włości za nic nie ważę, w porównaniu do wartości Twojej. Pojmali Cię, szarpali, wiązali, popychali jak łotra — ja wprowadzić Cię pragnę do domu mojego ze wszystką czcią, jako Syna Bożego. Skargi na Cię fałszywe zmyślali — ja wyznaję, że wszystka Opatrzność Twoja Boska, święta jest i sprawiedliwa. Policzkowali, plwali, kopali Przenajświętszą Twarz Twoją — ja Jej życzyć i weselić się będę z wszystkiej jasności, którą ma w niebie. Siekli Cię u słupa bez miłosierdzia, i ran bez liczby zadali — jabym się we wszystkie balsamy pragnął obrócić na upieszczenie najniewinniejszego Ciała Twego, i tyle Mu chwalebnych wieczności ofiaruję, ile w niem ran i uderzeń było. Wtłoczyli na Przenajświętszą Głowę Twoją cierniową koronę — jabym tę najczcigodniejszą Głowę uczcił koroną chwały, którą Cię ukoronował Ojciec Niebieski, gdyby w moich rękach była. Zasłonili oczy Twoje najśliczniejsze — ja przed nie wszystkie sprawy najmilszej Matki Twojej i Świętych Twoich na ich uweselenie wystawię. Poniżyli Cię nad Barabasza — ja Cię przekładam nad wszystkich Aniołów, wyznawając Cię równym Ojcu. Przybili Cię na Krzyż — jabym Cię na prawicy Ojca Niebie-

skiego posadził, gdybyś tam nie był. Octem i żółcią Cię poili — jabym wszystkiemi słodyczami Serca Twego Boskiego Ciebie rad częstował. Urągali Ci na Krzyżu — ja Ciebie pragnę wielbić na wieki i z tej chwały i władzy, w której przyjdziesz na sąd ostateczny, wielce się cieszę i onej pragnę. Zabili Cię okrutnie na Krzyżu — ja Tobie całą chwałę Zmartwychwstania ofiaruję.

3. Pospieszaj mój Panie, pospieszaj do najniegodniejszego, ale wielce Cię miłującego i miłować Cię pragnącego wszystką nieba miłością sługi twego. Prawda, żem Cię często i ciężko obrażał, i zgoła nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego; przed niebem, ziemią i piekłem, wyznawam niegodność, głupstwo, niewiadomość, złość moją we wszystkiem życiu mojem. Żałuję i odrzekam się wszystkiego, co się Tobie we mnie nie podoba. Jezu, miłośniku pokutujących, zmiłuj się nademną! Nie rozgniewałeś się Panie, gdy grzeszna niewiasta Magdalena do nóg Twoich świętych z rzewnym płaczem upadła, ani też obraziłeś się, gdy rzesza ludzi zarażonych rozlicznemi, a brzydkiemi bardzo chorobami, do Ciebie się o pomoc cisnęła; nie raczże się gniewem obruszać przeciw mnie nędznemu i grzesznemu stworzeniu, gdy do Ciebie teraz się garnę i dostąpienia niewysłowionej tego Najświętszego Sakramentu łaski serdecznie pragnę. Odbiera mi

odwagę i zagradza drogę do Ciebie niegodność moja; ale oraz mię woła i ciągnie moc i dobroć Twoja. Radbym przed Tobą samym mój Panie wyznać z płaczem wszystkie nieprawości moje, dlatego pragnę i proszę, pospieszaj do niegodnego sługi twego, który choć raz jeden chciałby Cię szczerze przeprosić za wszystkie, tak liczne a bezbożne przekroczenia swoje. O najmiłosierniejszy Zbawicielu, Ty wiesz, jakem wiele złego nabroił i jakem wiele dobrego opuścił, a jeszcze na własnych swych nieprawościach nie poprzestając, innym też byłem przyczyną do grzechu. Zaprawdę nie jestem godzien, abym podniósł do Ciebie grzeszne oczy moje. Jam ci to jest ów nieszczęsny grzesznik, który i w samym sobie i w innych niweczyłem pożytek Męki i śmierci Twojej i onę sobie i drugim niepożyteczną tak długo czyniłem. Wstydzę się, żem tak niemądrze sobie poczynał i do grzechów się i grzeszników tak lekkomyślnie skłaniał, a Twoją niewysłowioną dobrotliwością gardził, darów Twoich na złe używał i łaskę Twoją precz od siebie odrzucał. Nie godzienem Cię prosić, a jednak dlatego, żeś Ty dobry i niepojęcie dobre jest Serce Twoje, śmiem Cię prosić, daj mi serce skruszone i upokorzone — a jeśli widzisz, że serce moje już tak jest niezdrowe i zepsute, że na nic się nie przyda, to zniszcz je, a serce nowe, serce czyste stwórz we mnie Panie i przyjdź, zażyj w tem

sercu onego wesela, jakie masz większe z nawrócenia jednego grzesznika, niż z dziewięćdziesięciu sprawiedliwych, nawrócenia niepotrzebujących. Pospiesz Panie, aby to serce moje chwiejne ustalić w dobrych i świętych chęciach, jakie Duch Twój Święty w niem obudził.

4. Pospieszaj Panie, pospieszaj do niegodnego sługi Twego, lecz racz też pomnieć na jego ubóstwo. Poślij mi teraz, o najszczodrobliwszy Jezu, dla godności Twojej ozdoby i cnoty wszystkich wybranych, Świętych i Aniołów Twoich. Użycz ozdób przenajświetniejszej Matki Twojej, użycz własnych swoich!... Ojcze przedwieczny, dla godności Twojej i Syna Twojego, którego pragnę przyjąć i w sercu swojem ugościć i uraczyć, przygotuj i przyozdób duszę i ciało moje na przyjście Jego; Duchu Święty, któryś przenajdostojniejszą Pannę Maryę uczynił godną Matką Syna Bożego, przyjdź i racz uczynić z niegodnego serca mego godny przybytek dla Pana mojego. Najchwalebniejsza i najdroższa Matko Boga mojego, dla godności i miłości Syna Twego przygotuj i ozdób sługę Twego na to przyjęcie. Wszyscy święci Duchowie niebiescy przybądźcie dla czci Pana waszego i mego z Panem naszym do mnie, a użyczcie mi tych wszystkich waszych ozdób, które każdego z was osobliwym sposobem w oczach Jego czynią miłym.

5. Pewienem tego, o najłaskawszy Jezu, iż gdybym się z anielską nawet pilnością i uprzejmością przez wszystek czas mego żywota gotował, aby raz tylko godnie przyjąć ten Najświętszy Sakrament, jeszczebym nie mógł duszy swej na uczczenie Ciebie, wielmożnego i wspaniałego Majestatu Pana, należycie przygotować; a cóż teraz, gdy tak krótko i nie we wszystkiem pilnie się gotuję. Wyrozumiej i przebacz Panie Jezu krewkości mojej, dodaj pomocy niedołęstwu, ratuj niedoskonałość moją. Ty sam Sobie uczyń, jako rozumiesz i raczysz, duchowny kościół i wdzięczny przybytek ze splugawionego serca mego; Ty sam chciej je łaską swą ozdobić i poświęcić, Sam racz pobudzić serce moje do ofiar tych, które się Majestatowi Twemu podobać, a odemnie, stworzenia Twego niegodnego, z jakąkolwiek chwałą Twoją i pożytkiem moim dane być mogą.

Co czynić po Komunii św. wynagradzającej?

Ważna jest rzecz przygotować się należycie do Komunii świętej w ogólności, a w szczególności do Komunii wynagradzającej: ale nierównie ważniejsza dobrze użyć czasu, bezpośrednio po Komunii świętej następującego. Wszak uczy nasz wiara święta, że w Przenajświętszym Sakramencie pod postaciami chleba i wina obecny jest sam Pan Jezus, ten sam Pan Jezus, który dla nas i dla na-

szego zbawienia »począł się z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny, umęczon pod Pontskim Piłatem: ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca, ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.« Wyznajemy i wierzymy z całym Kościołem katolickim, że w Przenajświętszym Sakramencie pod słabemi postaciami chleba, obecny jest sam Pan Jezus, nie martwy, ani śmierci podległy, ale żywy, Pan życia i śmierci. A więc przyjmując Komunię świętą, przyjmujemy do serc swoich naszego Zbawiciela i Mistrza, najmilszego naszego Jezusa. A wiemy, że Pan Jezus ma Serce, Serce wprawdzie pełne tkliwej i uczynnej dla nas miłości, ale zarazem ściśnione cierniową koroną boleści, z krzyżem w niem utkwionym, i z raną szeroką. Jeśli w to wszystko wierzysz i jakkolwiek pojmujesz, czy będziesz się pytał jeszcze, jak masz użyć czasu tuż po Komunii świętej następującego? tego drogiego i najlepszego czasu, w którym ten Pan Jezus z swojem Sercem zbolałem szuka przytułku i schronienia w sercu twojem?

Był kiedyś prosty, wiejski chłopczyna, który nie wiem nawet, czy umiał czytać: ojca jego, ubogiego wyrobnika, przy ciężkiej pracy w lesie drzewo przywaliło i srodze przygniotło — więc ludzie go odnieśli do chaty, a niewiasty

miłosierne koło niego się krzątały; podążył też z dworu lekarz, ale ani kobiety, ani lekarz żadnej choremu ulgi sprawić nie mogli. Wtem, gdy nieborak ów jęczy boleśnie, chłopczyna blady jak chusta podchodzi do lekarza, całuje go po rękach, i zanosząc się od płaczu, prosi: Panie lekarzu, na mnie przenieście, jeżeli możecie, boleści tatusia, niech się ze mną co chce dzieje, byleście tatusiowi mojemu ulżyli! Usłyszał chory ojciec prośbę swojego dziecka, i choć mu nieubyło cierpienia, ale przybyło w sercu pociechy i dziwnego wesela. Czy rozumierz teraz, co masz czynić tuż po Komunii świętej? O! jeśli masz choć trochę serca dla Pana Jezusa, któregoś przyjął, ulituj się nad Jego cierpieniem i opuszczeniem, zdobądź się na trochę współczucia dla Niego. On go tak bardzo potrzebuje. Czyś nie zastanowił się nigdy, jaka w tem tajemnica, że kiedy Pan Jezus już skonał, i cierpienia Jego zdaje się, powinny się już były skończyć, przecież przystępuje jeszcze żołnierz do Krzyża i włócznią otwiera bok i przeszywa Najsł. Serce Jezusowe? Podobno mamy stąd miarkować, że jakkolwiek skończyła się Męka Pańska, o ile była potrzebna dla odkupienia naszego, czeka jednak nowy jeszcze szereg cierpień innego rodzaju Najsłodsze Serce Jezusowe. I rzeczywiście, jak na obrazie Najsł. Serca widzimy, trojakie godła cierpienia: krzyż, koronę cierniową i ranę; tak też tro-

jakiego rodzaju ucisków doznaje i po zmartwychwstaniu swojem chwalebnem uwielbione Serce Pana Jezusa, jak to wyraźnie czytamy w Piśmie świętem.

Bo najprzód Pan Jezus jest Głową Kościoła, a Kościół ciałem Jego mistycznem. Wierni zaś, ponieważ są członkami Kościoła, są też członkami Chrystusowymi; cokolwiek więc Kościół święty i wierne dzieci jego cierpią i ponoszą dla Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, wszystko to koniecznie odbija się na Najśł. Sercu Jezusowem.

O drugim rodzaju cierpienia, na jakie Pan Jezus i po Zmartwychwstaniu swojem jest wystawiony, masz wzmiankę w liście do Żydów, gdzie czytamy, że są tacy, *co na nowo krzyżują sami sobie Syna Bożego i na pośmiewisko mają.* Jakże to więc rozumiesz? Jest w Piśmie świętem i katechizmie słowo bardzo utarte, że »grzech jest śmiercią duszy,« to znaczy: że jak śmierć pozbawia człowieka życia przyrodzonego, wydzierając mu duszę, tak grzech pozbawia duszę życia nadprzyrodzonego, wydzierając jej łaskę poświęcającą. Ta łaska poświęcająca nie jest więc martwym jakimś darem Bożym, ale życiem narażonem na śmierć; ta łaska poświęcająca działa i rośnie; wreszcie jak dusza od ciała, tak ona od duszy się różni. Cóż to za życie i czyjeż ono jest? Jest to życie nadprzyrodzone, które w duszy naszej przez

Chrzest święty się poczyna, przez inne Sakramenta święte, a szczególnie przez Przenajświętszy Sakrament w nas się wzmacnia i wzmaga — które w nas działa to wszystko, co ma nam być zasługą na żywot wieczny, a bez którego nie możemy nic godnego zapłaty wiecznej uczynić — to życie nadprzyrodzone, które tracimy przez grzech śmiertelny, to nic innego nie jest, jeno życie samego Pana Jezusa w nas. Dlatego to święci Pańscy i wszyscy, którzy tą świętą prawdą byli przejęci, zawsze tak wysoko sobie cenili łaskę poświęcającą, tak starannie ją pielęgnowali, tak się lękali, aby nie przyćmić jej blasku jakiembądź niedbalstwem, lub grzechem powszednim, a obierali raczej wszystko inne złe, nawet męki najsroższe, niż żeby mieli ją przez grzech śmiertelny utracić, bo wiedzieli, że to życie duszy nadprzyrodzone, czyli łaska poświęcająca, to dar Boży najdroższy, to życie samego Pana Jezusa w nas. Dlatego to w nich taka gorliwość o pozyskiwanie i zachowanie Bogu dusz, w którychby Pan Jezus nowe mógł począć życie ku coraz większej chwale Ojca i swojej. Ta tajemnica nam też tłómaczy, dlaczego w niebie jest tak wielka radość z nawrócenia każdego grzesznika: oto bo w nim przez grzech Pan Jezus życie swoje utracił, a przez szczere nawrócenie w nim zmartwychwstaje. Prawdę tę nieocenioną, gdybyśmy i my należycie pojmowali

i o niej pamiętali, więcej bezwątpienia o to staralibyśmy się, żeby żyć po bożemu wstydby nam było więcej dbać o potrzeby życia naszego cielesnego, niż o potrzeby życia Pana Jezusowego w nas, a nadewszystko pojęlibyśmy, jak krwawą krzywdę każdym grzechem wyrządzamy Panu Jezusowi. Grzechem śmiertelnym krzyżujemy Pana Jezusa w sercach swoich, czyli zadajemy Mu na nowo wszystkie cierpienia i zelżywości, jakie Go o śmierć na krzyżu przyprawiły. A stąd wynika, że grzechem powszednim nie krzyżujemy Go wprawdzie, bo życia w sercach naszych Mu jeszcze nie odbieramy, ale ponawiamy różne owe zniewagi i męczarnie, które poprzedzały i przygotowywały Jego śmierć na krzyżu, a więc na nowo Go biczujemy, cierniem koronujemy, nad Barabasza upośledzamy, policzkujemy, wyszydzamy i t. p. Pojmiesz teraz może lepiej miły czytelniku, ile to cierpi Najsłodsze Serce Jezusowe odemnie, od ciebie i od wszystkich niewdzięcznych grzeszników, i dlaczego Pan Jezus objawiając błog. Małgorzacie swoje Serce, ukazał je otoczone cierniami.

O trzecim rodzaju cierpienia, jakie Najsłodsze Serce Jezusowe ponosi i teraz jeszcze po zmartwychwstaniu swojem, wspomina Paweł święty, kiedy wyłożywszy naukę Chrystusową o Przenajświętszym Sakramencie

dodaje: *Ktokolwiekby jadł ten Chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej*, to jest: okrutną krzywdę wyrządza Ciału Jezusowemu i rozlewa Krew Jego Najświętszą. Pomyśl, co musi cierpieć to Serce Najsłodsze, ile razy człowiek, obciążony grzechami śmiertelnymi, po spowiedzi świętokradzkiej przystępuje do Stołu Pańskiego, aby ustami swemi skalanemi przyjąć najczystsze Ciało Pańskie, w sercu swojem zbrodniczem uwięzić niewinne Serce Jezusowe? Jak niegdyś Judaszowi, gdy bezbożnemi usty zdradziecko się dotknął Pana Jezusa, boleścią i smutkiem przejęty Pan Jezus rzekł: *Przyjacielu, pocoś przyszedł?* tak też świętokradzcy takiego się pyta: *Pocoś przyszedł?* zgubić siebie, a Mnie zdradzić? A prócz świętokradzkich Komunij, ileż to Pan Jezus utajony w Przenajświętszym Sakramencie doznaje od ludzi lekceważenia, zapomnienia i nieuszanowania? Lecz, nad wszystkie grzechy, grzech najohydniejszy — nad wszystkie boleści Panu Jezusowi, najnieznośniejsza — jest niegodna, świętokradzka Komunia. Ile razy spojrzę na obraz Najsłodszego Serca Jezusowego i widzę tę głęboką, niezabliźnioną w tem Sercu ranę, zdaje mi się, że taką ranę zadaje Mu ten, co w grzechu śmiertelnym przystępuje do Ołtarza lub do Stołu Pańskiego.

Uznaj tedy i przyznaj człowiecze, że jest czego litować się nad Najsłodszem Sercem

Pana naszego. I nie lękaj się, że Pan Jezus nie przyjmie pociechy i współczucia od tak nędznej, jak ty jesteś istoty. Wszak przyjął ją niegdyś od anioła w Ogrojcu, przyjął ją w Betleemskim żłóbku od pastuszków, przyjmował tyle razy przez lat trzydzieści w Nazarecie od Najświętszej Panny i Józefa św.; przyjmie ją też od ciebie, bo więcej niż na zasługi i godność, patrzy na dobre serce twoje. I chociażbyś był grzeszny, szczęśliwyś, jeśli się szczerze nawrócisz; bo gdy po długich może latach pierwszy znowu raz godnie przyjmujesz Komunię świętą, to tem samem wielką całemu niebu, a większą jeszcze Najsłodszemu Sercu Jezusowemu sprawujesz pociechę.

Zapytasz może, jakim sposobem masz Panu Jezusowi współczucie i politowanie swoje okazywać, i jaką możesz sprawić Mu pociechę w Jego cierpieniach? Nie pytaj o to! wszak i dziecko nie pyta, a przecież wie, jak pieścić matkę swoją strapioną, jak ją pocieszać całym potokiem dobrych słów, i jak z poza łez smutku na usta jej wywoływać uśmiech miluchny, i jak w sercu jej znękanem obudzić nadzieję lepszej przyszłości. Nie żądaj też po mnie, bym ci wypisywał, jak na przygotowanie tak i na dziękczynienie po Komunii wynagradzającej różne modlitwy i akty pobożne. Po Komunii świętej masz Pana Jezusa w sercu swojem — więc dziwnieby mi to

się wydawało, gdybyś z obfitości własnego serca nie umiał się zdobyć na serdeczną z tym najmilszym Gościem rozmowę. Bo czyż nie dziwna to rzecz, że z ludźmi tak gładko i żwawo zwykle idzie ci rozmowa, że podobno ani razu jeszcze nie szukałeś po książkach, co masz, zwłaszcza najserdeczniejszym swoim powiedzieć — z Panem Jezusem zaś, gdy w przybytku serca Twego zagości, tak trudno ci rozmawiać, że tyle tylko Mu mówisz, co z książki wyczytasz? Nie żądaj odemnie modlitw, którebyś czytał Panu Jezusowi po Komunii świętej, ale raczej ożyw spiącą twą wiarę, podnieś leniwą twą miłość, a już to tuląc się sercem do Najsłodszego Serca Jezusowego, już też nawzajem przytulając Serce Jezusowe do serca swojego, mów i powtarzaj Mu to, czem własne twe serce i łaska Ducha świętego cię natchnie. Ożyw twą wiarę i staw sobie przed oczy miłego, a cichego Pana Jezusa, *nasyconego urąganiami*, przebiegnij myślą wielorakie boleści i tylekrotną śmierć i mękę Jego, i lituj się nad Nim, jakby dziecię nad ojcem swoim, jak przyjaciel nad przyjacielem serdecznym, jak sługa wierny nad panem swoim najlepszym. Podnieś twą miłość leniwą i mężnem sercem nieś pociechę, jaką możesz uciśnionemu Sercu Jezusowemu; — obmyślij, w czem mógłbyś wziąć na się cierpienia Pana Jezusa, czyń Mu też niepłonną nadzieję, że na przyszłość przynaj-

mniej, ani od ciebie, ani od tych, co twojej pieczy są powierzeni, lub na których możesz mieć jakikolwiek wpływ, nie dozna nowych już krzywd. Pocieszaj Pana Jezusa jak możesz, wyliczając Mu z wdzięcznością rozliczne dobrodziejstwa, które z boleści i męki Jego spłynęły na ciebie i twoich, na Matkę naszą Najświętszą i na świętych Patronów twoich. Bo tak czyniła Przebłogosławiona Marya Panna, kiedy mając we wnętrznościach swoich Gościa Niebieskiego Jezusa, w domu Elżbiety wołała: *Wielbi dusza moja Pana ... bo uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte Imię Jego. A miłosierdzie Jego od narodu do narodów bojącym się Jego.* Wzywaj też, idąc w tem za nauką i przykładem Kościoła św. pomocy wszystkiego stworzenia, aby z Tobą i za ciebie tysiąckrotnem uwielbieniem nagradzało Panu Jezusowi w sercu twem obecnemu rozliczne zniewagi, jakich od ludzi doznaje, i mów z pacholętami w piecu babilońskim: *Błogosławcie wszystkie sprawy Pańskie Panu, chwalcie a wywyższajcie Go na wieki. Błogosławcie Aniołowie Pańscy Panu, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki.*

Lecz nie poprzestawaj na tem, że wypowiesz Panu Jezusowi wszystko, co czujesz i co z Nim współczujesz, że dla pocieszenia Go złożysz Mu w ofierze dobre twoje chęci i postanowienia, żeby pracować i cierpieć dla chwały Jego; ale tak, jak tego wymaga

uprzejmość i uwielbienie dla Gościa tak wielkiego, zostaw Mu swobodę, aby mógł rządzić w sercu twojem i objawiać swoje życzenia; i owszem, nalegaj na Niego, mówiąc z Samuelem: *Mów Panie, bo słucha sługa twój*, i pytając z nawróconym Szawłem: *Co chcesz Panie, abym czynił* w dniu dzisiejszym i aż do najbliższych odwiedzin Twoich? Co chcesz Panie, abym uczynił? jak mam używać czasu? jak wypełniać obowiązki swoje względem domowników, przyjaciół i nieprzyjaciół? podwładnych i przełożonych moich? Co chcesz Panie, abym czynił w pokusach? jak mam wykorzeniać złe nałogi? jak pokutować za nieprawości? Co dobrego w dniu dzisiejszym na pamiątkę łaskawych odwiedzin Twoich uczynić mogę? I nalegaj tak długo i tak pilnie wsłuchuj się w wewnętrzne natchnienie duszy swojej, póki jasno nie zrozumiesz, czego Pan Jezus po tobie się spodziewa i pragnie; a wtedy uczyń szczere i mężne postanowienie i zakończ rozmowę z najmilszym Gościem twoim słowy św. Augustyna: »Daj Panie, co rozkazujesz — rozkazuj, co chcesz.« Oraz wypełnij, żegnając P. Jezusa, ów najprostszy i najzwyczajniejszy obowiązek gościnności, przeproś za usterki w tem przyjęciu, i szczerem sercem proś o łaskę, abyś mógł coraz częściej, a coraz godniej i uczciwiej przyjmować Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, któremu cześć i chwała po wszystkie wieki. Amen.

Wynagrodzenie Panu Jezusowi w Przenajświętszym Sakramencie utajonemu za zniewagi.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu, Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże,
Panie Jezu w Przenajśw. Sakramencie za nas i od nas na ołtarzach znieważany,
Panie Jezu w Przenajśw. Sakramencie położony na znak, któremu sprzeciwiać się będą,
Panie Jezu w Przenajśw. Sakramencie często nieprzyjaciołom swoim na pastwę wydany,
Panie Jezu w Przenajśw. Sakramencie od niewiernych zelżony,
Panie Jezu w Przenajśw. Sakramencie od bezbożnych ludzi bluźniony,
Panie Jezu w Przenajśw. Sakramencie z nienawiści psom porzucany,
Panie Jezu w Przenajśw. Sakramencie na wzgardę w miejsca plugawe miotany,
Panie Jezu w Przenajśw. Sakram. z ołtarza do serca grzeszników przenoszony,
Panie Jezu w Przenajśw. Srkramencie od świętokradców najokrutniej poniewierany i wzgardzany,

Zmiłuj się nad nami.

Panie Jezu w Przenajśw. Sakramencie od wielu wybranych sług twoich nie uczczony, zmiłuj się nad nami.
Panie Jezu w Przenajśw. Sakramencie w kościołach opuszczony i zapomniany, zmiłuj się nad nami.
Bądź nam miłościw, odpuść nam Panie!
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie!
Za znieważanie tak wielkiego Sakramentu,
Za niegodne Ciała i Krwi Twojej przyjmowanie,
Za nieuczciwości i nieuszanowania w obecności Twojej w Przenajświętszym Sakramencie popełniane,
Za nienawiść bezbożnych,
Za miotane przeciw Tobie bluźnierstwa,
Za oziębłość tak wielu Twych dzieci,
Za niewdzięczność i zapomnienie ludzi o Tobie w Przenajświętszym Sakramencie,
Za zelżenie świątyń Twoich,
Za niezbożne mowy i uczynki w kościołach świętych,
Za wykradzione przez gwałt św. cyborya,
Wysłuchaj nas Panie!
My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie
Abyś wszystkim wiernym uszanowanie i gorące nabożeństwo do Przenajśw. Sakramentu dać raczył, wysłuchaj nas Panie.
Abyś wszystkim świętokradcom i znieważycielom Najśw. Sakramentu łaski szczerego nawrócenia udzielić raczył, wysłuchaj nas Panie.

Abyś heretykom łaski dostatecznego poznania tej Tajemnicy miłości udzielić raczył,
Abyś nas od niegodnego przyjmowania Ciała i Krwi Twojej zachować raczył,
Abyś serca nasze coraz gorętszą miłością ku Przenajśw. Sakramentowi zapalać raczył,
Abyś nas do częstego a godnego przyjmowania Najśw. Sakramentu zachęcić raczył,
Abyś nas w godzinę śmierci tym niebieskim pokarmem zasilić raczył,
Abyś nam do nabożnego nagradzania Ci za wszelkie zniewagi, jakie w Najśw. Sakramencie odbierasz dopomagać raczył,
Abyś wynagrodzenia nasze łaskawie przyjmować raczył,

Wysłuchaj nas Panie!

Panie Jezu w Przenajśw. Sakramencie, zmiłuj się nad nami!
Panie Jezu w Przenajśw. Sakramencie, zlituj się nad nami!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Módlmy się:

Panie Jezu Chryste, Ty z nieskończonej miłości Swego Serca pozostajesz z nami dzień i noc w Przenajśw. Sakramencie utajony, a za tę miłość odbierasz urągania, zelżywości, świętokradztwa i wzgardy, jakiemi Cię ludzie obrażają. O daj nam tę łaskę, błagamy Cię Panie, abyśmy Ciebie za te rozliczne zniewagi nabożnie przepraszali, abyśmy Ci za nie jak najgorętszą miłością i uwielbianiem Przenajśw. Sakramentu wynagradzali. A szczególnie pragniemy Ci przez Komunie św. wynagradzające zadosyć czynić za niewdzięczności ludzkie. Dopomóż nam tylko Panie Jezu, abyśmy Cię zawsze najgodniej do duszy swojej przyjmowali. Amen.

Miłosierdzie Boskie w N. Sercu Pana Jezusa wcielone, okryj świat cały i wylej się na nas!

(Pius IX. nadał dnia 16 grudnia 1866 r. członkom Komunii wynagradzającej 100 dni odpustu za każde pobożne odmówienie tego aktu strzelistego.

Uczczenie Najświętszego Sakramentu.

Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie
Jezusowi w Najśw. Boskim Sakramencie;
Ile minut w godzinie, a godzin w wieczności,
Tylekroć bądź pochwalon, Jezu, ma miłości.
Amen.



VI. NAWIEDZENIE NAJŚW. SAKRAMENTU.

Uwaga wstępna.

Pismo św. mówi, że Pan Jezus *przeszedł czyniąc dobrze i uzdrawiając.* Więcej jak przez trzy lata chodził On po miastach i wsiach Judei i Galilei, a gdzie przyszedł, tam przyjmował najlitościwiej grzeszników, jakoto: Magdalenę jawnogrzesznicę, Zacheusza i wielu innych; nawracał ich i przebaczał im winy, i przyjmował ich do łaski swej, z największą dobrocią nauczał nieumiejętnych, dziatkom do siebie przychodzić pozwalał i rozmawiał, całe tłumy chlebem karmił, leczył chorych, ślepym wzrok, niemym mowę przywracał, szatanów z ciał ludzkich wypędzał, wskrzeszał nawet zmarłe dziatki i oddawał je ich rodzicom, jak Jairowi, jak płaczącej wdowie z Naim. Słowem, gdzie przyszedł, tam zostawiał ślady niewymownej dobroci Najsł. Serca swego.

Słysząc i rozważając to wszystko, myślimy sobie może nieraz: »szczęśliwi ci ludzie, co wtedy żyli w kraju izraelskim, bo oni mogli przystępować do Pana Jezusa i z samego źródła łask, z Najświętszego Serca Zbawcy i Pana swego czerpać wszelkie łaski i błogosławieństwa.« Ale nie zazdrośćmy im — wszakże i w twojej parafii, miły bracie, ma Pan Jezus mieszkanie, w którem prawdziwie i rzeczywiście przebywa, w którem Go odwiedzać i z Nim śmiało rozmawiać możesz. Ten dom Pana Jezusa, to kościół. Spojrzyj na ten ołtarz, przed którym dniem i nocą pali się lampa, spojrzyj na ten przybytek, na ten domeczek z drzewa na ołtarzu, czasem bardzo prosty, bardzo ubożuchny, tam mieszka Król nieba i ziemi, przez którego *wszystko się stało*, *a bez Niego nic się nie stało*. Tu w Najświętszym Sakramencie, pod nikłą postacią chleba, jest, jak naucza Kościół święty na soborze trydenckim, cały Pan Jezus obecny, żywy i prawdziwy, jako Bóg i człowiek. Ten sam Pan Jezus, który tyle cudów czynił w Judei i Galilei i *przeszedł dobrze czyniąc*. A jeśli jest w Najświętszym Sakramencie ten sam Pan Jezus, toć pewnie nie zostawił swego Serca w niebie, ale przebywa tu w pośród nas z Sercem swojem. O tak! jest tu to samo Serce Pana Jezusa nieskończenie dobre, czułe, łaskawe, które się ulitowało nad strapioną matką, nad utrapionym Ojcem, nad strapionemi sio-

strami Łazarza, Maryą i Martą, nad ślepymi, chromymi i chorymi, nieumiejętnymi i wszystkimi nieszczęśliwymi. Słuchaj, jak to Serce z Najświętszego Sakramentu miłośnie do każdego z nas i do ciebie w szczególności przemawia: *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a Ja was ochłodzę.* Usłuchaj więc tego wezwania Pana Jezusa, i idź do Tego Najsłodszego Serca, bo Ono dla ciebie na ołtarzu dzień i noc pozostaje w takiem upokorzeniu i wyniszczeniu zupełnem.

Aby przyjść do Serca Pana Jezusa żyjącego w Najświętszym Sakramencie, nie potrzeba wielkich trudów; kościół od twego domu wszakże nie tak daleko? A choć w nim mieszka Pan nad wszystkie pany, to przecież Serce Jego tak dziwnie łaskawe, że cię o każdej porze, we dnie czy w nocy, chętnie przyjmie i wysłucha twe prośby.

A osobliwie lubi Pan Jezus i mile to przyjmie, jeśli Go wtedy tam odwiedzisz, kiedy jest samotny, opuszczony i zapomniany od ludzi, i na cześć Jego tylko blada lampka się pali, i jedynie Aniołowie niewidomi tam się gromadzą, by zapomnianemu Panu i Bogu swojemu oddawać cześć i uwielbienie, podobnie jak Mu je oddawali, kiedy leżał w stajence Betleemskiej Dziecięciem będąc, światu nieznany i od tego świata tak niewdzięcznego wzgardzony.

Ażebyś wiedział, jak się na tych odwiedzinach Pana i Boga twego masz zachować, jak masz do Serca Jego trafić, abyś w Nim znalazł źródło łask i darów dla siebie i dla twoich bliskich i drogich, kładę ci tu modlitwę, która cię może pouczyć, w jaki sposób z Panem Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie masz rozmawiać.

GŁOS PANA JEZUSA

do duszy odwiedzającej Go.

Mój synu! nie potrzeba wiele umieć, aby się Mnie przypodobać. Wystarczy, byś Mię bardzo miłował i ufał szczerze, że i Ja cię miłuję. Dwa serca miłujące się wzajemnie, zawsze się zrozumieją.

Mów więc do mnie, jak do swego najlepszego przyjaciela: poprostu, poufnie, szczerze, bez dobierania słów, bez ogródek, bez obawy. Wylej przede Mną całe serce swoje. Ja cię zrozumiem i wysłucham, choć tylko myślą, choć sercem do Mnie mówić będziesz. Mnie głos serca zrozumiały, Ja tu pod zasłoną chleba długo czekałem na cię, ażebyś do Mnie przyszedł, abyś mi serce swoje otworzył. Ja ci odpowiadać będę słowami łaski i pociechy. Miej tylko ucho otwarte na ciche słowo łaski mojej. A jeśli nie zrozumiesz może słów odpowiedzi mojej teraz, zrozumiesz je potem czasu pracy, czasu pokusy i czasu dźwigania krzyża codziennego twego obowiązku.

Cóż mi tedy powiesz, co mi powierzysz?

Możebyś chciał Sercu memu i opiece mojej polecić kogo z bliskich swoich? O polecaj Mi ich śmiało, ja się cieszę, skoro serce ludzkie o drugich myśli i dla drugich się poświęca. Powiedz mi więc, jak się nazywają twoi rodzice, bracia, siostry, dzieci, inni twoi bliscy przyjaciele? Do każdego imienia dodaj życzenie, jakie masz dla niego. Proś o wiele, o bardzo wiele. Mnie nie trudniej dać wiele, jak dać mało.

Pomów też ze Mną o strapionych, których boleść i twoje serce boli, którym życzysz pociechy... o chorych, których znasz, odwiedzasz... o ubogich, których nędza budzi litość serca twego... o grzesznikach, których nawrócenia pragniesz. O nich nie zapominaj! A przypomnij mi śmiało moją obietnicę: że wysłuchane będą modlitwy w Imię moje czynione.

A dla siebie? Czy nie masz jakich łask i darów do uproszenia? Nie lękaj się bynajmniej— proś o dobra ciała i duszy: o zdrowie, pamięć, powodzenie, o dar modlitwy, cierpliwości, czystości. Ja mogę dać wszystko i daję zawsze, jeśli dobrodziejstwa moje służą do większego uświęcenia dusz, które tak drogie są dla Mnie! Czegoż pragniesz dzisiaj moje dziecię? A może chcesz napisać sobie długi rejestr łask i darów, których sobie życzysz? Przyjdź z nim i owszem, i przeczytaj mi go

tutaj. Mnie nie trudniej dać wiele, jak dać mało. Żądaj tylko wiele.

Czy nie zwierzysz się przede Mną z tem, co ci osobiście bardzo na sercu leży? Powiedz mi otwarcie, a zarazem szczerze twoję najsłabszą stronę? Jak dalece jesteś jeszcze zmysłowym, pysznym, próżnym, samolubnym, oziębłym, leniwym, nieposłusznym. Uskarż się przede Mną sam na siebie. A potem błagaj Mię, abym ci dopomógł do uporządkowania nieładu serca twego. Biedne dziecko! Nie wstydź się mnie. Wiedz, że jest dziś w niebie ze Mną wielu Świętych, którzy niegdyś tym samym co ty, podlegali słabościom. Biedne dziecko! Nabierz otuchy! Potrafili ci i owi, i ty potrafisz. Święci moi gorąco się do mnie modlili, gwałt sobie zadawali, ufali we Mnie i przy pomocy Mojej, powoli namiętności zwalczali. Uczyń ty teraz to, co oni czynili dawniej, a dojdziesz tam kiedyś, gdzie oni są dzisiaj.

Powiedz mi, czy nie masz w sercu jakich pragnień i zamiarów, które cię żywo obchodzą? Przedstaw mi dokładnie i szczegółowo, o czem tak często myślisz? co sobie w skrytości serca swego układasz, co zamierzasz? Wiedz, *że i ja mam Serce, jako serce wasze.* I mnie to zawsze obchodzi, co obchodzi serce twoje. Proś Mię, abym życzeniami serca twego pokierował, abym je uspokoił, oczyścił z wszystkiego,

co w nich może jest zbyt ziemskiem. Proś Mię. abym te spełnił, których spełnienie tobie, bliskim twoim, bliźnim twoim pożyteczne będzie.

Wyjaw mi, czy nie masz jakiej rany, sercu twemu zadanej? Przedłóż mi synu mój wszystkie swe kłopoty i dolegliwości z wszelką dokładnością, abym je wziął na Serce swoje, a tobie ujął ciężaru. A zwłaszcza opowiedz mi, jaka to może być przyczyna gniewu twego? Kto cię zasmucił? Kto tobą pogardził? Kto cię poniżył? Powiedz mi wszystko, bez ogródki, co wiesz; a wkońcu dla miłości mojej powtórz słowo przebaczenia, jakom i Ja je wyrzekł na krzyżu. Przyrzecz Mi, że tego przed ludźmi już nie powtórzysz, coś mnie powiedział, że sam przed sobą to taić będziesz, o tem zapomnisz. A Ja cię pobłogosławię, Ja uspokoję wzburzone serce twoje; Ja ci dam więcej słodyczy z łaski mojej, niż było goryczy z krzywdy tobie uczynionej!

A nie taj i tego: czy nie masz jakiej obawy w sercu? Może przed ludźmi wyznać jej nie śmiesz, tu przede Mną wyjaw ją śmiało. Powiedz wszystkie bojaźni Mnie. który im zaradzić mogę. Powiedz i te bezzasadne, płonne trwogi, których się sam przed sobą wstydzisz, a które ci jednak dolegają. A potem zaufaj zupełnie mej Opatrzności. Ja nad tobą czuwam. Ja widzę wszystko, Ja kieruję sercami

ludzkiemi, wszystko ku wiecznemu dobru dusz układam, i ciebie w gronie mych wybranych mieć pragnę. Oddaj Sercu memu serca tych, którzy ci się zdają przeciwni, o których się lękasz, aby się dla ciebie nie odmienili; oddaj Mi i serce swoje. *Serce moje czuwa.* Bądź spokojny.

A czy nie masz w sercu swem radości, którąbyś się chciał ze Mną podzielić? Dlaczego nie wyjawiasz przede Mną swego szczęścia, lub tylko zadowolenia? Wielkie czy małe, przewidziane czy nieprzewidziane, jeśli ono czyste było, niewinne, w niczem cnoty nieobrażające — ode Mnie było. Dar to był mego Serca. Czemuż tego nie miałbyś uznać, czemu Mnie nie podziękować? Powiedz szczerem sercem: »dzięki Tobie Panie,« a będę mógł wdzięcznemu dziecku nowe i większe czynić dobrodziejstwa.

A czy nie masz obietnicy do zrobienia, lub ponowienia teraz w sercu, a do spełnienia na potem w życiu? Ja przenikam tajniki twego serca, a zarazem czytam w niem jak w otwartej księdze, ty wiesz dobrze o tem. Ty wiesz, że Mnie nie zwiedziesz; wiesz, że takich obietnic twoich, które znam być potrzebnemi duszy twej, najwięcej pragnę, że ich spełnienia najwięcej się dopomina Serce moje, które od twego serca wierności żąda.

Jakże jest z owym zamiarem nienarażania się na tę okazyę do grzechu? porzucenia tego

co ci było pobudką do złego? nie czytania już więcej tej książki, która cię tak roznamiętnia; nie przestawania już z tą osobą, której obecność i przyjaźń niszczy spokój twej duszy?... Odnów, powtórz mi te dobre zamiary swoje; Ja przyjmę je i pobłogosławię ci do dobrego ich wykonania.

A dla Mnie czy nie masz czego? Powiedz mi odchodząc, że Mię kochasz, że pragniesz ze Mną być w niebie, że mi ofiarujesz serce swoje. Ja pragnę serca twego: *Synu daj mi serce swoje*... I na tem zakończ. Idź, wróć teraz do swoich zajęć, synu mój. Idź do domu swego, Ja z tobą tam będę łaską moją. Kochaj Mię i kochaj Najświętszą Pannę Maryę, matkę moją i matkę twoją.

A jutro wróć tu znowu do Mnie i ofiaruj mi znowu serce swe, jeszcze czystsze, jeszcze dla Mnie gorętsze. A ja tymczasem nowe dla ciebie przygotuję tu łaski i nowemi dobrodziejstwami cię wzbogacę.





VII. NIESZPORY KOŚCIELNE.

Nieszpory niedzielne.

(Ojcze nasz, Zdrowaś Marya).*

℣. Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu!
℟. Panie pospiesz się ku ratunkowi memu.
℣. Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu;
℟. Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.
Antyfona. Rzekł Pan Panu memu: siedź po prawicy mojej.

Psalm 109. *(Dixit Dominus).*

Rzekł Pan do Pana mego łaskawym
Swym głosem: siądź mi przy boku prawym.
Aż twoje wszystkie zuchwałe wrogi,
Dam za podnóżek pod twoje nogi.
Berło Twej mocy wydam z Syonu,
Świat cały padnie u twego tronu.

*) Przed zaczęciem Nieszporów po cichu odmówić.

A Ty używać będziesz praw swoich,
Wśród nieprzyjaciół panując twoich.
Skoro rozpoczniesz twe panowanie,
Przy Tobie lud twój w jasności stanie.
Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
Ciebie z wnętrzności moich wydałem.
Pan to poprzysiągł, Jego zaś mowa
Danego nigdy nie cofnie słowa.
Ty jesteś kapłan do końca wieka,
Wedle obrządku Melchizedeka.
Przy Twej prawicy Pan jest nad Pany,
W dzień gniewu swego zetrze tyrany.
Sąd swój rozciągnie po całym świecie
I nieposłuszne narody zgniecie.
Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która Mu Jego chwały ubliży.
Z mętnej po drodze pić będzie rzeki,
Dlatego głowę wzniesie na wieki.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu:
Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Antyfona. Nieodmienne są wszelkie rozkazy Jego, utwierdzone na wieki wieków.

Psalm 110. (*Confitebor*).

Całem Cię sercem chwalić będę Panie,
Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór stanie.
Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakóba,
Któremi władnie jak Mu się podoba.

Co pocznie, wszystko pełne jest zacności,
Pełne uwielbień. Wiek sprawiedliwości
Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi
Wieczną pamiątkę sprawi cudy swemi.
Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny,
Karmi i hojnie bogaci lud wierny.
Stateczny w słowie, co raz postanowił,
Wiecznymi czasy tego nie odmówił.
Moc swą okazał, gdy wygnał pogany,
A ten kraj synom Izraela dany.
Sprawy rąk Jego prawdą miarkowane,
A zaś słusznością prawa prostowane.
Te się na wieki żadnych lat nie boją,
Bo na słuszności i na prawdzie stoją.
Pan sługi swoje z niewoli wybawił,
I dla nich wieczny testament zostawił.
Imię ma straszne i pełne świętości;
A bojaźń Boża początkiem mądrości.
Ci, co z niej biorą wzór życia na ziemi,
Będą od wszystkich wiecznie chwalonymi.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu:
Jak od początku była, tak i ninie,
I na wieki wieków niechaj zawsze słynie.

Antyfona. W rozkazach Jego zamiłowany jest bardzo.

Psalm 111. *(Beatus vir),*

Szczęśliwy i nie zna kaźni,
Kto w Pańskiej żyje bojaźni.

Najmilsza jemu jest droga,
Iść według przykazań Boga.
Krew Jego zacna na ziemi,
Porówna zawżdy z możnymi.
Ród się cnotliwych rozpleni
I będą błogosławieni.
Dom jego będzie obfity
W zbiory i trwałe zaszczyty.
A cześć poczciwego człeka
Pójdzie od wieka do wieka.
Niechaj noc zaćmi mgły swemi,
Światło jest nad cnotliwymi.
Zawsze im Pan jest życzliwy.
Litośny i sprawiedliwy.
Człek miły pełen wesela,
Gdy drugim swego udziela.
W słowie się swojem tak rządzi,
Że co wyrzecze, nie zbłądzi.
Ludzka pamięć jego sprawy
Uwieczni: »był to mąż prawy.«
I zły go język nie trwoży,
Bezpieczny w nadziei Bożej.
Stateczność jego cnej duszy
Żadną się rzeczą nie wzruszy;
Wydoła złej chwili snadnie,
Aż nieprzyjaciel upadnie.
Rozsypał swoje szczodroty
Na wdowy, biedne sieroty.
Przeto uczynnością słynie,
I chwała jego nie zginie.

Zły na to patrząc boleje,
Zgrzyta, z zazdrości sinieje.
Taki co w głowie uradzi,
Do skutku nie doprowadzi.
Chwała Ojcu i Synowi,
Oraz Świętemu Duchowi;
Jak na początku tak i ninie,
I na wieki niechaj słynie.

Antyfona. Niech Imię Pańskie pochwalone będzie na wieki.

Psalm 112. *(Laudate pueri).*

Chwalcie o dziatki najwyższego Pana,
Niech Mu jednemu cześć będzie śpiewana.
Niech Imię Pańskie przebłogosławione,
Po wszystkie wieki będzie pochwalone.
Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada,
Niechaj świat Boską chwałę opowiada.
Pan ma narody wszystkie pod nogami,
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.
I któż się z Panem tym porówna? który
Wysoko siedząc, z swej niebieskiej góry
I co na niebie i co jest na ziemi,
Oczyma widzi nieuchronionemi.
On ubogiego z gnoju wyprowadzi,
I z książętami na krześle posadzi.
On niesie radość dla niepłodnej matki,
Miłe w domu jej rozmnażając dziatki.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu.

Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Antyfona. My co jesteśmy przy życiu, chwalmy Pana.

Psalm 113. *(In exitu).*

Kiedy z Egiptu Izrael wychodził,
Dom się Jakóba z więzów oswobodził.
Wielka tam, Panie, łaska Twoja była,
I niepodobna ku wierzeniu siła.
Prąd morza na pół razem się rozsadził,
Jordan w tył swoje wody odprowadził.
Góry wzniesione jak capy, a skały,
Jako wesołe jagnięta skakały,
Cóż ci to morze? kto cię tak rozdziera?
Kto twe Jordanie w tył wody odpiera?
Góry czemuście jak capy skakały?
I wy dlaczego, jak jagnięta skały?
Od twarzy Pana zostały wzruszone,
Ziemia i morze i góry wzniesione.
On zdroje z głazów, a z twardej opoki,
On wyprowadził swą ręką potoki.
Nie nam, o Panie, nie nam ale twemu,
Daj Imieniowi chwałę Najświętszemu.
Niechaj wiadome i sławione wszędzie,
Twe miłosierdzie i twa prawda będzie.
Niechaj pohańce sprośni nie pytają:
»Gdzie teraz ich Bóg, któremu ufają?«
Nasz Bóg na niebie cokolwiek zamyśli,
Wszystko się musi stać po Jego myśli.

Lecz ich bałwany, ze srebra i złota,
Nic nie są, tylko rąk ludzkich robota!
Usty nie mówią, okiem nie patrzają,
Uchem nie słyszą, nosem nie wąchają.
Ręką nie ścisną, nie postąpią nogą,
Gardłem żadnego głosu dać nie mogą.
Bogdaj tak i ci, którzy je działają,
A owszem którzy w nich nadzieję mają.
Izrael w Panu swe nadzieje stawił,
A on go z wszelkiej przygody wybawił.
Niech się na Pana spuści dom Aarona,
Jawna mu Jego dobroć i obrona.
Niech Mu ufają, którzy Go się boją,
Bo bez wątpienia w łasce Jego stoją.
Pan o nas pomni, Pan nas błogosławił,
Dom Izraela i Aarona wsławił.
Każdemu łaskaw pobożnemu człeku,
Tak w małym, jako i dorosłym wieku.
Niechże swą łaskę rozmnoży nad wami,
Nad wami i nad waszemi dziatkami.
Pan wam na wieki będzie błogosławił,
Ten, który niebo i ziemię wystawił,
Niebo wysokie Jego jest mieszkanie,
A ziemię ludziom oddał w używanie.
Nie martwi Panie będą Cię chwalili,
Ani ci, którzy pod ziemię zstąpili.
Lecz my, co jeszcze na ziemi żyjemy,
Wiecznemi czasy sławić Cię będziemy.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu.

Jak od początku była tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Uwaga. Na różne święta, zamiast tego psalmu 113. śpiewa się:

Psalm 116. *(Laudamus Dom. om. gen.).*

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie,
Daj Mu Cześć winną całe ludzkie plemię!
Bo litość Jego nad nami stwierdzona,
A prawda Pańska wiecznie uiszczona.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.
Jak od początku była tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Lekcya. (II. Kor. I.)

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, a Bóg wszystkiej pociechy, który nas cieszy we wszelakiem utrapieniu naszem.

℟. Bogu dzięki.

Hymn. *(Lucis Creator).*

Sprawco światła słonecznego,
Tyś raczył dać ze skarbu swego
Dniowi jasność z Twej mądrości,
Zaczęty świat od jasności.
Z Twojej woli dzień rzeczony,
Wieczór z porankiem złączony,
Noc ogromna tuż przed nami,
Słysz nasze prośby ze łzami.

By duch żywotnej jasności
Nie stracił przez ciężkie złości:
O wieczność najmniej nie dbając,
Ni się grzechu wystrzegając.
Niechaj kołace do Nieba,
Żywotnego prosząc chleba,
Niech wszystko co szkodliwego,
Wyprząta z przybytku swego.
Obdarz nas tem Ojcze miły,
I Ty z Ojcem równej siły,
Synu jedyny, społecznie
Z Duchem królujący wiecznie.

℣. Niechaj się wznosi modlitwa moja,
℟. Jako dym z kadzidła przed obliczem Twojém.

ANTYFONA na *Magnificat.*

Która niewiasta mając dziesięć drachm, jeśliżby straciła drachmę jednę, iżali nie zapala świecę, i wymiata dom, i nie szuka z pilnością, ażby znalazła? (Łuk. XV, 8).

Pieśń N MARYI P. *(Magnificat).*

Uwielbiaj duszo moja sławę Pana swego,
Chwal Boga Stworzyciela tak bardzo dobrego.
Bóg mój zbawienie moje, jedyna otucha,
Bóg mi rozkoszą serca i weselem ducha.
Bo mile przyjąć raczył swej sługi pokorę,
Łaskawem okiem wejrzał na Dawida córę.
Przeto wszystkie narody co ziemię osiędą,
Odtąd błogosławioną mnie nazywać będą.

Bo wielkiemi darami uczczonam od Tego,
Którego moc przedziwna, święte Imię Jego.
Którzy się Pana boją, szczęśliwi na wieki,
Bo z nimi miłosierdzie z rodu w ród daleki.
Na cały świat pokazał moc swych ramion [świętych,
Rozprószył dumne myśli głów pychą nadętych.
Wyniosłych złożył z tronu, znikczemnił [wielmożne,
Wywyższył, uwielmożnił w pokorę zamożne.
Głodnych nasycił hojnie i w dobra spanoszył,
Bogaczów z torbą puścił i nędznie rozprószył.
Przyjął do swojej łaski Izraela cnego,
Wspomniał nań, użyczył mu miłosierdzia [swego.
Wypełnił, co był przyrzekł niegdyś ojcom [naszym,
Abrahamowi z potomstwem jego wiecznym [czasem.
Wszyscy śpiewajmy Bogu w Trójcy jedy- [nemu,
Chwała Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, tak zawsze niech będzie,
Teraz i na wiek wieków niechaj słynie wszę- [dzie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże obrońco tych wszystkich, co w Tobie pokładają nadzieję, bez którego nie jest

nic trwałe ni święte, pomnóż w nas miłosierdzie swoje, abyśmy pod Twoim zarządem i wodzą tak używali tych dóbr doczesnych, byśmy przez nie wiecznych nie utracili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwę moję,
℟. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu,
℟. Bogu chwała.
℣. Dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
℟. Amen.
℣. Niech nam Pan użyczy pokoju swego,
℟. I żywóta wiecznego. Amen.

NIESZPORY

na święta Matki Boskiej.

(Ojcze nasz. Zdrowaś Maryja).

℣. Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu!
℟. Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu.
℣. Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.
℟. Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Antyfona. O dziwne spowinowacenie, Stworzyciel rodzaju ludzkiego ciało z duszą czło-

wieczą przyjąwszy, z Panny się raczył narodzić, a stawszy się człowiekiem bez nasienia, uczynił nas uczestnikami swego Bóstwa.

Psalm 109. (*Dixit Dominus*).

Rzekł Pan do Pana mego łaskawym
Swym głosem: siądź mi przy boku prawym.
Aż twoje wszystkie zuchwałe wrogi,
Dam za podnóżek pod Twoje nogi.
Berło Twej mocy wydam z Syonu,
Świat cały padnie u Twego Tronu.
A ty używać będziesz praw Twoich,
Wśród nieprzyjaciół panując Swoich.
Skoro rozpoczniesz Twe panowanie,
Przy Tobie lud Twój w jasności stanie.
Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
Ciebie z wnętrzności moich wydałem.
Pan to poprzysiągł: Jego zaś mowa
Danego nigdy nie cofnie słowa.
Ty jesteś kapłan do końca wieka,
Według obrządku Melchizedeka.
Przy Twej prawicy Pan jest nad Pany,
W dzień gniewu Swego zetrze tyrany.
Sąd Swój rozciągnie po całym świecie,
I nieposłuszne narody zgniecie.
Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która Mu Jego chwały ubliży.
Z mętnej po drodze pić będzie rzeki,
Dlatego głowę wzniesie na wieki.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.

Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Antyfona. Kiedyś się narodził niewymownie z Panny, tedy się Pisma wypełniły: jako deszcz na runo zstąpiłeś, abyś zbawił rodzaj ludzki; Ciebie chwalimy o Boże nasz!

Psalm 112. *(Laudate pueri).*

Chwalcie o dziatki najwyższego Pana,
Niech Mu jednemu cześć będzie spiewana.
Niech Imię Pańskie przebłogosławione,
Po wszystkie wieki będzie pochwalone,
Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada,
Niechaj świat Boską chwałę opowiada,
Pan na narody wszystkie pod nogami,
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.
I któż się z Panem tym porówna? który
Wysoko siedząc z swej niebieskiej góry,
I co na niebie i co jest na ziemi,
Oczyma widzi nieuchronionemi.
On ubogiego z gnoju wyprowadzi.
I z książętami na krześle posadzi.
On niesie radość dla niepłodnej matki,
Miłe w domu jej rozmnażając dziatki.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.
Jak na początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Antyf. Krzak, który widział Mojżesz nie spalony, znaczył chwalebne Panieństwo twe nienaruszone; Bogarodzico, przyczyń się za nami!

Psalm 121. *(Laetatus).*

Ucieszyła mię wieść pożądana,
Pójdziem do domu naszego Pana.
Jerozolimo w twym świętym progu,
Dajmy cześć Bogu.
Jerozolima dom nasz, dom Boży,
Budowa jego co dzień się mnoży;
Kędy ma płynąć słodka swoboda
I braci zgoda.
Tam pokolenia przyjdą gromadnie,
Przed Panem każdy w pokorze padnie,
Iszcząc swe śluby i śluby owe
Izraelowe.
Tam w świętej sieni codziennie siędą
Pocześni starce, sądzić lud będą.
Tam się Dawida domem zaszczyca,
Trwała stolica.
Proścież o pokój Jerozolimy,
I o obfitość Boga prosimy.
Moc Pańska pokój stanowić będzie,
Dostatek wszędzie.
Dla braci naszych i dla bliźniego,
Prośmy o pokój i dla świętego
Domu Pańskiego w każdej godzinie,
Niech dobro spłynie.
Chwała bądź Bogu Ojcu i Synowi,
Przenajświętszemu oraz Duchowi,
Jako przed wieki była, tak zawsze i ninie,
Niech wiecznie słynie.

Antyfona. Wyrosła rószczka z korzenia Jessego, weszła gwiazda z pokolenia Jakó-

bowego: Panna porodziła Zbawiciela; Ciebie chwalimy o Boże nasz!

Psalm 126. *Nisi Dominus.*

Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje,
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Próżno straż czujna opasuje mury.
O wy, co chlebem nędzy swej żyjecie,
Spiesząc do pracy jak tylko spoczniecie:
Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy!
Kiedy Pan raczy wspierać swemi siły,
Wybranym swoim da spoczynek miły.
W dziedzictwie Pańskiem dadzą płodne matki,
Izraelowi niezliczone dziatki,
Jako te strzały, które strzelec żywy,
Z swojej bez wieści wypuszcza cięciwy:
Tak rozegnane Jakubowe syny,
Gdzieś zaludniają nieznane krainy.
Szczęśliwy to mąż, który z tamtych stanu,
Żądanie swoje ma spełnione w Panu.
Nie zlęknie się, śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu.
Jak od początku była tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Antyf. Oto Marya porodziła nam Zbawiciela, którego Jan, widząc, zawołał, mówiąc: Oto Baranek Boży! oto który gładzi grzechy świata. All.

Psalm 147. (*Lauda Jerusalem*).

Jerozolimo! chwal Pana nad pany,
Ramieniem jego mur Twój opasany.
Górny Syonie, chwal swojego Boga,
Żadna cię przy Nim nie obejdzie trwoga.
On twoje zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował.
On twe granice pokojem zaszczyca,
W których cię zboża dostatkiem nasyca.
On, skoro ziemi swej powie wyroki,
Nie znajdą żadnej słowa Jego zwłoki.
On pola śniegiem, jak wełną okrywa,
A szron po ziemi, jak popiół rozsiewa.
On, gdy rozkaże, lodem skrzepnie zima,
Której ostrości któż łatwo wytrzyma?
Znowu rzekł słowo: rozpłyną się lody,
Wionie Duch jego, powzbierały wody.
Bóg prawa, Bóg swe rządy Jakóbowi
Bóg podał zakon swój Izraelowi.
Żadnym narodom On tak się nie stawił
Łaskawie, ani praw swoich objawił.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Jak od początku była tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.

Lekcya. (*Ekl. XXIV*).

Od początku i przed wieki jestem stworzona, i aż do przyszłego wieku nie ustanę, a w mieszkaniu świętem służyłam przed Nim.

℟. Bogu dzięki.

Hymn. (*Ave Maris stella*).

Witaj gwiazdo morska,
Dziwna Matko Boska,
Wieczna Panno przez Cię,
Pewne w niebo wejście.
Pomnąc owe słowa
Anielskie: bądź zdrowa,
Zdarz nam pokój pewny,
Mieniąc imię Ewy.
Zjednaj win zgładzenie,
Ślepym oświecenie,
Zgładź, co złe: — co dobre,
Proś niech Syn da szczodre.
Pokaż się Matką być,
Niech ci się da użyć,
Syn Twój ukochany,
Dla nas Tobie dany.
Panno przewyborna,
Nad wszystkie pokorna,
Daj nam zbywszy złości,
Dar cichej czystości.
Zdarz niewinne życie,
Bezpieczne przebycie,
Żebyśmy weseli,
Jezusa widzieli.
Chwała bądź Ojcu
I z Synem Duchowi
Świętemu społecznie,
Trzem jedna cześć wiecznie.

℣. Rozlała się wdzięczność po wargach twoich.
℟. Przetoć Cię ubłogosławił Bóg na wieki.

ANTYFONA na *Magnificat.*

Wielka tajemnica dziewictwa, żywot nieznający męża, stał się kościołem Bożym. Nie zmazał się, ciało z Niej przyjmując. Wszyscy narodowie przyjdą mówiąc: Chwała Tobie Panie.

Pieśń N. MARYI P. *(Magnificat).*

Uwielbiaj duszo moja i t. d. *(str. 429).*

Módlmy się:

Boże! któryś narodowi ludzkiemu przez błogosławione Maryi Panny Dziedzictwo zbawienia wiecznego nagrodę zgotował, daj, błagamy Cię, abyśmy Tej wstawienia się za nami doznali, przez którąśmy otrzymać zasłużyli Sprawcę żywota, Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego. Amen.

Uwaga. Po nieszporach spiewa się jedna z niżej położonych antyfon do Najświętszej Maryi Panny. stósownie do pory roku kościelnego.

ANTYFONY DO NAJŚW. MARYI PANNY.

Od Niedzieli I. Adwentu do Gromnic.

Alma Redemptoris.

Matko Odkupiciela, z niewiast najsławniejsza,
Gwiazdo morska, do nieba ścieżko najpro-
(ściejsza,
Tyś jest przechodnią bramą do raju wiecznego,
Tyś jedyną nadzieją człowieka grzesznego,

Racz podźwignąć, prosimy, lud upadający,
W grzechach swych zawikłany powstać z nich (pragnący.
Tyś prawdziwie zrodziła świata Zbawiciela,
Tyś sama wykarmiła swego Rodziciela.
Panno przedtem i po tem z świata podziwieniem,
Uczczona Gabryela miłem pozdrowieniem.
Zmiłujże się Panno nad nami grzesznemi,
Ratuj, wspieraj Maryo, przyczynami twemi.
℣. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi*)
℟. I poczęła z Ducha Świętego.

Módlmy się:

Łaskę Twoję prosimy Cię Panie! racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem anielskiem wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.
℣. Po twem porodzeniu Panno nie naruszyłaś panieństwa swojego;
℟. O Boża Rodzicielko nie przestawaj przyczyną swoją ratować ludu Bożego.

Módlmy się:

Boże, któryś przez panieńską płodność błogosławionej Panny Maryi ludzkiemu rodza-

*) Ten wiersz z modlitwą spiewa się tylko do wilii Bożego Narodzenia; od Bożego Narodzenia zaś aż do Gromnic, czyli Oczyszczenia N. Maryi Panny śpiewa się: Po twem porodzeniu i t. d., jak niżej str. 439.

jowi zapłatę zbawienia wiecznego sprawić raczył, daj, prosimy, abyśmy poznali, że się Ta przyczynia za nami, przez którąśmy Dawcę żywota przyjąć zasłużyli, Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego.

℟. Amen.

Od Gromnic do Wielkanocy.

Ave Regina Coelorum.

Bądź pozdrowiona Królowo niebieska,
Bądź pozdrowiona o Pani anielska!
Witaj początku, Bramo tej światłości,
Która oświeca błędy świat w ciemności.
Wesel się, Panno przenajchwalebniejsza,
Nad wszystkie panny Tyś najozdobniejsza;
O najśliczniejsza swojemi modłami,
Chrystusa Syna Twego proś za nami.
Święta Maryo, ratuj nas nędzniki,
Broń bojaźliwych, nawracaj grzeszniki:
Pociesz płaczących, módl się za twe sługi,
By Bóg odpuścił grzechów naszych długi.
Przyczyń się za Twój lud i duchowieństwo,
Uproś nam łaskę i błogosławieństwo,
Z twojej opieki płeć niewiast pobożna,
Niechaj ratunku w swych potrzebach dozna.
Niechaj ci wszyscy Twoich łask doznają,
Którzy Cię Panno z ufnością wzywają
℣. Spraw to, abym Cię chwalił godnie, Panno Najświętsza.
℟. Dodaj mi męstwa przeciwko nieprzyjaciołom Twoim.

Módlmy się:

Wesprzyj ułomność naszą, o miłościwy Boże, abyśmy obchodząc świętą Bogarodzicy pamiątkę, za wstawieniem się Jej z nieprawości naszych podźwigniętymi byli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Ꝛ. Amen.

Od Wielkanocy do św. Trójcy.

Regina Coeli.

Ciesz się Królowo anielska,
Wesel się Pani niebieska;
Wszyscy Ci dziś winszujemy,
Z weselem wyśpiewujemy: Alleluja!
Że Syn Twój już zmartwychwstały,
Wstąpił w niebo do swej chwały;
Któregoś Ty godna była,
Żeś go na ręku nosiła: Alleluja!
Ciesz się i wesel się w niebie,
Proś Go za nami w potrzebie;
Byśmy się też tam dostali,
I na wiek wieków śpiewali: Alleluja.
℣. Raduj się i wesel Panno Maryo. Alleluja.
Ꝛ. Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie.
Alleluja.

Módlmy się:

Boże! któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego Pana naszego Jezusa Chrystusa świat uweselić raczył, spraw, prosimy Cię, abyśmy za przyczyną Jego Rodzicielki Panny Maryi, radości wiecznego żywota otrzymali. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Ꝛ. Amen.

Od św. Trójcy do Adwentu.

Salve Regina.

Salve Regina! zawitaj Królowa,
Władnąca niebem i co ziemia chowa,
Przezacna Matko Boskiego Syna,
Tobie śpiewamy: Salve Regina!
Tyś miłosierdzia i litości morze,
Ratujesz, kto Cię uprasza w pokorze,
Tyś życie, słodkość, Pani jedyna,
Nadzieja nasza, Salve Regina.
Do Ciebie wzdycha serce grzesznikowe,
Woła do Ciebie plemię Adamowe,
Woła syn, woła córka Ewina!
Wespół spiewamy: Salve Regina!
Przyczyną swoją abyś to wzdychanie,
Nam przemieniła w niebieskie mieszkanie,
Gdy nam pokażesz Twojego Syna,
Śpiewać będziemy: Salve Regina!
Lubo nas ucisk, płacz i narzekania,
Do żałosnego przywodzą wzdychania,
Już napełniona łzami dolina,
Przeto spiewamy: Salve Regina!
Owoc to Twego żywota sowicie
Nam ze swej łaski daje wieczne życie
Proś, by tam była nasza dziedzina,
Gdzie sam króluje: Salve Regina!
O pełna zasług oraz miłosierna,
Słodka wspomnieniu, w obietnicy wierna,
Gdy na nas przyjdzie śmierci godzina,
Daj się przywitać: Salve Regina!

A dusze zmarłych, które się dostały
W męki czyśćowe, by się wypłacały,
Niech je wybawi Twoja przyczyna,
Gdy Ci śpiewamy. Salve Regina!

Gdzieindziej śpiewają jak następuje:

Witaj Królowo nieba, i Matko litości,
Witaj nadziejo nasza w smutku i żałości.
K'Tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie,
K'Tobie wzdychamy płacząc, my ziemi więźniowie.
Orędowniczko nasza, racz swe litościwe
Oczy, zwrócić na nasze serca żałośliwe.
I owoc błogosławiony żywota Twojego,
Racz nam pokazać po zejściu z świata mizernego.
O łaskawa, o litościwa, o słodka Marya,
Ciebie, płacząc, wzywają wszyscy grzeszni i ja.
O Jezu, niech po śmierci Ciebie oglądamy,
O Maryo uproś nam, czego pożądamy,
℣. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się:

Wszechmogący wieczny Boże! któryś ciało i duszę Chwalebnej Matki i Panny Maryi za sprawą Ducha świętego godnym przybytkiem Syna swojego uczynić raczył, spraw, abyśmy pamiątkę Jej z radością obchodząc, za Jej pobożnem wstawieniem od teraźniejszych przygód i śmierci wiecznej uwolnieni byli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

℣. Pomoc Pańska niech będzie zawsze z nami.
℟. Amen.



VIII. DROGA KRZYŻOWA.

(Według św. Leonarda).

Uwaga. Możeś nieraz pragnął odwiedzić i widzieć te miejsca święte, w których żył i cierpiał nasz Zbawca, a osobliwie drogę onę bolesną, którą odbył P. Jezus z krzyżem na ramionach, znacząc ją śladami Najśw. Krwi swojej. Dla tego Kościół św. podaje ci sposób jak zaspokoić choć w części to pragnienie, bez wybierania się aż za morze do Jerozolimy. Stacye albowiem Drogi Krzyżowej, zaprowadzone po Kalwaryach i Kościołach, przypominają stacye Jerozolimskie. A Papieże: Innocenty XI, Innocenty XII, Benedykt XIII, Klemens VIII, Benedykt XIV, nadali takim drogom Krzyżowym nader wielkie odpusty, takie same, jakich przedtem tylko w Jerozolimie na Drodze Krzyżowej można było dostąpić. Korzystaj więc z radością i skwapliwością z tak wielkiej łaski i często udawaj się na odprawienie tej świętej Drogi Krzyżowej, a jeśli tam pójść nie możesz, to choć w domu rozpamiętywaj tajemnice męki Pańskiej. — Aby ci zaś to pobożne ćwiczenie ułatwić, podaję krótkie rozmyślanie przy każdej stacyi Drogi Krzyżowej, wyjęte po większej części z pism św. Leonarda a Portu Mauricio.

TRZY WARUNKI

których dopełnić winien każdy, który chce dostąpić odpustów Jerozolimskich na Drodze Krzyżowej.

1. Należy stacye obchodzić, to jest przechodzić od stacyi do stacyi, chyba, że tłok w kościele to chodzenie utrudnia: w takim bowiem razie dość jest, że tylko niektórzy przechodzą od stacyi do stacyi, a inni za każdą razą powstają tylko i znów przyklękają na jednem miejscu. (D. S. Kongr. Obrz. z 2 Lipca 1757). Wystarcza nawet, jeśli kapłan tylko z dwoma klerykami lub śpiewakami z miejsca na miejsce przechodzi, a cały lud stoi. (D. S. Kongr. Obrz. 30 Września 1837).

2. Droga Krzyżowa cała od razu, to jest bez znaczniejszej przerwy, powinna być odbytą. (Pius IX. 22 Stycznia 1858).

3. Przy takiem obchodzeniu stacyj należy rozmyślać o męce Pańskiej. Nie ma zaś obowiązku ani się spowiadać, ani do Komunii świętej przystępować, ani też mówić pacierzy na intencyę Ojca świętego. (D. Ś. Kongr. z 3 Kwietnia 1731 i 2 lipca 1835).

MODLITWA

przed rozpoczęciem Drogi Krzyżowej.

O najłaskawszy i najlitościwszy Panie Jezu, kocham Cię nadewszystko i z całego serca żałuję, żem Ciebie Pana mojego i najwyższe dobro moje obraził. Ofiaruję Ci tę świętą Drogę na uczczenie owej najboleśniejszej drogi, którą odprawiłeś za mnie najniegodniejszego grzesznika. Pragnę przez to uzyskać wszystkie odpusty od Kościoła św. nadane; racz to łaską swą sprawić, proszę Cię pokornie, Panie mój Jezu. Amen.

STACYA I.

Pan Jezus przez Piłata na śmierć skazany.

Pierwsza stacya przypomina nam dom Piłata, gdzie dobry nasz Pan Jezus najniesprawiedliwszy wyrok śmierci najcierpliwiej przyjął.

Piłat wydaje wyrok śmierci na niewinnego Pana Jezusa, a Pan Jezus cóż wobec tej niesprawiedliwości czyni?... Milczy i w Sercu swem najświętszem ofiaruje życie swoje za zbawienie ludzi: *ofiarowan jest, iż sam chciał, a nie otworzył ust swoich...* Milczy, bo Serce Jego kocha ludzi, i miłość ta Serca Jego zamyka Mu usta, nie pozwalając Mu uniewinniać się, i sprawia, że ochotnie przyjmuje dekret śmierci na Siebie, wydany przez niesprawiedliwego sędziego, aby nas uwolnić od dekretu potępienia przez sprawiedliwego Boga.

O Jezu mój! jaka to niepojęta ta miłość Serca Twego! Oby ta miłość zraniła twarde serce moje i pobudziła je do obrzydzenia sobie grzechów, które są, ach, przyczyną Twej śmierci! O tak! już ich szczerze nienawidzę i gorzko nad niemi płaczę, a łzy wylewając pójdę za Tobą bolesną drogą Krzyża i wołać nieustannie będę: »Jezu mój, miłosierdzia!«

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA II.

Pan Jezus bierze Krzyż na barki swoje.

Druga stacya przypomina nam to miejsce w którem Pan Jezus nasz najukochańszy przyjął na swe zbolałe ramiona ciężkie drzewo Krzyża.

Leży drzewo twarde ciężkiego Krzyża; na czyjeż ono włożone teraz będzie ramiona?... Czy na ramiona winowajcy, co jadł owoc z zakazanego drzewa?... O nie, niewinny Pan Jezus poddaje pod Krzyż ten swe święte ramiona, bo *Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas*, a Serce Jego mówi: *pragnę*, pragnę wziąść Krzyż na zranione ramiona, pragnę nieść go na Golgotę i na nim umrzeć, pragnę cierpieć i cierpieć!...

Mnie to... a nie Tobie, o Jezu mój, przynależałby ten Krzyż, który tyle ciężkich grzechów moich wyciosało. O drogi Zbawicielu mój! daj mi, abym nadal ochotnie nosił przynajmniej codzienne krzyże swoje, na które zasłużyłem przez grzechy moje, i spraw, abym konając Krzyż Twój mógł uścisnąć. Proszę też, niechaj, póki życia mi stanie, powtarzam często z świętą Teresą: »albo cierpieć, albo umrzeć!«

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA III.

Pan Jezus upada pierwszy raz.

Trzecia stacya przypomina nam to miejsce, w którem Chrystus Pan znękany i strudzony, pierwszy raz upada.

Ciężar Krzyża wywraca omdlałego na siłach Zbawcę mego i do ziemi Go przygniata... ale miłość Serca Jego ku ludziom znów Go podnosi, aby szedł z Krzyżem dalej i dalej bolesną drogą na Golgotę dla ich zbawienia... I nas przygniata ciężar krzyża codziennego, t. j. ciężar obowiązków naszych, a upadek nasz gorszy, bo my zrzucamy krzyż z siebie, a wpadamy w grzech i przepaść nieprawości.. ale miłość Serca Pana Jezusa upadłych podnosi łaską, abyśmy na nowo krzyż podejmowali i szli z nim dalej ku Niemu.

O najmilszy Zbawicielu mój! Oto u nóg Twoich klęczy największy na świecie grzesznik! O ileż to już było tych upadków moich! Ileż razy rzuciłem się w przepaść grzechu. O podaj mi teraz Panie Jezu mój, miłosierną swą rękę! Pomóż mi, Panie Jezu mój, abym już przez całe życie nigdy nie upadł w grzech śmiertelny, a w godzinę śmierci miał sobie zapewnione zbawienie wieczne. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA IV.

Pan Jezus spotyka się z swą Matką.

Czwarta stacya przypomina nam to miejsce, w którem na drodze Krzyżowej Pan Jezus spotkał się z bolesną swą Matką Najświętszą.

Uczniowie Pana Jezusa opuścili Go na drodze Krzyżowej, ale Matka Najświętsza w boleści szukając, znajduje Go zranionego, omdlewającego, cierniem ukorowanego, Krzyżem obarczonego!... O jakaż boleść przenika przy tem spotkaniu te Najświętsze i wszelkiej pociechy najgodniejsze Serca Pana Jezusa i Maryi Panny!... Cierpienia Matki nową boleścią ranią zbolałe Serce Syna, a cierpienia Syna mieczem boleści przeszywają Serce najczulszej Matki... Ale kto te miecze boleści ukuł?...

O Boski Synu Panny Maryi, o Najśw. Matko Pana Jezusa! oto wyznaję w pokorze i skrusze, że ja jestem owym winowajcą, który ukuł z grzechów swoich miecz boleści, co przebił najczulsze Serca Wasze. Ach z całego serca za to żałuję i obojga Was proszę o przebaczenie i miłosierdzie. O Panie Jezu mój, miłosierdzia! Obym tem nieskończonem miłosierdziem pobudzony, rozmyślając dnie i noce nad waszemi boleściami, nigdy już nie zgrzeszył.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA V.

Panu Jezusowi dopomaga Szymon Cyrenejczyk.

Piąta stacya przypomina nam to miejsce, w którem Szymonowi Cyrenejczykowi siepacze kazali dźwigać Krzyż z Panem Jezusem.

Przymuszają Szymona Cyrenejczyka żydzi, aby pomógł Panu Jezusowi nieść Krzyż, dla tego, aby nie ustał zupełnie; a i Pan Jezus zgadza się w Najśw. Sercu swojem na podział ciężaru z Szymonem. Czemu? czy, aby ulżyć sobie?... O nie, lecz z miłości ku Szymonowi, aby on przez udział w noszeniu Krzyża, miał także udział w zasłudze i wiecznej nagrodzie... Z takiejże miłości ku mnie Serce Zbawcy mego, zsyłając mi biedę, chorobę, różne smutki i boleści, a może i prześladowania dla Imienia Jego... przypuszcza i mnie do noszenia Krzyża swego.

O Panie Jezu mój najukochańszy! dzięki Ci składam za tyle i tak pięknych sposobności, które także i mnie podajesz do zasługi przez cierpienie dla twej miłości... Ach! spraw, abym przez cierpliwość w noszeniu Krzyża, nabył sobie dóbr prawdziwych na żywot wieczny. Niechaj z Tobą cierpiąc na ziemi, stanę się godnym z Tobą weselić się i królować w Niebie. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA VI.

Panu Jezusowi ociera twarz św. Weronika.

Szósta stacya przypomina nam to miejsce, w którem św. Weronika białą chustą otarła pobożnie Twarz Przenajświętszą Pana Jezusa.

Z miłości i współczucia św. Weronika ociera chustą Najświętszą Twarz Pana Jezusa, spotniałą i skrwawioną... a wdzięczne Serce Jego mile tę przysługę przyjmuje i nagradza... Św. Weronika odbiera za nią wizerunek Najświętszej Twarzy Pana Jezusa na chustce, a i na sercu jej pełnem boleści dla Pana Jezusa, pozostaje obraz cierpiącego Zbawcy, który głęboko się wyrył odtąd w jej pamięci, aby nad nim pobożnie i nieustannie rozmyślała.

O Zbawco mój najboleśniejszy! Wyciśnij i na mojem sercu piętno Najświętszej swej Twarzy tak, iżbym dniem i nocą o Tobie myślał, a pomnąc na bolesną Mękę twoję, opłakiwał swe grzechy, które Cię na śmierć wydały. Niechaj ten chleb boleści stanie się pokarmem mej duszy aż do śmierci, niechaj nieprawości moje stoją mi zawsze przed oczyma, abym się ich wstydził i takowe sobie obrzydził. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA VII.

Pan Jezus upada po drugi raz.

Siódma stacya przypomina nam to miejsce, w którem Pan Jezus, coraz bardziej znękany, drugi raz upadł pod Krzyżem.

Leży Pan Jezus na ziemi, obalony ciężarem Krzyża, i spełnia się, co o Nim rzekł Prorok: *Jestem robak a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa.* Serce Pana Jezusa chętnie poniżenie to przyjmuje, bo Pan Jezus teraz i zawsze jest *cichy i pokornego Serca...* Ale niejeden z obecnych w tem poniżeniu już Go Bogiem nie uznaje... niejeden z uczniów najpokorniejszego Serca Jego nie naśladuje.

A ja co na ten widok powiem Panu Jezusowi? Powiem Mu: »O Przenajświętszy Zbawicielu mój! Chociaż Cię widzę upadłego, wszakże wyznaję Cię wszechmocnym i proszę Cię, abyś poniżył w sercu mojem wszelką pychę, wszelką chęć wywyższenia i wszelkie o sobie chlubne mniemanie. Niechaj się schyli dumny kark mój i niechaj ukocham poniżenie i pogardę. Obym pocieszając Cię szczerą i wewnętrzną pokorą mego serca mógł Cię podźwignąć z bolesnego twego upadku!«

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA VIII.

Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Ósma stacya przypomina nam to miejsce, w którem Pan Jezus spotkał płaczące niewiasty Jerozolimskie.

Spotyka Pan Jezus na swej drodze bolesnej pobożne i czułego serca niewiasty Jerozolimskie, nad Jego cierpieniami i poniżeniem płaczące... A najlitościwsze Serce Jego, choć smutne i zbolałe z nadmiaru własnych boleści, lituje się jednak nad ich smutkiem, a z tej Serca swego litości, obraca Pan Jezus ku nim miłości pełne spojrzenie Najświętszych oczu, a usta Jego mówią słowa pociechy i współczucia: *Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nade mną, ale same nad sobą, płaczcie i nad synami waszymi.*

O Najmilszy Zbawicielu mój! O czemuż i to moje serce nie rozpływa się we łzach żalu serdecznego? O łzy błagam Cię o Panie, Jezu mój! o łzy boleści i współczucia, abym sobie zasłużył na litość twego Serca, tak hojnie okazaną płaczącym niewiastom. Ach Panie! tej jednej użycz mi pociechy, abym doznawszy litościwego spojrzenia twego w tem życiu, mógł z spokojną ufnością spojrzeć na Ciebie w godzinę śmierci.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA IX.

Pan Jezus upada po raz trzeci.

Dziewiąta stacya przypomina nam to miejsce, w którem Pan Jezus pod Krzyżem coraz bardziej omdlewający, już po raz trzeci upada.

Im częściej Pan Jezus upada, tem boleśniejsze Jego upadki... ale czy ja też tem częściej, tem żałośniej sobie przypominam, jaka jest przyczyna właściwa, dla której Wszechmocny Bóg stał się tak słabym, najniewinniejszy Baranek, obarczony karą najsroższą?... Czy sobie przypominam, czyja to ręka ciągle zadaje rany Najczulszemu Sercu Jego, boleśniejsze nad rany Jego Najświętszej Głowy, w którą przy każdym upadku głębiej się wbijają ciernie?...

Wszechmogący, Wieczny Boże, który jednym palcem trzymasz niebo i ziemię, wyznaję, że te moje ponawiane upadki i złości tylekrotnie do ziemi Cię przygniotły. Jamto przydając grzech do grzechu, przydawał boleści do boleści Twoich. Teraz o Jezu, oto u nóg Twoich skruszony, błagam o miłosierdzie i przebaczenie! Odtąd raz na zawsze chcę rozbrat uczynić z grzechem i z płaczem wołam: »Już nigdy, Boże mój, nigdy, ach nigdy grzeszyć nie będę«.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA X.

Pan Jezus obnażony i żółcią napawany.

Dziesiąta stacya przypomina nam to miejsce, w którem Pan Jezus był z szat obnażony i żółcią napawany.

Wystawię sobie, jakie to nowe boleści zadają okrutni kaci Ciału Pana mojego, gdy szaty odrywają od ran spiekłych, do których przylgnęły... oraz gdy Mu gorzką żółć do picia podają... ale zarazem i Sercu Jego najczystszemu, gdy najwstydliwszego Pana Jezusa zmuszają, aby stanął przed oczami całego ludu z szat obnażony... Ach, stoi on tak w cierniowej koronie, ze zbolałem obliczem, ze spuszczonemi oczami, cały krwią oblany, cały ranami okryty!

O Panie Jezu mój najboleśniejszy! jakaż to okropna różnica między mną a Tobą! Tyś cały we krwi, w ranach i gorzkościach: a jabym pragnął tylko rozkoszy, próżności i zbytków! Ach! nie dobrą ja idę drogą, nie dobrą. Spraw więc, o Panie, bym zmienił swe życie. Racz mi goryczą zaprawić rozkosze tej ziemi, abym odtąd smakując jedynie w gorzkościach przenajświętszej męki Twojej, zasłużył sobie z Tobą na wieczne opływanie w rajskie słodkości.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA XI.

Pan Jezus do Krzyża przybijany.

Jedenasta stacya przypomina nam to miejsce, w którem Pan Jezus gwoździami był najokrutniej do Krzyża przybity.

Oprawcy sprawiają niewymowny ból Panu Jezusowi, dziurawiąc trzema tępemi gwoździami Najświętsze nogi i ręce, żelaznym młotem nielitościwie do Krzyżą je przybijając... Ach! niewidzialnemi gwoździami, które Go mocniej od żelaznych na Krzyżu trzymają, są grzechy nasze! Daleko silniejszym młotem, przykuwającym Zbawcę mego do Krzyża, jest ono gorące pragnienie Najświętszego Serca Jego, by spełnić wolę Ojca Niebieskiego i zbawienie moje wysłużyć.

O mój najłaskawszy Jezu, bij i uderzaj w to serce moje młotem miłości i bojaźni Twojej. A ponieważ grzechy moje były temi okrutnemi gwoździami, które Cię przebodły, spraw, o Panie, aby żal za grzechy stał się dla mnie jakoby katem, przebijającym gwoździami boleści wszystkie namiętności moje, ażebym będąc w życiu i śmierci z Tobą tak ukrzyżowany, z Tobą też był uwielbion i królował w Niebie.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA XII.

Pan Jezus umiera na Krzyżu.

Dwunasta stacya przypomina nam to miejsce, w którem Pan Jezus ukrzyżowany umiera.

Kona Pan Jezus na Krzyżu, otoczony grzesznikami. Jedni stoją pod Krzyżem, ci właśnie, co Go na śmierć wydali i męczyli, drudzy wiszą obok Niego na krzyżach za zbrodnie swoje. O jakże dla jednych i drugich Najmiłosierniejsze Serce Pana mego pełne jest litości! Krzyżującym sam przebacza i do Ojca się modli, aby i On przebaczył: *Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*, a wyznającego winy swe łotra na krzyżu, pociesza, obiecując mu rajskie pociechy: *zaprawdę mówię tobie, dziś ze mną będziesz w raju.*

O najmilszy mój Zbawicielu! Wiem i wyznaję, żem na przebaczenie nie zasłużył, bom Cię grzechami swemi ukrzyżował, ale słysząc Cię modlącego się za zabójców swoich, o jakże się dusza moja raduje! I cóż uczynię dla Ciebie, któryś tyle uczynił dla mnie? Oto gotów jestem przebaczyć wszystkim, co mnie pokrzywdzili i obrazili. Ach Boże mój! przebaczam wszystkim dla miłości Twojej; a tak spodziewam się, że i ja usłyszę z ust Twoich w ostatniej godzinie życia mego słowa te pożądane: *Dziś ze mną będziesz w raju.*

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA XIII.

Pan Jezus zdjęty z Krzyża.

Trzynasta stacya przypomina nam to miejsce, w którem Pan Jezus przez uczniów swoich zdjęty był z krzyża i złożony na łono bolejącej Matki.

Najśw. Marya Panna jest najczulszą ze wszystkich matek, a Jej Syn z wszystkich synów najgodniejszy wszelkiej miłości... O! jakiż miecz boleści przenika najboleśniejsze Serce Matki, gdy martwe, ranami okryte ciało Boskiego Syna, na Jej łonie spoczywa... Przypominają Jej te rany wszystkie męki dopiero co skończone i wszystkie wrażenia smutku, współczucia i boleści odnawiają się w Jej Sercu... Ale kto był sprawcą tych boleści Twych, o Matko Bolesna? Grzech, mój, co o śmierć przyprawił Boskiego Twego Syna.

O Królowo Męczenników! Kiedyż zdołam pojąć boleści Twoje i zaboleć nad niemi ze współczuciem, mając je w sercu swojem na zawsze wyryte? O Pani moja spraw, abym dniem i nocą opłakiwał ciężkie grzechy swoje, które Cię do takiego przywiodły cierpienia; ażebym płacząc całe życie, umarł nakoniec z boleści nad Tobą i żył z Tobą wiecznie.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

STACYA XIV.

Pan Jezus złożony w grobie.

Ostatnia stacya przypomina nam grób, w którym z niepojętym smutkiem Matki Bożej, złożono Przenajświętsze Ciało Chrystusowe.

Smutkiem przejęte zostały serca Jana, Nikodema, Józefa z Arymatei, Maryi Magdaleny i innych świętych niewiast, ale najwięcej w boleści pogrążone najczulsze Serce Matki Bożej, gdy już Ciało Pana Jezusa spuszczone do grobu, oczom się ich usuwa... Oddają Mu w tym grobie cześć głęboką i serca Mu swoje ofiarują, aby w nich Pan Jezus spoczął.

O Jezu najlitościwszy! który z miłości ku mnie raczyłeś odbyć tak bolesną drogę, cześć Ci oddaję złożonemu po śmierci w grobie: ale chciałbym Cię oraz zamknąć w swem sercu, abym z Tobą był złączony i po tej świętej Drodze krzyżowej do nowego życia łaski zmartwychwstał i w niej wytrwał i umarł. Sprawże to, o najmilszy Panie Jezu! przez zasługi Twej Męki, którą rozpamiętywałem, aby ostatnim mym pokarmem był Najśw. Sakrament, ostatnie słowa moje Jezus i Marya, aby ostatnie me tchnienie było w połączeniu z Twem ostatniem tchnieniem, za mnie na Krzyżu oddanem. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryo. Chwała Ojcu.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami!

MODLITWA
po ukończeniu Drogi Krzyżowej.

℣. Racz sprawić, abym Cię godnie chwalił, Panno Przenajświętsza.

℟. Dodaj mi męstwa przeciwko nieprzyjaciołom Twoim.

Módlmy się:

Racz miłościwy Boże dodać podpory naszej ułomności, abyśmy, którzy Świętej Bożej Rodzicielki pamiątkę obchodzimy, za ratunkiem Jej przyczyny podźwignieni byli z naszych nieprawości. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

℣. Własnemu Synowi swemu Bóg nie przebaczył.

℟. Ale Go za nas wszystkich ofiarował.

Módlmy się:

Prosimy Cię, Panie, spojrzyj łaskawie na zgromadzenie Twoich wiernych, za których Pan nasz Jezus Chrystus nie wzbraniał się oddać w ręce oprawców i mękę podjąć krzyżową, który z Tobą i z Duchem świętym Bóg jeden żyje i króluje na wieki wieków. Amen.



IX. GORZKIE ŻALE

czyli

żałosne rozmyślanie gorzkiej Męki Jezusa Chrystusa.

Pobudka do Rozmyślania Męki Pańskiej.

Gorzkie żale przybywajcie,
Serca nasze przenikajcie.
Serca nasze przenikajcie.
Rozpłyńcie się me źrenice,
Toczcie smutnych łez krynice,
Toczcie smutnych łez krynice.
Słońce, gwiazdy omdlewają,
Żałobą się pokrywają,
Żałobą się pokrywają.
Płaczą rzewnie Aniołowie,
A któż żałość ich wypowie?
A któż żałość ich wypowie?
Opoki się twarde krają,
Z grobów umarli powstają,
Z grobów umarli powstają.
Co jest, pytam, co się dzieje?
Wszystko stworzenie truchleje,
Wszystko stworzenie truchleje.

Boleść męki Chrystusowej,
Żal przeplata bez wymowy,
Żal przeplata bez wymowy.
Uderz Jezu bez odwłoki,
W twarde serc naszych opoki,
W twarde serc naszych opoki.
Jezu mój, we krwi ran Swoich,
Obmyj duszę z grzechów moich,
Obmyj duszę z grzechów moich,
Upał serca mego chłodzę,
Gdy w przepaść Męki Twej wchodzę,
Gdy w przepaść Męki Twej wchodzę.

Część pierwsza.

INTENCYA.

Za pomocą łaski Bożej, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy, rozmyślanie niniejsze gorzkiej Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, nabożnem uczuciem ofiarujemy Ojcu Niebieskiemu, na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękując za tak wielką, a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, że nam niegodnym Syna swojego Jednorodzonego zesłać raczył, aby w przyjętej na siebie ludzkiej naturze na zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości, tak okrutne męki wycierpiał i śmierć podjął krzyżową; tudzież na większe uszanowanie przenajdroższej Maryi Panny, tegoż Syna Bożego Matki Bolesnej; także na uczcze-

nie świętego Józefa i tych, którzy gorliwszem pałali nabożeństwem ku Męce Chrystusowej. A najprzód: w następującej pierwszej części będziemy rozważać, co Pan Jezus ucierpiał od modlitwy w Ogrojcu, aż do niesłusznego u sądu oskarżenia, które to zniewagi i zelżywości temuż Panu, za nas bolejącemu, ofiarujemy: za Kościół święty katolicki i podwyższenie jego, za Najwyższego Pasterza z całem Duchowieństwem, na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciołom Krzyża Chrystusowego i upamiętania wszystkim niewiernym.

HYMN.

Żal mię rozbiera, serce boleść czuje,
Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje:
Klęcząc w Ogrojcu, gdy krwawy pot leje,
Serce me mdleje.

Więźnia miłości powrozmi krępuje
Żołnierz okrutny, uczeń zły całuje,
Wtem Jezus łzami, gdy się w miłość stapia,
Jagody skrapia.

Bije, popycha żyd nieposkromiony,
Nielitościwie z tej i z owej strony,
Za włosy targa: znosi w cierpliwości
Król z wysokości.

Zsiniałe przedtem, krwią zachodzą usta,
Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta,
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie,
Serca kochanie.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało,
Żal mi, ach! żal mi ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości.

Lament duszy
nad cierpiącym Jezusem serdecznie bolejącej.

Jezu! na zabicie okrutne,
Cichy Baranku, od żydów szukany,
Jezu mój kochany!
Jezu! za trzydzieści srebrników,
Od niewdzięcznego Judasza wydany,
Jezu mój kochany!
Jezu! w ciężkim smutku i żałości,
Tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany,
Jezu mój kochany!
Jezu! na modlitwie w Ogrojcu,
We mdłości krwawym potem zalany,
Jezu mój kochany!
Jezu! całowaniem zdradliwem,
Od niewstydliwego ucznia wydany,
Jezu mój kochany!
Jezu! powrozami grubemi,
Od swawolnego żołnierza związany.
Jezu mój kochany!
Jezu! od pospólstwa zelżywie,
U sądu Annaszowego naigrawany,
Jezu mój kochany!
Jezu! przez ulice sromotnie,
Do Kaifasza za włosy targany,
Jezu mój kochany!

Jezu! od Malchusa srogiego
Zbrojną rękawicą policzkowany,
Jezu mój kochany!
Jezu! od fałszywych dwóch świadków,
Za zwodziciela niesłusznie udany,
Jezu mój kochany!
Bądź pozdrowiony! bądź pochwalony!
Dla nas zelżony i pohańbiony!
Bądź uwielbiony! bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

Ach! ja Matka tak żałosna,
Boleść mnie ściska nieznośna,
Miecz me Serce przenika!
Czemuż, Matko ukochana!
Ciężko na sercu stroskana,
Czemuż wszystka truchlejesz?
Co mię pytasz? wszystkam w mdłości,
Mówić nie mogę z żałości,
Krew mi Serce zalewa!
Powiedz mi, o Pani moja,
Czemu blednieje twarz Twoja?
Czemu gorzkie łzy lejesz?
Widzę me Serca kochanie,
Jezusa w Ogrojcu zlanie,
Potu krwawym potokiem.
O Matko! źródło miłości!
Niech czuję gwałt Twej żałości,
Dozwól mi z sobą płakać!

Część druga.

W drugiej części rozmyślania Męki Pańskiej będziemy rozważać, co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia, aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości, temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarujemy: za całe Chrześcijaństwo, na uproszenie pokoju i zgody między pany Chrześcijańskiemi, a osobliwie za Najjaśniejszego Monarchę kraju naszego; także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, a mianowicie: powietrza, głodu, ognia i wojny.

HYMN.

(Melodya jak: »Żal mię«).

Przypatrz się duszo, jak Cię Bóg miłuje,
Jako dla ciebie, sobie nie folguje,
Przecież Go bardziej, niż żydowska dręczy,
Złość twoja męczy.
Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek z kontemptu wielkiego,
Przez białą szatę, którą jest odziany,
Głupim nazwany.
Za moje złości grzbiet srodze biczują,
Pójdźcież nieczyści, oto wam gotują
Ze krwi Jezusa, dla serca ochłody,
Zdrój żywej wody.
Pycha światowa niechaj co chce wróży,
Co na swe skronie wije wieniec z róży,
W szkarłat na pośmiech cierniem Król zraniony,
Jest ozdobiony.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię mój Jezu sprośnie obrażało.
Żal mi! ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

(Melodya jak: »Jezu na zabicie«).

Jezu! od żydostwa niewinnie,
Jako łotr godzien śmierci obwołany,
Jezu mój kochany!
Jezu! od złośliwych morderców,
Po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany,
Jezu mój kochany!
Jezu! pod przysięgą od Piotra,
Po trzykroć z bojaźni zaprzany,
Jezu mój kochany!
Jezu! od okrutnych oprawców
Na sąd Piłata jak zbrodzień szarpany,
Jezu mój kochany!
Jezu! od Heroda i dworzan,
Królu chwały, zelżywie wyśmiany,
Jezu mój kochany!
Jezu! w białą szatę szyderską,
Na większy pośmiech i hańbę ubrany,
Jezu mój kochany!
Jezu! u kamiennego słupa,
Niemiłosiernie biczmi usmagany!
Jezu mój kochany!
Jezu! aż do mózgu przez czaszkę,
Ciernia kolcami ukoronowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! z naigrawania od żydów,
Na pośmiewisko purpurą odziany,
Jezu mój kochany!
Jezu! w głowę trzciną ubity,
Królu boleści klęcząc naigrawany,
Jezu mój kochany!
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony!
Dla nas zelżony, wszystek skrwawiony,
Bądź uwielbiony, bądź pochwalony!
Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

(Melodya jak: »Ach! ja matka«).

Ach widzę Syna mojego,
Przy słupie obnażonego,
Rózgami usieczonego.
Święta Panno dopuść na mnie,
Niech ran Syna Twego znamię
Mam na sercu wyryte.
Widząc, ach! jako niezmiernie,
Ostre głowę ranią ciernie,
Dusza moja ustaje.
O! Maryo, Syna Twego,
Ostrem cierniem zranionego,
Podzielże ze mną mękę!
Obym ja, Matka strapiona,
Mogła na swoje ramiona,
Złożyć Krzyż Twój, Synu mój!
Proszę o Panno jedyna,
Bez przestanku, Twego Syna,
Niechaj z Tobą krzyż noszę.

Część trzecia.

Nakoniec w tej ostatniej części będziemy uważać: co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego, aż do ciężkiego na Krzyżu skonania. I te plagi Jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi wszystkie, potem instrumenta męki, Bogu Ojcu Niebieskiemu przedstawiając ofiarujemy je: za fundatorów i dobrodziejów, za wszystkich społem braci i siostry bractw naszych, tak żywych, jako i umarłych. Tudzież za grzeszników zatwardziałych, aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził Męką swoją Zbawiciel nasz. Na ostatek za wszystkie dusze w czyścu zostające, aby im najhtościwszy Jezus, Krwią swoją przenajdroższą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznej za grzechy i szczęśliwe w łasce Bożej dokonanie, u Ojca swego najłaskawszego wyjednać raczył.

HYMN.

(Melodya jak: »Żal mię«).

Duszo oziębła, czemuż nie gorejesz?
Serce me, czemu wszystko nie topniejesz?
Toczy twój Jezus z ognistej miłości
Krew w obfitości.
Ogień miłości, gdy Go tak rozpala,
Szkaradne drzewo na ramiona zwala,
Zemdlony Jezus pod krzyżowym klęka
Ciężarem, stęka.

Okrutnym katom posłusznym się staje,
Na Krzyż sromotny ochotnie podaje,
Ręce i nogi, ludzkiego plemienia,
Sprawca zbawienia.
O słodkie drzewo! spuśćże nam już Ciało,
Aby na tobie dłużej nie wisiało,
My Je uczciwie w grobie położymy,
Płacz uczynimy.
Oby się serce we łzy rozpłynęło,
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obraziło:
Żal mi! ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości.
Niechżeć, mój Jezu, cześć będzie w wieczności,
Za twe obelgi, męki, zelżywości,
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,
Cierpiał bez winy.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem

(Melodya jak: »Jezu na zabicie«).

Jezu! od pospólstwa niezbożnie,
Jako złoczyńca z łotry porównany,
Jezu mój kochany!
Jezu! od Piłata niesłusznie,
Na szubieniczną śmierć zdekretowany,
Jezu mój kochany!
Jezu! srogim Krzyża ciężarem,
Na Kalwaryjską górę zmordowany,
Jezu mój kochany!
Jezu! do sromotnego drzewa,
Przytępionemi gwoździmi przykowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! jawnie pośród dwóch łotrow,
Zelżywie od żydów ukrzyżowany,
Jezu mój kochany!
Jezu! od stojących w około,
I przemijających, z hańbą urągany,
Jezu mój kochany!
Jezu! bluźnierstwami od złego,
Współwiszącego łotra nagabany,
Jezu mój kochany!
Jezu! gorzką żółcią i octem,
Wołając: »pragnę,« w mdłości napawany!
Jezu mój kochany!
Jezu! w ręce Ojca swojego,
Ducha oddawszy, zamordowany,
Jezu mój kochany!
Jezu! od Józefa uczciwie
I Nikodema w grobie pochowany,
Jezu mój kochany!
Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
Dla nas zelżony i krwią zbroczony!
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

(Melodya jak: »Ach! ja Matka«).

Ach! mnie Matce boleściwej,
Pod Krzyżem bardzo smutliwej,
Serce żałość przejmuje!
O! Matko, niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Płaczę z Tobą rzewliwie.

Jużci, już moje kochanie,
Gotuje się na skonanie,
Toć i Ja z Nim umieram!
Pragnę, Matko, pod Krzyż z Tobą,
Dzielić się z Twoją osobą,
Śmiercią Syna Twojego.
Zamknął słodki Jezus mowę,
W tem ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę swoję!
Maryo! niech gorzką noszę
Śmierć, Krzyż, rany Jego, proszę,
Niech serdecznie rozważam.

Następnie śpiewa się trzy razy:

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Na końcu śpiewa się:

Wisi na krzyżu.

Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nieba,
Płakać za grzechy człowiecze trzeba,
Ach! ach! na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera.
Najświętsze członki i wszystko ciało,
Okrutnie zbite na krzyżu wisiało.
Ach! ach! dla ciebie człowiecze,
Z boku krew Jezusa ciecze.
Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły, usta spragnione.
Ach! ach! dla mojej swawoli,
Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka Bolesna truchleje.
Ach! ach! sprośne złości moje,
Sprawiły te niepokoje.
Więc się poprawię, Ty łaski dodaj,
Życia świętego sposób mi podaj.
Ach! ach! tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych Twoich.
Tu z Magdaleną będę pokutował,
I za me grzechy serdecznie żałował.
Ach! ach! zmiłuj się nademną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.
Rozbrat, obłudny świecie wypowiadam,
Grzechów się moich szczerze wyspowiadam.
Ach! ach! serdecznie żałuję.
Bo Cię, Jezu mój, miłuję. Amen.



X. ZWYCZAJNE PIEŚNI KOŚCIELNE.

Hymn do Ducha Świętego.

Veni Creator Spiritus! — Mentes tuorum visita, — Imple superna gratia, — Que Tu creasti pectora.

Qui diceris Paraclitus, — Altissimi donum Dei, — Fons vivus, ignis, charitas, — Et spiritalis unctio.

Tu septiformis munere, — Digitus paternae dexterae, — Tu rite promissum Patris, — Sermone ditans guttura.

Accende lumen sensibus, — Infunde amorem cordibus, — Infirma nostri corporis, — Virtute firmans perpeti.

Hostem repellas longius, — Pacemque dones protinus, — Ductore sic te praevio, — Vitemus omne noxium.

Per te sciamus da Patrem, — Noscamus atque Filium; — Teque utriusque Spiritum — Credamus omni tempore.

Deo Patri sit gloria, — Et Filio, qui a mortuis — Surrexit, ac Paraclito, — In saeculorum saecula. Amen.

℣. Emite Spiritum tuum et creabuntur.
℟. Et renovabis faciem terrae.
Oremus. Deus, qui corda fidelium sancti Spiritus illustratione docuisti, da nobis in eodem Spiritu recta sapere, et de eius semper consolatione gaudere. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

HYMN.

przy wystawieniu Najśw. Sakramentu.

O salutaris Hostia, — Quae coeli pandis ostium; — Bella premunt hostilia, — Da robur fer auxilium.

Uni Trinoque Domino — Sit sempiterna gloria, — Qui vitam sine termino, — Nobis donet in patria. Amen.

(Po polsku):

O przenajświętsza Hostya!
Dla której nam Niebo sprzyja,
Broń od nieprzyjaciół wszelkich,
Dodaj mocy i sił wielkich.
Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu,
Bogu w Trójcy jedynemu. Amen.

HYMN.

przy schowaniu Najśw. Sakramentu.

Tantum ergo Sacramentum — Veneremur cernui, — Et antiquum documentum, — Novo cedat ritui. — Praestet fides supplementum, — Sensuum defectui!

Genitori Genitoque, — Laus et jubilatio, — Salus, honor, — virtus quoque. — Sit et benedictio; — Procedenti ab utroque, — Compar sit laudatio. Amen.

(Po polsku:)

Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy na twarzy,
Niech ustąpią z testamentem
Nowym sprawom już starzy:
Wiara będzie suplementem,
Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi,
By Mu dzięka zabrzmiała,
Niech Duch święty błogosławi,
By się Jego moc stała.
Niech nas nasza wiara stawi,
Gdzie jest wieczna cześć, chwała.
Amen.

PIEŚŃ

w czasie procesyi z Przenajśw. Sakramentem.

Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie,
Na wieczne czasy niech nie ustanie;
Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi
Pokłon i pienie, my twoi słudzy.

Dziękując wiele Twej Wielmożności,
Za ten dar zacny Twej Wszechmocności;
Żeś się darował nam nic niegodnym
W tym Sakramencie nam tu przytomnym.

Raczyłeś zostać w takiej osobie,
Dla nas grzeszników nie folgując Sobie,
Ciało Twe święte, co krzyżowali,
I Krew Najświętszą, którą przelali.

Przyszedłszy na świat Pan wiecznej chwały,
Użyłeś wiele, nędzy niemałej;
Dałeś się potem z wielkiej miłości
Na męki srogie bez wszej litości.

Wstępując potem do chwały wiecznej,
Zostawiłeś nam ten to dar zacny,
Na co my patrząc w tym Sakramencie,
Z pociechą wielką serce nam rośnie.

Tobie my Boże teraz śpiewamy,
Przed Twą światłością nisko padamy;
Użycz nam łaski, Wszechmocny Boże,
Bez Twej pomocy człek nic nie może. Amen.

TE DEUM LAUDAMUS.

Te Deum laudamus, Te Dominum confitemur. — Te aeternum Patrem, Omnis terra veneratur. — Tibi omnes Angeli, Tibi coeli et universae potestates: — Tibi Cherubim et Seraphim, Incessabili voce proclamant: — Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus Deus Sabaoth. — Pleni sunt coeli et terra, Majestatis gloriae tuae. — Te gloriosus Apostolorum chorus, Te Prophetarum laudabilis numerus; — Te Martyrum candidatus laudat exercitus. — Te per orbem terrarum, Sancta confitetur Ecclesia. — Patrem immensae Majestatis, Vene-

randum Tuum verum, Et unicum Filium, — Sanctum quoque Paraclitum Spiritum. — Tu Rex gloriae, Christe! — Tu Patris sempiternus es Filius. — Tu, ad liberandum suscepturus hominem, Non horruisti Virginis uterum. — Tu, devicto mortis aculeo, Aperuisti credentibus regna coelorum. — Tu ad dexteram Dei sedes, In gloria Patris. Judex crederis esse venturus. — Te ergo quaesumus, tuis famulis subveni, — Quos pretioso sanguine redemisti. — Aeterna fac cùm Sanctis Tuis in gloria numerari. — Salvum fac populum tuum, Domine, Et benedic haereditati tuae. — Et rege eos, et extolle illos — Usque in aeternum. — Per singulos dies benedicimus te. — Et laudamus nomen tuum in saeculum, Et in saeculum saeculi. — Dignare, Domine, die isto, Sine peccato nos custodire. — Miserere nostri, Domine, miserere nostri. — Fiat misericordia Tua, Domine, super nos, Quaemadmodum speravimus in te. — In te, Domine, speravi, Non confundar in aeternum. Amen.



LITANIA

do Najsłodszego Serca P. Jezusa.

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison. Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże,
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Serce Jezusa, Syna Ojca przedwiecznego
Serce Jezusa, w łonie Matki Dziewicy od Ducha świętego ukształcone,
Serce Jezusa, z Boską osobą Słowa zjednoczone,
Serce Jezusa, nieskończonego Majestatu,
Serce Jezusa, świątynio Boga,
Serce Jezusa, przybytku Najwyższego,
Serce Jezusa, domie Boży i bramo niebios,
Serce Jezusa, gorejące ognisko miłości,
Serce Jezusa, siedlisko sprawiedliwości i miłości,
Serce Jezusa, pełne miłości i dobroci,
Serce Jezusa, cnót wszelkich bezdenna głębino,
Serce Jezusa, wszelkiej chwały najgodniejsze,
Serce Jezusa, któreś królem serc wszystkich i celem ich,

Zmiłuj się nad nami.

AKT POŚWIĘCENIA

całego rodu ludzkiego Najsłodszemu Sercu Jezusowemu

przepisany przez Ojca św. Encykliką z 25. maja 1899.

O Jezu Najsłodszy, Odkupicielu rodzaju ludzkiego, wejrzyj na nas korzących się u stóp ołtarza Twego. Twoją jesteśmy własnością i do Ciebie należeć chcemy; oto dzisiaj każdy z nas oddaje się dobrowolnie Najświętszemu Sercu Twemu, aby jeszcze ściślej zjednoczyć się z Tobą. Wielu nie zna Ciebie wcale; wielu odwróciło się od Ciebie, wzgardziwszy przykazaniami Twemi. Zlituj się nad jednymi i drugimi, o Jezu najłaskawszy, i pociągnij wszystkich do Świętego Serca Twego. Królem bądź nam, o Panie: nietylko wiernym, którzy nigdy nie odstąpili od Ciebie, ale i synom marnotrawnym, którzy Cię opuścili. Spraw aby do domu rodzicielskiego wrócili co prędzej i nie zginęli z nędzy i głodu. Króluj tym, których albo błędne mniemania uwiodły, albo niezgoda oddziela; przywiedź ich do przystani prawdy i jedności wiary, aby rychło nastała jedna owczarnia i jeden pasterz.

Króluj wreszcie tym wszystkim, którzy w starem a przesadnem pogaństwie żyją i racz ich przywieść do światła i królestwa Bożego. Zachowaj Kościół Twój, o Panie, i użycz mu bezpiecznej wolności. Użycz wszystkim narodom spokoju i ładu. Spraw aby ze wszystkiej ziemi od końca do końca jeden szedł głos: Chwała bądź Bożemu Sercu, przez które nam stało się zbawienie; Jemu cześć i chwała na wieki. Amen.

NAKŁADEM OO. JEZUITÓW.
Kraków. — Druk A. Koziańskiego 1900.

SPIS RZECZY.

Str.

Przedmowa 5

Wezwanie do czci Najśw. Serca Pana Jezusa Bł. Maryi Małgorzaty 7

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Nabożeństwo każdodzienne.

I. Modlitwy poranne.

Modlitwa do Serca Pana Jezusa 12

Ofiara poranna Bł. Mechtyldy 13

Ofiarowanie poranne serca swego Sercu Jezusowemu Bł. Piotra Kanizego 13

Ofiarowanie z karty wpisowej Apostolstwa . . 14

Westchnienie do Boskiego Serca Jezusa . . . 15

Akty: wiary, nadziei, miłości i skruchy . . . 16

II. Modlitwy do Mszy świętej.

Modlitwa przed Mszą św. Bł. Maryi Małgorzaty 17

Inna modlitwa przed Mszą świętą 18

Rozmyślanie o Męce Pańskiej podczas Mszy św. 19

Modlitwy po Mszy świętej 60

III Zadośćuczynienie Najśw. Sercu Pana Jezusa rozłożone na 24 godzin 61

IV. Modlitwy wieczorne.

Modlitwa wieczorna do N. Serca Pana Jezusa . 74

Westchnienia do Serca Pana Jezusa 75

Str.
Modlitwa wieczorna św. Genowefy 75
Modlitwa Piusa IX 76
Modlitwa św. Mechtyldy 76
Modlitwa św. Ignacego 77
Akty strzeliste 77
Rachunek sumienia wieczorny 78

V. Tydzień Apostolstwa, czyli trzy modlitwy na każdy dzień tygodnia: do Najśw. Serc Jezusa i Maryi i na intencye Apostolstwa.

Na niedzielę: do Serca Pana Jezusa i do Serca Matki Boskiej i o nawrócenie grzeszników . 82
Na poniedziałek: do Serca Pana Jezusa i Matki Boskiej i za dusze czyścowe 82
Na wtorek: do Serca Pana Jezusa i Matki Boskiej i o nawrócenie pogan 85
Na środę: do Serca Pana Jezusa i Matki Boskiej i za Ojca świętego 87
Na czwartek: do Serca Pana Jezusa i Matki Boskiej i o nawrócenie szyzmatyków . . . 88
Na piątek: do Serca Pana Jezusa i Matki Boskiej i za konających 90
Na sobotę: do Serca Pana Jezusa i Matki Boskiej i za Kościół św. 92

CZĘŚĆ DRUGA.

Nabożeństwo tygodniowe.

I. Akty strzeliste i westchnienia.

Pięć aktów strzelistych 96
Złota koronka do Serca Jezusowego 97
Akty strzeliste (O. Schaumburga) 98

Str.

II. Rozmaite modlitwy, osobliwie na piątki.

Litania o Najsłodszem Sercu Jezusa 100
Uczczenie Najświętszego Sakramentu i Serca Pana Jezusa św. Genowefy 103
Modlitwa do Najsłodszego Serca Pana Jezusa na podobieństwo modlitwy św. Bernarda do Matki Boskiej 103
Modlitwa na wzór »Zdrowaś Marya« W. X. Drużbickiego T. J. 104
Modlitwa Bł. Maryi Małgorzaty 104
Modlitwa, którą codzień odmawiała św. Gertruda 105
Koronka do Ran Pana Jezusa 105
Pozdrowienie Rany Serca Jezusowego przez W. Ludwika z Granady 106
Modlitwa Straży honorowej Serca Pana Jezusa do Rany tegoż Najśw. Serca 107
Akt przeproszenia za krzywdy Sercu Jezusowemu wyrządzone 108
Prośby do Serca Jezusowego 110
Westchnienia nabożne do Pana Jezusa Ukrzyżowanego 115
Akt miłości św. Franciszka Ksawerego . . . 116

CZĘŚĆ TRZECIA.

Nabożeństwo miesięczne.

I. Nabożeństwo wspólne Członków Apostolstwa w pierwszy piątek lub w pierwszą Niedzielę miesiąca.

Uwaga 118
Pieśń wstępna: »Witaj Krynico« 119

Str.
Litania o Najsłodszem Imieniu Jezus 121
Ofiarowanie się Najsłodszemu Sercu Pana Jezusa Bł. Maryi Małgorzaty 126
Akt poświęcenia się Najsł. Sercu Pana Jezusa 128
Suplikacye 131
Pieśń pożegnalna: »Nie opuszczaj nas« . . . 131

II. Wybór pieśni ku czci N. Serca P. Jezusa.

Nazareński śliczny kwiecie 133
Kochajmy Pana 134
Serce Twe Jezu 136
Ofiara Krzyża spełniona 137
Pobłogosław Jezu drogi 139

III. Dwanaście rozmyślań, tudzież dwanaście modlitw na pierwsze piątki lub pierwsze niedziele każdego miesiąca.

Na styczeń. Rozmyślanie: Najśw. Serce Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie utajone, jest Ofiarą 140
Akt poświęcenia się Najsł. Sercu Pana Jezusa 142
Na Luty. Rozmyślanie: Serce Jezusowe w Najś. Sakramencie utajone, jest wzorem pokory . 144
Modlitwa św. Alfonsa Ligorego 146
Na Marzec. Rozmyślanie: Najsłod. Serce Pana Jezusa w Najśw Sakramencie utajone, jest więźniem miłości 148
Modlitwa św. Alfonsa 150
Na Kwiecień. Rozmyślanie: Najsł. Serce Jezusowe w Najśw. Sakramencie utajone, jest wzorem życia ukrytego w Bogu 151

Str.

Modlitwa św. Bonawentury do Najsłod. Serca Jezusowego 153
Na Maj. Rozmyślanie: Najsłodsze Serce Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie utajone, jest wzorem działalności apostolskiej 155
Modlitwa św. Alfonsa 157
Na Czerwiec. Rozmyślanie: O obrazie Najsł. Serca Pana Jezusa 159
Ofiarowanie się Najsłod. Sercu Jezusowemu przed obrazem Jego 163
Modlitwa na uproszenie sobie przez Najsłodsze Serce Pana Jezusa dobrej śmierci 163
Na Lipiec. Rozmyślanie: Chwała Najśw. Serca P. Jezusa w Najśw. Sakramencie utajonego 165
Ofiarowanie się Sercu Pana Jezusa w dzień przyjęcia do Apostolstwa tegoż Najśw. Serca 167
Na Sierpień. Rozmyślanie: Serce Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie utajone, jest szczęśliwe 168
Poświęcenie się Najśw. Sercu Pana Jezusa (O. Ravignana) 170
Na Wrzesień. Rozmyślanie: Najsł. Serce Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie daje łaski potrzebne 170
Ofiarowanie się Najśw. Sercu Jezusowemu (W. Lansperga) 173
Na Październik Rozmyślanie: Najsłod. Serce Jezusowe spełnia w Najś. Sakramencie ofiarę z siebie samego 174
Poświęcenie się Sercu Pana Jezusa (W. O. de la Colombiére T. J.) 176

Str.

Na Listopad. Rozmyślanie: O zaletach Najsł. Serca Jezusowego w N. Sakramencie Ołtarza 179
Poświęcenie się Najś. Sercu P. Jezusa (X. Kard. Ledóchowskiego) 183
Na Grudzień. Rozmyślanie: Że serce nasze niespokojne jest, aż spocznie w Sercu Pana Jezusa 185
Akt jubileuszowy poświęcenia się Sercu P. Jezusa 187
Pozdrowienie Serca Jezusowego (św. Mechtyldy) 190

CZĘŚĆ CZWARTA.

Nabożeństwo roczne.

I. Słowa Ojców świętych o Sercu P. Jezusa 192
II. Koronka do Serca Pana Jezusa 195
III. Modlitwy, zawierające rozpamiętywanie trzech najważniejszych tajemnic z życia Chrystusa Pana na ziemi: Wcielenia, Krwawej Męki i ustanowienia Najśw. Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej 199
IV. Godzinki o Przenajśw. Sercu Pana Jezusa 204
V. Nowenna ku czci Najsł. Serca Pana Jezusa 211
Akty uwielbienia i miłości ku Panu Jezusowi (św. Mechtyldy) 224
Złączenie się z Najsł. Sercem Jezusowem . . 225
Obietnice dla czcicieli Najsł. Serca Pana Jezusa 226

NABOŻEŃSTWO

do Niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny.

I. Uwagi o nabożeństwie do Najśw. i Niepokalanego Serca Przeczystej Dziewicy Maryi 228

Str.

II. Modlitwy odpustowe ku czci Niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny.

Koronka na cześć Niep. Serca N. M. Panny . 237
Siedm modlitewek do Serca bolejącego N. M. P. 241
Akt strzelisty 245

III. Różne inne modlitwy i pieśni ku czci Najśw. i Niepok. Serca Maryi.

Ofiarowanie serca swego Niepokalanemu Sercu Najśw. Maryi Panny (O. Gallifeta T. J.) . . 245
Pobożne westchnienia do serca Maryi Panny . 249
Poświęcenie się Sercu Maryi Panny 251
Pozdrowienie Niep. Serca Maryi (św. Mechtyldy) 252
Modlitwa św. Alfonsa Ligorego 252
Litania o Najczystszem Sercu N. Maryi Panny 254
Modlitwa do Serca Najśw. Maryi Panny . . 256
Westchnienie do Niep. Serca N. Maryi Panny 257
Modlitwa Błog. Maryi Małgorzaty Alacoque do Najśw. Serc: Jezusa i Maryi 257
Modlitwa o nawrócenie grzeszników 258
Akty strzeliste 258
Nowenna do Niep. Serca Najśw. Maryi Panny 259
Pieśń: »Serdeczna Matko« 276
Pieśń: »Idźmy tulmy się« 277
Pieśń: »Chwalcie łąki« (na Maj) 279
Pieśń: »Matko Niebieskiego Pana« 280

MODLITWY

dla wszystkich wiernych.

I. Godzinki o Niep. Poczęciu N. Maryi Panny 282

Str.

II. Różaniec Najśw. Maryi Panny:

Część pierwsza (radosna) 289
Część wtóra (bolesna) 296
Część trzecia (chwalebna) 304
Litania Loretańska 310
Modlitwa do św. Józefa po skończonym Różańcu 315

III. Przestrogi i modlitwy do spowiedzi św. w ogólności.

Siedm przestróg dla tych, co się do częstej spowiedzi zabierają 316
Rachunek sumienia z przeszłych spowiedzi . 317
Modlitwa przed rachunkiem sumienia 325
Sposób robienia rachunku sumienia 325
Rachunek sumienia dla tych, co strzegąc się grzechów śmiertelnych, często przystępują do spowiedzi 326
Żal skruszonego serca i postanowienie poprawy 328
Modlitwa po spowiedzi (św. Alfonsa Ligorego) 331
Psalm 129 (pokutny) — Z głębokości . . . 332

IV. Niektóre nauki przydatne w szczególności do spowiedzi generalnej.

1. Dla kogo pożyteczna jest spowiedź z całego życia? 333
2. Przestrogi dla gotujących się do spowiedzi z całego życia 336
3. Uwagi nad wymówkami, które szatan ludziom podsuwa, aby ich odwieść od uznania niektórych grzechów 338
4. Zachęta dla takich, którzy się spowiadać powinni, a spowiadać się boją 343

Str

5. Niektóre pytania do łatwiejszej spowiedzi służące 348

V. Modlitwy do Komunii świętej.

1. Modlitwy przed Komunią świętą . . . 362
Akt wiary, nadziei, miłości, pokory, żalu i pragnienia 366
Modlitwa przed samą Komunią świętą . . . 369
Westchnienia do Serca Pana Jezusa, utajonego w Najśw. Sakramencie 370
2. Modlitwy po Komunii świętej.
Dziękczynienie i uwielbienie 371
Modlitwa do P. Jezusa ukrzyżowanego . . . 372
Ofiarowanie siebie Panu Jezusowi 374
Prośba 374
Westchnienie po Komunii świętej 376
Modlitwa według Bł. Piotra Fabra T. J. . . 377
Modlitwa przed Najśw. Sakramentem (św. Tomasza z Akwinu) 378
»Duszo Chrystusowa« 379
3. O Komunii duchownej 380
Sposób odprawiania Komunii duchownej . . 381
4. O Komunii wynagradzającej 382
O przygotowaniu do Komunii wynagradzającej 384
Pobożne oświadczenia przed przyjęciem Komunii wynagradzającej 392
Co czynić po Komunii św. wynagradzającej? . 397
Wynagrodzenie P. Jezusowi w Przenajśw. Sakramencie utajonemu za zniewagi 408
Uczczenie Najśw. Sakramentu 411

Str.

VI. Nawiedzenie Najśw. Sakramentu.

Uwaga wstępna 412
Głos Pana Jezusa do duszy odwiedzającej Go 415

VII. Nieszpory kościelne.

Nieszpory niedzielne 421
Nieszpory na święta Matki Boskiej 431

Antyfony do Najśw. Maryi Panny.

Od Niedzieli I. Adweniu do Gromnic 438
Od Gromnic do Wielkanocy 440
Od Wielkanocy do św. Trójcy 441
Od św. Trójcy do Adwentu 442

VIII. Droga krzyżowa.

Uwaga wstępna 444
Warunki dostąpienia odpustów Drogi krzyżowej 445
Modlitwa przed rozpoczęciem Drogi krzyżowej 445
Stacye Drogi krzyżowej 446
Modlitwa po ukończeniu Drogi krzyżowej . . 460

IX. Gorzkie żale.

Pieśń wstępna 461
Część pierwsza 462
Część druga 466
Część trzecia 469

X. Zwyczajne pieśni kościelne.

Veni Creater 474
O salutaris Hostia — O przenajśw. Hostya . 475
Tantum ergo Sacramentum 475
Przed tak wielkim Sakramentem 476
Twoja cześć, chwała 476
Te Deum laudamus 477